

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXXIII

WARSZAWA 2025

NR 4

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Członkowie redakcji — Maciej T. Radomski — zastępca redaktora (IAE PAN), Rafał Rutkowski (IAE PAN), Jakub Sawicki — redaktor-doradca (Archeologický ústav AV ČR), Katarzyna Skrzyńska (IAE PAN), Grischa Vercamer — redaktor-doradca (Universität Passau), Jurij Zazulak — redaktor-doradca (Ludwig-Maximilians-Universität München), Karol Żojdź — redaktor (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Mário Bielich (Archeologický ústav SAV, Słowacja), Gabriela Blažková (Archeologický Ústav AV ČR, Czechy), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Niemcy), Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa), Jarosław Dumanowski (UMK, Toruń), Olga Fejtová (Univerzita Jana Evangelisty Purkyně, Czechy), Karin Friedrich (University of Aberdeen, Wielka Brytania), Mateusz Goliński (UWr, Wrocław), Andrzej Janeczek (IAE PAN, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Albinas Kuncevičius (Vilniaus universitetas, Litwa), Marcin Majewski (USZ, Szczecin), Philippe Meyzie (Université Bordeaux Montaigne, Francja), Mindaugas Paknys (Lietuvos kultūros tyrimų institutas, Litwa), Jacek Pielas (UJK, Kielce), Bożena Popiołek (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków), Raimo Pullat (Tallinna Ülikool, Estonia), Mikola Volkau (Europos humanitarinis universitetas, Litwa)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:

<http://journals.iaepan.pl/khkm>
e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl
tel. 22 620 28 84 w. 146

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej Copyright © 2025 by Institute of Archaeology
and Ethnology Polish Academy of Sciences.

All papers published in this issue are an open access articles under the CC BY 4.0 license
(<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Wydawca:

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
e-mail: director@iaepan.edu.pl
tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2024 (R. LXXII):

Felix Biermann (US, Szczecin), Urszula Bijak (IJP PAN, Kraków), Piotr Boroń (UŚ, Katowice), Joanna Brzegowy (IH PAN, Kraków), Marek Cetwiński (Wrocław), Jacek Chachaj (KUL, Lublin), Stefan Ciara (UW, Warszawa), Karolina Ćwiek-Rogalska (IS PAN, Warszawa), Adriana Dawid (UO, Opole), Wanda Decyk-Zięba (UW, Warszawa), Władysław Duczko (Warszawa), Dariusz Główka (IAE PAN, Warszawa), Barbara Hausmair (Universität Innsbruck, Niemcy), Zbigniew Hundert (Zamek Królewski w Warszawie — Muzeum), Iwona Imańska (UMK, Toruń), Melchior Jakubowski (IH PAN, Warszawa), Andrzej Janeczek (IAE PAN, Warszawa), Maciej Janowski (IH PAN, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Piotr Kłapyta (UJ, Kraków), Waldemar Kowalski (UJK, Kielce), Marta Kuc-Czerep (IH PAN, Warszawa), Cecylia Kuta (IPN, Kraków), Katarzyna Kwiatkowska (MZ PAN, Warszawa), Beata Lorens (UR, Rzeszów), Mieczysław Mejer (IBL PAN, Warszawa), Michał Mencfel (UAM, Poznań), Sławomir Adam Mróz (Kraków), Konrad Niemira (IHN PAN, Warszawa), Krzysztof Okoński (UKW, Bydgoszcz), Borys Paszkiewicz (UWr, Wrocław), Bohdana Petryshak (Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka, Ukraina), Józef Półcwiartek (Rzeszów), Laurynas Šedvydis (Kaunas, Litwa), Jolanta Sikorska-Kulesza (UW, Warszawa), Nina Skepyan (Instytut Białoruski w Pradze, Czechy), Anna Sokolova (Helsingin yliopisto, Finlandia), Stanisław Sroka (UJ, Kraków), Michał Starski (UW, Warszawa), Marcin Sumowski (UMK, Toruń), Renata Trawka (UR, Rzeszów), Przemysław Wiszewski (UWr, Wrocław), Tomasz Wiślicz (IH PAN, Warszawa), Anna Zalewska (UŁ, Łódź)

*Maciej T. Radomski**

Budowa, utrzymanie i funkcjonowanie ratuszy w mniejszych miastach Korony do końca XVI w. — obserwacje wstępne

The construction, maintenance, and functioning of town halls in smaller towns
of the Kingdom of Poland until the end of the sixteenth century:
preliminary observations

Abstrakt: W tekście zaprezentowano proces powstawania, finansowania i utrzymania ratuszy w mniejszych miastach Korony do końca XVI w. Na podstawie źródeł pisanych — przede wszystkim przywilejów i ksiąg miejskich — oraz danych archeologiczno-architektonicznych omówiono chronologię budowy, udział właścicieli miast oraz obciążenia finansowe związane z realizacją i funkcjonowaniem tych obiektów. Zwrócono uwagę na częstą nietrwałość siedzib władz miejskich, wynikającą m.in. z pożarów i ograniczonych zasobów miejskich.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, miasto lokacyjne, ratusz, średniowiecze, XVI wiek, urbanizacja

Abstract: The article investigates the processes of constructing, financing, and maintaining town halls in smaller towns of the Kingdom of Poland up to the end of the sixteenth century. Based on written sources — principally urban charters and municipal records — alongside archaeological and architectural evidence, it analyses construction chronologies, the role of town owners, and the financial obligations associated with both the erection and the upkeep of these buildings. Particular attention is paid to the frequent impermanence of town halls, which stemmed, among other factors, from recurrent fires and the limited resources of urban communities.

Key words: Kingdom of Poland, chartered town, town hall, Middle Ages, sixteenth century

* mgr Maciej Tomasz Radomski, Instytut Archeologii i Etnologii PAN
m.radomski@iaepan.edu.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-7868-7768>

- I. Wprowadzenie. II. Chronologia procesu budowy. III. Decyzja o budowie i jej inicjatorzy.
IV. Budowa ratusza. V. Utrzymanie i naprawy. VI. Nietrwałość ratuszy — kataklizmy.
VII. Podsumowanie

I. Wprowadzenie

Od średniowiecza ratusze były ważnymi punktami, wokół których koncentrowało się życie miast. Jako siedziba władz i miejsce odbywania sądów stanowiły dla mieszczan jeden z najważniejszych, materialnych symboli samorządności, jurysdykcji i porządku prawnego. Wyróżniając się w przestrzeni, przybierając okazałe formy (pałace miejskie, pałace komunalne), stawały się przedmiotem dumy, sposobem na podniesienie prestiżu i ukazanie bogactwa miasta. Wspomniane funkcje, znaczenie i formy architektoniczne ratuszy rekonstruowano przede wszystkim na podstawie badań nad siedzibami władz w wielkich i dużych ośrodkach miejskich¹. Natomiast niewiele uwagi poświęcano dotąd roli jaką odgrywały w miastach średnich, małych i bardzo małych². Niniejszy tekst, zwięźle przedstawiający czas, okoliczności, koszty budowy i utrzymania ratuszy, stanowi przyczynek do wypełnienia tej luki.

Prowadzone badania koncentrowały się na XIV–XVI w. Wydaje się, że proces budowy ratuszy w mniejszych miastach rozpoczął się na szerszą skalę w połowie XV w., choć w niektórych miasteczkach siedziby władz miejskich funkcjonowały już wcześniej (np. Jędrzejów, Lelów, Lipnica, Oborniki)³. Zdecydowanie większa liczba budowli powstała jednak w końcu XV i w XVI stuleciu. Wskazany w tytule schyłek XVI w. nie stanowi również ścisłej granicy. W badaniach niejednokrotnie wykorzystano źródła późniejsze.

Przedmiotem studiów były miasta położone w granicach Korony, w ich zasięgu sprzed 1569 r., z pominięciem należących do niej ziem ruskich (w obliczu braku pracy referencyjnej pozwalającej łatwo oszacować liczbę ludności tamtejszych ośrodków miejskich). Z kwereńdy wyłączono też Prusy Królewskie ze względu na utrzymującą się wyraźną odrębność regionu, a przede wszystkim zdecydowanie różne od innych ziem Królestwa Polskiego status miast i poziom urbanizacji na terenach państwa Zakonu Krzyżackiego.

W polskiej historiografii tradycyjnie wykorzystywana jest typologia miast dzieląca je na cztery grupy, przyjęta w syntezie autorstwa Marii Boguckiej i Henryka Samsonowicza⁴. Jej podstawą są źródła skarbowe z epoki odnotowujące wysokość obciążeń podatkowych nakładanych na poszczególne ośrodki. Wedle tej systematyki za miasta mniejsze należy z pewnością

¹ Literatura dotycząca ratuszy w wielkich i dużych miastach jest bogata. Ograniczę się tu do odnotowania ważniejszych prac dotyczących ogólnej problematyki ratuszy w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, pomijając studia poświęcone siedzibom władz miejskich poszczególnych ośrodków (szczególnie obszerną literaturą cieszą się ratusze w Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku, Poznaniu). Dellling R. 1958; Pilch J. 1965; Balińska G. 1981; Szczepański J. 1996; Ratusz. 1997; Zlat M. 1997; Czerner R. 2002; Komorowski W. 2002; Albrecht S. 2004; Friedrichs Ch.R. 2005; Eysymontt R. 2008; Rathäuser. 2012; Eysymontt R. 2014; Goliński M. 2014; Krasnowolski B. 2014; Manikowska H. 2014; Noga Z. 2014.

² Potrzebę takich studiów i szereg związanych z nimi problemów badawczych wskazała Agnieszka Bartoszewicz w referacie wygłoszonym w 2013 r. na konferencji „Ratusz w miastach Polski i Rzeczypospolitej Obojga Narodów: XIII–XVIII wiek”; Bartoszewicz A. 2014. Ostatnio temat podjął Radomski M. 2022. Generalnie jednak wiadomości o małomiasteczkowych ratuszach w dotychczasowej literaturze są nieliczne. Wzmianki o nich pojawiają się marginalnie w części prac wymienionych w poprzednim przypisie. Pewne informacje można znaleźć w pracach poświęconych poszczególnym ośrodkom miejskim, nie ma tu jednak miejsca na ich wymienianie.

³ Bartoszewicz A. 2014, s. 165–166.

⁴ Bogucka M., Samsonowicz H. 1986, s. 114–118; por. Kulejewska-Topolska Z. 1956, s. 262–263.

uznać wszystkie te zaliczone w źródłach do III i IV kategorii podatkowej — miasta *tertij ordinis*, w których odbywały się targi i jarmarki, oraz te w ogóle targów niemające. Klasyfikacja podatkowa jest jednak niedoskonała, ponieważ nie jest bezpośrednim odbiciem rzeczywistej wielkości miasta, a niejednokrotnie nie odzwierciedla nawet jego realnego potencjału gospodarczego⁵. Ośrodki należące do różnych kategorii podatkowych mogły mieć zbliżoną liczbę mieszkańców. Na przykład wchodząca do II kategorii Ilża liczyła zapewne ponad tysiąc mieszkańców, a podobnie ludny Urzędów sklasyfikowany został jako ośrodek III kategorii⁶. Jednocześnie miasta zaliczane do tej samej grupy podatkowej mogły drastycznie różnić się liczbą ludności i pozycją ekonomiczną — Lublin należący jak wspomniana Ilża do II kategorii w XVI w. liczył ponad 5000 mieszkańców⁷. Dodatkowym problemem są dynamiczne zmiany potencjału gospodarczego poszczególnych ośrodków w długim okresie od XIII do XVI w.: w czasach dobrej koniunktury rozwijały się one, natomiast w wyniku klęsk żywiołowych, najazdów itp. gwałtownie traciły swoją pozycję gospodarczą. Z tego względu przyjęto praktyczne, choć również niedoskonałe, kryterium liczby ludności, decydując się wykorzystać obliczenia zaproponowane przez autorów tomów *Atlasu Historycznego Polski w drugiej połowie XVI w.* (dalej: AHP)⁸. Pomińto zaś szacunki przytoczone w *Dziejach miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Autorzy tej pracy określali liczbę mieszkańców ośrodków III i IV kategorii podatkowej na odpowiednio ok. 400 i ok. 1000. Wyliczenia te są jednak nieścisłe, zbyt ogółe i często odbiegające od rzeczywistości⁹. W rezultacie kwerendą objęto miasta, których liczba ludności została oszacowana w AHP na mniej niż 2000 mieszkańców. Tym samym w kręgu zainteresowania znalazły się osiedla z III (z nielicznymi wyjątkami) i IV grupy podatkowej oraz mniejsze ośrodki II kategorii. Uwzględnienie tych ostatnich pozwoliło na lepsze powiązanie uzyskanych wyników z efektami studiów nad siedzibami władz miejskich dużych i wielkich ośrodków badanych ziem. Z tego też względu zasadniejsze jest używanie terminu mniejsze miasta. Ostatecznie potwierdzono plany wzniesienia ratusza lub jego istnienie choćby w jednym momencie w okresie od lokacji do końca XVI w. dla 130 z 532 przebadanych mniejszych ośrodków miejskich¹⁰.

II. Chronologia procesu budowy

Z zebranych danych bardzo trudno wyciągać wnioski dotyczące chronologii procesu budowy ratuszy w małych miastach¹¹. Tylko w nielicznych przypadkach źródła pozwalają ustalić moment rozpoczęcia prac konstrukcyjnych czy nawet zaplanowania wzniesienia siedziby rady. Jeszcze rzadziej można potwierdzić, że było to pierwsze *praetorium* w historii danego ośrodka. Natomiast wykorzystanie daty pierwszej wzmianki o budynku w znacznej części przypadków daje bezwartościowe rezultaty — dla ponad połowy zidentyfikowanych ratuszy różnica między datą takiego przekazu źródłowego a datą lokacji ośrodka jest większa niż 150, a często znacznie przekracza 200 lat. Analiza ilościowa danych jest więc nieuprawniona, zwłaszcza w związku

⁵ Szerzej o tym problemie w odniesieniu do miast Wielkopolski pisał ostatnio M. Słoń. 2016, (zwłaszcza s. 94–104). Dyskutował on z propozycjami H. Samsonowicza (Bogucka M., Samsonowicz H. 1986, s. 114–118) i Jacka Wiesiołowskiego (Wiesiołowski J. 1980).

⁶ Ilża — Dunin-Wąsowicz A. 1993, s. 81–83 (oraz tab. 6); Urzędów — AHP. 1966, s. 31 (tab. 4).

⁷ AHP. 1966, s. 31.

⁸ AHP. 1966; AHP. 1973; AHP. 1993; AHP. 2008; AHP. 2017a; AHP. 2017b; AHP. 2021.

⁹ Problem ten wskazują sami autorzy; Bogucka M., Samsonowicz H. 1986, s. 119–122.

¹⁰ Szczegółowe wyniki kwerendy zostaną przedstawione w przygotowywanym osobnym studium poświęconym problematyce ratuszy mniejszych miast. Wyniki cząstkowe dla woj.: krakowskiego, sandomierskiego, lubelskiego, mazowieckiego, plockiego, rawskiego, poznańskiego i kaliskiego wstępnie zaprezentowano w: Radomski M. 2022, s. 44–45.

¹¹ Podobnie stwierdziła Bartoszewicz A. 2014, s. 165–167.

z dużą liczbą osiedli lokowanych w XVI w. Warto jednak przyrzeć się tym kilkunastu przypadkom, o których wiadomo nieco więcej.

Ratusze wzniesiono wcześniej w dwóch znaczących miastach małopolskich założonych przez Kazimierza Wielkiego — Radomiu i podkrakowskim Kazimierzu. W tym drugim potwierdzony był już w 1369 r., kiedy kupiono doń dzwon¹². Wedle tradycji również siedzibę radomskich rajców zaczęto wznosić jeszcze za życia syna Łokietka. Istnienie murowanego budynku z tego okresu zdają się potwierdzać odkryte relikty¹³. O ratuszach innych osiedli o czternastowiecznej metryce zachowały się informacje dopiero z kolejnego stulecia. Stosunkowo wcześniej *praetorium* poświęcone jest w Chrzanowie (lokacja przed 1396 r., ratusz 1440 r.)¹⁴ i Krzepicach (lokacja ok. 1364 r., ratusz 1436 r.)¹⁵, a w około sto lat od założenia miasta w Lelowie (lokacja 1333–1341, ratusz 1415)¹⁶, Lipnicy Murowanej (lokacja 1326 r., ratusz 1418 r.)¹⁷, Kleparzu (lokacja 1366 r., ratusz 1465 r.)¹⁸, Wieliczce (relokacja 1336 r., ratusz 1443 r.)¹⁹ i Opatowie (lokacja 1328 r., ratusz 1457 r.)²⁰. Wiadomość o siedzibach władz miejskich w monarszych Błoniu (pow. błoński, ziem. warszawska, woj. mazowieckie; lokacja 1380 r., ratusz przed 1471 r.) i Płońsku (lokacja 1400 r., ratusz przed 1491 r.) została przekazana dzięki zapisowi czynszu z dochodów z ratusza dla instytucji kościelnych. Korzyści z błońskiego *praetorium* czerpał pleban z Nowego Miasta²¹. Natomiast pieniądze z płońskiej *wietnicy* płynęły co roku do wikariuszy katedry plockiej²². Ci zresztą mocą tego samego nadania otrzymywali czynsz także z siedziby władz miejskich Bielska (lokacja 1373 r.) i przewozu dóbr Wisłą.

W Skierniewicach lokowanych w 1457 r. przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana ze Sprowy wzniesienie ratusza zarządził jego następca abp Jan Gruszczyński przywilejem z 1465 r.²³ Dla innych miast wytyczanych w XV w. wzmianki są już przeważnie szesnastowieczne. W Mielcu ratusz notowany był w 1574 r. (104 lata po lokacji), a w położonej pod Lublinem małej Kamionce w 1539 r. (lokacja 1450–1458). W tym ostatnim przypadku wiadomo, że był to dopiero co wzniesiony budynek i pierwszy ratusz miasta. Do 1538 r. sesje sądu łączonego odbywały się bowiem regularnie w domach wójta, burmistrzów, rajców, ławników i zwykłych mieszczan²⁴. Natomiast o przybierającej na sile od co najmniej połowy XV stulecia akcji budowy siedzib władz miejskich w mniejszych miastach świadczą zezwolenia na ich wzniesienie umieszczane w przywilejach lokacyjnych nowych ośrodków (np. Odrzywół, pow. opoczyński, woj. sandomierskie, 1418 r.²⁵; Kurów, pow. lubelski, 1442 r.)²⁶ i ordynacjach wydawanych dla tych istniejących, w których wyznaczano na ten cel place i zabezpieczano środki (Strzyżów, pow. pilzneński, woj. sandomierskie, lokacja przed 1419 r., ordynacja 1480 r.²⁷; Łuków, lokacja

¹² Komorowski W. 2002, s. 242; Starzyński M. 2015, s. 39.

¹³ Kalinowski W. 1979, s. 52; Komorowski W. 2002, s. 246.

¹⁴ ANK, AMCh, sygn. 12, s. 37.

¹⁵ Zbiór. 1970, 1415.

¹⁶ ANK, VCV, sygn. 113, s. 327.

¹⁷ Słownik. 2010–2019, hasło: Lelów.

¹⁸ Komorowski W. 2002, s. 214.

¹⁹ AHP. 2008, s. 241.

²⁰ AGAD, MK, sygn. 11, s. 347–349.

²¹ AGAD, MK, sygn. 5, k. 3v.

²² AGAD, MK, sygn. 21, s. 382–383.

²³ Wizytacje. 1920, s. 135.

²⁴ Księga. 2009, s. 109, 110, 114, 115, 121, 135, 136, 137, 138, 140, 142, 143, 144, 145, 150, 153, 155, 173, 176, 207, 209, 210, 219, 254, 261, 266, 272, 277 (tu po raz pierwszy ratusz).

²⁵ Zbiór. 1970, 1279.

²⁶ Zbiór. 1969, 593.

²⁷ Wyrozumski J. 1980, s. 138–142.

1403 r., ordynacja 1505 r.)²⁸. Ten proces nasilił się w XVI stuleciu. Budowę ratusza zakładają akty lokacyjne wystawione w 1570 r. dla Daleszyc (pow. chęciński, woj. sandomierskie) i Głowowa (pow. pilzneński, woj. sandomierskie, ob. Głogów Małopolski)²⁹ oraz ordynacje m.in. dla Oleśnicy (pow. wiślicki, woj. sandomierskie, lokacja 1546 r., ordynacja 1569 r.)³⁰ i Janowca (pow. radomski, woj. sandomierskie, lokacja 1537 r., ordynacja 1580 r.)³¹. W Wyszku budowę siedziby władz miejskich przewidziano w samym przywileju lokacyjnym wystawionym w 1502 r. przez bp. płockiego Wincentego Przerębskiego³². Brak natomiast podobnych zarządzeń i zezwoleń dla mazowieckich miast monarszych³³. Ponieważ są one znane z pozostałych badanych ziem, wydaje się to być charakterystycznym wyróżnikiem Mazowsza. Trudno rozstrzygnąć, czy jest to ślad większej swobody władz miast mazowieckich, którą pozostawiali im piastowscy książęta (brak konieczności uzyskiwania zezwolenia), innej tradycji prawnej w systemie prawa chelmuńskiego, czy też mniejszego zainteresowania władców rozwojem miast.

W XVI w. skrócił się również czas upływający od założenia miasta do budowy ratusza. W lokowanym w 1577 r. Zakliczynie (pow. sądecki, woj. krakowskie) budynek funkcjonował już 10 lat później, w Lewartowie (ob. Lubartów, lokacja 1543) w niecałe 14³⁴, w Tarłowie (pow. sandomierski, lokacja 1570) został zbudowany w mniej niż 20 lat³⁵, a w Rakowie przed upływem 30 (lokacja 1567)³⁶. Do końca XVI w. ratusze miały też Jordanów (pow. szczyrzycki, woj. krakowskie, lokacja 1564 r.)³⁷ i Iwaniska (pow. sandomierski, lokacja przed 1550)³⁸.

Ciekawe wnioski o szesnastowiecznej akcji budowy ratuszy w miastach kościelnych należących do dóbr biskupów krakowskich przyniosły badania archeologiczno-architektoniczne prowadzone w związku z rewitalizacją rynków w Iłży, Kielcach i Bodzentynie. Relikty budowli odkryte w dwóch pierwszych miastach dowodzą, że ich budynki ratuszowe miały bardzo zbliżone formy — podobne wymiary, rzut budowli i rozplanowanie przyziemia. Powstały również w zbliżonym czasie — kielecki potwierdzony jest źródłowo w 1555 r., a iłżecki w 1576 r. Ratusz w Bodzentynie wzmiankowany w 1529 r. w *Liber retaxationum* uległ destrukcji w XVII w., a budowa nowej siedziby władz miejskich z fundacji bp. Andrzeja Trzebieckiego (w 1670 r.) zatarła jego ślady. Archeologom udało się tylko potwierdzić, że powstał zapewne za panowania Zygmunta Starego. Na tej podstawie Waldemar Gliński, prowadzący wykopaliska w Kielcach, przedstawił hipotezę, że w XVI w. biskupi krakowscy fundowali radom miejskim w swoich miastach nowe, renesansowe, przynajmniej w części murowane siedziby.³⁹ Wydaje się ona prawdopodobna, zwłaszcza że w tym samym czasie we wspomnianych miejscowościach władze kościelne przeznaczały środki także na inne inwestycje. W Kielcach trwały prace przy bramach miejskich, domu pisarza, łaźni i rezydencji biskupiej⁴⁰. W Iłży i Bodzentynie nowych kształtów nabierały m.in. zamki biskupów krakowskich.

²⁸ AGAD, MK, sygn. 21, k. 156.

²⁹ Kiryk F. 1994, s. 38; Kowalczyk J. 2012, s. 40.

³⁰ AGAD, KRSW, sygn. 2165c, k. 146–147.

³¹ Edycja dokumentu: Wyrobisz A. 1999, s. 30–53.

³² AGAD, GPJB, sygn. 11, k. 146 (kopia przywileju z 1775 r.); por. Szczepański J. 1998, s. 22.

³³ Inny charakter ma dokument wystawiony dla Czerska przez Zygmunta Augusta w 1566 r., którym władca nakazuje odbudowę ratusza po pożarze z tego powodu, że brakuje przez to siedziby dla sądów ziemskich i grodzkich. Kozłowski K. 1858, s. 576–577.

³⁴ AP Lublin, AML, sygn. 1, k. 191.

³⁵ Wiśniewski J. 1911, s. 309.

³⁶ Małanowicz S. 1968, s. 13.

³⁷ BJ, rkps 5932.

³⁸ AGAD, ASK, sygn. I 51, k. 888.

³⁹ Gliński W. 2014, s. 21; Gliński W., Glińska N. 2011, s. 96–106; por. Kupisz D. 2014, s. 47.

⁴⁰ Pazdur J. 1967, s. 89.

III. Decyzja o budowie i jej inicjatorzy

Wzmiankowane przywileje i ordynacje świadczą, że budowa siedziby władz miejskich była często inicjatywą właściciela miasta, nierzadko połączoną z przekazaniem miejsca i środków na tę inwestycję. Dotyczy to przede wszystkim miast prywatnych i tych leżących w dobrach kościelnych. Dobrze ilustruje to przywilej ksieni klasztoru gnieźnieńskich klarysek wystawiony dla Kostrzyna w 1477 r. (znany z późniejszych odpisów): „Na budowę ratusza, bruków, dawamy z łązni naszej w Kostrzynie czynsz 2 kopie, które nasz łąziebnik na 2 raty im odda, i dobrą czeladź chować ma dla posługi ludzi”⁴¹. Podobne zapisy umieszczano w ordynacjach ośrodków prywatnych w XVI w., np.: „Item plac na ratusz dawam i na cztery budki na pożytek mieyski. A jatek pięć rzeźnikom, z których jatek będą mi powinni dawać po kamieniu łoju rzeźnicy, a miastu osobno na pożytek mieyski.” (Przywilej Stanisława Górki dla Czempina z 1561 r., oblata z 1570)⁴². W przypadku niektórych miast monarszych wiadomo, że ratusze wnoszono z pieniędzy miejskich i z woli mieszczan. W 1581 r. Stefan Batory zezwolił radzie międzyrzeckiej zrealizować jej zamiar budowy nowego ratusza z cegły: „Przeto, że wspomniani mieszczanie dla korzyści i ozdoby tegoż miasta zdecydowali się wznieść z wypalonej cegły dom rady miejskiej, który zwykło się ratuszem zwać, a że mają wcześniejsze dobre i ważne przywileje na to, dajemy i przekazujemy im takie uprawnienie [...]” (tłum. autor)⁴³. Zygmunt III potwierdzał zaś rajcom Pobiedzisk pozostającym w sporze z dzierżawcą miasta, „że ponieważ ratusz wzniesiony jest na gruncie należącym do miasta, ma być podległy na zawsze zwierzchnictwu tamtejszych mieszczan [...]” (tłum. autor)⁴⁴. Istnieją też jednak przesłanki wskazujące na związek siedzib władz miejskich z pierwotną własnością monarszą, którą władcy przeznaczali na potrzeby swych miast. Śladem tego może być nadanie i włączenie ratusza (wraz ławami, wagą, postrzygalnią i dochodem z handlu solą) do majątku Rogoźna przez Władysława Jagiełłę⁴⁵ oraz nadanie przez jego wnuka placu pozostałego po dawnym dworze monarszym (ówcześnie już nieistniejącym) rajcom kolskim⁴⁶.

IV. Budowa ratusza

Koszty budowy były jedną z głównych przyczyn uniemożliwiających wielu małym miastom posiadanie ratusza. Wzniesienie siedziby rady stanowiło inwestycję znaczną, często wieloletnią, a ciągnące się przez kilka lub nawet kilkanaście lat prace znacznie obciążały budżet miejski. Niestety w zachowanym materiale źródłowym bardzo rzadko odnaleźć można jakiekolwiek informacje na ten temat, a jeszcze rzadziej są one szczegółowe. Wiadomości o funduszach i wydatkach udało się odnaleźć tylko dla kilkunastu miast. W 1520 r. rajcy Książa Wielkiego otrzymali polecenie od swego tenentariusza Andrzeja Tęczyńskiego (wojewody sandomierskiego), aby wyposażić miasto w skrzynię z trzema zamkami. Po jednym kluczu mieli mieć rajcy, przedstawiciele pospólstwa („seniores communitatis”) i pełnomocnik Tęczyńskiego. Do skrzyni trafiło 5 grzywien i 36 groszy z dochodów czynszowych ofiarowanych przez dzierżającego

⁴¹ Ney K.F. 1843, s. 81.

⁴² AP Poznań, KSUG, sygn. Kościan Gr. 24; por. Rusczyński F. 1928, s. 23.

⁴³ Becker P. 1930, s. 283–284: „Cum vero habeant cives seu oppidani praedicti in animo pro commodo ejusdem oppidi ad ornamentum domum consilii publici sive uti dici consuevit praetorium ex cocto latere construere ac aedificare, nos eorum hoc institutum optimum sane et laudabile benigne complexi atque privilegiis, quae ea de re concessa habent antea, inherentes damus illis et concedimus eam facultatem”.

⁴⁴ AP Poznań, AMP, sygn. I 3: „[...] quidem quoniam pretorium in fundo publico oppidi extractum est, eorum civium iurisdictioni subesse temporibus perpetuis volumus [...]”.

⁴⁵ Kodeks. 1990, nr 1128.

⁴⁶ AGAD, MK, sygn. 17, k. 301.

tenutę, 2 grzywny i 20 groszy od rady miejskiej oraz 7½ grzywny od pospólstwa. Zgromadzone środki (w sumie 15 grzywien i 32 grosze) miały być przeznaczone na wzniesienie ratusza⁴⁷. Rajcy Szreńska w 1527 r., w rok po tragicznym pożarze, który strawił całe miasto („całe miasto zostało przez żarłoczność ognia w nicość obrócone” — tłum. autor)⁴⁸, zapłacili cieśli Maciejowi 7 grzywien pruskich za wystawienie dębowego ratusza w rynku („Item skoro przenieśliśmy z miejsca prepozyckiego na rynek daliśmy za całość jego budowli dębowej 7 grzywien pruskich cieśli Maciejowi” — tłum. autor)⁴⁹. W Kołaczycach (pow. pilzneński, woj. sandomierskie) cała wspólnota miejska (rada, wójt i mieszczanie) zdecydowała w 1603 r. przekazać ziemię we wsi Dąbrówka Krzysztofowi Machowi w zamian za wybudowanie siedziby władz miejskich⁵⁰. Włodarze Kraśnika, z którego przetrwały szczegółowe rachunki miejskie, wydali na dwa główne etapy inwestycji, czyli wzniesienie drewnianych korpusu i wieży, których realizacja trwała co najmniej siedem lat, nieco ponad 57 grzywien i 24 grosze. Z tego w pierwszym roku (1571 r.) robocizna i materiały pochłonęły aż 33 grzywny i 36 groszy, co stanowiło ponad połowę wszystkich rocznych wydatków miejskich. A cały koszt budowy drewnianego ratusza i jego wyposażenia (nie licząc napraw) do końca XVI w. wyniósł 81 grzywien, 25 groszy i 2 szelągi⁵¹. W podobnym czasie (1567–1568) w Wieluniu, gdzie władze miejskie rezydowały w murowanym budynku krytym dachówką, wzniesienie nowej wieży ratuszowej pochłonęło w sumie 153 złote i 46 groszy⁵².

Kraśnik w drugiej połowie XVI w. był miastem nieźle prosperującym, a jego roczne dochody dochodziły do 200 grzywien⁵³. Rajcy mogli więc sobie pozwolić na przeznaczenie znacznej części pozostających w ich dyspozycji środków na wzniesienie swojej siedziby. W wielu miasteczkach ratusze powstawały jednak z fundacji właścicieli, którzy pokrywali przynajmniej część kosztów budowy. Przytaczano już wyżej m.in. przykład miejscowości należących do biskupów krakowskich (Kielc, Iłży i Bodzentyna), pozostającego w tenucie dzierżonej przez Tęczyńskich Książa Wielkiego, Kostrzyna klarysek gnieźnieńskich i Czempina Górków. W Strzyżowie dziedzice Jan z Czudca i Mikołaj z Godowej zobowiązali się w wystawionym w 1480 r. przywileju-ordynacji pokryć połowę kosztów konstrukcji ratusza: „[...] item my z naszymi następcami będziemy zobowiązani i winni będziemy połowę wydatków i kosztów na wybudowanie i naprawę ratusza dawać na zawsze” (tłum. autor)⁵⁴. W Andrzejowie (ob. Jędrzejów) opat tamtejszego klasztoru przekazał w 1439 r. radzie miejskiej już istniejący ratusz wraz z przyległym budynkiem („ratusz naszego miasta Andrzejowa wraz z przyległym domem” — tłum. autor), zezwalając, by rajcy mogli pozyskiwać drewno na jego naprawy z klasztornych lasów⁵⁵. Również krótki okres, który upłynął od lokacji do wystawienia siedziby władz miejskich w Zakliczynie i Lewartowie (Lubartowie), skłonił badaczy do wysunięcia hipotezy, że ratusze powstały tam z funduszy prywatnych właścicieli — odpowiednio Spytki Jordana i Mikołaja Firleja⁵⁶. W Sławkowie, w którym pierwotny budynek zgorzał, rada miejska czyniła zaś zabiegi, by biskup krakowski przekazał na odbudowę należne mu dochody z czynszu od

⁴⁷ ANK, VCV, sygn. 99, s. 24.

⁴⁸ AGAD, KMSz, sygn. 1, s. 52: „totum oppidum est per voraginem ignis in nichilum redactum”.

⁴⁹ AGAD, KMSz, sygn. 1, s. 59–60: „Item quando pretorium de loco prepositi ad circulum reduximus dedimus a toto eum compositionem roborum septem mrc. Prutenicales carpentario Mathie”.

⁵⁰ Monografia. 1939, s. 35.

⁵¹ AP Lublin, AMK, sygn. 1, k. 35v–89v.

⁵² Nowak T.A. 2010, s. 160.

⁵³ AP Lublin, AMK, sygn. 1, k. 35v–89v; zob. Albin J. 1963, s. 77–98.

⁵⁴ Wyrozumski J. 1980, s. 139: „[...] item nos cum nostris successoribus medietatem impensarum et expensarum ad aedificationem et reparationem dare tenebimus et debebimus in perpetuum”.

⁵⁵ Kodeks. 1876–1905, 4, 1348: „pretorium nostre civitatis Andreouiensis cum domo sibi contigua”.

⁵⁶ Rościszewska Z. 1932, s. 11; Kiryk F. 1985, s. 181–183.

miejscowych gorzelników⁵⁷. Przekazywanie przez władców części należnych im dochodów było jednym z głównych sposobów finansowania lub współfinansowania budowy ratuszy w ośrodkach należących do domeny monarszej. W sandomierskim Osieku taką koncesję uczynił Zygmunt August — „pieniądze z pewnych czynszów i opłat od gorzałki dajemy, nadajemy i udzielamy, a także miejsce sposobne na budowę ratusza, na zawsze i na wieki” (tłum. autor)⁵⁸.

O tym, jak trudnym i obciążającym dla budżetu miasta przedsięwzięciem była budowa ratusza, świadczy też zupełnie wyjątkowe rozwiązanie, na które zdecydowali się w 1585 r. rajcy łódzcy. Zawarli mianowicie umowę z Maciejem Doczekałowiczem, na mocy której ten miał zbudować w przestrzeni rynku ratusz, finansując w całości jego konstrukcję, z tym wyjątkiem, że mieszczanie mieli sami zapłacić za „wiezicze czudną”. W zamian za to władze oddały tenże ratusz Maciejowi w dziedziczne posiadanie (choć obciążony czynszem płatnym radzie po upływie sześciu lat wolnizny) z możliwością jego sprzedaży, koncesją na wyszynk piwa łódzkiego i wszelkich innych napitków oraz na palenie gorzałki (zwolnione z jakichkolwiek obciążeń i podatków na rzecz miasta), dodając mu jeszcze do tego ogród. Gdyby Doczekałowicz zdecydował się zbyć ratusz, rezerwowali sobie prawo pierwokupu. Ponadto w kontrakcie opisano pomieszczenia, które miały się znaleźć w budynku (wraz z ich rozplanowaniem) oraz zastrzeżono, że władze miejskie będą mogły bez żadnych ograniczeń ze strony Macieja zbierać się i urzędować w izbach ratuszowych⁵⁹. Tego, że inwestycja została zrealizowana zgodnie z tym zapisem, dowodzi przydomek czy też przezwisko, którym był później nazywany w księgach miejskich Doczekałowicz — Maciej Ratuszny.

V. Utrzymanie i naprawy

Ukończenie budowy i wyposażania ratusza nie oznaczało jednak końca wydatków. Wspomniane już pożary potrafiły obrócić budynek w jednej chwili w stertę popiołów lub poważnie go uszkodzić. W Kraśniku budynek ucierpiał od uderzenia pioruna w czasie letniej burzy w 1590 r. („od oprawy rathusza czo piorun w lecczie popsował gr 12”), a dwa lata później wiatr „wydarł szczyty w rathuszu” — potrzebne były gwoździe gontowe i bratnale za 4 gr, robocizna cieśli 8 gr)⁶⁰. Ale nawet jeśli ogień i inne kataklizmy oszczędzały miasto, to samo utrzymanie budowli wymagało sporych nakładów. Wydatki konieczne były już w kilka lat po jej ukończeniu, jeśli miała ona funkcjonować w dobrym stanie. W podkrakowskim Kazimierzu prace renowacyjne w ratuszu trwały już w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIV w.: naprawa pieca („reformatione fornacis”), dachu, naprawa ratusza i domu woźnego („reformatione pretorii et domus bedelli”)⁶¹. Kosztowały one w sumie kilkadziesiąt groszy, co w czternastowiecznych warunkach nie było aż tak małą kwotą. W Łelowie w latach 1511–1537 kilkakrotnie przeprowadzano remont ratusza i izby radzieckiej. Kupowano blachę, drewno, gonty, płacono za naprawy pieców⁶². W Kraśniku od wzniesienia siedziby władz miejskich w 1571 r. do końca stulecia niezbędne naprawy pochłonęły 8 grzywien i 34½ grosza (blisko jedną dziesiątą kosztów poniesionych na budowę i wyposażenie ratusza w tym okresie)⁶³. W 1599 r. przeprowadzono generalny remont i przebudowę siedziby rajców wieluńskich, w tym wybudo-

⁵⁷ Kiryk F. 1978, s. 393–394.

⁵⁸ Lustracja. 1963, s. 97: „[...] a vino adusto seu cremato [...] pecunie certum pretium et salarium dandum, donandum et impartiendum etc. ac locum idoneum pro praetorio aedificando perpetuis temporibus et in aevum”.

⁵⁹ AGAD, KML, sygn. 2/4, k. 253v–254.

⁶⁰ AP Lublin, AMK, sygn. 1, k. 66v, 78v.

⁶¹ Księgi. 1932, s. 193, 265, 305. Więcej prac renowacyjnych wymienia Starzyński M. 2015, s. 39–40.

⁶² ANK, VCV, sygn. 113, s. 327–598.

⁶³ AP Lublin, AMK, sygn. 1, k. 35v–89v.

wanej trzydzieści lat wcześniej nowej wieży. Za roboty te zapłacono 142 zł murarzom i cieślom⁶⁴. Zmieniano pokrycia dachu, łątano dziury, prostowano i wylepiano kominy, naprawiano piece, zawiasy, okucia i skrzydła drzwi, uszczelniano okna, oliwiono i nakręcano zegary. Wreszcie w nielicznych ośrodkach zastępowano budynek drewniany murem⁶⁵.

Podobnie jak w przypadku kosztów budowy naprawy i utrzymanie siedziby władz miejskich nierzadko finansowane lub współfinansowane było przez właścicieli miasta. Na przykład w 1436 r. prepozyt klasztoru norbertanek w Strzelnie przekazał tamtejszym władzom miejskim czynsze z kilku ogrodów, przeznaczając je na remonty i oprawę ich siedziby⁶⁶.

VI. Nietrwałość ratuszy — kataklizmy

Wspomniany już przypadek Bodzentyna, którego ratusz wzniesiony w pierwszej połowie XVI w. uległ destrukcji w kolejnym stuleciu przypomina, że budowa ratusza nie oznaczała, że rada miejska już na stałe uzyskiwała swoją siedzibę. W małych miastach budynki ratuszowe, w przeważającej większości drewniane, jak reszta miejskiej zabudowy, niszczone były przez częste pożary⁶⁷. Opisywany już pierwszy, nowo wybudowany ratusz Kamionki, poświęcony w 1539 r., przestał być wzmiankowany w aktach miejskich po 1544 r., a w latach pięćdziesiątych sesje sądowe odbywały się znów w domach burmistrzów i rajców. Rada miejska Skawiny ciesząca się własnym budynkiem już w 1475 r. niemal sto lat później otrzymała od opata klasztoru tynieckiego, do którego należało miasto, dom z przeznaczeniem na ratusz⁶⁸. Ten wcześniej mógł spłonąć w wielkim pożarze miasta w 1509 r. lub w jednym z kolejnych kataklizmów nawiedzających ośrodek co kilkanaście lat. Płonęły też ratusze w Kazimierzu podkrakowskim i Kazimierzu (Dolnym), Dębicy, Goraju, Przecławiu, Wieliczce i Sławkowie. Przytaczano już zapiski z ksiąg szreńskich informujące o wielkiej pożodze miasta (ocalało tylko kilka domów), po której odnotowano wypłatę dla cieśli pracującego przy budowie nowego *praetorium*⁶⁹. W Czersku i Starym Liwie ratusze spłonęły w drugiej połowie XVI w., pozbawiając tamtejsze sądy ziemskie miejsca urzędowania⁷⁰. O zniszczeniu siedziby rajców błońskich wiadomo zaś z lustracji, w której zapisano, że przechowywana od 1525 r. miara korca nadana przez księcia Janusza III zgorzała wraz z budynkiem.⁷¹ Ratusz Radomska (data powstania nieznana) spłonął zapewne w latach sześćdziesiątych XVI w., co odnotowali królewscy rewizorzy w 1565 r.: „Mieszczanie radomscy szosu płacą z ratusza na rok fl. 12 gr 24, ale teraz nie płacą prze to, iż ratusz zgorzał, mają wolność do 8 lat”⁷². Został on następnie odbudowany, na co wskazuje zapis w lustracji województwa sieradzkiego przeprowadzonej w latach 1616–1618: „Mieszczanie radomscy płacą czynszu na rok z ratusza fl. 12/24”⁷³. Jednak w ciągu kolejnej dekady ogień znów strawił siedzibę władz radomszczańskich: „Mieszczanie radomscy, jako lustracya 1616 opisuje, płacili czynszu na każde święto Marcina ś. fl. 12/24 z ratusza. Który, iż przez swowolnych kup ludzi tamtędy przechodzących ogniem pospołu z miastem zniesiony i do tego czasu

⁶⁴ Nowak T.A. 2010, s. 160–161.

⁶⁵ Tak zapewne było m.in. w podkrakowskim Kazimierzu, Kleparzu, Pilźnie i Międzyrzeczu. Becker P. 1930, s. 283–284; Komorowski W. 2002, s. 242–243; Dworaczyński E. 2014, s. 17–18; Starzyński M. 2015, s. 40.

⁶⁶ Kodeks. 1848–1858, 2-2, nr 579.

⁶⁷ Karpiński A., Nowosielska E. 2021, (zwłaszcza s. 310–321).

⁶⁸ Kuśnierz-Krupa D. 2012, s. 84.

⁶⁹ AGAD, KMSz, sygn. Szreńsk 1, s. 52, 59.

⁷⁰ Kozłowski K. 1858, s. 576–577; Volumina. 2008, 109.

⁷¹ Lustracje. 1968, s. 145.

⁷² Lustracja. 1961–1963, 2, s. 102.

⁷³ Lustracja 1994, 1, s. 96.

nie jest postawiony, skąd żadnego pożytku nie mają, tedy od tego czynszu płacenia dotąd, póki ratusza nie wystawią, zostawiają wolnemi, a po zbudowaniu i wystawieniu onego będą powinni takowy czynsz oddawać”⁷⁴.

VII. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza wskazuje jednoznacznie, że proces budowy ratuszy w mniejszych miastach Korony miał charakter długotrwały i nierównomierny. Choć pierwsze siedziby władz miejskich wznoszono już w XIV w., to zasadnicze nasilenie tego zjawiska nastąpiło dopiero w XV, a przede wszystkim w XVI stuleciu. W tym ostatnim okresie wyraźnie skrócił się także czas dzielący lokację miasta od wzniesienia ratusza.

Decyzja o budowie ratusza była w mniejszych miastach wynikiem współdziałania kilku czynników: aspiracji lokalnych wspólnot, interesów właścicieli miast oraz uwarunkowań finansowych. W miastach prywatnych i kościelnych inicjatywa najczęściej należała do panów gruntowych, którzy niejednokrotnie współfinansowali inwestycję lub przekazywali na ten cel stałe dochody. W ośrodkach monarszych częściej występowała aktywność samych mieszczan, choć i tam istotną rolę odgrywały królewskie koncesje fiskalne.

Zbrane dane potwierdzają, że budowa ratusza była dla większości małych miast przedsięwzięciem poważnie obciążającym budżet. Koszty konstrukcji, a następnie stałego utrzymania i napraw — potęgowane przez częste pożary — sprawiały, że posiadanie siedziby władz nie było powszechne. Wprowadza to istotną korektę do obrazu miejskich instytucji znanego z badań nad dużymi ośrodkami — w miastach mniejszych ratusz często funkcjonował okresowo, był w przenoszony, odbudowywany lub zastępowany prowizorycznymi miejscami obrad.

Ostatecznie ratusz jawi się w badanym środowisku nie tylko jako symbol samorządności, lecz także jako wskaźnik realnych możliwości finansowych i organizacyjnych lokalnej wspólnoty. Jego obecność była efektem dynamicznych procesów gospodarczych, własnościowych i ustrojowych, a nie trwałą i oczywistą cechą miejskiego pejzażu.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], ASK [Archiwum Skarbu Koronnego], sygn. I, 51; GPJB [Grodzkie pułtuskie jurysdykcji biskupiej], sygn. 11; KMSW [Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych], sygn. 2165c; KMŁ [Księgi miejskie Łódź], sygn. 2/4; KMSz [Księgi miejskie Szreńsk], sygn. Szreńsk 1; MK [Metryka Koronna], sygn. 5, 11, 17, 21.
- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AMCh [Akta miasta Chrzanowa], sygn. 12; VCV [Variae Civitates et Villae], sygn. 99, 113.
- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], AMK [Akta miasta Kraśnika], sygn. 1.
- AP Poznań [Archiwum Państwowe w Poznaniu], AMP [Akta miasta Pobiedziska], sygn. I 3; KSUG [Księgi sądu i urzędu grodzkiego w Kościanie], sygn. Kościan Gr. 24.
- BJ [Biblioteka Jagiellońska], rkps. 5932.

Źródła i opracowania publikowane

- Albin Janusz. 1963. *Rzemiosło i handel miasta Kraśnika w XVI i XVII w.*, [w:] *Z dziejów powiatu kraśnickiego. Materiały z sesji naukowej*, red. K. Myśliński, J.R. Szaflik, Lublin, s. 77–98.
- Albrecht Stephan. 2004. *Mittelalterliche Rathäuser in Deutschland. Architektur und Funktion*, Darmstadt.

⁷⁴ Lustracja. 1967, 2, s. 135.

- AHP. 1966. *Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, 3: *Województwo lubelskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. S. Wojciechowski, Warszawa.
- AHP. 1973. *Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, 7: *Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, red. W. Pałucki, Warszawa.
- AHP. 1993. *Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, 2: *Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. W. Pałucki, Warszawa.
- AHP. 2008. *Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, 1: *Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. H. Rutkowski, Warszawa.
- AHP. 2017a. *Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, 4: *Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, red. K. Chłapowski, M. Słoń, Warszawa.
- AHP. 2017b. *Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, 5: *Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*, red. K. Chłapowski, M. Słoń, Warszawa.
- AHP. 2021. *Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, 6: *Kujawy i ziemia dobrzyńska w drugiej połowie XVI wieku*, red. W. Duży, Warszawa.
- Balińska Grażyna. 1981. *Rozwój urzędów handlowych i administracyjnych w blokach śródmiejskich miast śląskich do końca XV w.*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 26, s. 127–156.
- Bartoszewicz Agnieszka. 2014. *Ratusz w małych miastach polskich w XV–XVI wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 74, s. 161–172.
- Becker Paul. 1930. *Geschichte der Stadt Meseritz*, Meseritz.
- Bogucka Maria, Samsonowicz Henryk 1986. *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław.
- Czerner Rafał. 2002. *Zabudowy rynków. Średniowieczne bloki śródmiejskie wybranych dużych miast Śląska*, Wrocław.
- Delling Rudolf. 1958. *Deutsche Rathäuser*, Frankfurt am Main.
- Dunin-Wąsowicz Anna. 1993. *Charakter i wielkość osiedli*, [w:] *Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, 2: *Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. W. Pałucki, Warszawa 1993, 2, s. 77–86.
- Dworczyński Eligiusz. 2014. *Badania archeologiczne reliktyw ratusza w Pilźnie*, [w:] *Pilžno. Archeologia — Kultura — Społeczeństwo*, red. B. Stanaszek, Pilžno, s. 7–24.
- Eysymontt Rafał. 2008. *Dawne ratusze we współczesnej Europie*, [w:] *Rada Miejska Wrocławia przez wieki. Materiały z konferencji*, red. B. Zdrojewska i in., Wrocław, s. 83–95.
- Eysymontt Rafał. 2014. *Symbolika ratuszy w przestrzeni miasta średniowiecznego*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 74, s. 53–84.
- Friedrichs Christopher R. 2005. *Die Städtische Rathaus als kommunikativer Raum in europäischen Perspektive*, [w:] *Kommunikation und Medien in der frühen Neuzeit*, red. J. Burkhardt, C. Werkstetter, München, s. 159–174.
- Gliński Waldemar. 2014. *Archeologia Kielc*, [w:] *Kielce przez stulecia*, red. J. Główna i in., Kielce, s. 13–22.
- Gliński Waldemar, Glińska Nina. 2011. *Archeologia Kielc*, „Renowacje i Zabytki”, 2, s. 92–106.
- Goliński Mateusz. 2014. *Finanse ratusza w średniowieczu*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 74, s. 197–216.
- Kalinowski Wojciech. 1979. *Lokacja Nowego Radomia i jego rozwój do połowy XVIII wieku. Rozwój przestrzenny*, [w:] *Urbanistyka i architektura Radomia*, red. W. Kalinowski, Lublin, s. 45–51.
- Karpiński Andrzej, Nowosielska Elżbieta. 2021. *Pożary w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe*, Warszawa.
- Kiryk Feliks. 1978. *Pozostałe miasta regionu olkuskiego*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Warszawa–Kraków, s. 341–360.

- Kiryk Feliks. 1985. *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI w. Województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków.
- Kiryk Feliks. 1994. *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce.
- Kodeks. 1848–1858. *Kodeks dyplomatyczny Polski*, 1–2, wyd. L. Rzyszczyński, A. Muczkowski, 3, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa.
- Kodeks. 1876–1905. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, 1–4, Kraków.
- Kodeks. 1990. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, 9, red. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Poznań.
- Komorowski Waldemar. 2002. *Średniowieczne ratusze w Małopolsce i na ziemiach ruskich Korony*, [w:] *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie środkowej*, red. C. Buško, Wrocław, s. 241–248.
- Kowalczyk Jerzy. 2012. *Główny zagadka planu pierwszego miasta renesansowego w Polsce*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 57, 4, s. 39–50.
- Kozłowski Kornel. 1858. *Czersk historycznie i statystycznie opisany*, [w:] F.A. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, Warszawa, s. 519–579.
- Krasnowolski Bogusław. 2014. *Budowa i przebudowa ratusza w miastach Królestwa Polskiego do końca XVIII w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 74, s. 85–108.
- Księga. 2009. *Księga sądowa miasta Kamionki w ziemi lubelskiej 1481–1559*, oprac. A. Sochacka, G. Jawor, Lublin.
- Księgi. 1932. *Księgi radzieckie Kazimierskie 1369–1381 i 1385–1402*, wyd. A. Chmiel, Kraków.
- Kulejewska-Topolska Zofia. 1956. *Oznaczenie i klasyfikacja miast w dawnej Polsce (XVI–XVIII w.)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 8, 2, s. 253–268.
- Kupisz Dariusz. 2014. *Średniowiecze (do końca XV w.)*, [w:] *Miasto w nowej odsłonie. Monografia Ilży*, red. S. Piątkowski, Ilża, s. 45–58.
- Kuśnierz-Krupa Dominika. 2012. *Skawina w średniowieczu zagadnienia urbanistyczno architektoniczne*, Kraków.
- Lustracja. 1961–1963. *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564–1565*, 1, wyd. A. Tomczak, C. Ohryzko-Włodarska, J. Włodarczyk, 2, wyd. A. Tomczak, Bydgoszcz.
- Lustracja. 1963. *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, wyd. W. Ochmański, Wrocław.
- Lustracja 1967. *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1628–1632*, wyd. Z. Guldon, 1–3, Wrocław–Bydgoszcz.
- Lustracja. 1994. *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616–1620*, 1–2, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, J. Pakulski, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Lustracje. 1968. *Lustracje województwa mazowieckiego XVII wieku*, 1: 1617–1620, wyd. A. Wawrzyńczyk, Wrocław.
- Malanowicz Stanisław. 1968. *Zabudowa miasta Rakowa w XVII i XVIII w.*, [w:] *Raków ognisko arianizmu*, red. S. Cynarski, 12–19.
- Manikowska Halina. 2014. *Od domus civium do pałacu komunalnego. Średniowieczne początki siedziby władz miejskich*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 74, s. 15–31.
- Monografia. 1939. *Monografia miasteczka Kołaczyc (na podstawie «Opis powiatu jasielskiego» ks. Władysława Sarny z r. 1908)*, Kraków.
- Ney Karol Ferdynand. 1843. *Żywoć Bł. Jolanty i kronika klasztoru zakonnic św. Klary w Gnieźnie*, Leszno–Gnieźno.
- Noga Zdzisław. 2014. *Ratusz – archiwum pamięci*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 74, s. 173–185.
- Nowak Tomasz Andrzej. 2010. *Wieluński ratusz i jego otoczenie w I połowie XVI w.*, „Rocznik Wieluński”, 10, s. 159–166.
- Pazdur Jan. 1967. *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Pilch Józef. 1965. *Ratusze śląskie województwa wrocławskiego*, Wrocław.

- Radomski Maciej. 2022. *Building identity. Town halls of small Polish towns as a symbol and a sign of urban character and identity (14th–16th century)*, „MEMO Medieval and Early Modern Material Culture Online”, 9, s. 39–57.
- Rathäuser. 2012. *Rathäuser als multifunktionale Räume der Repräsentation, der Parteiungen und des Geheimnisses*, red. S.C. Pils i in., *Forschungen und Beiträge zur Wiener Stadtgeschichte*, 55, Innsbruck–Wien–Bozen.
- Ratusz. 1997. *Ratusz w miastach północnej Europy. Materiały z sesji „Ratusz w miastach nadbałtyckich”*, Gdańsk 23–25 XI 1993, red. S. Latour, Gdańsk.
- Rościszewska Zofia. 1932. *Lewartów (Lubartów) w latach 1543–1643*, Lublin.
- Ruszczyński Franciszek. 1928. *Historja Czepina*, Poznań.
- Słoń Marek. 2016. *Miasta prywatne w sieci miejskiej wielkopolski XV–XVI wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 77, s. 93–123.
- Słownik. 2010–2019. *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu. Edycja elektroniczna*, red. T. Jurek, b.m., <<http://www.slownik.ihpan.edu.pl/index.php>> (dostęp 5.10.2021).
- Starzyński Marcin. 2015. *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria*, Kraków.
- Szczepański Jakub. 1996. *Ratusze polskiego побереża Bałtyku*, Gdańsk.
- Szczepański Janusz. 1998. *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa.
- Volumina. 2008. *Volumina Constitutionum*, red. W. Uruszczak i in., 2: 1550–1609, 2: 1587–1609, Warszawa.
- Wiśniewski Jan. 1911. *Dekanat iłżecki*, Radom.
- Wizytacje. 1920. *Wizytacje dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i kapituły gnieźnieńskiej z XVI w.*, wyd. B. Ulanowski, Kraków.
- Wyrobisz Andrzej. 1999. *Początki miasta Janowca nad Wisłą. Dokumenty z lat 1537, 1566, 1580*, b.m.
- Wyrozumski Jerzy. 1980. *Miasta regionu strzyżowskiego*, [w:] *Studia nad dziejami Strzyżowa i okolic*, red. S. Cynarski, Kraków, s. 111–150.
- Zbiór. 1969. *Zbiór dokumentów małopolskich*, 3, wyd. S. Kuraś i in., Wrocław.
- Zbiór. 1970. *Zbiór dokumentów małopolskich*, 5, wyd. S. Kuraś i in., Wrocław.
- Zlat Mieczysław. 1997. *Ratusz – zamek mieszczan: symbolika typu architektonicznego i jego form*, [w:] *Ratusz w miastach północnej Europy. Materiały z sesji „Ratusz w miastach nadbałtyckich”*, Gdańsk 23–25 XI 1993, red. S. Latour, Gdańsk, s. 13–36.

*Ewa Wólkiewicz**

Spis powszechny mieszkańców Nysy z 1551 r.

The 1551 census of the inhabitants of Nysa

Abstrakt: Artykuł przedstawia analizę spisu mieszkańców Nysy, wykonanego na polecenie rady miejskiej w listopadzie 1551 r. Jest on najstarszym zachowanym wykazem wszystkich mieszkańców miasta pochodzącym z terenów obecnych ziem polskich. W artykule zostały przedstawione okoliczności, w jakich podjęto decyzję o przeprowadzeniu spisu, a także analiza jego treści. Dane z rejestru umożliwiają ustalenie stopnia feminizacji populacji miejskiej, a także liczby służby zatrudnianej w gospodarstwach. Szczególnie istotne są informacje o liczbie dzieci, pozwalające na korektę dotychczasowych szacunków dzietności w rodzinach mieszczzańskich.

Słowa kluczowe: Śląsk, demografia, struktura społeczna, klęski żywiołowe, historia miast

Abstract: The article presents a census of the inhabitants of Nysa, compiled on the order of the city council in November 1551. It is the earliest surviving register of the entire urban population from the territory of present-day Poland. The paper outlines the circumstances that prompted the decision to conduct the census and offers an analysis of its contents. The data contained in the register allow to determine the degree of feminisation of the urban population and the number of servants employed within households. Particularly important is the information on the number of children, which enables a reassessment of previous estimates of fertility among burgher families.

Key words: Silesia, demography, social structure, natural disasters, urban history

* dr hab. Ewa Wólkiewicz, prof. IAE PAN, Instytut Archeologii i Etnologii PAN
e.wolkiewicz@iaepan.edu.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-0604-5694>

I. Wstęp. II. Okoliczności sporządzenia spisu. III. Kompletność danych. IV. Służba w gospodarstwach domowych. V. Wskaźnik feminizacji. VI. Liczba dzieci w mieście. VII. Wskaźnik gęstości zaludnienia. VIII. Podsumowanie

I. Wstęp

Lokalną ewidencję ludności prowadzono w Europie od czasów pełnego średniowiecza, przede wszystkim w związku z potrzebami fiskalnymi. Spisy te cechowało jednak zawężenie do grupy osób uiszczających podatki, nie miały one natomiast na celu ujęcia całości populacji z danego terenu. Rejestry zawierające pełną ewidencję były rzadkie i dokonywane na charakterystycznych się wyższym stopniem piśmienności terenach Francji i Włoch¹. Za najwcześniejszy przypadek sporządzenia spisu powszechnego na północ od Alp uznawane są wykazy mieszkańców Strasburga (1444) oraz Norymbergi (1449). Oba te rejestry powstały w związku z zagrażającym miastu oblężeniem, gdy niezbędne było zewidencjonowanie liczby osób, które należy żywić. W tym wypadku konieczne było poznanie dokładnej liczby mieszkańców wymagających opieki władz miejskich². Źródłem o charakterze spisu powszechnego jest także zestawienie sporządzone w 1530 r. w biskupstwie spirskim dla oszacowania liczby ludności podległej miejscowemu ordynariuszowi³. Wszystkie wymienione dokumenty miały jednak charakter nadzwyczajny, stąd każdy nowy zabytek rozszerzający tę krótką listę wymaga szczególnej uwagi.

Do tego rodzaju unikatowych świadectw należy spis mieszkańców Nysy z 1551 r. Jego treść ogłosił już w 1921 r. nauczyciel nyskiego gimnazjum Bernhard Ruffert w broszurze *Schilderungen aus Alt-Neisse*, niemniej uwzględnił w niej wyłącznie dane liczbowe, nie opatrując ich szerszym komentarzem. Nie podjął on także próby wyjaśnienia genezy powstania wykazu⁴. Przekaz ten był znany Władysławowi Dziewulskiemu, który jak dotąd najbardziej kompetentnie badał demografię nowożytnego Śląska, nie poddał go jednak szczegółowej analizie, a jedynie zasygnalizował, że źródło takie istnieje⁵. Dane te nie trafiły natomiast już do syntetycznych ujęć demografii ziem polskich, w której tereny Śląska i Pomorza uwzględniane są marginalnie.

II. Okoliczności sporządzenia spisu

Rejestr nyski nie zachował się w postaci osobnego aktu, jednak jego treść znamy dzięki relacji tamtejszego kronikarza Michela Webera. W czasie, w którym sporządzono wykaz, pełnił on funkcję miejskiego kanclerza, stąd miał ułatwiony dostęp do urzędowych danych. Informacja o spisie znalazła się w tworzonej przez niego kronice pośród trzynastu zapisów z roku 1551 r., przy czym o samych okolicznościach przeprowadzenia akcji spisowej autor informuje niezwykle zwięźle: „We wtorek po św. Marcinie, który przypadał 17 listopada, czcigodna rada nakazała zapisać i odnotować wszystkie osoby dorosłe i dzieci — młode i stare, ubogie i bogate, nikogo nie pomijając — we wszystkich kwartałach oraz przed bramami, na ulicy Morawskiej i na Starym Mieście; nikogo i niczego nie wyłączono”⁶.

¹ Herlihy D., Klapisch-Zuber Ch. 1985.

² Rödel W.G. 1990, s. 14.

³ Ehmer H. 1990; Bull K.-O. 1990.

⁴ Ruffert B. 1921, s. 31.

⁵ Dziewulski W. 1952, s. 442.

⁶ Weber M. 2025, nr 142: „Am dienstage nach Martini, welches war der 17 Novembris hatt ein e. rath laßen anschreiben undt aufzeichnen alle perschon, groß undt klein, jung oder alt, arm undt reich, undt niemantz verschonet haben auf allen viertteln undt vor den thoren undt Mehrengassen undt Alte Stadt niemandt nichts ausgenommen”.

Na podstawie tej skąpej relacji nie sposób ustalić, jakie względy kierowały rajcami przy podejmowaniu decyzji o dokonaniu ewidencji mieszkańców miasta. Nie wyjaśnia tego także poprzedzająca zapiska, dotycząca cyklicznych wyborów do rady miejskiej. Sam charakter spisu, w którym ujęto także osoby niepełnoletnie, każe powątpiewać w cel fiskalny. Ważną jest natomiast informacja, że oprócz ludzi wykazano także dokładnie zapasy zbóż. Rubryki rejestru mają bowiem następującą postać: „Na pierwszym miejscu kwartał Wrocławski ma: 187 mężczyzn, 245 niewiast, 387 dzieci, 93 sługi, 103 kucharki. Ze zboża ma ten kwartał 110 małdratów, dwa korce, jedną ćwierć. Czyni to 1015 osób”⁷.

Taka konstrukcja ewidencji przywodzi na myśl przywołane wyżej spisy ze Strasburga (1444) oraz Norymbergi (1449), w których również inwentaryzowano zapasy, przygotowując się na długotrwałe odciecie miasta od dostaw żywności⁸. Powstaje jednak pytanie, z jakim zagrożeniem militarnym miałyby się liczyć stolica księstwa biskupiego, której władca nie angażował się w działania zbrojne? W połowie XVI w. nie ma także świadectw, o jakimkolwiek konflikcie wewnętrznym, który mógłby skutkować napaścią szlachty na miasto biskupie. W całej historii władztwa biskupiego nie doszło zresztą do tego rodzaju ataku. Jediną opcją, którą można rozważać, jest obawa przed najazdem tureckim. W XVI i XVII w. strach przed atakiem wojsk osmańskich był powszechny, także na terenach znacząco oddalonych od teatru działań wojennych. Panika ta znalazła odzwierciedlenie w aktach dewocji powszechnych na Śląsku i w południowych Niemczech. W miastach w południe dzwoniono tzw. *Türkenglocke*; był to wprowadzony przez Kaliksta III obowiązek odmówienia modlitwy o oddalenie niebezpieczeństwa tureckiego. Odprawiano także czterdziestogodzinne nabożeństwa w tej intencji; o praktykowaniu tej formy liturgii w Nysie mamy świadectwa z końca XVI w. Licząc się z możliwym najazdem fortyfikowano ośrodki miejskiej, a w Nysie w połowie XVII w. zdecydowano się nawet na niwelację budynku kolegiaty położonej na Starym Mieście, obawiając się, że może posłużyć przeciwnikom jako punkt do ostrzeliwania miasta. Chociaż więc do rzeczywistego najazdu na Śląsk nigdy nie doszło, nastrój paniki mógł wpłynąć na decyzję rady o przygotowaniu miasta na ewentualność oblężenia. W 1541 r. z możliwością najazdu liczyły się władze Ołomuńca, gdyż po zajęciu przez wojska Sulejmana Wspaniałego części Węgier granice sułtanatu znacznie przybliżyły się do Moraw. Trudno jednak wytłumaczyć, dlaczego akurat w 1551 r. władze Nysy miały być zaniepokojone inwazją osmańską. Od 1547 r. obowiązywał pięcioletni rozejm z monarchią habsburską, naruszony wprawdzie zajęciem przez Ferdynanda Siedmiogrodu, ale nieskutkujący bliską perspektywą militarnej interwencji. Latem 1551 r. doszło wprawdzie do dramatycznych wydarzeń w maltańskim władztwie joannitów, gdy należąca do nich wyspa Gozo została zajęta przez wojska tureckie, a jej niemal cała kilkudziesięcna populacja pojmana i sprzedana w niewolę na targu w Trypolisie. Na wyspie oszczędzono zaledwie kilkudziesięciu starców i dopiero w 150 lat później liczba ludności osiągnęła stan sprzed ataku Osmanów. Czy jednak trwożąca wieść o tych wypadkach dotarła do Nysy i mogła wywołać tam panikę?

Dokładna lektura pozostałych zapisek z kroniki Michela Webera wskazuje jednak na inny trop. Otóż w notatce z sierpnia 1551 r. znalazła się zdawkowa wzmianka o wysokich cenach zboża: „W dzień przed św. Bartłomiejem, który przypadał 24 sierpnia, korzec żyta był sprzedawany za 42 białe grosze, pszenicy po 36 groszy, jęczmienia po dziewięć i pół grosza, a owsa po 18 groszy. Nigdy wcześniej nie było w Nysie tak drogo jak tego roku. Nikt nie pamięta, żeby bywało tak drogo”⁹. O następstwach tej drożyzny znajdujemy informację wśród zapisek z kolejnego roku: „Od poniedziałku po niedzieli Esto mihi, który przypadał 19 lutego, czcigodna

⁷ Weber M. 2025, nr 142: „Erstlich das Breßlich Virthl hatt: 187 mann, 245 weiber, 387 kinder, 93 gesellen, 103 köchin. Von getraide hatt das vierttl: 110 malder, 2 schäffel, 1 viertl. Thut 1015 perschon”.

⁸ Rödel W.G. 1990, s. 14.

⁹ Weber M. 2025, nr 140.

i przezorna rada rozdawała chleb aż do poniedziałku po św. Janie [27 VI], czyli przez szesnaście tygodni. Rozdawano chleb wszystkim dorosłym i dzieciom, którzy się tego domagali, każdemu po jednym bochenku. Pod względem jakości chleb ten był warty tyle, ile chleb z kramów o cenie czterech halerzy, a więc były to duże bochny. Dawano go codziennie przez te 16 tygodni. I ja, Michel Weber, w owym czasie kanclerz, kroilem go własną ręką — wpierw do pięciu koszy, a potem i do sześciu albo i siedmiu — i wydawałem to dzień w dzień, aż do wyczerpania. Łączna suma tego ziarna, które czcigodna rada kazała zmielić, to było 41 małdratów oraz sześć i pół korca, a korzec liczono bądź kupowano za jednego węgierskiego florena. Czcigodna i przezorna rada poleciła wypiekać to pieczywo całemu cechowi piekarzy, a oni upiekli z tego mianowicie 1929 kop i 32 bochny. W imieniu czcigodnej i przezornej rady rozdawało je także dwóch rajców. W czasie tym wielu ludzi głodowało i marło z głodu, więc niech Bóg, Ojciec w niebiesiech, wynagrodzi czcigodnej i przezornej radzie te jałmużny i to rozdzielanie chleba, tak tu w życiu doczesnym, a w swoim czasie i tam w wieczności. Amen”¹⁰. Z zapiski tej wynika, że od drugiej połowy lutego do drugiej połowy czerwca 1552 r. rozdawano w mieście chleb, którego wydano blisko 116 000 bochenków. Ponieważ okres dystrybucji trwał 112 dni, każdego dnia rozdzielano ponad tysiąc sztuk. Zużyto na ten cel blisko 500 korców, a więc ok. 265 ton żyta. Pozwala to stwierdzić, że na jeden chleb zużywano ok. 2,2 kg mąki, uzyskując więc bochenki o średniej wadze 2,5 kg, dające 6500 kcal, a więc wystarczające za całodienne pożywienie. Być może chleby te dzielono, o czym świadczyłaby wzmianka o krojeniu bochnów do koszy.

Sięgnięcie do innych źródeł z połowy XVI w. pokazuje, że nie była to klęska lokalna, zogniskowana w księstwie biskupim. Drożyzna wystąpiła w Królestwie Polskim, na Litwie i w Prusach¹¹. Okoliczności kryzysu z początku lat pięćdziesiątych na Śląsku najlepiej oświetlają źródła wrocławskie. Zawierają one bardziej rozbudowany opis wydarzeń, które doprowadziły do głodu w 1552 r. Jego wystąpienie było wynikiem kumulacji dwóch kolejnych lat słabych plonów. W 1550 r. żniwa miały zapowiadać się na niezwykle udane, gdyż kłosa urosły niezwykle dorodne. W związku z tym mieszczanie sprzedali zapasy po niskiej cenie, licząc na nadchodzący urodzaj. Po zżęciu zbóż okazało się jednak, że kłosa zawierały niewiele ziaren, a ich objętość w przeważającej mierze stanowiły plewy. Z kolei w następnym roku doszło do suszy. Spowodowało to drastyczną wyżkę cen, które już w sierpniu 1551 r. były prawie trzykrotnie wyższe niż rok wcześniej, a z każdym następnym miesiącem wzrastały. Na przednówku 1552 r. korzec pszenicy kosztował dwa talary (72 gr). Lokalnie skok cen mógł być nawet wyższy. W kościele w Opolu miała zostać wmurowana tablica upamiętniająca sprzedaż korca żyta po 4 talary. Jak zwykle w przypadku klęsk głodowych używano zamienników zbóż, wypiekając chleb z mączki grochowej, wykorzystywano także suszone pączki brzozy i leszczyny¹².

Rada Wrocławia podjęła szereg działań, żeby złagodzić skutki klęski. Sięgnięto po typowe w takich przypadkach instrumenty jak ogłoszenie wolnego targu na chleb oraz sprzedaż ziarna po cenach regulowanych. Wrocław jako duże miasto dysponował publicznym spichlerzem, gdzie można było przechowywać zapasy; obywatele mogli tam zakupić korzec żyta za 28 gr, przy czym przysługiwało im prawo do zakupu trzech, a rzemieślnikom nawet czterech korców. Podjęto się także rozdawnictwa chleba i od niedzieli Jubilate (8 V) każdego tygodnia przeznaczano na ten cel sześć małdratów ziarna. Ilość ta była chyba jednak niewystarczająca, gdyż podczas dystrybucji dochodziło do traktowania ludzi, a także poronień wśród ciężarnych kobiet. Odnotowano zwiększenie się liczby żebraków, rozpleniły się też kradzieże, którym nie zapobiegało zastrzeżenie kar¹³. Również dwaj kronikarze ze Świdnicy odnotowali drożyznę i wystąpienia przeciwko

¹⁰ Weber M. 2025, nr 151.

¹¹ Walawender A. 1936, s. 106–107.

¹² Pol N. 1819, s. 155–156.

¹³ Pol N. 1819, s. 156.

piekarzom. W mieście miało dojść do gwałtownych rozruchów, których głównym zarzewiem były oskarżenia o wypiek chleba o zaniżonej wadze. Kontestowane bochenki zostały wywieszone przed kościołem, w kościele, a następnie na drzwiach burmistrza i członków rady. W tej sytuacji część piekarzy odmówiła wypieku, za co zostali przez władze ukarani¹⁴.

Ten krótki przegląd pokazuje, że władze miejskie w różny sposób reagowały na sytuację kryzysową. W Świdnicy wiele wysiłku włożono w dyscyplinowanie piekarzy, natomiast we Wrocławiu sięgnięto najpierw po środki najmniej obciążające miejskie finanse, a więc ogłoszenie wolnego targu i sprzedaż zapasów, by dopiero w drugim tygodniu maja przystąpić do publicznego rozdziału żywności¹⁵. Tymczasem w Nysie akcję dystrybucji chleba rozpoczęto już w połowie lutego. Wskazuje to, że tamtejsza rada była znacznie wcześniej przygotowana do interwencji. W tym kontekście widzieć też trzeba sporządzenie spisu wszystkich mieszkańców i ich zapasów, jakiego dokonano w połowie listopada 1551 r. Obserwując sytuację na rynku, nyscy rajcy byli świadomi nadchodzącego kryzysu i chcieli być nań gotowi. W zapisce Webera nie jest to stwierdzone wprost, ale *spiritus movens* działań rady był niewątpliwie ówczesny burmistrz Nysy — Martin Gross. Był to człowiek o gruntownym wykształceniu, niezwykle sprawny, energiczny i dalekowszyczy, czego dał wiele dowodów przy zarządzie majątkiem miasta¹⁶.

III. Kompletność danych

Wedle informacji Webera rada zarządziła sporządzenie spisu w dniu 17 listopada 1551 r. Konstrukcja tego zdania nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy akcję przeprowadzono rzeczywiście w ciągu jednego dnia, czy też tego dnia tylko ją rozpoczęto. Wiemy, że mieszkańcy zostali spisani w obrębie kwartałów i poszczególnych przedmieść. Taki sposób ewidencjonowania sugeruje, że inspekcję poszczególnych gospodarstw powierzono najpewniej wiertelnikom (*Viertelmeister*), a na przedmieściach tzw. starszym przedmieść. Tego rodzaju rozwiązania stosowano także przy dokonywaniu spisów w miastach niemieckich¹⁷. W Nysie wyznaczano w tym czasie po dwie osoby na kwartał¹⁸. Nie jest więc pewne, czy byliby oni w stanie spisać ponad 1300 osób w ciągu jednego dnia. Być może jednak wyznaczono im pomocników bądź akcję spisu rozłożono na kilka dni. W zapisce Weber zauważa: „Jako drugi kwartał Przy Fosie ma 1118 osób. Ja miałem to także rozpisać, ale źle rozumiałem i nie zrobiłem tego”¹⁹. Wynika z niej, że jako kanclerz uczestniczył on w akcji inwentaryzacji danych,

¹⁴ Familienchronik. 1878, s. 38–39: „A. ut supra [1551] ist solche teurunge gewest, das mhan vmbe Catarine 1 scheffel korn hoth gkaufft vmb 48wgr, item 1 scheffel weisse vor 52 wgr, item 1 scheffel gerste vor 44 wgr, item 1 scheffel haber vor 15wgr. Was ferner dornoch werden wird, steht bey got dem almechtigen; der ewige got wolde sich vnßer erbarmen vnd seynnen zorn von vns wenden, amen. (–) A. eodem [1552] am Sontage noch Petri Pauli hoth mhan dem becken das brott gnuhmen vnd eczliche gestroffet wegen der teuerung, dormite syhe dy armen leutte bschweret haben, dan das korn hoth mhan bald noch dem neuen widervmb zw 25 wgr gkaufft vnd den weisse zw 36 wgr, vnd dy gerste zw 24 wgr.”; Chronik. 1878, s. 167: „Item in disem 51. jare balde noch Ostern schlug das getrede sehr auf, dan in der Faste kauffte man einen scheffel korn umb 20. w. gr., weczen umb 23. etc. Balde noch Ostern umb Cantate kauffte man einen scheffel umb eine m., einen scheffel weczen umb einen taler etc. Erhub sich grosses clagen under dem gemeinen mane, dan die becken buchen klein brot, alzo hing man das liebe brot vor die kirche (und) in die kirche auf, ja man hing es dem burgermeister und radtman an die heuser und ire thuren. Alzo gingen die schusse gefach herumb, das etliche becken nicht backen wolden, das man grosse pena dorauff saczten dasz mell, das einer hatte, backen muste”.

¹⁵ Wymienione sposoby działania nie odbiegały jednak od typowej polityki władz miejskich w obliczu klęski głodu; Jörg Ch. 2008, s. 250–267.

¹⁶ Wólkiewicz E. 2023a, s. 360–367.

¹⁷ Na temat organizacji kwartałów i obowiązków wiertelników w Europie Środkowej ostatnio: Czaja R. 2019; Czaja R., Flachenecker H. 2022; Čapský M. 2023 (tam przegląd starszej literatury).

¹⁸ Wólkiewicz E. 2013, s. 33–35.

¹⁹ Weber M. 2025, nr 142: „ich hette es auch geschrieben, ich habe es mit verstanden undt hatte es nit”.

a może nawet sam je zbierał. Nie mamy pewności, czy błąd do jakiego się przyznał wynikał na etapie spisywania dostarczonych informacji, czy z pomyłki przy ich gromadzeniu.

Zsumowanie wyników częściowych wykazało, że miasto wraz z przedmieściami zamieszkiwało 7314 osób. Przy sporządzaniu spisu wykorzystano jednolity kwestionariusz, który obejmował podział wedle płci („mann”, „weiber”), a także wyodrębnienie osób niesamodzielnych („kinder”) i służby („gesellen”, „köchin”). Z perspektywy badań demograficznych szczególnie istotny jest fakt, że informacji o mieszkańcach nie zbierano do celów fiskalnych. Spisy tego rodzaju zawierały tylko ograniczoną ilość danych, pomijając często dane o małżonkach, dzieciach, a także pracownikach najemnych. W takich rejestrach część ludności pozostawała także poza ewidencją z racji braku zobowiązań podatkowych. W przypadku niektórych spisów fiskalnych gospodarzom mogło także zależeć na zaniżeniu liczby osób podlegających opodatkowaniu. Korzystnie na jakość ewidencji wpłynęło także przeprowadzenie akcji spisowej w listopadzie, gdy lepiej uchwytnie były osoby trudniące się pracą dorywczą. W XVIII w. zalecano, aby właśnie o tej porze roku gromadzić wszelkie dane statystyczne²⁰. Czynniki te niewątpliwie odgrywał większą rolę w przypadku rejestracji mieszkańców wsi, jednak nie był bez znaczenia także w przypadku mieszczan, a zwłaszcza przedmieszczan.

Nie można jednak z całą pewnością określić, na ile kompletny jest spis mieszkańców Nysy z 1551 r. Wprawdzie wedle przekazu kroniki Michela Webera mieli zostać spisani wszyscy bez wyjątku mieszkający w mieście („wszystkie osoby dorosłe i dzieci — młode i stare, ubogie i bogate, nikogo nie pomijając”), ale nie jest pewne, czy nie należy pod tym terminem rozumieć wyłącznie mieszczan, do opieki nad którymi rada czuła się zobligowana. Stąd nie można jednoznacznie stwierdzić, czy spis objął także miejskich duchownych, szlachtę oraz niewielką wspólnotę miejscowych Żydów. Kolejna wątpliwość dotyczy kompletności rejestracji osób nieposiadających stałego miejsca zamieszkania. Podobnie jak w innych spisach z epoki nowożytnej prawdopodobne jest również zaniżenie liczby dzieci, w tym zwłaszcza niemowląt²¹. W tym wypadku należy też uwzględnić fakt, że jeśli celem spisu było policzenie osób potrzebujących alimentacji w czasie kryzysu, niemowlęta mogły zostać *a priori* wykluczone z tej grupy²². Odnotowane w kronice dane mają także pewne luki w zakresie wyliczeń częściowych. W przypadku dwóch kwartałów i jednego przedmieścia uwzględniono tylko łączną sumę mieszkańców, bez podziału na płeć i status. Mimo tych niedoskonałości wykaz dostarcza wystarczająco dużo danych do rekonstrukcji struktury demograficznej miasta.

Wedle spisu w obrębie miasta lokacyjnego mieszkało 4665 osób, co odpowiadało 64% ludności całego zespołu osadniczego (tabela 1). Przestrzeń ta nie była jednak jednolicie zaludniona, a różnice między poszczególnymi kwartałami były znaczące. Najmniejszą liczbę ludności odnotowano w kwartale Wrocławskim (1018), podczas gdy najludniejszy kwartał Celny miał o jedną trzecią więcej mieszkańców (1329). Dysproporcje te wynikały przede wszystkim z różnic w typie zabudowy (o tym szerzej niżej). Nie był to jednak jedyny czynnik. Na gęstość zaludnienia niewątpliwie wpływ miał odmienny profil zawodowy obu wymienionych dzielnic. W kwartale Celnym istniała duża koncentracja warsztatów, zwłaszcza rzemiosł skórzanym i metalowym, natomiast znaczną część kwartału Wrocławskiego zajmowały kamienice, należące do elity miejskiej, część ta miała też przede wszystkim charakter handlowy. Znajdowały się tam także nieruchomości należące do szlachty i duchowieństwa, które to grupy zapewne zostały wyłączone z ewidencji.

Nysa stanowiła niezwykle złożony zespół osadniczy, w którym miasto właściwie było połączone z drugim, podporządkowanym mu ośrodkiem zwanym Starym Miastem. Funkcjonowała w nim szczątkowa rada i ława, a przestrzeń nosiła ślady regularnego założenia lokacyjnego,

²⁰ Gaziński R., Gut P. 2014, s. 153.

²¹ Kukło C. 2009, s. 60–61.

²² Rödel W.G. 1990, s. 14.

Tabela 1. Liczba mieszkańców Nysy wedle spisu z 1551 r.

Część miasta	Mężczyźni	Kobiety	Dzieci	Służba męska	Służba kobieca	Łącznie
Kwartał Wrocławski	187	245	387	93	103	1015
Kwartał Przy Fosie	—	—	—	—	—	1118
Kwartał Celny	197	271	575	165	121	1329
Kwartał Ziębicki	—	—	—	—	—	1203
Stare Miasto	280	352	530	64	48	1274
Przedmieście Ziębickie	—	—	—	—	—	535
Przedmieście Wrocławskie	111	155	264	35	27	592
ul. Morawska	49	56	122	8	13	248
Suma						7314

z siatką ulic oraz systemem obwałowań. Stare Miasto nie miało samodzielności prawnej i było określane mianem przedmieścia. W spisie z 1551 r. odnotowano, że zamieszkują je 1274 osoby, co stanowiło około czwartej części zaludnienia miasta „w murach”. Ludność ta była znacznie bardziej rozproszona, gdyż obszar ten charakteryzował się innym typem zagospodarowania przestrzeni. Jedynie w centralnej części występowała zwarta zabudowa, która graniczyła z użytkami rolnymi oraz gospodarstwami specjalizującymi się w hodowli zwierząt²³. Wokół wszystkich bram Nysy oraz Starego Miasta wykształciły się przedmieścia, jednak spis z 1551 r. wymienia tylko położone przy głównych traktach handlowych Przedmieście Wrocławskie i Przedmieście Ziębickie oraz osiedle zwane ul. Morawską. Niewątpliwie do dwóch pierwszych zostały dołączone sąsiadujące z nimi tereny o luźnej zabudowie (Przedmieście Szkody, Przedmieście św. Mikołaja, Przedmieście Brackie, Przedmieście Bialskie). Oba te obszary miały zbliżoną liczbę mieszkańców (odpowiednio 592 i 535 osób). Odrębny charakter miało natomiast położone za Nysą Kłodzką osiedle o nazwie ul. Morawska. Był to teren nowej kolonii, obejmującej wyłącznie gospodarstwa rolne, wzmiankowanej w źródłach od początku XVI w.²⁴ Spis z 1551 r. poświadcza jej dynamiczny rozwój i zaludnienie sięgające 250 osób.

IV. Służba w gospodarstwach domowych

Analiza danych dla poszczególnych części zespołu osadniczego Nysy ujawnia zdecydowane różnice w zakresie udziału pracowników najemnych w strukturze ludności (tabela 2). W obrębie miasta lokacyjnego służba męska i żeńska stanowiła ok. 20% mieszkańców, przy czym rozkład tej grupy nie był równomierny. W kwartale Celnym dominowała męska czeladź, której liczba przekraczała 12% ogółu ludności, z kolei w kwartale Wrocławskim przeważała służba żeńska (10,1%). Różnice te wiązać trzeba z odmienną strukturą gospodarczą obu kwartałów. W okolicy ul. Celnej skupiały się liczne warsztaty rzemieślnicze, zatrudniające czeladników i uczniów. Natomiast w kwartale Wrocławskim zlokalizowane były siedziby miejskiej elity i szlachty, do obsługi których niezbędny był personel kobiecy. Istotnym czynnikiem mógł być też handlowy profil tej części miasta, wymagający zatrudnienia większej liczby kobiet²⁵.

Na terenie przedmieść odsetek ludności najemnej był zdecydowanie niższy i wynosił zaledwie 8–10% ogółu mieszkańców. Najmniejszą liczbę służby wykazuje spis mieszkańców

²³ Szerzej na ten temat: Wólkiewicz E. 2023b, s. 108–109.

²⁴ Wólkiewicz E. 2023b, s. 112–113.

Tabela 2. Liczebność pracowników najemnych w Nysie wedle spisu z 1551 r.
(dane częściowe)

Część miasta	Służba męska	%	Służba kobieca	%	Służba łącznie	Populacja łącznie	%
Kwartal Wrocławski	93	9,2	103	10,1	196	1015	19,3
Kwartal Celny	165	12,4	121	9,1	286	1329	21,5
Stare Miasto	64	5	48	3,8	112	1274	8,8
Przedmieście Wrocławskie	35	5,9	27	4,6	62	592	10,5
ul. Morawska	8	3,25	13	5,25	21	248	8,5
Suma	365	8,2	312	7	677	4458	15,2

ul. Morawskiej, osiedla o charakterze w pełni rolniczym. Zestawienie to potwierdza korelację liczebności służby ze stopniem urbanizacji przestrzeni²⁶. Jednocześnie jednak dokumentuje zatrudnianie czeladzi w gospodarstwach rolniczych, w których jej udział mógł przekraczać 8%²⁷. Zwraca w tym wypadku przewaga służby kobiecej, co jest zjawiskiem potwierdzonym dla wsi podmiejskich²⁸. Na pozostałych odnotowanych przedmieściach wyraźnie przeważała natomiast służba męska. Przynajmniej częściowo wiązać to trzeba z intensyfikacją działalności rzemieślniczej na tym terenie i lokalizacją tam zakładów produkcyjnych (młyn papierniczy, cegielnia etc.).

V. Wskaźnik feminizacji

Nyski spis nie umożliwia detalicznej analizy gospodarstw domowych, niemniej pozwala poczynić pewne uwagi o profilu rodziny w śląskim mieście w połowie XVI w. We wszystkich częściach zespołu osadniczego zauważalna jest zdecydowana przewaga liczebna kobiet (tabela 3). Na wynik ten mógł mieć tylko nieznaczny wpływ fakt możliwego pominięcia osób duchownych. W połowie XVI w. liczba kleru świeckiego i zakonnego w Nysie nie była wysoka (ok. 70 osób)²⁹. Warto zauważyć, że zbliżone wskaźniki feminizacji występują także na jednym z przedmieść, gdzie nie było żadnego skupiska duchownych. Uzyskane wyniki dobrze wpisują się w opisany w nauce trend, gdyż także w innych miastach nowożytnych stwierdzono wyraźną nadwyżkę kobiet wśród ogółu mieszkańców. Szeregu danych porównawczych dla tego zjawiska dostarczają duże ośrodki, a sytuacja ta była konsekwencją większej łatwości uzyskania w nich pracy przez samotne kobiety. Z kolei przewaga mężczyzn występowała na terenach

²⁵ Karpiński A. 1992, s. 44–45.

²⁶ Kuklo C. 1999, s. 202–203.

²⁷ Temat liczebności czeladzi na terenach wiejskich badała A. Izydorezyk, stwierdzając na podstawie danych z wykazu poglównego z 1590 r. dla wsi małopolskich jej obecność w ponad połowie gospodarstw chłopskich (52%); Izydorezyk A. 1990, s. 30. Danych tych nie możemy zestawiać z wynikami dla osiedla na ulicy Morawskiej, gdyż nie znamy liczby tamtejszych gospodarstw. Z liczby gospodarzy (49 mężczyzn, 56 kobiet) można ją szacować na ok. 50, co wskazywałoby na niższe wskaźniki niż na wsi małopolskiej.

²⁸ Izydorezyk A. 1990, s. 30.

²⁹ Oba nyskie klasztory przeżywały w tym czasie silny kryzys powołań. Klasztor franciszkanów opustoszał w latach siedemdziesiątych XVI w. Liczbę bożogrobców należy szacować najwyżej na kilkanaście osób, ok. 1620 r. mieszkało tam już tylko dwóch braci. W połowie XVI w. zmniejszyła się także liczba niższych duchownych rezydujących przy kościele parafialnym. Zachowane rachunki wskazują, że grupa ta nie przekraczała 15–20 osób. Liczba prebend w kolegiacie na Starym Mieście wynosiła ok. 35, ale były one często kumulowane przez jej członków, nie wszyscy duchowni przebywali też na stałe w mieście.

Tabela 3. Liczba kobiet (bez służby) w Nysie wedle spisu z 1551 r. (dane częściowe)

Część miasta	Kobiety (bez służby)	%	Populacja (osoby dorosłe, bez służby)	Wskaźnik feminizacji
Kwartal Wrocławski	245	56,7	432	1,31
Kwartal Celny	271	57,9	468	1,37
Stare Miasto	352	55,7	632	1,26
Przedmieście Wrocławskie	155	58,3	266	1,40
ul. Morawska	56	53,3	105	1,14
Suma	1079	56,7	1903	1,31

Tabela 4. Liczba kobiet w Nysie wedle spisu z 1551 r. (dane częściowe)

Część miasta	Kobiety (wraz ze służbą)	%	Populacja (osoby dorosłe)	Stopień feminizacji
Kwartal Wrocławski	348	55,4	628	1,24
Kwartal Celny	392	52,0	754	1,08
Stare Miasto	400	53,7	744	1,16
Przedmieście Wrocławskie	182	55,5	328	1,24
ul. Morawska	69	54,7	126	1,21
Suma	1391	53,9	2580	1,17

wiejskich, gdzie niezamężne i owdowiałe kobiety miały trudności ze zdobyciem środków utrzymania³⁰. Wskazane zależności znajdują także potwierdzenie w danych częściowych ze spisu 1551 r., w którym najniższy stopień feminizacji występuje w skupisku o charakterze rolniczym (ul. Morawska). Wskaźniki te rozkładają się jednak inaczej przy badaniu całej populacji miasta, z uwzględnieniem pracowników najemnych (tabela 4). Wskaźnik feminizacji jest wówczas najniższy w kwartale Celnym, ze względu na dużą liczbę męskich pracowników zatrudnianych w tamtejszych warsztatach.

VI. Liczba dzieci w mieście

Za bardzo cenną część nyskiego spisu uznać należy ewidencję liczby dzieci w mieście. Ze względu na wskazaną wyżej specyfikę spisów fiskalnych liczba odnotowywanych w nich dzieci była dalece niepełna. Rejestry pogłównego z lat 1658–1662, stanowiące najważniejsze źródło do demografii miejskiej nie obejmowały dzieci do lat 10, jako zwolnionych z płacenia podatku³¹. Dodatkowym problemem jest fakt, że system poboru był niekonsekwentny i uwzględniał także dzieci młodsze³², stąd trudno nawet określić, jaką liczbę należałoby doszacować dla wyrównania tych pominięć. Stąd też wszystkie dotychczasowe wyliczenia opierały się jedynie na przybliżonych i arbitralnych szacunkach³³.

³⁰ Szerzej: Kukło C. 1998, s. 49–65.

³¹ Kopczyński M. 2000, s. 257; Kowalski W. 2015, s. 2.

³² Kopczyński M. 2000, s. 263–264; Kowalski W. 2015, s. 5.

³³ Waszak S. 1953, s. 137.

W przypadku Nysy dysponujemy natomiast danymi o dużej wiarygodności, gdyż składający zeznanie nie byli zainteresowani w zaniżaniu liczby swojego potomstwa. Powstaje jednak podstawowe pytanie, kogo zaliczano wówczas do kategorii „dzieci” („Kinder”)? W rachubę wchodzi dwa sposoby rozumienia tego pojęcia. Spisujący mogli określać w ten sposób osoby niepełnoletnie, które nie osiągnęły lat sprawnych, bądź też wszelkie niesamodzielne potomstwo zamieszkujące gospodarstwo domowe. Trzeba więc liczyć się z możliwością, że kategoria „dzieci”, obejmuje także osoby w starszym wieku, które pozostawały w jednym gospodarstwie wraz z rodzicami. Taki sposób rejestracji występował w spisach fiskalnych, spisach kościelnych, a także statystykach prowadzonych na potrzeby państwowe w XVIII w.³⁴ Z drugiej strony pamiętać trzeba o dwóch czynnikach, które wpływały na zaniżenie liczby osób niepełnoletnich odnotowywanych w kategorii „dzieci”. Pierwszy z nich, to wskazana wyżej praktyka pomijania niemowląt w spisach, w tym zwłaszcza tych, które miały zarejestrować osoby potrzebujące alimentacji. Natomiast druga kwestia to fakt rejestrowania części dzieci mieszczańskich w grupie służby. Stanisław Waszak analizujący wykazy pogłównego z Poznania w 1590 r. wskazywał na bardzo liczną kategorię „chłopców”, pod którą niewątpliwie kryli się synowie mieszczań przyuczający się do zawodu. Ze względu na fakt zamieszkania w domu mistrza, byli też przypisywani do jego gospodarstwa³⁵. Na tej samej zasadzie prowadzono ewidencję niepełnoletnich dziewcząt, które oddano na służbę³⁶. Istotną kwestią jest także fakt, że przeciętny wiek usamodzielniania się młodych ludzi w czasach nowożytnych przypadła około 15 roku życia³⁷, a relatywnie niewiele osób pozostawało we wspólnym gospodarstwie wraz z rodzicami po ukończeniu 20 lat. Niemniej ze względu na specyficzny charakter nyskiego spisu nie możemy mieć pewności, czy kategoria „dzieci” obejmuje osoby niepełnoletnie (jako potrzebujące mniejszych porcji), czy też — jak w wykazach fiskalnych — także osoby dojrzałe, które osiągnęły wiek sprawny, ale z różnych powodów nie opuściły domu rodzinnego.

Mimo iż liczba osób niepełnoletnich odnotowanych w kategorii „dzieci” została niewątpliwie zaniżona, grupa ta jest nadspodziewanie liczna w stosunku do całej populacji (tabela 5). W obrębie miasta właściwego oscyluje wokół 38–43%, by na jednym z przedmieść zbliżyć się do 45%, a na ul. Morawskiej przekroczyć 49%. Wyniki te znacznie przewyższają szacunki, jakie pojawiały się w dotychczasowej literaturze³⁸. Pozwala to przypuszczać, że liczba osób niepełnoletnich (czy ściślej: „osób niesamodzielnych”) była jak dotąd niedoszacowana. W dalszej kolejności skłania to do rozważenia korekty sądów o niskiej dzietności we wczesnonowożytnych miastach. Uzyskane wyniki wskazują, że społeczność tę cechowała płodność naturalna, dla której liczba osób w wieku 0–14 szacowana jest na 40% ogółu populacji³⁹. Jednocześnie

³⁴ Waszak S. 1953, s. 117; Gaziński R., Gut P. 2014, s. 155.

³⁵ Waszak S. 1953, s. 137.

³⁶ Z dotychczasowych badań wynika, że pracę w charakterze służącej rozpoczynano zwykle w wieku 10–12 lat, przy czym potwierdzone są także przypadki podejmowania pracy przez dziewczęta kilkulatnie; Karpiński A. 1990, s. 44.

³⁷ Poniat R. 2014, s. 27. Trzeba jednak zastrzec, że wyliczenia autora oparte są na danych z XVIII w., stąd mogą nie być w pełni miarodajne dla realiów z połowy XVI w.

³⁸ Jakub Wysmulek uznał szacunki liczby dzieci do lat 10 na 25–30% populacji za zawyżone, a przy obliczeniach populacji Warszawy w 1659 r. operował kwotą 20% dzieci; Wysmulek J. 2023, s. 100–108. Z kolei S. Waszak na podstawie danych ze spisu pogłównego z lewobrzeżnego Poznania z 1590 r. szacował udział dzieci w populacji na 25,6%; Waszak S. 1953, s. 137. Wyniki uzyskane dla Nysy pozwalają też w nowym świetle spojrzeć na dane z dokładniejszych spisów z końca XVIII w. Uzyskane na ich podstawie wyliczenia dla dużych miast Rzeczypospolitej szacują liczbę dzieci do 14 roku życia na ok. 28% społeczności miejskiej. Ta rozbieżność z danymi z połowy XVI w. stanowi ważny argument na potwierdzenie tezy o próbach ograniczania naturalnej płodności w epoce Oświecenia. Na podejmowanie działań mające na celu zmniejszenie liczby dzieci wskazują wyniki z rekonstrukcji rodzin z parafii św. Krzyża w Warszawie; Kukło C. 2009, s. 346–347.

³⁹ Kukło C. 2009, s. 133.

Tabela 5. Liczba dzieci w Nysie wedle spisu z 1551 r. (dane częstkowe)

Część miasta	Dzieci	%	Populacja
Kwartał Wrocławski	387	38,1	1015
Kwartał Celny	575	43,3	1329
Stare Miasto	530	41,6	1274
Przedmieście Wrocławskie	264	44,6	592
ul. Morawska	122	49,2	248
Suma	1878	42,1	4458

Tabela 6. Liczba dzieci w Nysie w rodzinie nuklearnej wedle spisu z 1551 r. (dane częstkowe)

Część miasta	Dzieci	%	Populacja (bez służby)
Kwartał Wrocławski	387	47,3	819
Kwartał Celny	575	55,1	1043
Stare Miasto	530	45,6	1162
Przedmieście Wrocławskie	264	49,8	530
ul. Morawska	122	53,7	227
Suma	1878	49,6	3781

dane z Nysy zdają się potwierdzać, że stopa dzietności była wyższa na terenach wiejskich, na co wskazywałyby dane z ul. Morawskiej, gdzie liczba potomstwa o ponad 20% przekraczała średnią dla właściwego miasta. Niemniej trzeba pamiętać o paradoksie, że na tę statystykę znaczny wpływ miała liczba zatrudnianej czeladzi. Jeśli wykluczmy z obliczeń tę grupę, dzielnicą z najwyższą liczbą dzieci w rodzinie okaże się rzemieślniczy kwartał Celny (tabela 6).

VII. Wskaźnik gęstości zaludnienia

Dla drugiej połowy XVI w. dysponujemy także innymi wykazami populacji Nysy. W latach 1579 i 1588 r. wykonano rejestry osób, na których ciążyły powinności służby wojskowej. Dane te uzupełniają wykazy z lat 1606, 1608 i 1620. W myśl postanowień sejmu śląskiego z 1543 r. wspomnianemu obowiązkowi podlegali jedynie właściciele domów, a nie głowy gospodarstw domowych⁴⁰. Z tego względu rejestry te są znacznie mniej przydatne do badań demograficznych. Spisy te mogą być jednak użyteczne dla naszych rozważań, dostarczając danych o liczbie miejskich budynków (tabela 7 i 8). W wykazie z 1579 r. odnotowano w obrębie murów miejskich 486 posiadaczy nieruchomości⁴¹. Liczba domów wydaje się bardzo stabilna w długiej perspektywie, zarówno spis podatkowy z lat 20. XV w., jak i źródła katastralne z XIX w. notują ok. 440 działek⁴². Stosunkowo niewiele większą liczbę nieruchomości w 1579 r. tłumaczą typowe

⁴⁰ Dziwulski W. 1955, s. 653–655. R. Heck mylnie przypuszczał, że w spisach odnotowano także gospodarstwa komornicze; Heck R. 1953, s. 336.

⁴¹ Dziwulski W. 1955, s. 654; Scholz B.W. 2011, s. 188.

⁴² Weissner G. 1932, s. 20–21.

Tabela 7. Liczba domów w Nysie wedle spisu z 1579 r.

Obszar	Liczba domów
Miasto lokacyjne	486
Przedmieścia przed bramami	415
Poddani prepozyta na Starym Mieście	21
Osadnicy plebana Neumanna	18
Łącznie	940

Tabela 8. Liczba domów w Nysie wedle spisu z 1620 r.

Obszar		Liczba domów
Miasto lokacyjne	Kwartał Celny	140
	Kwartał Wrocławski	120
	Kwartał „Przy Fosie”	100
	Kwartał Ziębicki	115
Suma		475
Przedmieścia	Stare Miasto	150
	Przedmieście Ziębickie	56
	Przedmieście Wrocławskie	80
	Przedmieście Brackie	24 + 8
	ul. Morawska	56
Suma		374
Łączna suma		849

procesy w miastach o gęstej zabudowie, jak wtórne podziały parceli, czy zagospodarowywanie przestrzeni przy murach. Jeśli podzielimy liczbę mieszkańców miasta „w murach” z 1551 r., czyli 4665 osób, przez liczbę domów poświadczonych w latach 70. XVI w. otrzymamy wynik 9,6 osoby na dom. Wynik ten zgodny jest ze stosowanym w dawniejszej literaturze przelicznikiem, zakładającym dla miast o gęstej zabudowie 8–10 osób na dom⁴³. Za nieprzydatne natomiast trzeba uznać mnożniki uzyskane w oparciu o źródła małopolskie z XVIII w. Ze względu na różnice w typie zabudowy miast śląskich i małopolskich proponowany mnożnik 6 osób na dom nie nadaje się do wykorzystania⁴⁴.

⁴³ Waszak S. 1953, s. 69; Belzyt L. 2021, s. 54–60.

⁴⁴ Guzowski P., Poniat R. 2015. Zgodnie z przygotowaną przez badaczy tabelą powinien mieć tu zastosowanie przelicznik dla miast liczących od 500 do 1000 budynków (6,1 os.). Dla Nysy bardziej odpowiedni byłby przelicznik 9,9 os. na dom wyliczony dla miast o liczbie od 1000 do 2000 domów, który jednak oparty jest o nie-reprezentatywną podstawę (dwa ośrodki, w tym jeden o niskiej gęstości zaludnienia: 5,2 os. na dom). Niemniej sami autorzy artykułu zalecają ostrożność przy korzystaniu z proponowanych przeliczników wskazując, że w miastach z zabudową murowaną gęstość zaludnienia była wyższa. Bardziej złożony system mnożników zastosowała D. Żurek przy rekonstrukcji liczby mieszkańców nowożytnego Chrzanowa. Badaczka przyjęła, że na jeden dom przypadało jedno gospodarstwo, natomiast liczba jego członków różniła się zależnie od lokalizacji budynku i związanego z tym statusu rodziny. Dla kamienic przyrynkowych zdecydowała się na przelicznik 8 osób, dla innych ulic w obrębie miasta — 7 os., a dla przedmieść — 5 os., Żurek D. 2015, s. 119–125.

Istotnym zagadnieniem pozostaje również zróżnicowanie w zakresie gęstości zaludnienia pomiędzy poszczególnymi kwartałami. W tym wypadku możemy posłużyć się jednak tylko bardzo niedoskonałymi danymi z kolejnych rejestrów. W wykazie wybrańców z 1588 r. odnotowano następującą liczbę domów w kwartałach w obrębie murów: Ziębicki — 120, Celny — 120, Przy Fosie — 80, Wrocławski — 100, czyli łącznie 420. Łączna liczba domów tak rażąco odbiega od danych z roku 1579 r. (486), że rejestr ten należy uznać za wyjątkowo niestaranny⁴⁵. Znacznie bardziej wiarygodne wydają się natomiast dane ze spisu 1620 r., w którym wymieniono następujące wielkości: Ziębicki — 115, Celny — 140, Przy Fosie — 100, Wrocławski — 120, czyli łącznie 475⁴⁶. Liczby te niewątpliwie nie rejestrują rzeczywistej liczby budynków, niemniej wydają się oddawać rząd wielkości i różnice w miejskiej zabudowie. Posługując się danymi z 1551 r. otrzymalibyśmy przybliżone szacunki zagęszczenia domów. Największą liczbę ludności przypadającą na dom miałyby wówczas kwartał Przy Fosie (11,2 osoby), natomiast najniższą kwartał Wrocławski (8,45 osoby). Wyniki dla pozostałych dwóch mieściłyby się natomiast w przedziale 9,5–10,5 osoby. Mimo iż dane te oparte są na dość niepewnej podstawie korelują z naszą wiedzą o charakterze zabudowy miasta. W kwartale Przy Fosie skupiali się niezwykle licznie reprezentowani w Nysie wytwórcy lnianych tkanin. Nadmierny przyrost liczby tych rzemieślników skutkował przeludnieniem tej części miasta, na co zwracano uwagę w innych przekazach⁴⁷.

Dzięki wykazowi z 1579 r. możemy także bliżej rozpoznać zabudowę terenów przedmiejskich. Zostały w nim uwzględnione 454 nieruchomości. Z naszych rozważań musimy jednak wyłączyć grupę 18 nowych budynków, które powstały w wyniku parcelacji majątku parafii św. Jakuba dokonanej przez plebana N. Neumanna po 1573 r. Zabudowa przedmieść miała inny charakter niż w obrębie murów, dominowały budynki drewniane, parterowe, pozbawione oficyn. Spis z 1551 r. poświadcza, że ich mieszkańcy rzadziej zatrudniali służbę, co miało też wpływ na wielkość gospodarstwa domowego. Z tego względu przy określaniu gęstości zaludnienia nie można wykorzystywać tych samych przeliczników, jak dla miasta właściwego. Jeżeli przyjmemy, że liczba domów wykazana w 1579 r. nie była znacząco różna od sytuacji z połowy XVI w., gdy tereny te miało zamieszkiwać 2649 osób, uzyskamy szacunek 6 osób na dom, który wydaje się być zgodny z wyliczeniami dla tego typu zabudowy. Dla badanego obszaru nie możemy niestety posłużyć się bardziej szczegółowymi danymi ze spisu z 1620 r. Rejestrują one łącznie jedynie 374 budynki⁴⁸, co może być zarówno wynikiem nierzetelności wykazu, jak i odzwierciedleniem znacznie intensywniejszych przemian osadniczych na przedmieściach niż w obrębie murów.

VIII. Podsumowanie

Niewątpliwą wartością spisu mieszkańców Nysy z 1551 r. jest zarejestrowanie niemal całej populacji miasta, pod którym to względem wyprzedza on wszystkie inne ówczesne próby ewidencji z terenów dzisiejszej Polski. Jest to przy tym spora próba badawcza, gdyż liczba spisanych osób dwukrotnie przewyższa kwotę z wykazu pogłównego z Poznania z 1590 r. uznawanego dotąd za najlepsze źródło do demografii miast XVI w. Mimo pewnych luk w danych cząstkowych nyski spis pozwala na uchwycenie ogólnych konturów struktury społecznej i demograficznej nowożytnego miasta średniej wielkości. Szczególnie przydatny jest do badania różnic w obrębie ośrodka miejskiego, w tym zwłaszcza relacji między populacją miasta „w murach” oraz terenów przedmiejskich. W świetle danych ze spisu dobrze widoczna jest odmiennosc

⁴⁵ Dziewulski W. 1955, s. 654.

⁴⁶ Dziewulski W. 1955, s. 655.

⁴⁷ Kastner A. 1854, s. 201.

⁴⁸ Dziewulski W. 1955, s. 655.

zabudowy tych obszarów, gęstość zaludnienia w obrębie murów wynosiła ok. 9,5 osoby/dom, w niektórych dzielnicach przekraczając zapewne 11 osób/dom. Na przedmieściach ten wskaźnik był radykalnie niższy, oscylując ok. 6 osób/dom. Wyniki te są istotne w kontekście dyskusji o przelicznikach, które można wykorzystać przy szacowaniu liczby populacji miast XVI w. Pokazują one jednoznacznie konieczność ścisłej korelacji mnożnika z typem zabudowy ośrodka.

Nyski spis dobrze ukazuje także dynamikę zagospodarowywania kolejnych terenów przedmiejskich, rozlewania się miejskiej zabudowy, jednocześnie rejestrując zróżnicowanie tej przestrzeni. Obszary te różniły się od miasta „w murach” nie tylko typem zabudowy, ale i inną strukturą gospodarstwa domowego. Podstawową różnicą była liczba ludności najemnej, której na przedmieściach zatrudniano o połowę mniej w stosunku do liczby mieszkańców. Mniejsze dysproporcje można natomiast stwierdzić w przypadku wskaźnika feminizacji. Warto jednak podkreślić, że dane z Nysy pozwalają uchwycić mało dotąd uwzględnianą w badaniach specyfikę kwartałów rzemieślniczych, w których ze względu na zatrudnianie dużej liczby męskich pracowników, nadwyżka kobiet była zdecydowanie mniejsza.

Za szczególnie cenne uznać trzeba dane o liczbie dzieci w obrębie miasta. Ponieważ spis z 1551 r. nie miał celów fiskalnych, nie było powodu, aby zaniżać liczbę własnego potomstwa. Nie została z niego wyłączona także duża grupa dzieci poniżej dziesiątego roku życia jak w spisach poglównego. Uzyskane wyniki pozwalają w nowym świetle spojrzeć na kwestię dzietności w miastach XVI w. W pierwszej kolejności dowodzą one małej przydatności do tych badań spisów poglównego, w których większość osób niesamodzielnych została nieujęta. Z drugiej nakazują ostrożność przy korzystaniu ze statystyk z XVIII w., gdyż w tym okresie występowały już praktyki kontroli płodności. Tymczasem liczba dzieci poświadczona w Nysie w 1551 r. (38–49%) wskazuje na płodność zbliżoną do naturalnej.

Last but not least analizowany wykaz stanowi także ważne świadectwo miejskiej polityki zarządzania kryzysami żywnościowymi we wczesnej nowożytności. Jest przykładem umiejętności przewidywania rozwoju sytuacji oraz zaplanowania z wyprzedzeniem działań pomocowych. Sam fakt przeprowadzenia akcji spisowej dowodzi przy tym wysokiego stopnia rozwoju piśmienności pragmatycznej w miastach śląskich w połowie XVI w.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i opracowania publikowane

- Belzyt Leszek. 2021. *Zielona Góra około 1700 roku. Struktura ludności w świetle spisów podatkowych*, Zielona Góra.
- Bull Karl-Otto. 1990. *Die erste "Volkszählung" des deutschen Südwestens. Die Bevölkerung des Hochstifts Speyer um 1530*, [w:] *Bevölkerungsstatistik an der Wende vom Mittelalter zur Neuzeit. Quellen und methodische Probleme im überregionalen Vergleich*, red. K. Andermann, H. Ehmer, Sigmaringen, s. 109–136.
- Čapský Martin. 2023. *Quarter captains and their role in Prague's municipal self-government in the 15th and 16th centuries*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, 72, s. 1–26.
- Chronik. 1878. *Chronik Michael Steinbergs*, [w:] *Schweidnitzer Chronisten des XVI. Jahrhunderts*, wyd. A. Schimmelpennig, Scriptorum Rerum Silesiacarum, 11, Breslau, s. 117–176.
- Czaja Roman. 2019. *Quarters in the Municipal Authority System in Late Mediaeval Prussian Towns*, „Acta Poloniae Historica”, 119, s. 175–189.
- Czaja Roman, Flachenecker Helmut. 2022. *Quarter and Quartermasters in Franconian and Prussian Towns, 14th–16th Centuries: The Common People and Their Participation in Urban Governance*, [w:] *Towns on the Edge in Medieval Europe. The Social and Political Order of Peripheral Urban Communities from the Twelfth to Sixteenth Centuries*, red. M.F. Stevens, R. Czaja, Oxford, s. 190–207.

- Dziewulski Władysław. 1952. *Zaludnienie Śląska w końcu XVI w. i na początku XVII w.*, „Przegląd Zachodni”, 8, s. 419–492.
- Dziewulski Władysław. 1955. *Studia i materiały do dziejów miast śląskich: nieznane dane statystyczne z końca XVI i początku XVII w. O zaludnieniu niektórych miast śląskich*, „Sobótka”, 10, s. 646–676.
- Ehmer Hermann. 1990. ...obe sich der stiefft an luten mere oder mynner. *Die Volkszählungen im Hochstift Speyer von 1470 und 1530*, [w:] *Bevölkerungstatistik an der Wende vom Mittelalter zur Neuzeit. Quellen und methodische Probleme im überregionalen Vergleich*, red. K. Andermann, H. Ehmer, Sigmaringen, s. 79–94.
- Familienchronik. 1878. *Die Thommendorf'sche Familienchronik*, [w:] *Schweidnitzer Chronisten des XVI. Jahrhunderts*, wyd. A. Schimmelpfennig, Scriptorum Rerum Silesiacarum, 11, Breslau, s. 1–116.
- Gaziński Radosław, Gut Paweł. 2014. *Historische Büchlein i Geheime Finanz Bücher jako przykłady źródeł do dziejów społeczeństwa miejskiego na Pomorzu Pruskim w II połowie XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 36, s. 151–164.
- Guzowski Piotr, Poniat Radosław. 2015. *Przeliczniki demograficzne w szacunkach zaludnienia miast w Królestwie Polskim w drugiej połowie XVI wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 37, s. 77–93.
- Heck Roman. 1953. [Recenzja:] *Dziewulski Wł., Zaludnienie Śląska w końcu XVI i początku XVII w.*, „Sobótka”, 8, s. 334–339.
- Herlihy David, Klapisch-Zuber Christine. 1985. *Tuscans and their Families. A study of the Florentine catasto of 1427*, New Haven–London.
- Izydorczyk Anna. 1990. *Praca najemna na wsi małopolskiej w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 97, s. 3–31.
- Jörg Christian. 2008. *Teure, Hunger, grosses Sterben: Hungersnöte und Versorgungskrisen in den Städten des Reiches während des 15. Jahrhunderts*, Monographien zur Geschichte des Mittelalters, 55, Stuttgart.
- Karpiński Andrzej. 1992. *Żeńska służba domowa w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII w.*, [w:] *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, red. J. Sztetyło, Warszawa, s. 42–62.
- Kastner August. 1854. *Geschichte der Stadt Neisse mit besonderer Berücksichtigung des kirchlichen Lebens in der Stadt und dem Fürstenthume Neisse*, 2: *Von 1608 bis 1655: Zeit der Bischöfe Carl und Carl Ferdinand*, Neisse.
- Kopczyński Michał. 2000. *Subsidium charitativum 1662 r. Uchwała i wykonanie*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 11, s. 253–265.
- Kowalski Waldemar. 2015. *Spółczesność parafii Bożego Ciała podkrakowskiego Kazimierza w świetle rejestru poglównego 1662 roku (rodzina i gospodarstwo domowe)*, [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Wyszczkowskiemu w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin, s. 683–694.
- Kukło Cezary. 1998. *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok.
- Kukło Cezary. 1999. *Ze studiów nad służbą domową w miastach Polski przedrozbiorowej*, [w:] *Między polityką a kulturą. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu w 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej*, red. C. Kukło, Warszawa, s. 199–208.
- Kukło Cezary. 2009. *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa.
- Pol Nikolaus. 1819. *Jahrbücher der Stadt Breslau*, oprac. J.G. Büsching, 3, Breslau.
- Poniat Radosław. 2014. *Wiek opuszczania rodzinnego gospodarstwa domowego w dobie stanisławowskiej w świetle zeznań sądowych*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 35, s. 7–40.
- Rödel Walter G. 1990. *Statistik in vorstatistischer Zeit. Möglichkeiten und Probleme der Erforschung frühneuzeitlicher Populationen*, [w:] *Bevölkerungstatistik an der Wende vom Mittelalter zur*

- Neuzeit. Quellen und methodische Probleme im überregionalen Vergleich*, red. K. Andermann, H. Ehmer, Sigmaringen, s. 9–25.
- Ruffert Bernhard. 1921. *Neisses frühere Einwohnerzahl und Ausdehnung*, [w:] Ruffert Bernhard, *Schilderungen aus Alt-Neisse*, Neisse, s. 30–34.
- Scholz Bernhard W. 2011. *Das geistliche Fürstentum Neisse. Eine ländliche Elite unter der Herrschaft des Bischofs (1300–1650)*, Köln.
- Walawender Antoni. 1932. *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory*, Lwów.
- Waszak Stanisław. 1953. *Ludność i zabudowa mieszkaniowa Poznania w XVI i XVII w.*, „Przegląd Zachodni”, 6–8, s. 108–179.
- Weber Michel. 2025. *Kronika wypadków w Nysie 1482–1570*, oprac. E. Wólkiewicz, tłum. E. Wólkiewicz, W. Könighaus, M. Radomski, Warszawa.
- Weisser Georg. 1932. *Die wirtschaftliche Struktur der Stadt Neisse im Jahre 1424*, „Philomathie”, 40, s. 12–27.
- Wólkiewicz Ewa. 2013. *Urzednicy miejscy Nysy do 1618 roku*, Toruń.
- Wólkiewicz Ewa. 2023a. *Dwie twarze Martina Grossa, czyli polityka i graffiti na Śląsku w XVI w.*, [w:] *Mundus et littera*, red. S. Rosik, Wrocław, s. 359–379.
- Wólkiewicz Ewa. 2023b. *Miasto biskupie w średniowieczu*, [w:] *Nysa. Historia miasta*, 1: *Miasto biskupów wrocławskich*, red. W. Kucharski, Nysa–Wrocław, s. 85–194.
- Wysmulek Jakub. 2023. *Struktura gospodarstw domowych w Warszawie i Lwowie w połowie XVII wieku. Wpływ indywidualnej pozycji społeczno-majątkowej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 85, s. 83–123.
- Żurek Dorota. 2015. *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanova średniowiecznego i nowożytnego*, Kraków.

*Jakub Wysmulek**

Nierówności społeczno-majątkowe w przestrzeni siedemnastowiecznego Lwowa

Socio-economic inequalities in the urban space
of seventeenth-century Lviv

Abstrakt: Nowożytny Lwów był miastem wieloetnicznym, którego przestrzeń podzielona była między gminę katolicką oraz społeczności Ormian, Rusinów i Żydów. W artykule podjęto próbę analizy różnic w statusie społeczno-ekonomicznym i warunkach życia w poszczególnych częściach miasta. Wykorzystany w tym celu został, przede wszystkim, rejestr podatku poglównego z 1662 r. Zawiera on informacje o zdecydowanej większości mieszkańców miasta i jego przedmieść, zarówno o przedstawicielach elit, jak i o czeladzi domowej i innych ubogich. W artykule stwierdzono występowanie znaczących różnic między poszczególnymi obszarami miasta tak pod względem wielkości parceli i średniej liczby ich mieszkańców, jak i ich statusu, szacowanej zamożności, wielkości gospodarstw domowych i składu społecznego domowników.

Słowa kluczowe: Lwów, nowożytność, gospodarstwa domowe, przestrzeń miasta, różnice majątkowe, obywatelstwo miejskie

Abstract: Early modern Lviv was a multi-ethnic city, whose urban space was divided among the Catholic community and the Armenian, Ruthenian, and Jewish populations. The article examines differences in socio-economic status and living conditions across the various parts of the city. The principal source for this analysis is the 1662 poll-tax register, which records the vast majority of inhabitants in the city and its suburbs, including domestic servants and other poor residents as well as members of the elite. The findings indicate substantial differences between particular urban areas not only in terms of plot size and average number of dwellers but also the status, estimated wealth, household size, and social composition of their residents.

Key words: Lviv, early modern period, households, urban space, wealth inequalities, urban citizenship

* dr Jakub Wysmulek, Instytut Studiów Politycznych PAN
j.wysmulek@isppan.waw.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-7283-4130>

I. Wstęp. II. Metoda i źródła. III. Lwów i jego przestrzeń. IV. Analizy: 1. Obywatelstwo; 2. Zamożność gospodarstw; Wielkość gospodarstw domowych; 4. Rodziny; 5. Czeladź. V. Wnioski

I. Wstęp

Nowożytny Lwów był miastem wieloetnicznym i wielowyznaniowym, którego przestrzeń podzielona była pomiędzy mieszkańców należących do czterech odrębnych grup etno-religijnych¹. Obok katolików zamieszkiwali go również Rusini (Ukraińcy), Ormianie i Żydzi, posiadający własne instytucje religijne, edukacyjne i opiekuńcze. Status formalny tych trzech wspólnot był jednak niższy, a zakres ich przywilejów politycznych i gospodarczych ograniczony — podobnie jak reglamentowana była przestrzeń, w której mogli się osiedlać. Andrzej Janeczek zwrócił uwagę, że w porównaniu z innymi miastami Rusi Koronnej to właśnie we Lwowie segregacja etniczno-religijna przybrała najostrzejszą formę. Miało to jego zdaniem związek z uzyskaniem przez społeczność katolicką politycznej dominacji nad pozostałymi grupami już w momencie lokacji miasta w połowie XIV w.² Dyskryminacja mniejszości służyła podtrzymywaniu miejskiej hierarchii etnicznej³. Była ona wspierana przez rozumienie gminy magdeburskiej jako jednolitej „zaprzysięgłej wspólnoty” (*coniuratio*) oraz przednowoczesne pojęcie porządku społecznego opartego na nierówności wobec prawa⁴.

We Lwowie podziały etniczne nakładały się więc i odciskały swe piętno na klasycznej strukturze społeczno-zawodowej miasta przednowoczesnego. Dotychczasowe badania koncentrowały się na sporach i konfliktach międzygrupowych, lecz niewiele wiadomo o tym, jak różnice statusu przekładały się na faktyczne zróżnicowanie zamożności i jakości życia⁵. Ponadto mimo powstania kilku ważnych prac na temat topografii miasta i przedmieść, jego segregowana etnicznie przestrzeń wciąż wymaga dalszych analiz pod względem zabudowy, znaczeń kulturowych i obecnych w niej form życia społecznego⁶.

Celem niniejszego artykułu jest analiza struktury społeczno-majątkowej Lwowa w połowie XVII w. na podstawie rejestru podatku poglównego z 1662 r. — unikatowego źródła obejmującego większość mieszkańców miasta, jego przedmieść i miejskich wsi⁷. W spisie tym zarejestrowano nie tylko właścicieli domów, ale także ich rodziny, służbę i osoby samotne. Uwzględniono w nim ludność chrześcijańską, z wyłączeniem dzieci do lat 10 oraz duchowieństwa, szlachty i Żydów, którzy płacili ten podatek osobno⁸. Pomocniczo wykorzystano także rejestry szosu z lat 1662–1663, kontrybucji z 1655 r. oraz podymnego z 1668 r.⁹

¹ Zimorowicz J.B. 1899, s. 42; Alnpek J. 1930; Gruneweg M. 2008.

² Janeczek A. 2015.

³ Janeczek A. 2015, s. 261–265.

⁴ Otto Hintze zdefiniował społeczeństwo stanowe jako społeczeństwo bazujące na zasadzie nierówności wobec prawa, za: Bush M.L. 2014, s. 3; zob. Oexle O.G. 2000, s. 99–122.

⁵ Charewiczowa Ł. 1925; Ptaśnik J. 1925; Kaprał' M. 2003; Hul' O. 2018.

⁶ Kaprał' M. 1997; Kaprał' M. 1998; Dolyns'ka M. 2006; Dolyns'ka M. 2015; Dolynska M., Kaprał M., Feloniuk A. 2014.

⁷ CDIAUL, f. 52, op. 2, nr 783.

⁸ Volumina.1860, s. 99–100 (177–179).

⁹ CDIAUL, f. 52, op. 2, nr 782, k. 84–180; CDIAUL, f. 52, op. 2, nr 781, k. 39; CDIAUL, f. 52, op. 2, nr 718, k. 151–158. Spis podatku podymnego został opublikowany w: Opysy. 2014, s. 239–241.

Analiza oparta została na lokalizacji wymienionych w rejestrze domów na planie miasta oraz ocenie statusu mieszkańców według czterech wskaźników: (1) posiadania obywatelstwa miejskiego, (2) wysokości podatku, (3) wielkości gospodarstw domowych, (4) ich składu społecznego. Poprzez analizę dystrybucji tych wskaźników badanie pozwala przyjrzeć się społecznej geografii nierówności we wczesnonowożytnym mieście.

II. Metoda i źródła

Mimo że kancelarie dużych nowożytnych miast produkowały obfitą dokumentację związaną tak z administracją, jak i prywatnymi sprawami mieszczan, zachowane źródła są zazwyczaj mało przydatne do badania majątkowych nierówności ich mieszkańców. Materiały podatkowe, przede wszystkim najlepiej zachowane spisy szosu miejskiego, mają wiele ograniczeń. W przypadku Lwowa nie mogą one stanowić podstawy do oceny zamożności mieszkańców, m.in. z powodu odmiennego sposobu opodatkowania właścicieli domów i rodzin lokatorskich¹⁰. Dlatego podstawą niniejszego badania jest rejestr podatku poglównego z 1662 r. — najstarszy tego typu spis obejmujący większość mieszkańców miasta¹¹. Jest on jednocześnie jednym z najstarszych zachowanych miejskich mikro-cenzusów z całego terytorium Rzeczypospolitej¹². Dokument przechowywany w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie był dotąd wykorzystywany tylko fragmentarycznie¹³. Oprócz Jaroslava Kisa i Andrzeja Karpińskiego na potrzeby badań demograficznych źródło to analizował Myron Kapral, a ostatnio także Jakub Wysmulek¹⁴.

Badanie ma charakter statystyczno-opisowy i opiera się na analizie struktury przestrzennej oraz społeczno-demograficznej miasta z wykorzystaniem rozkładów cech i ich dystrybucji. W pierwszym etapie zebrano i sklasyfikowano dane z rejestru z 1662 r., zestawiając je ze spisami szosu z lat 1662 i 1663. Wykorzystano też plan Lwowa z 1767 r., opracowany przez M. Kaprala i A. Feloniuka (oparty na mapach z lat 1802 i 1849), oraz zrekonstruowany zarys siedemnastowiecznych fortyfikacji według Janusza Witwickiego¹⁵.

Zestawienie rejestrów podatkowych z planem przestrzennym miasta pozwoliło na lokalizację poszczególnych budynków w topografii nowożytnego Lwowa. Celem tego zabiegu było wydobycie czynników strukturalnych wpływających na formy życia rodzinnego w ośrodku, związanych m.in. ze specyficznym charakterem poszczególnych części metropolii, różną wielkością parcel i zróżnicowaną formą ich zabudowy¹⁶. Następnie przeprowadzono porządkowanie,

¹⁰ Wagner K. 2020, s. 13. Autorka przyjmuje, że wysokość szosu we Lwowie zależała bezpośrednio od majątku i cech nieruchomości, nie uwzględniając jednak odmiennych zasad opodatkowania właścicieli i komorników, co uniemożliwia takie porównania.

¹¹ Żydowscy mieszkańcy miasta i jego przedmieść zostali pominięci w tym rejestrze. Szczegółowe informacje na temat tej społeczności zachowały się w spisie rejestru poglównego gmin żydowskich z 1578 r.; Wysmulek J. 2022.

¹² Wśród starszych rejestrów podatku poglównego z dużych miast znane są jedynie spis z Poznania z 1590 r. (zaginiony, analizowany przez S. Waszaka na podstawie odpisu) oraz spis warszawski z 1659 r., szeroko wykorzystany m.in. przez Marię Bogucką (Bogucka M. 1983), Adama Kerstena (Kersten A. 1971) i A. Karpińskiego (Karpiński A. 1983). Dodatkowy kontekst dla analizy rejestru lwowskiego stanowią badania nad mniejszymi miejscowościami, np. Borowski S. 1975; Laszuk A. 1999.

¹³ CDIAUL, f. 52, op. 2, nr 783.

¹⁴ Kis' A. 1968, s. 27–37; Karpiński A. 1995; Kapral' M. 2003, s. 255–257; Kapral' M. 2006, s. 224–227; Dolynska M., Kapral M., Feloniuk A. 2014, s. 30–31; Wysmulek J. 2023a; Wysmulek J. 2023b.

¹⁵ Atlas, 2014, mapa 3.7; Tomkiewicz W. 1971; Witwicki J. 1971. Nowsze opracowanie tematu obwarowań miasta w: Okonchenko I., Okonchenko O. 2014.

¹⁶ Trudności w lokalizacji niektórych domów wynikały głównie ze zmian zabudowy między 1662 a 1767 r., zwłaszcza w rejonie klasztorów trynitarzy, benedyktynów ormiańskich i dominikanów oraz w okolicach ulicy Ruskiej; Augustynowicz-Ciecierska H. 1984; Krętosz J. 1986, s. 301–315; Kapral' M. 1998.

harmonizację i kategoryzację danych na poziomie poszczególnych gospodarstw domowych. Dla każdego z nich zakodowano jego wielkość i skład, jak i obecność tytułatury Pan/Pani dla „głowy rodziny” oraz wysokość płaconego przez nią podatku. Zebrane dane zostały również zagregowane na poziomie poszczególnych obszarów miasta i jego przedmieść dla ustalenia średnich, median i zakresów (np. liczby członków gospodarstwa). Główne badanie miało charakter analizy rozkładów i zależności przestrzennych z nich wynikających. Jednocześnie porównanie danych rejestru ze spisami szosu pozwoliło ocenić jakość i kompletność głównego źródła.

Niestety analiza przedmieść miała znacznie bardziej ograniczony i schematyczny charakter, m.in. ze względu na mniej systematyczne dane zawarte w rejestrze, brak analogicznych spisów szosu dla terenów przedmiejskich, ich mniej uporządkowaną zabudowę oraz zniszczenia i przekształcenia teje po pożarach, które dotknęły te obszary w czasie oblężeń miasta w latach 1648 i 1655¹⁷.

Bardzo nielicznie zachowane spisy poglównego z terenów Rzeczypospolitej związane są z jego specyficzną historią. Podatkiem tym, często w postaci ryczałtu, obciążane były społeczności Żydów, Tatarów i Cyganów w zamian za opiekę prawną nad ich członkami ze strony władzy królewskiej¹⁸. W przypadku chrześcijan stanowił on środek nadzwyczajny, do którego odwoływano się rzadko, głównie wobec konieczności sfinansowania wysiłku wojennego¹⁹. Dopiero wojny połowy XVII w. zmusiły sejm do jego uchwalenia w 1662 r. w celu spłaty zaległego żołdu²⁰. Choć pobór kontynuowano w kolejnych latach, rejestry z 1662 r. uchodzą za najbardziej kompletne²¹. Późniejsze listy są mniej rzetelne, co wiąże się z niższą skrupulatnością poborców i coraz lepszą znajomością sposobów unikania podatku²².

Z założenia podatek miał objąć wszystkich mieszkańców — niezależnie od stanu, płci czy narodowości — z wyłączeniem dzieci poniżej 10 roku życia²³. W praktyce granica wieku była trudna do weryfikacji, a lokalni poborcy wykazywali elastyczność przy zwalnianiu osób starszych lub chorych²⁴. Stawka podatku zależała od pozycji społecznej, zawodu, majątku oraz miejsca zamieszkania. Lwów jako jedno z miast zaliczanych do pierwszej kategorii podatkowej objęty był stawką podstawową wynoszącą 2 zł. Poborcy mogli ją modyfikować — najbiedniejsi płacili mniej, najbogatsi więcej²⁵. Osoby zajmujące urzędy i prowadzące dochodowe przedsięwzięcia (np. typografowie, kupcy hurtowi, rajcy) uiszczali podatek dodatkowy zgodnie z instrukcjami sejmowymi²⁶.

W analizie wykorzystano także rejestry szosu — głównego podatku miejskiego w Rzeczypospolitej pobieranego na potrzeby miasta lub skarbu królewskiego²⁷. Przebadano zwłaszcza

¹⁷ Opysy. 2014, s. 3–25.

¹⁸ Kleczyński J. 1893, s. 2.

¹⁹ Pierwsze wzmianki o planach wprowadzenia podatku poglównego w Królestwie Polskim pochodzą z lat 1497, 1520 i 1590 w kontekście przygotowań do wojen z Turcją i Zakonem Krzyżackim; por. Kleczyński J. 1893, s. 2–3.

²⁰ Rybarski R. 1939, s. 178–182; Kopczyński M. 2000.

²¹ Podatek poglówny wybierano ponownie od 1673 r., początkowo w rosnącej wysokości (1674 — podwójnie, 1676 — potrójnie), a od 1690 r. przekształcony został w stałe obciążenie podatkowe na utrzymanie armii; por. Kleczyński J. 1893, s. 3.

²² Rybarski R. 1939, s. 191; Gieysztorowa I. 1976, s. 193; Laszuk A. 1999, s. 27–28.

²³ Volumina. 1860, s. 95–96 (166), 100 (179).

²⁴ Kopczyński M. 1998, s. 40, 42; Kopczyński M. 2000, s. 263–264; Laszuk A. 1999, s. 20–21.

²⁵ Volumina. 1860, s. 100 (179).

²⁶ Volumina. 1860, s. 99–100 (177–179); Rybarski R. 1939, s. 186–189.

²⁷ Orest Zając twierdzi, że szos królewski pobierano wyłącznie od obywateli Lwowa, jednak rejestry z 1662 i 1663 r. wskazują, że obejmował on również komorników niezależnie od ich statusu; Zaac’ O. 2012, s. 64; CDIAUL, f. 52, op. 2, nr 782, k. 84–180. O szosie średniowiecznym: Kutrzeba S. 1900.

spisy z lat 1662 i 1663, które — choć uboższe w dane osobowe niż rejestr pogłównego — zawierają istotne informacje o stanie zabudowy, wielkości parcel i zmianach własności²⁸. We Lwowie szos dzielił się na dwa składniki: podatek gruntowy (*ab area*) zależny od wielkości działki oraz osobowy (*laudum, z obeścia*), który płacili lokatorzy²⁹. Kwoty *laudum* odzwierciedlały ogólną zamożność mieszkańców i wahały się zwykle od 1 do 7 złotych. Od połowy XVI w. podstawową jednostką opodatkowania przestała być *area*, a stał się nią tzw. chłop ($\frac{1}{4}$ *area*, ok. 225 m²), co lepiej odzwierciedlało faktyczny stan własności³⁰. W XVII w. większość parcel w mieście miała wielkość 1 lub 2 chłopów, jednak ich zróżnicowanie było faktycznie większe i sięgało od połowy aż do 6 chłopów przy rynku (od ok. 100 m² do ok. 1500 m²). Pewne rozmiary parcel miały charakter lokalny — najmniejsze półchłopowe działki występowały głównie przy murach i w dzielnicy ruskiej, a półtorachłopowe tylko w dzielnicy ormiańskiej, zaś pełne *area* przede wszystkim przy rynku.

Dla oceny kompletności rejestru pogłównego z 1662 r. porównano go z spisami szosu z 1662 i 1663 r. W tych ostatnich figuruje 17 budynków nieobecnych w rejestrze pogłównym, w tym 4 należące do instytucji religijnych. Brak 13 pozostałych, m.in. z dzielnicy ormiańskiej, może wynikać z ich opuszczenia lub zamieszkania przez grupy zwolnione z podatku. Z kolei w rejestrze pogłównym uwzględniono 25 budynków pominiętych w wykazach szosu, m.in. należące do instytucji religijnych, obiekty miejskie i przemysłowe, a także baszty, bramy i janki. Zamieszkiwało je łącznie 269 osób, głównie ubogich. Poza tymi opuszczonymi w obu rodzajach źródeł pominięte zostały też niektóre pozostałe posesje należące do instytucji religijnych oraz te należące do Żydów. Na podstawie późniejszych źródeł można szacować, że Żydzi zajmowali wówczas ok. 40–45 zazwyczaj niewielkich działek³¹.

Układ rejestru bazował na podziale miasta na ćwiartki, począwszy od narożnika rynku naprzeciwko katedry łacińskiej³². Następnie wymieniano domy na przedmieściach halickim i krakowskim oraz w siedmiu wsiach miejskich. Natomiast porządek zapisu mieszkańców odzwierciedlał ówczesną hierarchię społeczną i płciową — na czele stawiano mężczyzn jako głowy rodzin, dalej żony, dzieci, pracowników i służbę (z wyraźnym pierwszeństwem mężczyzn). Mimo pewnych odstępstw był to schemat dominujący w tym źródle.

Sposób rejestracji różnił się w mieście i na przedmieściach. W mieście podawano nazwę budynku, np. „Kamienica Massarowska”, zaś poza murami jedynie numer domu. W sumie na obu przedmieściach odnotowano 175 prywatnych domów, a także mieszkańców 12 dworów, szpitala, 33 folwarków i 7 wsi. Im niższy status mieszkańców, tym mniej dokładny stawał się zapis.

W obrębie 21 ha lokacyjnego Lwowa zamieszkiwało ok. 4–4,5 tys. osób o zróżnicowanym statusie, zawodach i pochodzeniu etnicznym³³. Aby uchwycić społeczne i przestrzenne

²⁸ Rejestry szosu, podobnie jak spisy podatku pogłównego, nie obejmowały Żydów, szlachty i duchowieństwa — grup zwolnionych z opodatkowania. Najstarszy rejestr pochodzi z lat 1535–1544, kolejny z 1569–1582, a późniejsze zachowały się niemal w całości; por. CDIAUL, f. 52, op. 2, nr 769–813.

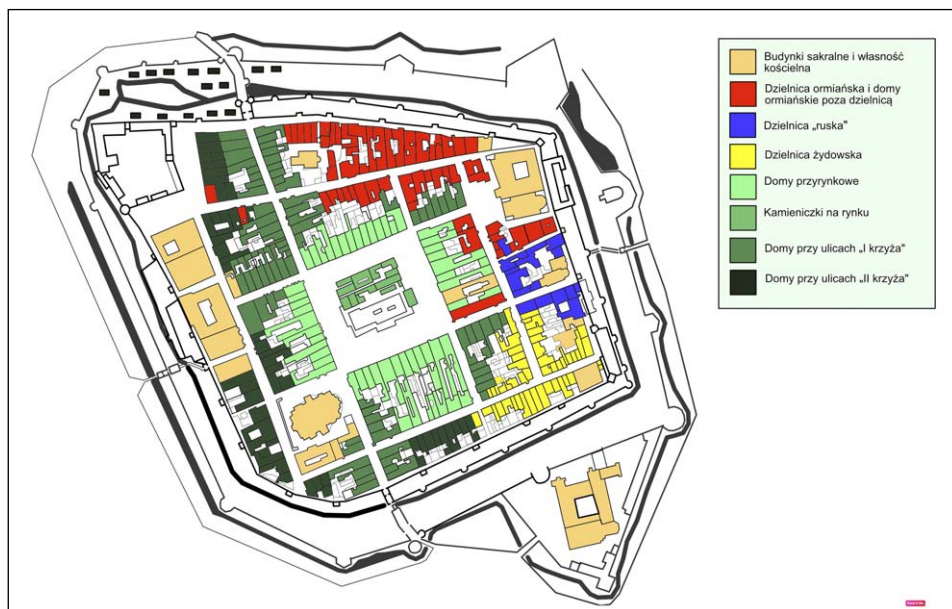
²⁹ Zubyk R. 1930, s. 174–186.

³⁰ Nazwa pochodzi od dawnego zobowiązania do obrony miasta. Roman Zubyk pisał, że: „Do straży wielkiej królewskiej, czyli do obrony miasta w razie niebezpieczeństwa, wystawiała każda *area* 4 chłopów, a w czasach spokojnych właściciel kamienicy składał na rzecz króla, a od 1547 na rzecz miasta, roczną opłatę, zależnie od tego, ilu chłopów z części swojej powinienby wysłać.”; Zubyk R. 1930, s. 178. Z tą jednostką przestrzeni miejskiej powiązana była też stała wartość opodatkowania wynosząca 18 groszy za jeden *chłop* przy podstawowym opodatkowaniu *simpla* szosu oraz 36 groszy przy *dupli*.

³¹ W rejestrze podatkowym z 1578 r. odnotowano 40 placów i 36 domów żydowskich, a w spisie podymnego z 1629 r. 39 domów, w tym 29 kamienic, 5 domów drewnianych i 5 małych domków przy murach miejskich; Bałaban M. 1906, s. 102; Wyszulek J. 2022.

³² Porządek przestrzenny rejestru pogłównego różni się nieco od układu w spisach szosu, zwłaszcza w przyporządkowaniu dzielnic ormiańskiej i ruskiej — w tym pierwszym ujęto je jako części miasta, natomiast w wykazach szosu umieszczano je na końcu, jakby poza strukturą miejską.

³³ Zubyk R. 1930, s. 7; Kapral' M. 2003, s. 250–252.



Ryc. 1. Plan miasta. Rekonstrukcja przestrzeni miejskiej Lwowa w 1662 r. i jej podział na dziewięć typów obszarów

zróznicowanie, miasto podzieliłem na osiem obszarów, opierając się na klasycznym układzie przednowoczesnych miast: od bogatego centrum po ubogie peryferie, z uwzględnieniem dzielnic etnicznych — ormiańskiej, ruskiej i żydowskiej (ryc. 1).

1. Kamienice przyrynecowe — zazwyczaj duże parcele z reprezentacyjnymi domami położone przy czterech stronach rynku miejskiego.

2. Kamieniczki na rynku — niewielkie domy murowane przy ratuszu i tzw. kramach bogatych.

3. „I krzyż” — domy przy siedmiu głównych ulicach wychodzących z rynku, w tym przy dwóch prowadzących do bram miasta: „Krakowskiej” i „Halickiej”³⁴.

4–7. „II krzyż” (podzielony na cztery obszary) — domy przy tylnych ulicach biegnących wzdłuż murów miasta: (4) dzielnica ormiańska³⁵, (5) dzielnica ruska³⁶ i (6) dzielnica żydowska oraz (7) tylne ulice w katolickiej części miasta³⁷.

8. „Obrzeża” — zabudowania na wale obronnym oraz mieszkania w wieżach i bramach miasta.

W analizach pominięto niektóre zamieszkałe budynki handlowe i przemysłowe — budki, stajnia, odlewnia itp. — a także budynki religijne — szkoła, szpital, klasztor. Zostały one zaliczone do kategorii „Inne”. Struktura społeczna mieszkańców tych budynków różniła się od tej obserwowanej w innych budynkach mieszkalnych. Ze względu na brak danych nie uwzględniono w badaniu również dzielnicy żydowskiej.

³⁴ Pozostałe pięć ulic zwano: Szewska/Jezuicka, W tyle Jelenia, Przez drogę ku Dominikanom, Połąć od Ruskiej Cerkwi, i Szkocki targ.

³⁵ Dzielnica ormiańska złożona była z części określonych w rejestrze jako „Ormiańska”, „Na cmentarzu ormiańskim”, „Wracając od kościoła ormiańskiego” oraz „Przy kościele ojców dominikanów”.

³⁶ Domy stojące przy ulicy Ruskiej oraz w okolicy tzw. Szkoły Ruskiej.

³⁷ Tj. ulica Zarwańska, Kanonicza, Za jatkami, św. Ducha/Szpitalna i Piekarska.

Zastosowany podział okazał się trafny. Różnice między obszarami były wyraźne, m.in. pod względem wielkości parcel, zaludnienia i struktury społecznej mieszkańców (tabela 4). Kamienice przy rynku stały na większych działkach (średnio 2,7 chłopa) niż domy w „I krzyżu” (1,7 chłopa) i „II krzyżu” (1,1–1,5 chłopa). Większa powierzchnia umożliwiała wznoszenie dodatkowych zabudowań na wynajem. W efekcie w kamienicach przyrynkowych mieściło się średnio 5 gospodarstw domowych liczących w sumie 20 osób, w „I krzyżu” 3,5 gospodarstwa i 14 osób, a w „II krzyżu” od 2,3 do 3 gospodarstw i 9 osób (tabela 5).

Na obu przedmieściach miasta rejestr wymienia w sumie 2723 osoby oraz kolejne 543 osoby z siedmiu miejskich wsi³⁸. Jednak tylko mniejsza część mieszkańców została tam przypisana do konkretnych domów, z tych zaś tylko niektóre do konkretnych ulic. Ze względu na niemożność lokalizacji miejsca zamieszkania poszczególnych osób zastosowano podział funkcjonalny na pięć typów obszarów:

1. domy prywatne przy bramach i głównych drogach³⁹,
2. dwory i dworki szlacheckie i mieszczańskie,
3. folwarki,
5. inne (np. pasieki, ogrody),
5. wsie miejskie.

Porównanie źródeł wykazało, że zarówno rejestr pogłównego, jak i spisy szosu nie obejmują wszystkich mieszkańców i budynków — pominięto m.in. część komorników i współwłaścicieli nieruchomości (tabela 1). Dodatkowo niemożliwe było jednoznaczne określenie wyznania i etniczności większości osób — granice dzielnic etnicznych były porowate, a wspólnoty zróżnicowane wewnętrznie⁴⁰. Segregacja przestrzenna dotyczyła też przede wszystkim właścicieli nieruchomości, w mniejszym zaś stopniu rodzin komorniczych lub członków czeladzi.

Z tych względów mieszkańców analizowano głównie w kontekście przestrzennym, a na potrzeby analizy statystycznej dzielnice etniczne zrównano z etno-religijną przynależnością ich mieszkańców⁴¹. Do poważnych ograniczeń źródła należą także brak danych o wieku mieszkańców, powierzchni zajmowanych przez nich lokali i niedostateczna dokumentacja dla przedmieść, co ograniczyło zakres badań komparatystycznych⁴².

III. Lwów i jego przestrzeń

Po podboju Lwowa przez Kazimierza Wielkiego w połowie XIV w. miasto powstało na nowo jako oddębnie zaprojektowane i z troską przeprowadzone przedsięwzięcie⁴³. Jego przestrzeni nadano regularny kształt poprzez wytyczenie centralnego rynku oraz bloków zabudowy i mieszkalnych parcel, między którymi poprowadzono krzyżujące się pod kątem prostym ulice. Lokowany na prawie niemieckim ośrodek uzyskał w ten sposób określony program ideologiczny oraz zaprojektowaną funkcjonalność poszczególnych jego części. Centralny rynek stanowił przestrzeń wymiany handlowej. Na jego środku znajdowała się też siedziba

³⁸ Liczba mieszkańców przedmieść znacznie spadła po wojnach połowy XVII w. Wcześniejsze szacunki mówią o 7–7,5 tys. osób na Przedmieściu Halickim, 2–2,5 tys. na Krakowskim i 3–3,5 tys. na podgrodziu; Zubyk R. 1930, s. 7. Całość przedmieść według Kaprała liczyła 13–14 tys. osób, w tym ok. 3 tys. Żydów; Kaprał M. 2003, s. 254.

³⁹ Ulica Psiego Rynku, Tembricka, Szeroka, Krakowska, Mostu Sokolnickiego.

⁴⁰ Janeczek A. 2004, s. 27–37.

⁴¹ W dzielnicach etnicznych odsetek „innowierczych” gospodarstw był minimalny: wśród 101 domostw w dzielnicy ormiańskiej tylko kilka mogło należeć do osób innego wyznania, w ruskiej dominowali zapewne prawosławni. W katolickiej części miasta (657 gospodarstw) wyraźnie oznaczono trzech Ormian i kilka innych przypadków możliwego pochodzenia ormiańskiego lub ruskiego (np. Tesselli z Izmiru). Winnyczenko O. 2017, s. 252.

⁴² Kukło C. 2022, s. 83–84.

⁴³ Dolynska M., Kaprał M. 2014, s. 21–25.

władz miasta, a w narożniku zbudowano kościół parafialny, późniejszą rzymskokatolicką katedrę⁴⁴. Działki wokół rynku były największe, przy głównych ulicach mniejsze, a najmniejsze w tylnej części miasta przy murach⁴⁵. Całość otaczał rozbudowany system fortyfikacji — mury, bramy, fosy i dwa zamki, tzw. niski zamek (siedziba starosty) i położony na pobliskim wzgórzu tzw. wysoki zamek⁴⁶.

Już akt lokacyjny z 1356 r. potwierdzał osobne prawa dla obecnych w mieście Ormian, Żydów i Rusinów (wymieniono też Tatarów i Saracenów). Stworzyło to warunki, w których układ przestrzenny miasta nie tylko odbijał pewien oczekiwany porządek społeczny, ale musiał też zostać dostosowany do warunków wieloetnicznej kohabitacji. Jak zauważył A. Janeczek: „Plan miasta [...] był projekcją społeczeństwa, odbiciem jego wewnętrznego, hierarchicznego zróżnicowania”⁴⁷. Przestrzeń miasta podzielono więc na przypisane tym grupom dzielnice⁴⁸. Wyznaczono im peryferyjną przestrzeń przy tylnych, biegnących wzdłuż murów miasta ulicach. Poszczególne wspólnoty miały tam swe świątynie, cmentarze, domy mieszkalne i instytucje, ale były prawnie ograniczone w nabywaniu nieruchomości poza swą dzielnicą.

Poza murami istniały rozwinięte osiedla przedmiejskie. Najważniejsze znajdowały się za bramą Krakowską i Halicką oraz na terenie tzw. jurydyki starościńskiej — dawnego podgrodzia z okresu przedlokacyjnego⁴⁹. W drugiej połowie XVI i na początku XVII w. przedmieścia miasta stanowiły obszar intensywnej kolonizacji, w efekcie której liczba zamieszkałej tam ludności wzrosła trzykrotnie. Na połowę XVII w. przypada jednak koniec okresu stabilizacji i rozwoju Lwowa. W drugiej połowie stulecia miasto, podobnie jak cała Rzeczpospolita, pogrążyło się w kryzysie społecznym, ekonomicznym i politycznym. Wojny z lat 1648–1667 osłabiły państwo, zniszczyły znaczne obszary jego terytorium i podważyły pozycję ekonomiczną mieszczaństwa. Lwów był dwukrotnie oblegany — w 1648 r. przez wojska kozacko-tatarskie, a w 1655 r. przez kozacko-moskiewskie. Choć mury miasta uchroniły mieszkańców, dwukrotnemu spaleni uległy przedmieścia. Ludność ośrodka ucierpiała od głodu, epidemii (dżumy, tyfusu i ospy), a jej położenie dodatkowo pogorszyła konieczność zapłaty wysokich okupów⁵⁰. W tym okresie wraz z rozwojem folwarków i jurydyk szlacheckich liczba mniejszych osiedli wokół miasta znacząco wzrosła. W pobliżu znajdowało się też siedem należących do miasta wsi, z których czerpało ono dochody⁵¹.

Wiarygodność danych o przedmieściach z rejestru poglównego z 1662 r. można częściowo zweryfikować dzięki spisowi domów z 1668 r. sporządzonemu na potrzeby poboru podymnego. Na tej liczącej 726 przedmiejskich budynków mieszkalnych liście uwzględniono zabudowania mieszczań, przedmieszczań, szlachty i duchowieństwa (tabela 3)⁵². Na przedmieściach, gdzie wszystkie budynki były drewniane, wyróżniono ich cztery kategorie: (1) duże domy gościnne (2 zł), (2) średnie (1 zł), (3) małe (0,5 zł), (4) domki „z chrustu” (10 gr). Dominowały tam domy

⁴⁴ Abraham W. 1990.

⁴⁵ R. Zubyk twierdził, że w mieście polokacyjnym przydzielano działki wielkości 1 *area*, a w obszarach bardziej oddalonych od centrum nieco większe, by zrekomensować gorszą lokalizację. Teza ta budzi jednak wątpliwości, bo zakłada dążenie do równości, a nie podkreślenia hierarchii poprzez zróżnicowanie wielkości parceli. Zubyk R. 1930, s. 177.

⁴⁶ Już w drugiej połowie XVI w. oprócz bramy Krakowskiej i Halickiej istniały jeszcze dwa wyjścia z miasta, tj. tzw. Furta Jezuicka i Brama Ruska, znana też później jako Furta Bosacka; Tomkiewicz W. 1971, s. 116; Czołowski A. 1990.

⁴⁷ Janeczek A. 2015, s. 274.

⁴⁸ Janeczek A. 1999.

⁴⁹ Dolynska M., Kapral M., Feloniuk A., 2014, s. 36–37.

⁵⁰ Karpiński A. 2001, s. 314–315, 333; Karpiński A. 2020, s. 138–139.

⁵¹ Były to: Kleparów, Kulparków, Brzuchowice, Hołosko Małe, Hołosko Wielkie, Bilohorszcza i Zamarstynów.

⁵² W obrębie murów naliczono 290 domów murowanych. CDIAUL, f. 52, op. 2, nr 718, k. 151–158; Opy-sy. 2014, s. 239–241.

małe. Na przedmieściu Halickim było 340 domów (30 dużych, 56 średnich, 154 małe, 100 najmniejszych), a na Krakowskim 144 domy (13 dużych, 28 średnich, 81 małych, 22 najmniejsze). W siedmiu wsiach należących do Lwowa odnotowano 61 mniejszych domów. Dodatkowo opisano 186 budynków należących do szlachty, duchownych i Żydów (w tym 37 dworów, 13 dużych i 8 mniejszych domów, 91 domków i 29 domów żydowskich), a także cegielnię, cztery kościoły, dwa szpitale i szkołę.

Ze względu na nieprecyzyjną rejestrację mieszkańców przedmieść w rejestrze pogłównym z 1662 r. dane te można porównywać ze spisem podymnego z 1668 r. jedynie pośrednio. Tylko około jedna trzecia ludności przedmieść z 1662 r. została przyporządkowana do konkretnych domów — pozostałych wpisano ogólnie do majątków ziemskich lub obszarów terytorialnych. W 166 domach wymienionych imiennie w rejestrze z 1662 r. mediana liczby mieszkańców wynosiła 5 osób, średnia 6,2 osoby. Były to zazwyczaj większe, zamożniejsze domy blisko bram miejskich i głównych ulic. Jeśli rozdzielić pozostałych 2241 mieszkańców na 509 małych domów z rejestru podymnego, daje to średnio 4,4 osoby na dom, co potwierdza względną kompletność rejestru pogłównego także w odniesieniu do przedmieść⁵³.

IV. Analizy

1. Obywatelstwo

W nowożytnym mieście, podobnie jak w całym społeczeństwie epoki, obowiązywała formalna hierarchia społeczna oparta na ściśle określonym porządku stanowym. Zasada nierówności wobec prawa oraz zróżnicowany dostęp do przywilejów były powszechnie akceptowane i uznawane za fundament ładu społecznego. Gmina miejska, wywodząca swą tradycję od kolonistów-osadników, strzegła przysługujących jej członkom — obywatelom miasta — przywilejów oraz monopolu. Pozostali, pozbawieni tego statusu mieszkańcy tworzyli zazwyczaj warstwę uboższych lokatorów i przedmieszczan. Mimo zmian w praktykach przyznawania obywatelstwa, podział ten pozostał jednym z podstawowych wyznaczników struktury społecznej miasta⁵⁴. Uzyskanie prawa miejskiego oznaczało nie tylko udział w życiu politycznym, lecz także prawo do konkostwa w cechach rzemieślniczych oraz prowadzenia handlu i wyszynku⁵⁵.

Rejestr podatku pogłównego z 1662 r. odzwierciedlał ten stan rzeczy także poprzez stosowaną tytulaturę: „Pan”, „Pani”, „Panna”, a w wypadku elity miejskiej — „Jego Mość Pan” („JMP”) czy „Jej Mość Pani”. Był to polskojęzyczny system statusowego tytułowania, który zastąpił wcześniejsze łacińskie określenia takie jak *honestus*, *providus* czy *famatus*. Szczególnym wyróżnieniem objęto rajców miejskich, którzy zobowiązani byli do płacenia wyższego podatku — ich tytułowano jako JMP, a w przypadku osób z tytułem naukowym — „JMP Doktor”. Przykładem są np. rajcy Anczewski i Doleżyński czy też Bartłomiej Zimorowicz pełniący w 1662 r. funkcję wójta. Natomiast tytuł „Jej Mość Pani” przysługiwał nie tylko wdowom po rajcach, ale też ich żonom i córkom. Choć nie da się jednoznacznie potwierdzić, czy wszystkie osoby określane jako „Pan/Pani” miały prawo miejskie, wiele wskazuje na to, że faktycznie cieszyły się tym przywilejem. Potwierdzają to np. proporcje między tytułowanymi i nietytułowanymi osobami oraz fakt, że nawet w grupach zamożnych podatników znajdujemy pojedyncze osoby pozbawione takiej tytulatury⁵⁶.

⁵³ Wynik ten jest wiarygodny, gdyż odpowiada średnim wielkościom gospodarstw domowych w mniejszych miastach Rzeczypospolitej; Kukło C. 1998, s. 108; Laszuk A. 1999, s. 109–111, 175.

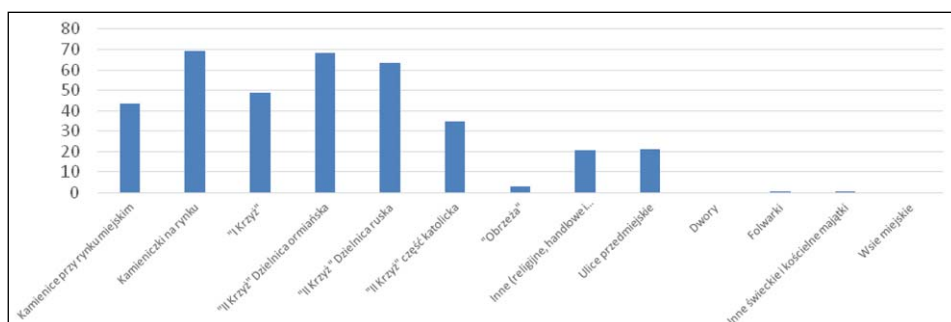
⁵⁴ O. Zająć rozróżniał obywatelstwo katolików, Ormian i Rusinów, a także kupców, rzemieślników, mieszczan i przedmieszczan; Zaśc' O. 2012, s. 82–92.

⁵⁵ Zaśc' O. 2012, s. 56–66 i 85–87.

⁵⁶ Wśród członków 175 najbogatszych gospodarstw domowych 32 osoby nie miały tytułu „Pan/Pani” lub „Jegomości” — głównie Ormianie, Rusini, cudzoziemcy lub osoby bez prawa miejskiego. Stanowiło to ok. 7% tej grupy.

Na tej podstawie można oszacować, że obywatele stanowili około 23% mieszkańców wewnątrz murów Lwowa, a na przedmieściach zaledwie 2,5%⁵⁷. Co ciekawe połowę wśród utytułowanych stanowiły kobiety (49%), co sugeruje, że dziedziczyły one status — jako córki i żony obywateli — mimo że rzadko same figurowały w rejestrach przyjęć do obywatelstwa miejskiego we Lwowie⁵⁸. Zdarzały się jednak przypadki, gdy żona mieszczanina z tytułem „Pan” nie była określana jako „Pani”, co można wiązać zarówno z małżeństwem między obywatelem miasta i nie-obywatelką, jak i wynikać z niedbałości pisarza.

Wśród głów gospodarstw domowych w mieście obywatele stanowili 42%, na przedmieściach zaledwie 5%. Dane te są zbliżone do szacunków z innych miast Rzeczypospolitej. Na przykład w rejestrze podatku poglównego Starej Warszawy z 1659 r. 40% głów gospodarstw domowych zostało wyróżnione tytułami „Pan”, „Pani”, „Jegomość” i „Jejmość”⁵⁹. Odsetek około 40% gospodarstw należących do obywateli miasta potwierdzony jest też dla niemieckiego Fryburga w połowie XV w.⁶⁰



Ryc. 2. Procent obywateli do nie-obywateli wśród głów gospodarstw domowych w poszczególnych obszarach miasta i przedmieść. Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783

Szczegółowa analiza przestrzenna pokazuje, że najwyższy odsetek obywateli występował w centralnych częściach miasta — na Rynku i w dzielnicach etnicznych (60–70%) (ryc. 2). Na ulicach „I krzyża” wskaźnik ten spadał do około 50%, w przyrynkowych kamienicach do 44%. W katolickiej części „II krzyża” już tylko co trzecia głowa rodziny posiadała obywatelstwo. Obywatele byli też obecni (ok. 20%) przy głównych ulicach przedmieść oraz w szpitalu św. Ducha. W pozostałych, peryferyjnych obszarach miasta i przedmieść praktycznie nie występowali. Wynik ten wskazuje zatem na znaną też z innych ośrodków hierarchię przestrzeni miejskiej związaną z jej koncentrycznym układem. Im dalej od centrum tym prestiż miejsca, jego cena i warunki życia były niższe. Na przedmieściach i w dzielnicach ubogich dominowali lokatorzy, czeladnicy oraz osoby o nieustalonym statusie. Porządek ten zaburzają jednak obie dzielnice etniczne. Mimo swego peryferyjnego położenia przy murach miasta, zamieszkałe były w przeważającym stopniu przez rodziny cieszące się pełną przynależnością do gminy miejskiej.

2. Zamożność gospodarstw

Chociaż podstawowy wymiar poglównego dla mieszkańców Lwowa wynosił 2 zł od osoby, faktycznie płacone stawki były bardzo zróżnicowane. Poborcy, posługując się instrukcjami sejmowymi oraz własnym szacunkiem majątności danej osoby, wyznaczali należną kwotę,

⁵⁷ O przedmieszczanach posiadaczach prawa miejskiego we Lwowie zob.: Zaäc' O. 2012, s. 87–92.

⁵⁸ Zaäc' O. 2012, s. 95–97.

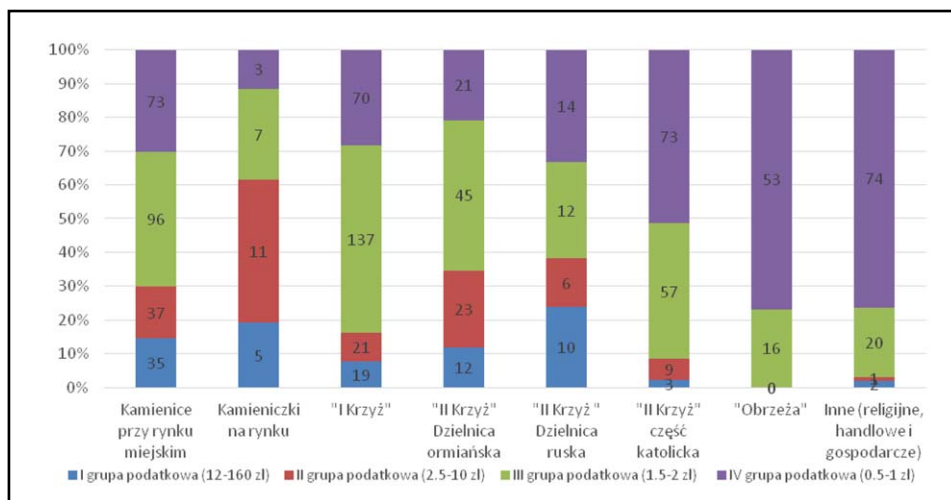
⁵⁹ AGAD, KMWE, sygn. 592; Źródła. 1963; Wysmulek J. 2023b.

⁶⁰ Między 36% a 43% — w zależności od odniesienia do ogółu dorosłych mężczyzn, ogółu podatników bądź właścicieli domów. Album. 2005, s. XIII–XIV.

która mogła wynosić od zaledwie 6 gr do aż 160 zł⁶¹. Zgodnie z tak określoną skalą pan Jan Amozeli, mincerz i celnik zapłacił osiemset razy większą stawkę podatku niż, na przykład, niejaki gospodarz Nester mieszkający w domu Macieja piekarza na przedmieściu Halickim.

Choć w zamyśle legislatorów wysokość podatku miała odzwierciedlać możliwości finansowe podatnika, w praktyce stanowiła jedynie pośredni wskaźnik zamożności. Opierała się bowiem nie na dochodach czy majątku, lecz na przynależności do grupy zawodowo-społecznej, typie prowadzonej działalności, miejscu zamieszkania, pozycji w gospodarstwie domowym oraz subiektywnej ocenie poborców podatkowych⁶². Wszystkie te czynniki w pewnym, trudnym do określenia stopniu odzwierciedlały wartość indywidualnych zasobów i możliwości, błędem byłoby jednak tworzenie na ich podstawie skali nierówności społecznych w mieście. Zamiast tego przeprowadzono dwa dodatkowe zabiegi. Po pierwsze przy porównywaniu zamożności wzięto pod uwagę wyłącznie głowy gospodarstw domowych jako te osoby, które płaciły pełną stawkę podatku odpowiadającą zamożności danej rodziny. Po drugie na tej podstawie dokonano podziału mieszkańców miasta na cztery kategorie, zaś mieszkańców przedmieść na trzy kategorie podatkowe.

Pierwszą grupę w mieście stanowili przede wszystkim bogaci kupcy oraz najwyżsi urzędnicy miejscy, czyli rajcy i wójt, płacący między 12 a 160 zł (8,9% wszystkich głów rodzin). Drugą grupę tworzyli mniej zamożni kupcy oraz aptekarze, prawnicy, intrologatorzy i pisarze płacący między 2,5 a 10 zł podatku (11,3% wszystkich głów rodzin). Trzecią grupę tworzyli zazwyczaj zamożni rzemieślnicy lub wdowy po nich, płacący podstawową kwotę podatku w wysokości 2 zł lub 1,5 zł w przypadku kobiet (w sumie 40,4% głów rodzin). Do ostatniej grupy zaliczono osoby ubogie płacące poniżej tej kwoty, to jest między 15 gr a 1 zł (39,4% głów rodzin), połowa z nich tworzyła jednoosobowe gospodarstwa domowe.



Ryc. 3. Występowanie czterech grup podatkowych w poszczególnych obszarach miasta.

Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783

Rozkład grup podatkowych ujawnia istotne różnice między częściami miasta (ryc. 3). Członkowie zamożnych gospodarstw domowych wchodzących w skład dwóch pierwszych grup stanowili 20% wszystkich mieszkańców miasta. Skupiały się one głównie w centrum i w dzielnicach etnicznych Ormian i Rusinów. Zamożni płatnicy stanowili aż 58% głów rodzin

⁶¹ Volumina. 1860, s. 99–100 (177–179); Rybarski R. 1939, s. 186–189.

⁶² Poniat R. 2015, s. 83–109.

w śródmiejowych kamieniczkach stojących przy ratuszu, 38% w dzielnicy ruskiej, 30% w dużych kamienicach przyrynkowych i 29% w dzielnicy ormiańskiej. W pozostałej części miasta występowała stosunkowo nielicznie w porównaniu z pozostałymi grupami ludności.

Przedstawiciele trzeciej grupy podatkowej — w dużej mierze reprezentujący zamożne lwowskie rzemiosło — byli obecni we wszystkich częściach miasta. Najliczniej występowali jednak wśród mieszkańców kamienic przy ulicach „I krzyża” (44%), w dzielnicy ormiańskiej (40%) oraz w kamienicach przyrynkowych (32%). Co ciekawe również najubożsi mieszkający, należący do czwartej grupy podatkowej, zamieszkiwali niemal wszystkie obszary miasta, choć zdecydowanie przeważali przy tylnych uliczkach katolickiego „II krzyża” (63%), w strefie „Obrzeży” (77%) oraz w budynkach sklasyfikowanych jako „Inne” (76%).

Najbardziej zróżnicowane pod względem społecznym było centrum miasta składające się z reprezentacyjnych dużych kamienic zbudowanych wokół rynku oraz kupieckich kamieniczek i innego rodzaju zabudowań na samym rynku. Podobne zróżnicowanie panowało również w relatywnie niewielkich dzielnicach etnicznych Lwowa, tzn. w kwartale ormiańskim i ruskim. Oznacza to, że w tym okresie nie można traktować prestiżowych obszarów miasta jako zarezerwowanych wyłącznie dla elit społecznych. Była to przestrzeń kohabitacji bardzo zamożnych i ubogich rodzin lwowskich. Segregacja społeczna miała tam wymiar nie horyzontalny a wertykalny⁶³. To znaczy, że poszczególne piętra budynków zamieszkałe były przez rodziny o bardzo różnym statusie społecznym i materialnym.

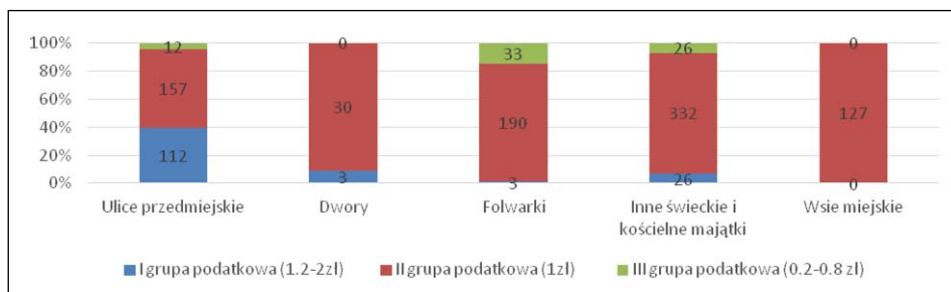
W przypadku kamienic przyrynkowych wiązało się to z wyraźnie większym niż w pozostałej części miasta zaludnieniem parceli mieszkalnych. Na jeden dom przypadało tam przeciętnie 20 osób tworzących 5 gospodarstw domowych, podczas gdy w domach „I krzyża” było to 12 osób w 3 gospodarstwach, a przy wszystkich ulicach „II krzyża” 6–7 osób składających się na 2 gospodarstwa domowe. Znacznie większe parcele przyrynkowe pozwalały nie tylko na zbudowanie na nich okazałych kamienic, ale też na ulokowanie na ich tyłach dodatkowych zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Te z kolei były wynajmowane biedniejszym rodzinom lokatorskim, podobnie jak znajdujące się w tych kamienicach strychy i piwnice.

Uzyskany rezultat potwierdza również relatywnie elitarny charakter dzielnic etnicznych. Zjawisko, które było już widoczne w przypadku analizy posiadania obywatelstwa miejskiego przez głowy gospodarstw domowych.

Na przedmieściach miasta, gdzie podstawowa kwota podatku wynosiła 1 zł, rozpiętość wnoszonych opłat sięgała od 6 gr do 2 zł. Dziesięciokrotna różnica między skrajnymi wartościami była więc znacznie niższa niż w samym mieście. Można przypuszczać, że faktycznie odzwierciedla to relatywnie mniejsze zróżnicowanie zamożności występujące za bramami miasta w porównaniu do skali bogactwa i biedy ludności zamieszkałej w jego murach. Skala ta jest jednak prawdopodobnie bardziej spłaszczona niż w mieście i nie odzwierciedla tak dobrze realnych różnic majątkowych, a w związku z tym jest mniej użyteczna przy wyciąganiu wniosków. Wobec tego zastosowano odmienny sposób grupowania podatników przedmiejskich. Do pierwszej kategorii podatkowej na przedmieściu zaliczono zamożniejsze osoby płacące powyżej 1 zł (11,7% wszystkich głów rodzin), do drugiej płacące stawkę podstawową wynoszącą 1 zł (78,5% głów rodzin), a do trzeciej osoby zwolnione z pełnego opodatkowania, czyli uiszczające poniżej 1 zł (9,8% głów rodzin).

Zestawienie tych trzech grup podatkowych z pięcioma typami przestrzeni podmiejskiej również ujawnia zasadnicze różnice między mieszkańcami prywatnych domów położonych w pobliżu murów miasta i przy głównych ulicach podmiejskich, gdzie płatnicy wyższej kwoty podatkowej stanowili aż 40% wszystkich głów rodzin, a resztą przestrzeni podmiejskiej, gdzie prawie nie występowali (ryc. 4). Jednocześnie istotne wydaje się, że osoby zwolnione z płacenia

⁶³ Perner M.L. 2019.



Ryc. 4. Występowanie trzech grup podatkowych w poszczególnych obszarach przedmieść.
Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783

pełnej kwoty podatku były najczęściej mieszkańcami podmiejskich folwarków (15% wszystkich głów rodzin). Dane te potwierdzają zatem znaczne zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne przestrzeni podmiejskiej. Status przedmieszczań posiadających domy-zajazdy i warsztaty rzemieślnicze przy bramach miastach i głównych gościńcach był wyraźnie wyższy od ubogich mieszkańców małych domków przedmiejskich, a tym bardziej pracowników coraz liczniejszych folwarków oraz jurydyk szlacheckich i duchownych zakładanych wokół miasta.

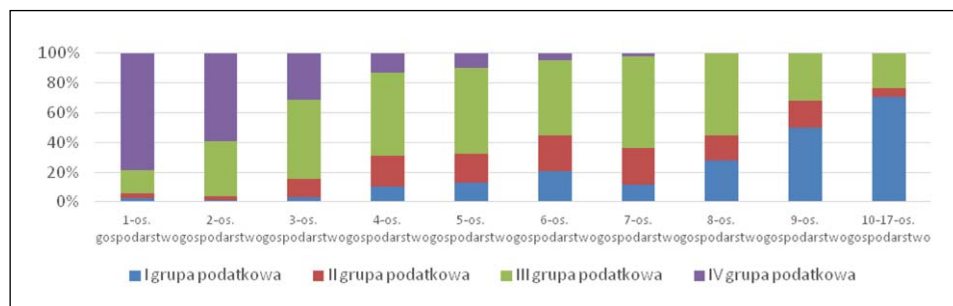
3. Wielkość gospodarstw domowych

Przez gospodarstwo domowe rozumiani są zarówno członkowie rodziny, jak i osoby niepokrewnione, które współdzieliły symboliczny „dach i stół”. Na jego wielkość wpływ miały różne czynniki, w tym te o charakterze indywidualnym, związane ze statusem, z cyklem życia jednostki i jej preferencjami oraz grupowym, to znaczy, jej uwarunkowaniami społecznymi i kulturowymi. Badacze dziejów rodziny i demografowie historyczni dawno zauważyli związek między pozycją społeczno-zawodową zajmowaną przez głowę rodziny a wielkością i kompozycją tej podstawowej jednostki społecznej⁶⁴. Skład osobowy gospodarstw domowych wynikał bowiem zarówno z indywidualnych potrzeb (uzależnionych od statusu społecznego i wykonywanej pracy), jak i możliwości finansowych dla zapewnienia bliskim dachu nad głową, wyżywienia, a także wypłacenia wynagrodzenia pracownikom i służbie.

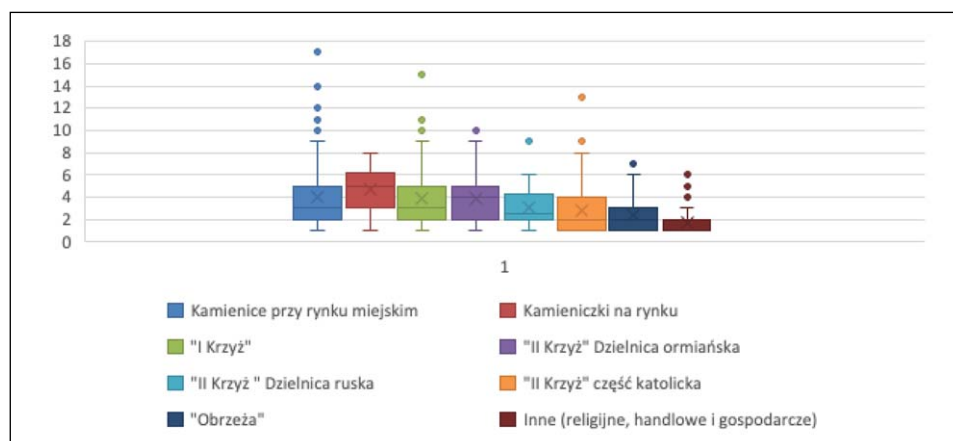
W celu zweryfikowania tych obserwacji na materiale lwowskim przeanalizowano relację między liczbą członków gospodarstw domowych a ich przynależnością do jednej z czterech grup podatkowych⁶⁵. Analiza ta pokazuje, że wraz ze wzrostem liczby mieszkańców gospodarstw rosło prawdopodobieństwo przynależności do wyższych grup majątkowych (ryc. 5). W związku z tym wielkość gospodarstwa można traktować jako pośredni wskaźnik statusu społeczno-ekonomicznego. W niewielkich kamieniczkach na środku rynku gospodarstwa domowe liczyły średnio 5 członków, zaś w dużych kamienicach przyrynkowych 4,8 osoby, w kamienicach „I krzyża” i w kwartale ormiańskim 4,5 osoby, zaś w kwartale ruskim i na katolickich ulicach „II krzyża” 3,6 osoby. Liczba ta spada jeszcze na peryferyjnym obszarze „Obrzeży” i na przedmieściach miasta, gdzie wynosi zaledwie między 2,5 a 3 osoby na gospodarstwo domowe (tabela 5). Różnice te, chociaż istotne, wydają się być znacznie mniejsze od oczekiwanych. Wynika to z faktu, że wobec dużego zróżnicowania społecznego występującego zwłaszcza w centrum miasta oraz w „dzielnicach etnicznych” (ryc. 3) znaczące rozbieżności pomiędzy warstwami społecznymi uległy spłaszczeniu na poziomie poszczególnych obszarów.

⁶⁴ Podsumowanie polskich badań na ten temat: Kukło C. 2022, s. 83.

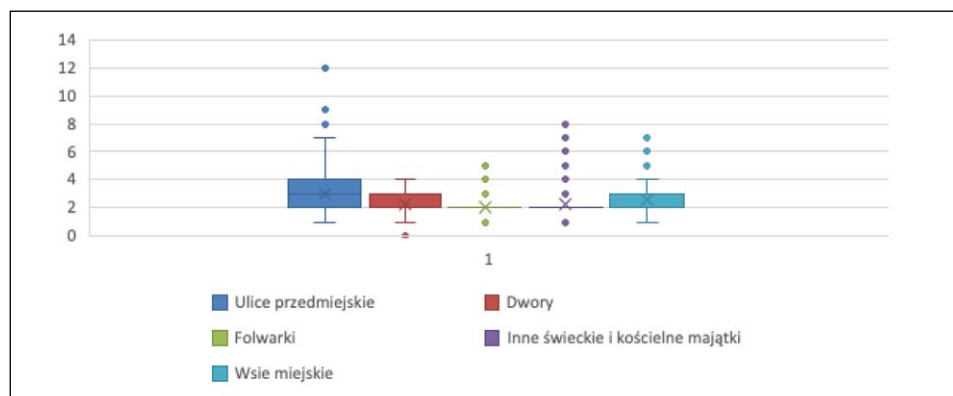
⁶⁵ Dane nie obejmują dzieci poniżej dziesiątego roku życia; ich uwzględnienie podniosłoby średnią wielkość gospodarstwa o ok. 1 osobę (więcej w rodzinach zamożnych, mniej w ubogich); Wymulek 2023b.



Ryc. 5. Występowanie czterech grup podatkowych w gospodarstwach domowych w mieście pod względem liczby ich członków. Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783



Ryc. 6. Rozkład wielkości gospodarstw domowych w poszczególnych obszarach miasta. Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783



Ryc. 7. Rozkład wielkości gospodarstw domowych w poszczególnych obszarach przedmieść. Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783

Dane zaprezentowane na kolejnych wykresach (ryc. 6 i 7), przede wszystkim obliczona przeciętna wielkość (mediana) i zakres wielkości gospodarstw domowych, pozwalają na wyciągnięcie kilku dalszych wniosków. Po pierwsze zakres liczby członków większości gospodarstw mieszkających wokół rynku, w ulicach „I krzyża” i w dzielnicy ormiańskiej jest taki sam — od 1 do 9 osób, chociaż zazwyczaj wynosił on między 2 a 5 osób na rodzinę. Oznacza to, że pominiawszy kilka wyjątkowo dużych, zamożnych gospodarstw domowych (traktowanych tu jako tzw. wartości odstające — *outliers*), struktura rodzin pozostałych mieszkańców w tych trzech obszarach wydaje się być dość podobna. Po drugie największą liczbę wyjątkowo dużych gospodarstw domowych (liczących 10 i więcej osób) odnotowano w kamienicach przyrynkowych, tradycyjnie uznawanych za najbardziej prestiżową przestrzeń w katolickiej części miasta. Dla porównania przy ulicach „I krzyża” wystąpiły zaledwie trzy takie przypadki, a w „II krzyżu” katolickim oraz w dzielnicy ormiańskiej po jednym. Ich obecność można więc traktować jako pośredni wskaźnik prestiżu danej części miasta. Po trzecie w obszarach, w których liczba uboższych gospodarstw była relatywnie niewielka — tj. w kamieniczkach na rynku oraz w dzielnicy ormiańskiej (ryc. 3) — przeciętna wielkość gospodarstw domowych była wyraźnie wyższa i wynosiła odpowiednio 5 i 4 osoby. Natomiast wokół rynku i w obszarze „I krzyża” przeciętne gospodarstwo liczyło 3 osoby. Zjawisko to można powiązać z ogólnie wyższym poziomem zamożności w tych częściach miasta. Po czwarte wszystkie wskaźniki wielkości gospodarstw domowych wykazują tendencję spadkową w następującej kolejności: dzielnica ruska, katolicki „II krzyż” i „Obrzeża”. Porządek ten odzwierciedla stopniowe obniżanie się znaczenia społecznego i narastającą peryferyjność tych fragmentów miasta.

Traktowanie wielkości gospodarstwa domowego jako wskaźnika zamożności rodziny pozwala również na sformułowanie ogólnych wniosków dotyczących hierarchii przestrzennej Lwowa. Zebrane wcześniej obserwacje potwierdzają obecność tradycyjnej struktury miejskiej, w której mieszkańcy o wyższym statusie ekonomicznym koncentrowali się w okolicach rynku i przy głównych ulicach wychodzących z jego narożników, natomiast osoby mniej zamożne zamieszkiwały przy bocznych ulicach położonych wzdłuż murów miejskich. Jednocześnie ten układ centrum–peryferie był we Lwowie wyraźnie zaburzony przez lokalizację dzielnic ormiańskiej i ruskiej właśnie przy tylnych ulicach miasta. Znaczna zamożność wielu rodzin zamieszkujących ten obszar — obejmujący ulice Ormiańską, Przed kościołem Dominikanów, Ruską, okolice cerkwi Ruskiej oraz zapewne obie ulice żydowskie — sprawiała, że wyraźnie odróżniał się on od ulic położonych przy murach w katolickiej części miasta.

W poszczególnych rejonach przedmieść również występowały wyraźne różnice w wielkości gospodarstw domowych, co niewątpliwie odzwierciedlało zróżnicowanie zamożności ich mieszkańców. W domach położonych przy bramach i głównych ulicach podmiejskich przeciętna liczba członków gospodarstwa była zbliżona do tej zarejestrowanej na ulicach katolickiego „II krzyża”, wynosząc około 3 osoby. Co więcej mediana w tych obszarach była nawet wyższa — 3 osoby wobec 2 w „II krzyżu”. W tej zamożniejszej części przedmieść stosunkowo często występowały także większe gospodarstwa: 47 liczyło po 5 osób, 41 — od 6 do 7 osób, a 7 — od 8 do 12 osób. Wskazuje to na obecność relatywnie zamożnych rodzin zamieszkujących większe drewniane domy, zlokalizowane głównie na Przedmieściu Halickim (30 dużych domów) i Przedmieściu Krakowskim (13 domów) (tabela 3). Część z tych budynków pełniła zapewne funkcję gospód i zajazdów (tzw. domów gościnnych). Mimo to zdecydowana większość wszystkich gospodarstw domowych na przedmieściach składała się zaledwie z 2–3 osób (w wieku powyżej 10 lat).

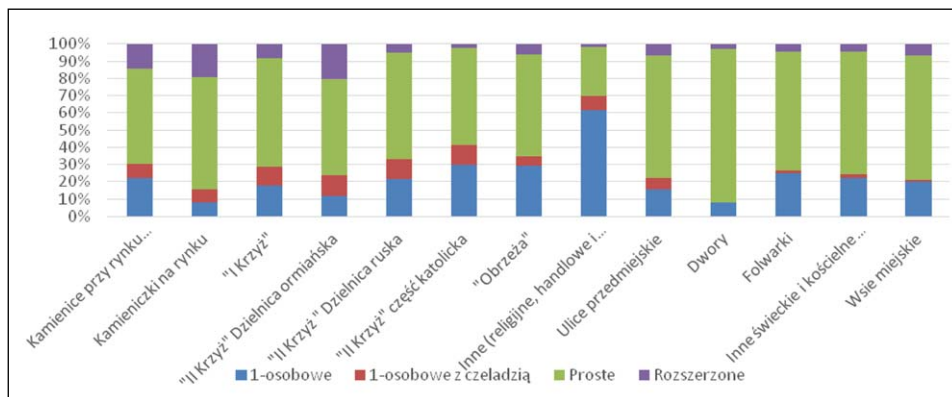
4. Rodziny

Dotychczasowe badania wskazują, że w dużych miastach Rzeczypospolitej Obojga Narodów dominował wzorzec rodziny charakterystyczny dla zachodnioeuropejskiego modelu

(*European Marriage Pattern*)⁶⁶. Pierwsze małżeństwa zawierano zazwyczaj stosunkowo późno — kobiety wychodziły za mąż po ukończeniu 23. roku życia, mężczyźni zaś dopiero po osiągnięciu zawodowej samodzielności, najczęściej po 26. roku życia. Po ślubie młode pary zwykle opuszczały dom rodzinny i zakładały własne gospodarstwo, z dala od rodziców i krewnych, co skutkowało niskim odsetkiem rodzin złożonych i wielopokoleniowych. Znacząca liczba dorosłych pozostawała także w celibacie do końca życia⁶⁷.

Choć rejestr z 1662 r. nie zawiera informacji o wieku mieszkańców Lwowa, analiza typów gospodarstw domowych pozwala przypuszczać, że również w tym mieście dominował opisywany model. Większość z nich tworzyły rodziny nuklearne, składające się z pary małżeńskiej i ich dzieci, par bezdzietnych lub jednego z rodziców mieszkającego z dzieckiem — razem stanowiły one 55% wszystkich przypadków. Zaledwie około 10% stanowiły rodziny złożone, obejmujące osoby mieszkające z rodzicami, rodzeństwem lub dalszymi krewnymi spoza jądra rodziny. Powszechne były również gospodarstwa jednoosobowe (25%), a zdarzały się też gospodarstwa jednoosobowe powiększone o jednego lub więcej członków czeladzi (10%)⁶⁸.

Podobny obraz wyłania się z danych dotyczących przedmieść Lwowa. Tam także dominowały rodziny nuklearne, które stanowiły aż 71% wszystkich gospodarstw domowych. Gospodarstwa jednoosobowe stanowiły 20%, natomiast rodziny złożone były jeszcze rzadsze i obejmowały zaledwie 5% wszystkich przypadków. Jeszcze mniejszy udział miały jednoosobowe gospodarstwa ze służbą — około 3%.



Ryc. 8. Cztery typy rodzin w poszczególnych obszarach miasta i przedmieść.

Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783

Zestawienie występowania czterech typów rodzin w różnych obszarach miasta i jego przedmieść (ryc. 8) wskazuje na względnie jednolitą strukturę — dominują te nuklearne, uzupełnione o gospodarstwa jednoosobowe oraz rodziny rozszerzone. Przyjmując rodzinę dwupokoleniową jako model odniesienia, warto zwrócić uwagę na wszelkie od niego odstępstwa. Rodziny rozszerzone, czyli powiększone o dodatkowych krewnych, występują przede wszystkim w zamożniejszych częściach miasta — w jego centrum, przy głównych ulicach, a w szczególności w dzielnicy ormiańskiej, gdzie stanowią ponad 20% wszystkich. Wśród dodatkowych członków rodzin lwowskich przeważają samotne kobiety — babki, matki, teściowe, siostry,

⁶⁶ Hajnal J. 1965, s. 101–143.

⁶⁷ Kukło C. 2022, s. 53–54.

⁶⁸ Do tej kategorii zaliczone zostały zarówno rodziny rozszerzone (*extended families*), jak i wielokrotnie (*multiple families*) według typologii Petera Lasletta; Laslett P. 1972, s. 28–32.

siostrzenice i wnuczki. Większość z nich pozostawała zapewne na utrzymaniu zamożniejszych krewnych, z którymi dzieliły domostwo.

Gospodarstwa jednoosobowe oraz jednoosobowe z czeladzią występowały stosunkowo licznie we wszystkich częściach miasta. Te pierwsze znajdowały się w każdym obszarze, jednak szczególnie często pojawiały się (ponad 20%) w biedniejszych i peryferyjnych rejonach — w dzielnicy ruskiej, katolickim „II krzyżu” oraz w strefie „Obrzeży”. Z kolei zamożniejsze jednoosobowe gospodarstwa z czeladzią spotykamy niemal wyłącznie w obrębie miasta oraz wzdłuż głównych ulic przedmieść.

Dane sugerują, że samotność rzadko była świadomym wyborem, częściej wiązała się z biedą. Nie mając informacji o wieku mieszkańców, nie można stwierdzić, czy przeważały wśród nich osoby młode, dojrzałe czy starsze. Wiemy jednak, że większość jednoosobowych gospodarstw — zarówno w mieście, jak i na przedmieściach — tworzyły kobiety (około 66%). Podobnie przedstawiała się sytuacja w przypadku gospodarstw jednoosobowych z czeladzią: kobiety stanowiły 68% w mieście i aż 78% na przedmieściach. W tej ostatniej kategorii aż 40% wszystkich przypadków stanowiły wdowy.

5. Czeladź

Obecność w domu nastoletnich i dorosłych dzieci, a także dalszych krewnych mogła wynikać z bardzo indywidualnych okoliczności — zarówno finansowych, jak i emocjonalnych — w tym z różnego rodzaju rodzinnych zobowiązań. Inaczej jednak przedstawia się kwestia służby, która stanowiła istotną część wielu gospodarstw domowych w mieście i — jak można przypuszczać — w jeszcze większym stopniu odzwierciedlała różnice ekonomiczno-statusowe lwowian. Osoby zaliczane do szerokiej kategorii czeladzi (obejmującej zarówno pracowników najemnych, czeladników i uczniów rzemiosła, jak i różne grupy służących) były zatrudniane na podstawie kontraktów na określony czas, by pracować przy danym gospodarstwie domowym⁶⁹. W zamian za swoją pracę — w kramie, warsztacie, obejściu czy domu — otrzymywały miejsce do życia, wyżywienie i zwykle niewielkie wynagrodzenie⁷⁰. We Lwowie, w granicach murów miejskich czeladź występowała w 75% wszystkich gospodarstw liczących dwoje lub więcej członków. Na przedmieściach była obecna rzadziej — w około 40% takich gospodarstw. Dla porównania w Poznaniu w 1590 r. służba wchodziła w skład 58% wszystkich gospodarstw domowych, choć procentowy udział czeladzi w całkowitej liczbie mieszkańców był w obu miastach podobny⁷¹.

Liczba osób należących do czeladzi mogła sięgać nawet 11 w jednym gospodarstwie domowym, jednak w większości przypadków (61%) w jego skład wchodził tylko jeden lub dwóch służących. Liczba i charakter czeladzi wiele mówią o potrzebach i możliwościach poszczególnych gospodarstw, a także ujawniają istotne różnice pomiędzy częściami miasta i jego przedmieściami. W centralnych obszarach — w kamienicach na rynku, wokół rynku oraz przy ulicach tzw. „I krzyża” — średnia liczba czeladzi wynosiła od 2,1 do 2,4 osoby na gospodarstwo. W dzielnicach tworzących „II krzyż”, w tym również w dzielnicach ormiańskiej i ruskiej, liczba ta spadała do 1,6–1,4 osoby. W najuboższych rejonach miasta, takich jak „Obrzeża”, liczba zarejestrowanej czeladzi nie przekraczała jednej osoby na gospodarstwo.

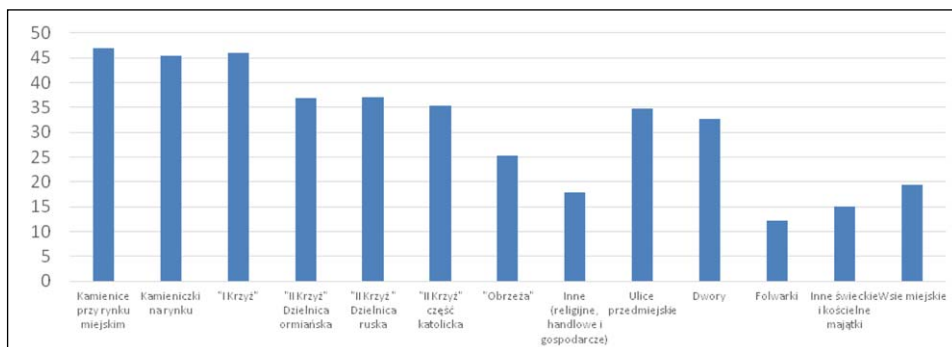
Na przedmieściach również widoczne jest istotne zróżnicowanie. Stosunkowo liczna czeladź pojawiała się w domach zlokalizowanych wzdłuż głównych ulic, gdzie średnia wynosiła 1,2 osoby na rodzinę. W innych częściach przedmieść obecność czeladzi była jeszcze rzadsza — od 0,9 osoby na rodzinę przy dworach do zaledwie 0,3 osoby wśród mieszkańców folwarków⁷².

⁶⁹ Karpiński A. 1983, s. 175–176; Karpiński A. 1995, s. 89–90; Poniat R. 2013, s. 229–240.

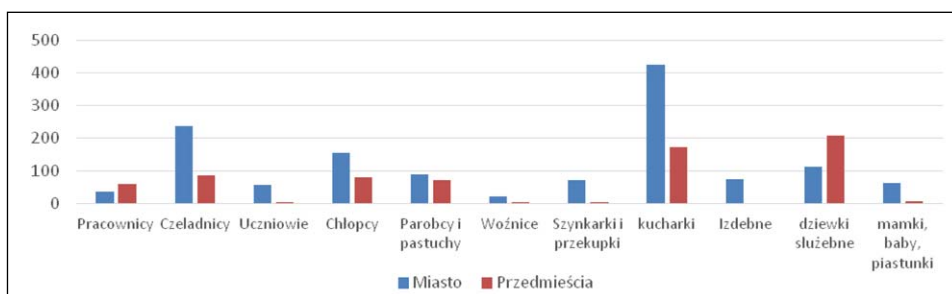
⁷⁰ Karpiński A. 1983, s. 97–109, 184–186; Poniat R. 2013, s. 260–272.

⁷¹ Waszak S. 1953, s. 105–107; Waszak S. 1954, s. 355–357.

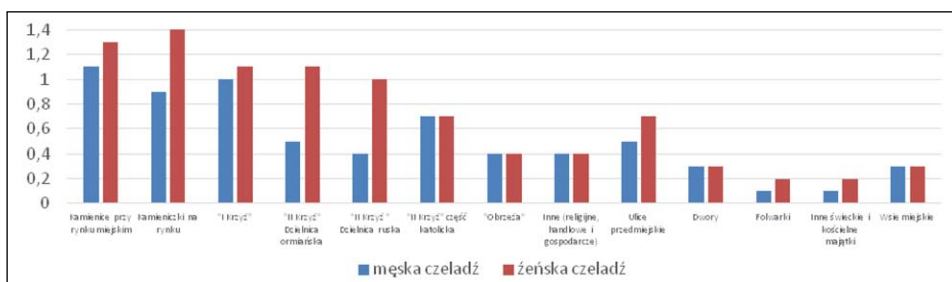
⁷² Liczba ta może być zawyżona, gdyż część służby należała zapewne do czeladzi dworskiej.



Ryc. 9. Procent służby w stosunku do wszystkich mieszkańców poszczególnych obszarów miasta i przedmieść. Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783



Ryc. 10. Rozkład różnych kategorii czeladzi w mieście i na przedmieściach. Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783



Ryc. 11. Liczba męskiej i żeńskiej czeladzi w mieście i na przedmieściu Lwowa. Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783

Znaczące różnice między poszczególnymi obszarami miasta dobrze ilustruje również udział czeladzi w ogólnej liczbie mieszkańców (ryc. 9). Także w tym przypadku widoczny jest wyraźny kontrast pomiędzy centrum miasta (wraz z ulicami „I krzyża”) a dzielnicami „II krzyża” i „Obrzeżami”. Inny charakter społeczny miały również gospodarstwa domowe ulokowane przy głównych ulicach przedmiejskich w porównaniu z pozostałym terytorium przedmieść.

Pomimo podobnych warunków życia i funkcjonowania w obrębie gospodarstw domowych, wśród czeladzi panowała wyraźna hierarchia zależna od rodzaju wykonywanej pracy, wieku, płci oraz wysokości wynagrodzenia. W rejestrze z 1662 r. kolejność wymienianych osób naj-

Ryc. 11. Liczba męskiej i żeńskiej czeladzi w mieście i na przedmieściu Lwowa. Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783

częściej odpowiadała ich pozycji społecznej. Na pierwszym miejscu zazwyczaj wpisywano mężczyzn wykonujących bardziej prestiżowe lub odpowiedzialne zadania: współpracowników, pomocników w kramach, cechowych terminatorów, podpisków. Następnie rejestrowano czeladników, chłopców i uczniów warsztatowych, parobków oraz woźniców. Dopiero po uwzględnieniu wszystkich mężczyzn zapisywano kobiety zatrudnione w gospodarstwach: szynkarki, pomocnice w kramach, kucharki, izdebne, dziewczki służebne, mamki, baby i piastunki⁷³.

Występowanie poszczególnych kategorii czeladzi w rejestrze było jednak bardzo zróżnicowane — zarówno w obrębie miasta, jak i na jego przedmieściach (ryc. 10). Wydaje się, że odzwierciedlało to rzeczywiste zapotrzebowanie na określone typy usług we Lwowie. Jednocześnie należy pamiętać, że stosowane w rejestrze kategorie zawodowe mogły mieć w wielu przypadkach charakter umowny. W większości gospodarstw domowych w mieście (61%) wymieniano zaledwie jednego lub dwoje członków czeladzi, którzy najpewniej wykonywali szeroki zakres prac — zarówno w kramie, jak i w domu czy warsztacie⁷⁴.

Analiza tych kategorii z uwzględnieniem płci pokazuje, że mężczyźni częściej zatrudniani byli do pracy związanej z produkcją — w warsztatach, kramach czy ogrodach — natomiast kobiety w większym stopniu pełniły funkcje domowe, związane z przygotowywaniem posiłków, opieką nad dziećmi i utrzymywaniem porządku. W tym sensie nie tylko liczba czeladzi, ale również jej skład płciowy wiele mówi o charakterze danego gospodarstwa. Zarówno w mieście, jak i na przedmieściach kobiety stanowiły nieznaczną większość czeladzi — około 56–58% wszystkich służących. Jednak w poszczególnych obszarach Lwowa występowały wyraźne różnice w proporcjach pomiędzy czeladzią żeńską i męską (ryc. 11).

Tam, gdzie odsetek zamożnych gospodarstw z I i II grupy podatkowej był wyższy, zauważalna jest wyraźna przewaga liczebna służby kobiecej. Szczególnie widoczne jest to w dzielnicach etnicznych Ormian i Rusinów (Ukraińców), gdzie odnotowano około dwa i pół raza więcej kobiet pracujących w służbie domowej niż męskiej czeladzi. Tę dysproporcję można zapewne tłumaczyć nie tylko wyższym poziomem zamożności, ale również mniejszą obecnością rzemieślników cechowych, których działalność zwykle wiązała się z zatrudnieniem większej liczby mężczyzn. Odmienna sytuacja panowała przy ulicach „I krzyża”, gdzie koncentrowała się liczniejsza grupa zamożnych rzemieślników cechowych. W tym obszarze proporcje między czeladzią męską a żeńską były znacznie bardziej wyrównane.

V. Wnioski

Rejestr podatku poglównego z 1662 r. stanowi jedno z najcenniejszych zachowanych źródeł do badania struktury społecznej nowożytnego Lwowa. Pozwala on nie tylko uchwycić podstawowe informacje o mieszkańcach miasta i jego przedmieść, ale także zawiera wiele danych o ich statusie, zamożności, domach, w których mieszkali i gospodarstwach domowych, których byli członkami.

Zebrałe informacje wykazały obecność znaczących różnic o charakterze strukturalno-demograficznym i społeczno-majątkowym między poszczególnymi obszarami miasta. Różniły się one między sobą pod względem wielkości parceli, średniej liczby ich mieszkańców oraz liczby gospodarstw zajmujących znajdujące się na nich budynki. W wielu przypadkach, zwłaszcza w odniesieniu do dużych kamienic położonych w centrum miasta, możemy mówić o formie życia wielorodzinnego charakterystycznego dla późniejszych domów czynszowych. Chociaż w liczbach bezwzględnych najwięcej obywateli miasta i najzamożniejszych mieszczan mieszkło w dużych kamienicach wokół rynku lub przy głównych ulicach miasta, to jednocześnie

⁷³ Należy pamiętać, że kategorie te nie były sztywne, a osoby zaliczone do jednej lub drugiej grupy były zazwyczaj zaangażowane w szeroki zakres prac i posług w domu, warsztacie i kramie.

⁷⁴ Kukło C. 1998, s. 66.

w tych obszarach występowało największe zróżnicowanie pozycji społecznej gospodarstw domowych. Obok siebie żyli tam zarówno przedstawiciele elit społecznych, średniego mieszczaństwa, jak i miejskiej biedoty. W tych centralnych obszarach mamy do czynienia również z największą liczbą członków czeladzi — pracowników, czeladników, uczniów i służby domowej — sięgającej blisko połowy wszystkich mieszkańców.

Znacznie bardziej jednorodne społecznie wydają się niewielkie kamieniczki ulokowane w przestrzeni śródmiejowej, które zamieszkiwali głównie przedstawiciele handlu. Zbliżony charakter miały również dzielnica ormiańska i ruska. W tych trzech obszarach odnajdujemy nie tylko największą liczbę obywateli miasta wśród wszystkich głów rodzin, ale też znacznie większą od przeciętnej liczbę osób z wyższych grup podatkowych. Stanowi to dowód, na dość elitarny charakter tych dzielnic etnicznych pod względem statusu prawno-majątkowego ich mieszkańców.

Interesujące jest, że większą liczbę rodzin rozszerzonych o krewnych, zazwyczaj płci żeńskiej, znajdujemy tylko w centrum miasta oraz w dzielnicy ormiańskiej. Zwłaszcza ta ostatnia wyróżnia się, ponieważ tak poszerzony charakter miała blisko jedna czwarta wszystkich gospodarstw, co mogło mieć związek zarówno z ich znaczącą zamożnością, jak i specyfiką prawną i kulturową Ormian. W obszarze dzielnic etnicznych oraz kamieniczek na rynku obserwujemy też znacznie większą liczbę żeńskiej niż męskiej czeladzi. Ta dysproporcja wynika zapewne z obecności w obu obszarach ponad przeciętnej liczby przedstawicieli kupiectwa i relatywnie mniejszego udziału rzemiosła cechowego (wymagającego utrzymywania w domu większej liczby męskiej siły roboczej).

Relatywnie jednorodne pod względem zamożności grono mieszkańców miały obszary o charakterze półperyferyjnym — tylne uliczki katolickiego „II krzyża” oraz „Obrzeża”, tzn. mieszkania w basztach miejskich oraz w domkach na wale obronnym. W tych częściach miasta nie spotykamy już praktycznie osób z wyższych grup podatkowych, zaś ubodzy mieszczaństwo stanowili większość wszystkich mieszkańców.

Na przedmieściach Lwowa widoczna jest przede wszystkim różnica między wymienionymi w rejestrze domami prywatnymi zlokalizowanymi w osiedlach przy bramach miejskich oraz przy głównych ulicach podmiejskich a resztą terytorium podzielonego na włości należące do części bogatego mieszczaństwa, szlachty i kościoła oraz siedmiu wsi miejskich. W tym pierwszym obszarze mieszkała znaczna część osób wyróżniających się swą zamożnością i statusem. Aż 40% rodzin płaciło tam wyższą stawkę podatku, a 20% posiadało obywatelstwo miejskie, mimo mieszkania poza murami miejskimi. Odnajdujemy tam też największą liczbę czeladzi, stanowiącą około jednej trzeciej wszystkich mieszkańców.

Rejestr podatku poglównego z 1662 r. stanowi najlepsze źródło do badania składu społecznego mieszkańców miasta przed końcem XVIII w. Przeprowadzone analizy pozwoliły na wyciągnięcie szeregu wniosków na temat heterogenicznego charakteru przestrzeni miasta, nierówności społecznych i majątkowych jego mieszkańców oraz specyfiki istniejących w nim dzielnic etnicznych. We Lwowie potwierdzono funkcjonowanie tradycyjnego modelu strukturyzacji przestrzeni miejskiej — od uprzywilejowanego centrum do ubogich peryferii — jednak ze znacznymi modyfikacjami. Po pierwsze obszary centrum miasta i jego głównych ulic okazały się być bardzo różnorodno społecznie. To przestrzenne zróżnicowanie demograficzne i majątkowe ilustruje nie tylko lokalne hierarchie, ale też mechanizmy społecznego współistnienia w warunkach gęsto zaludnionej i wewnętrznie złożonej tkanki miejskiej. Wyniki analizy zachęcają do nowego spojrzenia na pojęcie „elitarności” w przestrzeni miejskiej: nie jako jednowymiarowego przywileju, lecz jako zjawiska dynamicznego, często współdzielonego i negocjowanego. Badanie to skłania również do refleksji nad ewolucją przestrzeni mieszczańskich kamienic — od siedzib rodzinnych po wielorodzinne domy czynszowe. Po drugie przyjrzenie się dzielnicom ormiańskiej i ruskiej ujawnia zaskakującą dysonansową strukturę społeczną — wspólnoty formalnie podporządkowane i peryferyjne odgrywały faktycznie rolę centrów ekonomicznego prestiżu. Ten rozdzźwięk między prawnym statusem a rzeczywistą pozycją społeczną stanowi jedną z najistotniejszych cech życia miejskiego Lwowa w XVII w.

Tabela 1. Struktura zapisu oraz porównanie danych z rejestru podatku pogrównego i rejestru szosowego z 1662 r. Dane dla kamienicy przyrynkowej znanej jako „Wolfowiczowska narożna”, od której rozpoczynano spisywanie podatków we Lwowie. Stała ona na parceli o wymiarze 3 chłopów (3/4 dawnej area). Źródła danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783, k.1–2; CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 782, k. 84-85.

Nr osoby	Podatek pogrówny 1662 r.	Wielkość G	Naliczony podatek	Szos – 6 ‘dupl’ (26.07.1662)	Naliczony podatek
1.	pan Micołay Boym od osoby y handlu	17	23 zł	Successores P. Mikołay Dziurdzi z Potomkami P. Jana Wolphowica	14 zł 12 gr
2.	pani Agnieszka małżonka		1,5 zł	P. Jan Ubaldyni ławnik ex sorte	7 zł 6 gr
3.	pani Mariana Wulphowiczowa		1,5 zł		
4.	pan Stanisław Wulphowicz syn		1,5 zł		
5.	Jan Wulphowicz syn		1,5 zł		
6.	Joseph pana Boima syn		1,5 zł		
7.	pan Jan Zuchnowicz		6 zł		
8.	Bartosz czeladnik sklepowy		1 zł		
9.	Stanisław Smalcowicz		1 zł		
10.	Chłopiec sklepowy do usług		1 zł		
11.	Jan chłopiec drugi do usług		1 zł		
12.	Woyciech parobek		1 zł		
13.	Walenty woźnica		1 zł		
14.	Anna mamka		1 zł		
15.	Katarzyna szynkarka		1 zł		
16.	Maryna izdebna		1 zł		
17.	Regina kucharka		1 zł		
18.	Jeremiasz krawiec	5	2 zł	Tu P. Jeremiasz krawiec z obescia	5 zł
19.	Barbara małżonka		1,5 zł		
20.	Maryna corka iego		1,5 zł		
21.	Ferens krawczyk		1 zł		
22.	Nastka kucharka		1 zł		
23.	Jan Dux Szot Kramarz y od handlu	4	12 zł	Tu P. Jan Dux Szot z obescia	5 zł
24.	Anna małżonka		1 zł		
25.	Młodzieniec iego krewny		1 zł		
26.	Agnieszka kucharka		1 zł		
27.	Zophia Chmielowska	2	1, 5 zł	Tu P. Woyciech Maliy	2 zł 12 gr
28.	Katarzyna kucharka		1 zł		

Tabela 2. Liczba parceli miejskich o różnej wielkości na podstawie rejestrów „szosu” z 1662 r., podatku pogłównego i rejestru kontrybucji wojennej z 1655 r.

Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783; CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 782, k. 84–130; CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 781, k. 39

	0,5 chłop	1 chłop	1,5 chłop	2 chłop	2,5 chłop	3 chłop	4 chłop	6 chłop	Inne budyn- ki	Razem parceli	Suma „chło- pów”
Rejestr szosu z 1662 r.	16	127	10	104	1	7	17	1		283	455,5
Rejestr podatku pogłównego	16	119	9	98	1	6	16	1	25	266	427
Rejestr kontrybucji z 1655 r.		161		89		7	14	2		273	428

Tabela 3. Zestawienie liczby domów znajdujących się na przedmieściach Lwowa wedle spisu podymnego z 1668 r. Źródło danych: Opysy. 2014, s. 239–241

	Przedmieście Halickie	Przedmieście Krakowskie	Wsie miejskie	Szlachecka i duchowna własność	Suma
Duże domy i dwory drewniane	30	13		50	93
Średnie domy drewniane	56	28		8	92
Domki	154	81	61	91	509
Małe domki	100	22			
Suma	340	144	61	149	694

Tabela 4. Zestawienie sześciu obszarów mieszkalnych Lwowa oraz procent obecnych tam wielkości parceli miejskich, liczby domów, gospodarstw domowych i wszystkich mieszkańców. Źródło danych: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783; CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 782 k. 84–130

	Parcele	Domy	Gospodarstwa domowe	Mieszkańcy	Mieszkańcy na 1 „chłopa”	Gospodarstwa domowe na 1 „chłopa”
Kamienice przy rynku miejskim	31%	19%	30%	33%	7,6	1,5
Kamieniczki na rynku	5%	9%	3%	4%	5,5	1,1
„I Krzyż”	29%	29%	31%	32%	8,1	1,7
„II Krzyż” Dzielnica ormiańska	16%	18%	13%	13%	6,2	1,4
„II Krzyż” Dzielnica ruska	4%	6%	5%	4%	8,1	2,3
„II Krzyż” część katolick	15%	19%	18%	14%	6,7	1,7

Tabela 5. Porównanie obszarów miasta i jego przedmieść pod względem średniej wielkości parcel, liczby domów, mieszkańców i gospodarstw domowych, obywateli miejskich, dzieci i służby. Źródło: CDIAUL, f. 52 op. 2, nr 783

		Parcele (w chłopach)	Domy	Miesz- kańcy	Gospo- darstwa domowe	Gospo- darstwa domowe (bez 1-os.)	Średnie gospo- darstwo domowe	Obywa- tele— głowy rodzin	Dzieci	Czeladź	% Czeladzi
Miasto	Kamienice wokół rynku	2,7	47	971	243	190	4,8	106	75	453	47%
	Kamieniczki na rynku	1	22	121	26	24	5	17	18	55	45%
	“I Krzyż”	1,7	70	963	249	204	4,5	121	82	438	45%
	“II Krzyż” Dzielnica ormiańska	1,5	44	395	101	89	4,3	65	69	146	37%
	“II Krzyż” Dzielnica ruska	1,1	14	123	41	32	3,6	25	11	45	37%
	“II Krzyż” katolicki	1,3	46	399	142	100	3,6	41	38	143	36%
	Obrzeża	0,6	26	166	69	50	3,1	2	11	42	25%
	Inne	?	15	174	98	39	2,7	11	7	31	18%
	Razem	?	284	3312	969	728	4,2	388	311	1353	41%
Przed- mieścia	Prywatne domy	?	?	989	335	286	3,2	70	45	343	35%
	Dwory	?	?	101	41	38	2,6	0	0	33	33%
	Folwarki	?	?	613	301	230	2,4	1	17	75	12%
	Inna własność	?	?	1154	528	435	2,4	1	41	174	15%
	Wsie miejskie	?	?	413	164	130	2,9	0	36	80	19%
	Razem	?	?	3270	1369	1119	2,7	72	139	705	22%
Razem miasto i przedmieścia		?	?	6582	2338	1847	3,3	460	450	2058	31%

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], KMWE [Księgi miejskie Warszawa-Ekonomiczne], sygn. 529.
- CDIAUL [Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie], font 52, op. 2, sp. 718, 781, 782, 783.

Źródła i opracowania publikowane

- Abraham Władysław. 1990. *Początki arcybiskupstwa Łacińskiego we Lwowie*, Biblioteka Lwowska, 2, Warszawa.
- Album. 2005. *Album Civium Leopoliensium. Rejestry przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie 1388–1783*, wyd. A. Janeczek, 1, Poznań–Warszawa.
- Alnpek Jan. 1930. *Jan Alnpek i jego Opis miasta Lwowa z początku XVII wieku*, wyd. S. Rachwał, Lwów.
- Atlas. 2014. *Ukrainian Historic Town Atlas*, 1: Lviv, red. M. Kapral, Kyiv.
- Augustynowicz-Ciecierska Henryka. 1984. *Kronika Benedyktynów Ormiańskich*, „Nasza Przyszłość”, 62, Kraków, s. 97–150.
- Bałaban Maier. 1906. *Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII w.*, Lwów.
- Bogucka Maria. 1983. *Rodzina w polskim mieście XVI–XVII wieku: wprowadzenie w problematykę*, „Przegląd Historyczny”, 74, s. 495–507.
- Borowski Stanisław. 1975. *Próba odtworzenia struktur społecznych i procesów demograficznych na Warmii u schyłku XVII w. na przykładzie Dobrego Miasta i okolicy*, „Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia”, 8, s. 125–198.
- Bush Michael L. 2014. *Social Orders and Social Classes in Europe Since 1500: Studies in Social Stratification*, Routledge.
- Charewiczowa Łucja. 1925. *Ograniczenia gospodarcze nacyj schizmatycznych i Żydów we Lwowie XV i XVI wieku*, Lwów.
- Czołowski Aleksander. 1990. *Wysoki Zamek*, Biblioteka Lwowska, 2, Warszawa.
- Dolyns'ka Mar'ana. 2006. *Istorična topohrafiâ L'vova XIV–XIX st.*, L'viv.
- Dolyns'ka Mar'ana. 2015. *L'viv. Prostir na tli Meškanciv*, L'viv.
- Dolynska Mariana, Kapral Myron, Feloniuk Andrii. 2014. *The Development of the City in the Late Middle Ages and Early Modern Times (Urban Space and Its Residents)*, [w:] *Ukrainian Historic Town Atlas*, 1: Lviv, red. M. Kapral, Kyiv, s. 26–43.
- Dolynska Mariana, Kapral Myron. 2014. *The Development of Lviv Founded on Magdeburg Law Between the 13th to 15th Century*, [w:] *Ukrainian Historic Town Atlas*, 1: Lviv, red. M. Kapral, s. 21–25.
- Gieysztorowa Irena. 1976. *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa.
- Gruneweg Martin. 2008. *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562–ca. 1618)*, wyd. A. Bues, Wiesbaden.
- Hajnal John. 1965. *European marriage patterns in perspective*, [w:] *Population in History: Essays in Historical Demography*, red. D.V. Glass, D.E.C. Eversley, London, s. 101–143.
- Hul' Ol'ha. 2018. *L'viv u XVI stolitti: misto konfliktiv ta porozumin'*, L'viv.
- Janeczek Andrzej. 1999. *Ulice etniczne w miastach Rusi Czerwonej w XIV–XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 47, 1–2, s. 131–147.
- Janeczek Andrzej. 2004. *Ethnicity, Religious Disparity and the Formation of the Multicultural Society of Red Ruthenia in the Late Middle Ages*, [w:] *On the Frontier of Latin Europe. Integration and Segregation in Red Ruthenia, 1350–1600*, red. T. Wünsch, A. Janeczek, Warszawa, s. 15–45.

- Janeczek Andrzej. 2015. *Segregacja wyznaniowa i podział przestrzeni w miastach Rusi Koronnej (XIV–XVI w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 63, 2, s. 259–280.
- Kapral' Myron. 1997. *Vlasnyky neruhomosty seredmistâ L'vova 30–40-h rokiv XV stolittâ u svitli šosovyh reŝtriv (Sociotopohrafičnyj aspekt)*, „Zapysky Naukovogo Tovarystva imeni Ševčenko. Praci Istoryko-Filosofs'koj istorii”, 233, s. 148–181.
- Kapral' Myron. 1998. *Problemy sociotopohrafid' L'vova (za materialamy finansovyh knyh drugod' čverti XVI st.)*, [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*, 2, Kraków, s. 41–46.
- Kapral' Myron. 2003. *Nacional'ni hromady L'vova XVI–XVIII st.: social'no-pravovi vzajemodid'*, L'viv.
- Kapral' Myron. 2006. *Naselenâ mista*, [w:] *Istoriâ L'vova*, red. Â. Isaëvyča, s. 224–230.
- Karpiński Andrzej. 1983. *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa.
- Karpiński Andrzej. 1995. *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa.
- Karpiński Andrzej. 2001. *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w. i ich następstwa demograficzne, ekonomiczne, społeczne i kulturalne*, Warszawa.
- Karpiński Andrzej. 2020. *Pożary w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe. Katalog*, Warszawa.
- Kersten Adam. 1971. *Warszawa kazimierzowska 1648–1668. Miasto — Ludzie — Polityka*, Warszawa.
- Kis' Âroslav. 1968. *Promyslovist' L'vova v period feodalizmu (XIII–XIX st.)*, L'viv.
- Kleczyński Józef. 1893. *Poglówne generalne w Polsce i oparte na niem popisy ludności*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, 30, Kraków.
- Kopczyński Michał. 1998. *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku*, Warszawa.
- Kopczyński Michał. 2000. *Subsidium charitativum 1662. Uchwała i wykonanie*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 9, s. 253–265.
- Krętosz Józef. 1986. *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV w. do 1772 roku*, Lublin.
- Kukło Cezary. 1998. *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Białystok.
- Kukło Cezary. 2022. *The Family in Cities and Towns*, [w:] *Framing the Polish Family in the Past*, red. P. Guzowski, C. Kukło, Routledge.
- Kutrzeba Stanisław. 1900. *Szós we Lwowie w początkach XV wieku*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 28, s. 401–411.
- Laslett Peter. 1972. *Introduction: The History of the Family*, [w:] *Household and Family in Past Time*, red. P. Laslett, R. Wall, Cambridge, s. 28–32.
- Laszuk Anna. 1999. *Ludność województwa podlaskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa.
- Oexle Otto Gerhard. 2000. *Gildie i komuny. O powstaniu „związków” i „gmin” jako podstawowych form współżycia w Europie*, [w:] *Spółczesność średniowiecza. Mentalność — grupy społeczne — formy życia*, Toruń, s. 99–122.
- Okonchenko Ihor, Okonchenko Olha. 2014. *Lviv Fortification in the 17th Century*, [w:] *Ukrainian Historic Town Atlas*, 1: *Lviv*, red. M. Kapral, Kyiv, s. 44–51.
- Opysy. 2014. *Opysy Peremistâ L'vova XVI–XVIII stolittiv*, red. A. Felonük, L'viv.
- Perner Mads Linnet. 2019. *Segregated behind the walls: residential patterns in pre-industrial Copenhagen*, „Social History”, 44, 4, s. 412–439.
- Poniat Radosław. 2013. *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Warszawa.

- Poniat Radosław. 2015. *Zróżnicowanie majątkowe mieszkańców Grodna w 1794 roku*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym”, 32, 1, s. 83–109.
- Ptaśnik Jan. 1925. *Walki o demokratyzację Lwowa od XVI do XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 39, Lwów.
- Rybarski Roman. 1939. *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa.
- Tomkiewicz Władysław. 1971. *Dzieje obwarowań miejskich Lwowa*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i historia”, 16, s. 93–138.
- Volumina. 1860. *Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782*, wydanie 5, Petersburg.
- Wagner Katarzyna. 2020. *Mieszczanie i podatki. Nierówności majątkowe w wybranych miastach Korony w XVII wieku*, Warszawa.
- Waszak Stanisław. 1953. *Ludność i zabudowa mieszkaniowa miasta Poznania w XVI i XVII w.*, „Przegląd Zachodni”, 6–8, s. 108–179.
- Waszak Stanisław. 1954. *Dzielnictwo rodziny mieszczańskiej i ruch naturalny ludności miasta Poznania w końcu XVI w. i w XVII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 16, s. 316–384.
- Witwicki Janusz. 1971. *Obwarowania śródmieścia Lwowa i ich przemiany do XVIII w.*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i historia”, 16, s. 139–231.
- Winnyczenko Oksana. 2017. *Testamenty mieszczan lwowskich z drugiej połowy XVI i z XVII wieku. Katalog*, Warszawa.
- Wysmulek Jakub. 2022. *Change and adaptation. Jewish households in Lviv, Worms and Poznań in early modern times*, „The History of the Family”, 27, s. 145–180.
- Wysmulek Jakub. 2023a. *Household Cohabitation Patterns in Multiethnic Seventeenth-Century Lviv*, „The Journal of Interdisciplinary History”, 54, 2, s. 205–237.
- Wysmulek Jakub. 2023b. *Struktura gospodarstw domowych w Warszawie i Lwowie w połowie XVII wieku. Wpływ indywidualnej pozycji społeczno-majątkowej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 85, s. 83–123.
- Zaïac’ Orest. 2012. *Hromadány L’vova XIV–XVIII st.: Pravovyj status, sklad, pohodžennâ*, Kyïv–L’viv.
- Źródła. 1963. *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, 1, wyd. A. Berdecka i in., Warszawa.
- Zubyk Roman. 1930. *Gospodarka Finansowa Miasta Lwowa w latach 1624–1635*, Lwów.

*Konrad Niemira**

Pończochy i polityka. Garderoba Stanisława Augusta w świetle prywatnych rachunków króla (1771–1797)**

Stockings and politics: The Wardrobe of King Stanisław August as reflected in his private accounts, 1771–1797

Abstrakt: Przedmiotem artykułu jest funkcjonowanie Garderoby Stanisława Augusta (1732–1798). W pierwszej części wskazano jej lokalizację i opisano wygląd, omówiono jej skład osobowy oraz koszty bieżących prac. Następnie, posiłkując się zapiskami z prywatnego raptularza króla, zrekonstruowano zespół usługodawców i zaopatrzeniowców Garderoby, wskazując także typ pozyskiwanych od nich przedmiotów oraz ich zbiorczą wartość. W kolejnej części scharakteryzowano działania Stanisława Augusta jako konsumenta, opisano charakter czynionych przez niego zakupów, sposób budowania budżetu Garderoby oraz wynikające z tego trudności, m.in. związane z operowaniem kredytem. Informacje te zostały zestawione z tym, co wiemy na temat stosunku monarchy do strojów i mody oraz funkcjonującego w literaturze przedmiotu przekonania, jakoby król popadł w długi przez swoją pasję do „błyskotek”.

Słowa kluczowe: Stanisław August, Garderoba, konsumpcja wyrobów luksusowych, moda męska, kupcy warszawscy, krawiectwo, XVIII wiek

Abstract: This article examines the functioning of the Wardrobe of Stanisław August (1732–1798). The first part identifies its location and describes its appearance, discusses its staff structure, and outlines the costs of day-to-day operations. Drawing on entries from the king's private notebook, the next section reconstructs the network of service providers and suppliers to the Wardrobe, indicating the types of goods they delivered and their total value. The following part characterizes Stanisław August's activities as a consumer: it describes the nature of his purchases, the way in which the Wardrobe's budget was constructed, and the difficulties associated with it—including the use of credit. These findings are compared with what is known about the monarch's attitude toward clothing and fashion, as well as with the common scholarly belief that the king fell into debt due to his passion for “glittering trinkets.”

Key words: Stanisław August, Wardrobe, consumption of luxury goods, men's fashion, Warsaw merchants, tailoring, eighteenth century

* dr Konrad Niemira, Instytut Historii Nauki PAN
konrad.niemira@ihnpn.pl;  <https://orcid.org/0000-0003-3366-4615>

** Badania, których efektem jest poniższy artykuł prowadziłem w 2023 r. dzięki Stypendium Augusta hr. Cieszkowskiego. Kilka jego fragmentów powstało wiosną 2024 r., podczas pobytu w Literarnie informacné centrum w Bratisławie (w ramach projektu Funduszu Wyszegradzkiego). Za cenne uwagi do tekstu pragnę podziękować anonimowym recenzentom oraz redaktorom „Kwartalnika”.

- I. Wprowadzenie. II. Lokalizacja Garderoby. III. Skład osobowy i wydatki bieżące.
IV. Usługodawcy i zaopatrzeniowcy Garderoby. V. Król jako konsument. VI. Portret króla
z lusterkiem w ręku. VII. Konkluzja

I. Wprowadzenie

Chociaż działalność Stanisława Augusta i życie jego dworu cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy, królewska Garderoba pozostaje do dziś tematem słabo rozpoznanym. Jest to sytuacja wyjątkowa. Podczas gdy funkcjonowanie wielu komórek dworu jest gorzej udokumentowane, w przypadku Garderoby dysponujemy bogatym zestawem źródeł¹. Dzięki licznym inwentarzom bardzo dobrze znamy odzieżowo-biżuteryjny stan posiadania ostatniego polskiego monarchy². Szczęśliwie kilka obiektów przetrwało do dziś, a niektóre uwieczniono na wizerunkach malarskich (ryc. 1–2, 13)³. Także w przypadku przesłania bazy zaopatrzeniowej Garderoby badacze są w dobrej sytuacji. Tę umożliwiają bowiem informacje zawarte w spisach wydatków i zespołach pokwitowań przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie⁴. Światło na stosunek Stanisława Augusta do strojów, mody i luksusowych dodatków rzuca z kolei jego korespondencja, listy osób z jego kręgu, literatura pamiętnikarska oraz relacje podróżników. Dysponujemy nawet materiałami dotyczącymi „ewakuacji” Garderoby z Warszawy do Grodna i Petersburga⁵, rozsprzedaży ubrań⁶, biżuterii⁷ i broni, rozdawania przez króla ubrań służącym⁸, czy nawet gubienia

¹ Brakuje wśród nich szczegółowych instrukcji organizacyjnych, regulaminów określających obowiązki poszczególnych departamentów i tzw. „regulaminu domowego”, ale nie jest wcale jasne, czy te kiedykolwiek pisano.

² W literaturze zwykle wymienia się tylko zespół AGAD, AJP, sygn. 234–237 [Inwentarze Garderoby], ale spisów zachowało się więcej. Wymieńmy tu: AGAD, KSA, sygn. 11, k. 55–69 [Inwentarz Garderoby spisany w Grodnie 9 lutego 1796]; KSA, sygn. 11, k. 339, 354 [Spis obiektów dosyłanych królowi do Grodna z 30 października 1796 oraz opracowana przez niego wycena biżuterii]; RGIA, f. 557, op. 1, d. 225 [pośmiertny spis ubrań z lutego 1798]; AGAD, AJP, sygn. 304, k. 1, 11 [Nota rzeczy po Stanisławie Augustcie wydana księciu Józefowi Poniatowskiemu]. Por. Hankowska R. 1992. Obszerne rejestry biżuterii znaleźć można w: AGAD, AJP, sygn. 299, 420.

³ Juszcak D. 2015; tam dalsza literatura.

⁴ AGAD, ARP, sygn. 404–427 oraz materiały rozproszone w Archiwum Kameralnym, częściowo omówione przez Macieja Wojtyńskiego; zob. Wojtyński M. 2003, s. 103–117, 126–129. O trudnościach z wykorzystaniem rachunków i raptularza króla pisał już Tadeusz Korzon, wg. którego badanie prywatnych rejestrów jest trudniejsze nawet niż analiza dochodów królewskich; Korzon T. 1897, s. 4.

⁵ AGAD, KSA, sygn. 11; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 382–389.

⁶ Najwcześniejsze dokumenty dotyczące sprzedaży ubrań pochodzą z połowy lat siedemdziesiątych XVIII w. (AGAD, AJP, sygn. 234, k. 225). O wystawieniu biżuterii króla na sprzedaż w 1795 r. wspomina Fabre J. 2020, s. 293. Przypomnijmy też, że już wcześniej, bo w 1790 r., król oddał część swoich klejnotów, wartych 450 tysięcy złotych, Skarbowi Rzeczypospolitej, ale ostatecznie w 1793 r. ten dar mu zwrócono; Korzon T. 1897, s. 80–81.

⁷ Sprzedawaniem biżuterii króla zajmował się m.in. August Moszyński; zob. BCz, rkps 676, k. 1229, notatka z marca 1782 r.

⁸ Część z nich znajduje się w korespondencji króla z Ryksami (AGAD, KSA, sygn. 11, np. k. 16, instrukcje z 6 stycznia 1796), część to dopiski naniesione na inwentarze (AGAD, AJP, sygn. 234–237, np. sygn. 234, k. 15–18, 296, z podaniem dat ofiarowania darów i nazwisk beneficjentów, bądź tylko dopiskiem „Darowane”), część luźne specyfikacje (AGAD, AJP, sygn. 234, k. 68–72, 222, 290, 292, 365; AGAD, AJP, sygn. 236, k. 45). Król rozdawał też ubrania jako prezenty, np. dla Izabeli Czartoryskiej, która w 1774 r. otrzymała dwa męskie *habits* (AGAD, AJP, sygn. 234, k. 138–139), czy innym damom dworskim (AGAD, AJP, sygn. 234, k. 224, 227). Rozdawnictwa ubrań dotyczy dokument „Specyfikacja Garniturów, Sukien Własnych WJP Starosty Ryxa, które z rozkazu JKM zostały darowane jego służącym w Petersburgu” z Arkhivum Vneshney Politiki Rossiyskoy Imperii, opublikowany jako faksymile w: Hankowska R. 1992.



Ryc. 1. Marcello Bacciarelli, *Stanisław August w mundurze generała majora regimentu gwardii pieszej koronnej*, ok. 1780–1782, Gallerie degli Uffizi, Florencja, nr inw. 2136

przez niego rękawiczek⁹. Mimo to, wyczerpujące studium na temat „odzieżowego” departamentu dworu nadal nie powstało. Jedynym pozostaje do dziś krótki, zaledwie czterostronicowy, ale bardzo solidny i bogaty w informacje tekst Jerzego Gutkowskiego¹⁰. Niewiele więcej napisano na temat sposobów zaopatrywania garderoby¹¹, ubrań otrzymywanych przez króla w podarku¹² oraz zachowanych elementów jego strojów, szczególnie miejsce przypisując „garniturowi nieszczęśliwości”¹³. W literaturze nieco obszerniej temat ten przedstawiają historycy

⁹ Zimą 1793/1794 r. zgubił aż 6 par; AGAD, sygn. AJP, 236, k. 47.

¹⁰ Gutkowski J. 2015, s. 365–368.

¹¹ Wojtyński M. 2003, s. 103–117, 126–129. Choć autor we wstępie deklarował, że w swojej pracy wykorzysta materiały z Archiwum Rodzinnego Poniatowskich (s. 21), nie wziął pod uwagę królewskiego raptularza.

¹² Nikołaj Repnin w połowie lat sześćdziesiątych XVIII w. ofiarował królowi lisie futro warte 1500 rubli; Zielińska Z. 2012, s. 438.

¹³ Żygulski Z. 1999; Gutkowski J. 2000. Wspomniany „garnitur” był zresztą przedmiotem fascynacji już za życia króla: jeden z szewców toruńskich deklarował się wykonać lampę w formie buta, w którym król został porwany; Fabre J. 2020, s. 208. Król z kolei zakładał go niekiedy na wyjścia publiczne; Tepper W. F. 2013, s. 57. Do dziś zachował się także płaszcz koronacyjny (Muzeum Katedralne na Wawelu, nr inw. KKK tk/64), wykonany przez Jacobsona-ojca Łańcuch Orderu Orła Białego (Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. 1250), laska spacerowa króla (Muzeum Czartoryskich, nr inw. XIII-1301) i zegarek (Ermitaż, nr inw. Э-10675). Znanie są także trzy szable króla: jedna z kolekcji prywatnej we Francji (dawniej w zbiorze Jeana-Jacquesa Reubella, notowana na aukcji w Hôtel Drouot, 12 grudnia 1933, poz. 175), druga niedawno wystawiona na sprzedaż w paryskim Giquello (6 marca 2025, poz. 226) oraz trzecia, w kolekcji Muzeum Wojska w Paryżu (nr inw. 2013.0.557), będąca w rzeczywistości szablą Stefana Batorego, na którą z polecenia króla naniesiono nowe dekoracje (moim zdaniem wykonał je Jean Martin, a na podstawie raptularza czas ich wykonania możemy datować na 1777 r.). Zachowały się także fragmenty szabli, z którą pochowano króla (Zamek Królewski; Katalog. 2011, s. 487).



Ryc. 2. Pracownia Marcella Bacciarellego z udziałem mistrza, *Stanisław August w granatowym mundurze Korpusu Kadetów*, ok. 1770–1775, Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW 2492 (fot. Małgorzata Niewiadomska, Andrzej Ring)

sztuki zajmujący się ikonografią Stanisława Augusta¹⁴. Niestety, nawet wnikliwa lektura tych tekstów nie pozwala na wyrobienie sobie opinii, czym właściwie była królewska Garderoba. Także niniejszy artykuł nie zmienia drastycznie tej sytuacji. Jego celem jest zaprezentowanie wyników badań biorących za punkt wyjścia jeden (choć oczywiście konfrontowany z innymi materiałami) zespół źródeł: spisy prywatnych wydatków króla¹⁵. Jak sądzę, osobisty raptularz Stanisława Augusta ma szczególną wartość i pozwala na prześledzenie kilku kluczowych aspektów funkcjonowania Garderoby. Zapisy przynoszą informacje na temat pracujących w niej osób oraz obsługujących ją serwitörów, usługodawców i handlarzy¹⁶. Pozwalają też prześledzić dynamikę wydatków oraz ich skalę¹⁷. Wreszcie — w stopniu nie mniejszym niż inwentarze — przynoszą informacje na temat posiadanych przez monarchę przedmiotów.

¹⁴ Pokora J. 1993; Gutkowski J. 2000; Pietrusiński J. 2006; Skrodzka A. 2007; Juszczak D. 2011; Juszczak D. 2015 (tam obszerny wykaz starszych studiów autorki poświęconych tej problematyce); Możdżyńska-Nawotka M. 2014; Bąk M. 2018. Z тезami Możdżyńskiej-Nawotki słuszną polemikę podjęła Anna Straszewska. Jej referat wygłoszony 19 kwietnia 2024 r. na zorganizowanej przez Zamek Królewski konferencji *Ceremoniał koronacyjny w Rzeczypospolitej w dobie wolnych elekcji XVI–XVIII w.* nie został jednak dotychczas opublikowany.

¹⁵ Chociaż fundusze na Garderobę szły z puli prywatnej Szkatuły, a w spisach Kasy Generalnej pozostawiano niekiedy dla niej osobną tabelę, której jednak nie wypełniano. Zob. AGAD, AK, sygn. III/653, k. 101. Na temat szkatuły Stanisława Augusta zob. Wojtyński M. 2003, s. 29–55.

¹⁶ Choć serwitörzy wyłączeni byli z systemu miejskiego, ich pracę nadal regulowały prawa miejskie. Dotyczyło to przede wszystkim ilości zatrudnianych przez nich czeladników, która bywała niekiedy czterokrotnie niższa, niż w przypadku mistrzów cechowych. Znacząco ograniczało to ich moce przerobowe; Wojciechowska W. 1931, s. 63–65.

¹⁷ Historycy zajmujący się wydatkami z prywatnej szkatuły króla lekceważyli te aspekty, zasłaniając się zbyt dużą ilością danych do przeanalizowania. Opracowanie Macieja Wojtyńskiego zawiera szacunki dotyczące rozkładu wydatków czynionych ze szkatuły, ale nie ich podliczenie (Wojtyński M. 2003, s. 25, 161). Na obecnym etapie badań nie można więc wydatków Garderoby umiejscowić w szerszym kontekście.



Ryc. 3. Koszula Stanisława Augusta
z tzw. Garnituru nieszczęśliwości,
przed 1771 r., Muzeum Czartoryskich,
Kraków, nr inw. MNK

Spisy rachunków króla znajdują się w AGAD, w Archiwum Rodzinnym Poniatowskich¹⁸. Zajmują 27 poszytów i obejmują lata 1761–1797 (a więc także okres poprzedzający elekcję „Ciołka” w 1764 r. i lata po jego abdykacji w 1795 r.). Zespół zachował się z dwoma lukami: obejmującymi lata 1766–1770 oraz rok 1778¹⁹. Dwie najstarsze jednostki zawierają zapisy prowadzone w sposób ciągły — stolnik litewski, a potem król niemal dzień po dniu własnoręcznie wpisywał do raptularza bieżące wydatki z różnych kategorii. W 1771 r. forma zapisu zmieniła się: karty zeszytów podzielono na kolumny, a całość na działy²⁰. Ułożono je w porządku: *Dettes et casuel; Pensions et Loyers; Cadets, Militaire, Artillerie; Bâtiments, Arts et Sciences; Théâtre; Écurie; Politique; Charites et Presens*²¹. Król podporządkowywał transakcje konkretnym

¹⁸ AGAD, ARP, sygn. 404–427.

¹⁹ Pewne wyobrażenie o garderobianych wydatkach króla w tych okresach oprócz raptularza daje także sporządzony ok. 1796 r. *Wypis Oplat przez Szkatułę JKM czynionych* (AGAD, KSA, sygn. 11, k. 327v–330) oraz wykonywane przez monarchę podliczenia miesięcznych nakładów (AGAD, AK, sygn. III/886, k. 1, 13, 16–18, 24–35, 27, 43–52, 56–65, 77–104, 109–120, 128–140, 155–176, 180–190, 195–205; AGAD, AK, sygn. III/1387).

²⁰ Co ciekawe, na podobne uporządkowanie dokumenty gromadzone przez Garderobę musiały czekać aż dekadę. Pierwszy inwentarz opracowany w formie tabeli pochodzi bowiem dopiero z 1781 r.; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 230 i dalej.

²¹ Całość otwiera pozycja *Recette*, dotycząca dochodów. Odstępstwa w układzie kolejnych działów są sporadyczne. Czasem w dziale wojskowym pomija się pozycję *Pages*, w dziale artystyczno-naukowym dodaje pozycję *Livres*. Wcześniejsze zeszyty mają niekiedy tytuły działów zapisane po polsku.

kategoriom, ale dalej zachowywał porządek chronologiczny wewnątrz każdej z nich. Kolejne pozycje dopisywano zwykle na bieżąco, chociaż po stylu pisma i porządku niektórych rekordów możemy domyślać się, że niekiedy król jednego dnia wprowadzał do zeszytu sprawy nagromadzone w ciągu kilku poprzednich (posiłkując się prawdopodobnie kwitami lub pomocą Franciszka Ryksa). Rachunki prowadzone są po francusku. Sporadycznie zdarza się, że nazwy miesiąca zapisano po łacinie, a przedmiot transakcji po polsku²². Pismo króla rzadko jest staranne²³. Nie brakuje też skreśleń i kleksów od zbyt pośpiesznego zamknięcia zeszytu. Rzadko zdarzają się za to poważniejsze błędy²⁴. Jak wiele dokumentów spod ręki monarchy, także ten jest dla badacza nieprzystępny. Na potrzeby badań stworzyłem bazę danych obejmującą tę część rachunków króla, które określił mianem garderobianych, a więc zapisy pochodzące z okresu 1771–1797²⁵. Liczą one niemal 2,5 tysiąca pozycji (przy czym niektóre składają się z kilku drobniejszych rekordów)²⁶. Nie udało się odcyfrować pełnego brzmienia zaledwie ok. 2% z nich, trudności dotyczyły zwykle zapisu nazwisk, bądź nazw towarów. Nawet bez nich baza danych jest jednak ogromna.

Oczywiście, badacze zajmujący się różnymi aspektami kultury XVIII w. czy życia dworu mogą mieć wobec analizy takich źródeł różne oczekiwania. W tym tekście przedstawione zostaną wnioski z makroanalizy danych, istotne dla dość szerokiego grona badaczy. Szczegółowo opisana zostanie także zawartość raptularza: wymienione zostaną nazwiska usługodawców, handlarzy i pośredników, a także przypisane im typy kupowanych od nich produktów²⁷. Dane te, dla części Czytelników zapewne nużące, będą sycącą pożywką dla historyków zajmujących się handlem wyrobami luksusowymi i galanteryjnymi w Polsce, historyków sztuki specjalizujących się w portretach i rzemiośle oraz dla varsavianistów.

II. Lokalizacja Garderoby

Termin „garderoba” stosowano w czasach Stanisława Augusta w kilku znaczeniach. Odnoszono go do pomieszczenia, które służyło do przechowywania odzieży, ubierania i niekiedy fryzowania, do zbioru samych strojów i dodatków oraz, nieco rzadziej, stosowano go jako zbiorczą nazwę grupy pracowników zajmujących się toaletą monarchy²⁸.

Król dysponował pomieszczeniami służącymi za magazyny ubrań, określanymi także mianem „Garderób na suknie” na parterze zamku warszawskiego oraz na piętrze pawilonu w Łazienkach²⁹. Dysponował także garderobami, nazywanymi niekiedy „pokojami do ubierania

²² Np. słowo: ładownica. Niekiedy król polonizował też niemieckie nazwiska.

²³ Paradoksalnie, nie oznacza to wcale, że króla nie drażniły niestarannie pisane dokumenty. Podobno niechęlnie spisane raporty odsyłał do poprawy; Magier A. 1963, s. 94–95.

²⁴ Rzecz znamienna, że dotyczą one tych projektów, które przysparzały królowi najwięcej zmartwień, np. budowy maszyny hydraulicznej w Łazienkach (por. Korespondencja. 2023, s. 153–154, 156, 167, 246, 345, 426). Koszty dotyczące tego projektu król omyłkowo zaksięgował w Garderobie w grudniu 1790 r.

²⁵ Oczywiście zapiski dotyczące zakupów ubrań i biżuterii pojawiają się także we wcześniejszych rachunkach (z lat 1761–1766). Ponieważ jednak Poniatowski, zarówno jako stolnik litewski, jak i król nie wyodrębniał ich, zdecydowałem się pominąć je w zestawieniu. Granice spraw garderobianych były na dworze bardzo płynne i przedmioty jednego typu można było księgować w różnych działach (np. zarówno w Garderobie, Prezentach czy Polityce).

²⁶ Ze względu na tę liczbę w artykule zrezygnowałem z przypisów odnoszących się do tego źródła.

²⁷ Lista ta jest istotna właśnie przez swoją długość. Znacznie wykracza poza opracowane w literaturze dane z rachunków Archiwum Kameralnego (Wojtyński M. 2003, s. 166–168), a w wielu miejscach prostuje obecne w pracy Wojtyńskiego pomyłki.

²⁸ Gutowski J. 2015, s. 365. Ponieważ traktuję w tym tekście o Garderobie rozumianej jako komórka dworska o pozycji zbliżonej do departamentu, jej nazwę zapisuję wielką literą.

²⁹ AGAD, AJP, sygn. 166, k. 14. W 1786 r. w zamkowym magazynie garderobianym znajdowało się aż 13 szaf, por. AGAD, AJP, sygn. 234.

się” w każdej ze swoich rezydencji: w zamku warszawskim, Zamku Ujazdowskim, w Pałacu na Wyspie i w zamku grodzieńskim³⁰.

Najważniejszą z przestrzeni mających charakter „pokoju do ubierania” pozostawała oczywiście Garderoba zamkowa. Mieściła się w południowo-wschodnim skrzydle rezydencji, w ciągu prywatnych apartamentów monarchy, pełniących analogiczną funkcję w czasach saskich. Była połączona drzwiami z trzema pomieszczeniami: Sypialnią, Gabinetem i Przedpokojem. Razem z nimi została niejako wyodrębniona z wielkich ciągów komunikacyjnych zamku: do prywatnych pokoi można było dostać się prosto z dziedzińca małymi schodami znajdującymi się w Wieży Władysławowskiej, nazywanymi niekiedy Schodami Garderoby, oraz — od lat osiemdziesiątych XVIII w. — po schodach dobudowanych od strony ogrodu, najpierw drewnianych, potem kamiennych³¹. Chociaż król kilkakrotnie prowadził remonty i renowacje zamku, Garderoba nie ulegała większym zmianom³². Najdalej idące odświeżenie przeszła w 1779 r. Wysunięto wtedy do przodu komin lub kominek, wybielono sufit i boazerie, odnowiono złocenia, naprawiono lamperie, wymieniono supraporty, pomalowano na zielono płótno zamocowane na ścianach, i wymieniono posadzkę³³. Większe przebudowy dotyczyły pomieszczeń funkcjonalnie powiązanych z Garderobą. W 1784 r. rozpoczęto prace nad stworzeniem dodatkowych schodów, które miały kończyć się pierwotnie kłapą, ale ostatecznie drzwiami do Garderoby³⁴. W 1786 r. podzielono korytarzyk znajdujący się za sypialnią króla, tak, aby znalazło się w nim miejsce do pudrowania monarchy. Za korytarzem do Gabinetu, tuż przed Pokojem Zielonym umieszczono z kolei przejście do antresoli, na której niekiedy spał kamerdyner Franciszek Ryx³⁵. W 1793 r. planowano umieszczenie między dwoma oknami kominka, ale pomysł zarzucono³⁶.

Niestety, o wyglądzie samej Garderoby wiadomo niewiele. Jak była o tym mowa wcześniej, boazerie były białe-złote, a płótno na ścianach zielone. Z inwentarzy zamkowych dowiadujemy się, że ponad kominkiem i między oknami zainstalowano *trumeaux* z lustrami³⁷. W pomieszczeniu stały m.in. komoda paryska, szafka, stoliki i stoły do gry, fotel z uszakami, na którym spali kamerdynerzy i aż 12 krzesel (być może część tych mebli zakupiono w 1778 r. w magazynie Karola Hamplena)³⁸. Do ubierania się oraz korzystania z Garderoby służyły dwa parawany, skórzany dywan, kładziony pod stopy króla zapewne podczas pudrowania oraz meble, które w momencie spisania inwentarza znajdowały się w pomieszczeniach sąsiadujących: „stół do toalety malowany w figury”, jesionowy stół do toalety oraz fotel obity czerwonym safianem³⁹. Spędzany w tym miejscu czas umilały monarsze ptaki — w pokoju znajdowały się trzy klatki dla nich wykonane. W spisie z 1795 r. nie odnotowano małych szaf bibliotecznych

³⁰ Podczas przebudowy pałacu w Łazienkach w 1784 r. od strony fasady południowej dobudowano na piętrze Garderobę. W 1788 r. na piętrze wschodniego skrzydła dodano z kolei ciąg pokoi dla Franciszka Ryksa. Na temat funkcjonowania Garderoby w Grodnie wiadomo niewiele, ale była prawdopodobnie bardzo skromna. W kwietniu 1796 r. zamontowano w niej zasłony, wymieniono tapicerkę i zamówiono do niej parawan. Por. AGAD, ARP, sygn. 429, k. 47.

³¹ Rottermund A. 1989, s. 53; Korespondencja 2023, s. 107.

³² Nie wszystkie projekty obejmowały wprowadzanie zmian w tym obszarze. Warto jednak wspomnieć o niezrealizowanym projekcie Jakuba Fontany z 1764 r., który zakładał wydzielenie osobno Garderoby i Gabinetu toaletowego; Rottermund A. 1989, s. 74.

³³ Koszt pracy wyniósł 360 dukatów; AGAD, ZP, sygn. 230, k. 79; sygn. 231, k. 119. Drobniejsze prace przypadły na maj i czerwiec 1781 r., por. AGAD, AK, sygn. III/407.

³⁴ Korespondencja. 2023, s. 107.

³⁵ Ubikacja monarsza znajdowała się z kolei w aneksie na zapleczu sypialni; Rottermund A. 1989, s. 82. Król przynajmniej od 1775 r. dysponował także nocnym „blaszanym stołcem” wykonanym przez blacharza Macieja Bauera, którego — co ciekawe — nie zaksięgowano jako wydatku Garderoby; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 174.

³⁶ Korespondencja. 2023, s. 161.

³⁷ Inwentarz. 1997, s. 37–38.

³⁸ W papierach Garderoby zachowała się dyspozycja króla w sprawie opłacenia mebli na znaczną kwotę 874 dukatów; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 207.

³⁹ Inwentarz. 1997, s. 39–40.

(królowi w Garderobie czytano), ale być może przyczyną było wywiezienie ich nieco wcześniej do Grodna⁴⁰. W kolorystyce pomieszczenia dominował zielony, obecny nie tylko na ścianach, ale i na parawanach, obiciach stolików oraz na portierach. W pomieszczeniu stały ponadto dwie wazy etruskie⁴¹. Ściany były ozdobione licznymi obrazami, w tym bardzo stosownie dobranymi pejzażami Josepha Vernetta *Noc i Poranek* oraz *Łaźnie Tytusa (Znalezienie Grupy Laoookona)* Mateusza Tokarskiego, skopiowanymi z Huberta Roberta⁴². Nieco inny — bardziej „biblioteczny” — typ wyposażenia Garderoby prezentuje projekt Johanna Christiana Kamsetzera z 1792 r. — nie został on jednak nigdy zrealizowany.

Niewykluczone, że przez pewien czas stał w Garderobie klawesyn w typie *clavecin à pédale* (rachunki notują go we wrześniu 1783 r.)⁴³. Według relacji Magiera, król przechowywał w tym pomieszczeniu także osobiste przedmioty: m.in. różgę, którą miała bić go jego piastunka⁴⁴. Jeśli pamiętnikarz nie koloryzuje, królewską praktykę uznać należy za dość ekscentryczną. Garderoba nie była bowiem pomieszczeniem *stricto* prywatnym. Okazjonalnie wykorzystywano ją podczas audyencji jako poczekalnię dla „frakowych dworzan i kontuszowej szlachty” (stąd obecność wspomnianych wcześniej 12 krzeseł)⁴⁵.

III. Skład osobowy i wydatki bieżące

Jak wiadomo, Poniatowski obejmując władzę w 1764 r. nie zdecydował się na przejęcie wszystkich urzędników i służących zatrudnianych wcześniej przez Wettynów. Według relacji Antoniego Magiera król pozostawił tylko jedną postać związaną z departamentem odzieżowym Augusta III: kamerlokaja Hofmana⁴⁶. Garderobę organizowano właściwie od podstaw, a zarządzanie nią powierzono Franciszkowi Rykowski (1732–1799). O początkach jego kariery wiadomo, niestety, niewiele: pochodził albo z Flandrii, albo z rodziny, która przeniosła się z Flandrii do Krakowa⁴⁷. W młodości pracował podobno jako fryzjer podkanclerzego litewskiego Michała Antoniego Sapiehy (1711–1760), a po jego śmierci został kamerdynerem stolnika Poniatowskiego⁴⁸. Krótko po uszlachceniu w 1768 r. rozwinął skrzydła⁴⁹. Został nie tylko menadżerem Garderoby, ale także zarządcą Szkatuły, pośrednikiem w operacjach finansowych króla, dzierżawcą, a potem dyrektorem teatru oraz osobą odpowiedzialną za zakup świec dla dworu. Poprzez żonę był skoligacony z królewskim tapicerem, Charlesem Sussonem oraz warszawskim kupcem Henri Collignonem. Przez ponad trzy dekady cieszył się niesłabnącą sympatią monarchy. Chociaż

⁴⁰ Magier A. 1963, s. 97.

⁴¹ Inwentarz. 1997, s. 38. Przypuszczano, że jedna z nich może być tożsama z wazą „etruską” ze zbiorów Zamku (nr inw. ZKW/943); por. Katalog. 2011, s. 407–408.

⁴² Obrazy Vernetta odnosiły się więc do wschodu i zachodu słońca (czy właściwie sytuacji już po nim następującej). Francuskimi terminami dotyczącymi tych faz ruchu słońca, tj. *lever* i *coucher*, określano w XVIII w. ceremoniał szykowania króla rano i rozbierania go wieczorem. Pochodzący z paryskiej kolekcji de Vuadreuilów oryginał obrazu Roberta znajduje się w Virginia Museum of Fine Art w Richmond (nr inw. 62.23); Mańkowski T. 1932, s. 405, Korespondencja. 2023, s. 304.

⁴³ Wyobrażenie o królu, który przy ubieraniu słucha na przemian muzyki i lektury, każe niuansować nieco wspomnienia Magiera, który twierdził, że garderobiani „odnosili mu o najmniejszych szczegółach zdarzeń domowych w stolicy”; Magier A. 1963, s. 100.

⁴⁴ Magier A. 1963, s. 94.

⁴⁵ Rottermund A. 1989, s. 34, 67.

⁴⁶ Magier A. 1963, s. 91.

⁴⁷ Wierzbicka-Michalska K., Michalski J. 1992. Podług Sagatyńskiego, król zrekrutował Ryksa podczas swojej młodzieńczej podróży do Paryża; Sagatyński J. 1895, s. 46.

⁴⁸ Jego nazwisko pojawia się już w inwentarzu Garderoby stolnika z 1762 r.; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 13.

⁴⁹ Jej ciemną stroną jest nie tylko zaangażowanie w aferę Dogrumowej, ale także liczne konflikty, m.in. z Carlem Tomatisem, Pierrem Marivalem, Pierrem Gaillardem, Michałem Poniatowskim; Wierzbicka-Michalska K., Michalski J. 1992.

Ryx i Garderoba powinni podlegać marszałkowi dworu lub zawiadującemu służbą zamkową Antoniemu Lucińskiemu⁵⁰, w praktyce cieszyli się autonomią. Podobnie było z Gabinetem Królewskim i eskortą, tj. osobistą strażą królewską. O szczególnej pozycji Garderoby najlepiej świadczy fakt, że król samodzielnie prowadził jej rachunki, a marszałkowie zbierali tylko niewielką część kwitów⁵¹.

W literaturze podaje się zwykle, że w Garderobie pracowało pięć osób⁵². Oprócz Ryksa mieli to być dwaj Saksończycy: Hofman i Hennich⁵³, oraz dwaj Francuzi: Louis Brunet i lokaj (Joseph lub Pierre) Rousseau⁵⁴. W rzeczywistości liczebność zespołu była zmienna. Z czasem pod Garderobę przesunięto bowiem kilku służących oraz stałych usługodawców. Świadczą o tym zapisy w raptularzu ze stycznia 1771, 1773, 1779, 1789, 1790, 1791, 1794 r., w których Stanisław August wyszczególnił jakie koszty uwzględniała wielokrotnie powracająca w rachunkach pozycja „wydatki bieżące” (*courrant/ordinaire*).

Od stycznia 1771 r. komórka płaciła co miesiąc Ryksowi, dwóm kamerdynerom, praczce i osobie określonej jako „B.”. Dwa lata później w rachunkach wzmiankowano lokajów w liczbie mnogiej, a „B.” określano żeńskim zaimkiem — możemy przypuszczać, że chodzi tu o żonę Bruneta, Annę Marię⁵⁵. W 1777 r. król płacił Ryksowi, praczkom, siedmiu pracownikom i trzem lokajom. Dla 1784 r. nie zachowała się szczegółowa rozpiska pensji, ale w dokumentach związanych z podróżą króla do Grodna odnotowano pięciu pracowników Garderoby (dwóch kamerdynerów, frotera, garderobianego, stróża i hajduka) i czterech pracowników Małej Garderoby (kamerlokaja, kawiara, krawca, fryzjera i hajduka). Oprócz hajduków i krawca, pozostali byli zapewne częścią stałego zespołu⁵⁶. W 1789 r. wynagrodzenie przysługiwało Ryksowi i siedemnastu osobom. Podzielono je na kilka grup. Na pierwszą składało się trzynaście osób, wśród nich lokaj i kilku mężczyzn (jednym z nich był być może młody fryzjer, Karol Poll)⁵⁷ oraz Collignon, Melin, Gaillard, czarnoskóry Ledou[x]⁵⁸, Plariant/Plasiant, Rogaliński, Bystrzycki i Czarnek⁵⁹. Szczególnie ciekawy wydaje się fakt pojawienia się na liście nazwisk Collignon, Melin i Gaillard. Melin to bowiem panińskie nazwisko żony Ryksa, Ludwika (być może zatrudnił on w Garderobie jakiegoś krewnego swojej partnerki)⁶⁰. Nazwisko Collignon nosił z kolei wspomniany wcześniej kupiec, Henri i jego żona — prywatnie także szwagierka Ryksa. Gaillard był być może krewnym Pierre’a Gaillarda, aktora, z którym Ryx pracował w teatrze. W omawianym roku odnotowano też osobno stałe pensje wypłacane krawcowi Christianowi Gottiebowi Strausowi i trzem lokajom: Schlichtowi, Hofmanowi i Porębskiemu.

⁵⁰ Magier A. 1963, s. 98, 317.

⁵¹ Marszałkami dworu byli kolejno Kazimierz Karaś (1766–1775), Tomasz Aleksandrowicz (1775–1795) i Onufry Kicki. W 1796 r. opracowano wykaz pozostałych po nich kwitów; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 327v–331.

⁵² Magier A. 1963, s. 91.

⁵³ Ubieraniem króla („zapinaniem guzików u sukien”) zajmował się Hofman. Ryks kładł tylko na króla szarfę; Magier A. 1963, s. 91; Fabre J. 2022, s. 283.

⁵⁴ Fabre J. 2022, s. 283. Fabre twierdził, że lokaj Rousseau był wcześniej jubilerem, ale to nieprawda. Raptularz pokazuje, że chodzi tu o dwie różne osoby. Rousseau mógł być imiennikiem jubilera, Josepha (por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 451) lub miał na imię Pierre (Wojtyński M. 2003, s. 95). W wykazach długów króla znajduje się ponadto informacja, że monarcha płacił także za „edukację syna [lokaja] Rousseau” (AGAD, KSA, sygn. 11, k. 15, notatka z lutego 1796 r.).

⁵⁵ Wiadomo, że także później król zlecał jej drobne, codzienne zadania, np. opiekę nad psem Kiopkiem; Korespondencja. 2023, s. 197.

⁵⁶ Naruszewicz A. 2008, s. 253.

⁵⁷ Jako czeladnik notowany jest w rachunkach nieco wcześniej, bo w sierpniu 1788 r.

⁵⁸ Magier A. 1963, s. 93.

⁵⁹ Ten ostatni był być może krewnym Mateusza Czarnka, sekretarza w Gabinetie króla.

⁶⁰ Trudno stwierdzić, czy jest to Mikołaj Melin, od 1785 r. notowany jako pracownik biblioteki, czy może jeszcze inny członek tej rodziny. Por. Biblioteka. 1988.

W 1790 r. zatrudnienie w Garderobie spadło do 15 osób (a liczba nakryć stołowych do 12, uwzględniając żonę i pasierba Ryksa)⁶¹. Do zespołu należeli Ryx, Nicolai, Bystrzycki, Czarnek, Siarczyński, niewymieniony z nazwiska lokaj, Poniat[owski?], Racki (?), Lipiński, Riblirt, Bielawski, Plariant/Plasiant, krawiec Christian Strauss, lokaje: Hofman, Porębski, Schlicht oraz kawiarz Aulich. W 1791 r. co miesiąc płacono tylko 9 osobom: Ryksowi, praczkom, krawcowi Christianowi Straussowi, lokajom: Hofmanowi, Porębskiemu, Kruszewskiemu (który *nota bene* popełnił ponoć samobójstwo w wyniku nieszczęśliwej miłości⁶²), uczącemu się Karolowi Pollowi, Pani K. oraz froterowi. Stół nakrywano zaś dla 12 osób. W 1793 r. nie wymieniono liczby zatrudnionego personelu, ale wspomniano, że należeli do niego fryzjer Jagodzki i golibroda Kaspar Klimkiewicz. W 1794 r. płacono Ryksowi i jego pasierbowi, trzem lokajom (jednym z nich był niewątpliwie Hofman)⁶³, golibrodzie Klimkiewiczowi, kuśnierzowi Brastawickiemu, froterowi Minasiewiczowi, stróżowi Gabinetu i praczkom: razem przynajmniej 10 osobom⁶⁴.

Być może część nieprzywołanych tu z nazwiska służących jest tożsama z osobami znanymi z innych źródeł. Chodzi m.in. o: lokaja, młodego „Turka” (Tatara z Litwy) Michała Kirkora⁶⁵, kamerdynerów Domenico Camelliego⁶⁶, Daniela Belgrama⁶⁷ i Heinricha oraz „kamerjunktur”: Jagniętkowskiego i Adama Jabłońskiego.

Pensje, koszty stołu i bieżące wydatki na funkcjonowanie Garderoby regulowano pierwszego dnia każdego miesiąca. W latach 1771–1786 wynosiły 200 dukatów (ok. 3350 złotych)⁶⁸, po czym zaczęły nieznacznie rosnąć, najpierw o kilkanaście dukatów, potem do kwoty ok. 220–230 dukatów, przy czym wzrost ten częściowo można wytłumaczyć inflacją, a częściowo zmianą wartości dukata (ryc. 4)⁶⁹. W maju 1794 r. wróciły do dawnego poziomu. W lipcu 1796 r. król mieszkający ówczesnie w Petersburgu zmienił sposób ich księgowania, w związku z czym pozycja zniknęła z raptularza Garderoby.

Wydatki bieżące zwykle rozkładały się w podobny sposób. Około połowy kwoty szło na pensję dla Ryksa i bezpośrednio podlegającego mu zespołu (kierownik zarabiał ok. 20 dukatów, czyli 330–360 złotych miesięcznie; lokaje po dwa, trzy lub cztery dukaty, ok. 34–54 złote) oraz stół. Druga część, wahająca się między 100 a 130 dukatów, przeznaczona była na praczki (zajmujące się zarówno strojami, koronkami, jak i wyposażeniem Garderoby, np.

⁶¹ Osobno wpisano także jedną praczkę.

⁶² Magier A. 1963, s. 90.

⁶³ Jest on notowany w tej roli aż po rok 1796; Korespondencja. 2023, s. 471.

⁶⁴ Skład nieco zmienił się w Grodnie (por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 162; Sagatyński J. 1895, s. 46), gdzie kilkakrotnie król opracowywał projekty dalszych redukcji (np. z notatki z 1797 r. wynika, że zakładał zatrudnienie tylko kierownika Garderoby, dwóch waletów, fryzjera i dwóch lokajów; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 422).

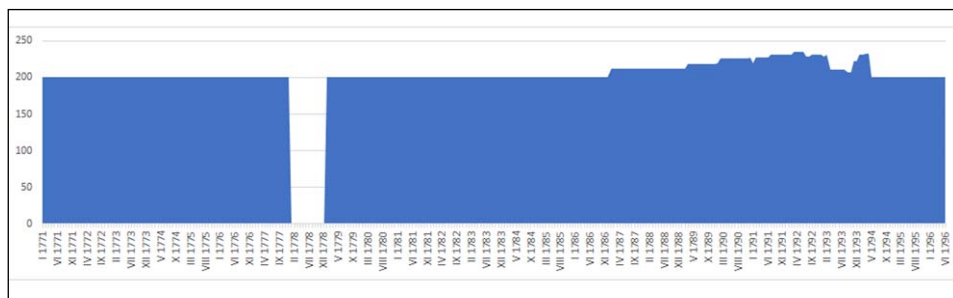
⁶⁵ Jego pensję (6 dukatów miesięcznie) księgowano jednak, gdzie indziej, niekiedy w raptularzu pojawia się w dziale wojskowym (Korzon słusznie sugerował, że Kirkor po kilku latach na dworze mógł mieć pozycję adiutanta; Korzon T. 1897, s. 25). W latach 1781–1786 Garderoba opłacała mu osobno stroje i dodatki do nich; AGAD, ARP, sygn. 417, k. 85; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 11.

⁶⁶ Magier A. 1963, s. 90; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 6 [Feuille du Mai 1794].

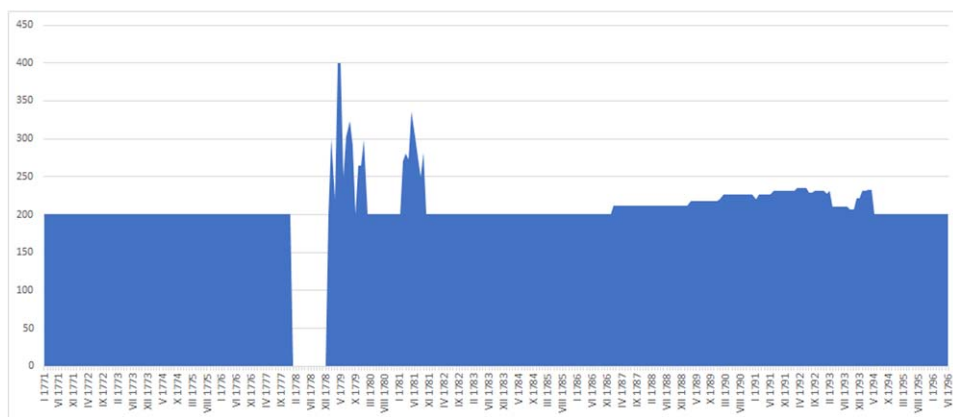
⁶⁷ Korzon T. 1897, s. 26.

⁶⁸ W okresie wcześniejszym, a na pewno w latach 1764–1767 część z pensji pracowników Garderoby (trzech fryzjerów, dwóch kamerlokajów, sześciu kamerdynerów) księgowano w dziale „Lafa i strawne”. Kurs dukata ulegał w XVIII w. wahaniom. Teoretycznie, przed 1786 r. wynosił 16¼ złotego, ale w praktyce był nieco wyższy, bo przy wymianie naliczano zwykle prowizję. Po 1786 r. dukat wart był 18 złotych. Pod koniec panowania Stanisława Augusta kurs wzrósł do 19 złotych.

⁶⁹ W lutym i marcu 1788 r. król wpisał jako wartość bieżących wydatków 367 dukatów, a we wrześniu, październiku i listopadzie: 318 dukatów, ale tylko dlatego, że do kwoty 212 dukatów doliczył raty spłat zewnętrznych dostawców i usługodawców. Między marcem a sierpniem 1789 r. król jako kwotę wydatków bieżących notował 268 dukatów, ale wliczał w nią pracę krawca Straussa, zwykle klasyfikowaną jako osobne zlecenia. Odchylenie nie jest więc miarodajne i zostało pominięte w wykresie.



Ryc. 4. Wartość wydatków bieżących Garderoby (oprac. K. Niemira)

Ryc. 5. Wartość wydatków bieżących i wydatków *extra* Garderoby (oprac. K. Niemira)

firankami)⁷⁰, zakup ich narzędzi, suche czyszczenie ubrań, zakup wstęg do orderów, wstążek, kokard, filozeli, szpilek, gąbek, wód perfumowanych⁷¹, pomad, pudru, pasty migdałowej (być może olejku migdałowego), pudru migdałowego, balsamu do włosów, przyrządów dentystycznych⁷². W tej puli uwzględniano także zakupy piór do pisania, atramentu, kredek, papieru, piasku, wosku hiszpańskiego — zapewne na użytek zarówno Ryksa, jak i samego króla⁷³. Niekiedy rejestrowano tu także zakupy bielizny i pończoch, pędzli do golenia oraz brzytw (choć

⁷⁰ Z dokumentów związanych z próbą wprowadzenia oszczędności w Garderobie w 1796 r., dowiadujemy się, że zatrudniano trzy praczki do czyszczenia ubrań królewskich i jeszcze jedną kobietę do prania ubrań lokajów. Jedną z nich nosiła nazwisko Słomczyńska i pracowała z córką; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 292a.

⁷¹ Być może część z nich kupowano w Aptece pod św. Krzyżem. Zachowały się wystawiane przez nią rachunki i pokwitowania, których nie przepisywano jednak do raptularza, zapewne traktując jako „bieżące” sprawy Ryksa. Por. AGAD, AK, sygn. III/657, k. 66 (zawiera liczne pomady i wody, dostarczane raz w miesiącu przez dwa lata).

⁷² W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. kupowano je także u dentysty Montegasa Del Bene’a za łączną sumę 381 dukatów.

⁷³ Por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 160, instrukcje dla Ryksa z 21 sierpnia 1796 r. W jednej z instrukcji dla Ryksa wosk hiszpański z Anglii (sic!) wzmiankowano jako kupiony od Jarzewiczowej, por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 272, instrukcje z 16 września 1796 r. Na marginesie warto dodać, że Garderoba dość blisko współpracowała z Gabinetem, skoro to właśnie w niej przechowywano skórzane kieszenie kurierskie: AGAD, AJP, sygn. 234, k. 342, 360.

jak zobaczymy, te król kupował też osobno, „na mieście”), czy np. wynagrodzenie frotera⁷⁴. Wydatków tych król zwykle nie kontrolował, a Garderoba nie zbierała ich dokumentacji⁷⁵.

W latach 1779–1781 w zestawieniach wydatków, po pozycji „bieżące”, pojawiają się zapisy „extra”. Występują one aż 21 razy, a ich wartości wahają się od 20 do 200 dukatów (łącznie: 1784 dukaty)⁷⁶. Ponieważ nie są to zwykle sumy zaokrąglone, nie wydaje się abyśmy mieli tu do czynienia z ratalną spłatą jakiegoś większego zakupu, czy premiami dla personelu. Tylko jeden raz są one opisane jako rozliczone przez przedstawienie *compte de Ryx*. Możemy dlatego zakładać, że za pozycją kryją się zakupy, które król uznał za należące do bieżących wydatków Garderoby. Bez względu na to, czego dotyczyły, zmieniają one obraz stabilności wydatków w zakresie codziennej działalności tej komórki na nieco bardziej chwiejny (ryc. 5).

Przedstawione tu skrótowo wydatki bieżące pozwalają prześledzić dwa problemy. Pierwszym z nich jest codzienne funkcjonowanie Garderoby: skład osobowy i rutynowe zajęcia. Jak widzieliśmy, zatrudniano niewielkie grono osób, od 5 do 17, a jego liczebność i skład wahały się na przestrzeni lat. Zapisy dotyczące zakupów i usług pokazują natomiast, na czym — przynajmniej w części — polegało codzienne szykowanie króla. Nabywane przedmioty związane były z higieną jamy ustnej⁷⁷, myciem⁷⁸, smarowaniem ciała i włosów, pudrowaniem, obcinaniem włosów i paznokci. Inne dotyczyły rutynowych aktywności Stanisława Augusta, np. pisania.

Zestawienie kwot pokazuje z kolei, że chociaż w 1779 i 1780 r. znacznie przekroczono limit 200 dukatów miesięcznie, a wydatki wzrosły ponownie w latach 1787–1794, starano się utrzymać budżet w ryzach. W trudniejszych okresach dla finansów Stanisława Augusta, nie zmniejszano wydatków ani nie zamrażano pensji⁷⁹. Biorąc pod uwagę, że król cieszył się w Warszawie opinią wielmożnego pana, który — wbrew zwyczajowi — nie bił swojej służby, można określić go jako bardzo dobrego pracodawcę, przynajmniej w realiach tamtych czasów⁸⁰. Niekoniecznie przesadnie szczodrego dla wszystkich⁸¹, ale terminowego i bezkonfliktowego. Mimo to skład osobowy Garderoby ulegał zmianom; wahania te nie wpływały jednak znacząco na koszty.

W okresie od stycznia 1771 r. do czerwca 1796 r. na bieżące działania tej komórki zaksięgowano ponad 60 600 dukatów, a jeśli doliczymy do tego wydatki *extra*: ponad 62 400 dukatów, tj. prawie 1 100 000 złotych⁸². Obliczenia te nie uwzględniają 1778 r. Co prawda, nie zachował

⁷⁴ Oprócz wspomnianego wcześniej Minarewicza w rachunkach z 1796 r., dotyczących pobytu w Grodnie, notowano także froterkę Pędzicką.

⁷⁵ Zmianę tego stanu rzeczy postulowano w anonimowym raporcie z 12 września 1796 r.; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 292a.

⁷⁶ Z zestawienia wykluczyłem pozycję z 1 października 1779 r., bo dopisano do niej nazwisko niejakiego Lehelina (?). Mimo to, dane i tak mogą być zaburzone. Pozycja o tej samej wartości, co kwota przyznana Lahelelinowi 1 października, powraca w lutym 1780 r., tym razem jednak bez jego nazwiska. Wobec czego tę ostatnią w zestawieniu uwzględniłem.

⁷⁷ Materiały dentystyczne pojawiają się nie tylko w raptularzu, ale też w rachunkach z Archiwum Kame-ralnego. Ich wykaz w: Wojtyński M. 2003, s. 113.

⁷⁸ Gąbki niekiedy pojawiają się jednak przy szpilkach, co może sugerować, że chodzi tu o gąbki krawieckie. Niewątpliwie król posiadał jednak także gąbki kąpielowe, bo srebrne trzonki do nich notowane są w inwentarzach Garderoby, np. AGAD, AJP, sygn. 234, k. 321.

⁷⁹ Wcześniej na dworze opóźnienia zdarzały się bardzo sporadycznie; Wojtyński M. 2003, s. 96.

⁸⁰ Magier A. 1963, s. 93, 177. To, że król nie bił osobiście swojej służby nie oznacza, że na dworze nie stosowano kar. Funkcjonował areszt, „ośła głowa żelazna” oraz obchodzenie w niej dziedzińca, przy czym tę ostatnią odbywano tylko pod nieobecność króla.

⁸¹ Niektórzy z lokajów zarabiali 2 dukaty miesięcznie, a więc ok. 400–430 złotych rocznie, a osobno mieli zapewniony dostęp do stołu, co nieznacznie tylko odbiega od poziomu wynagrodzeń panującego na dworach magnackich.

⁸² W roku 1797 r. król nie wpisywał do raptularza pozycji z bieżącymi wydatkami Garderoby.

się dla niego raptularz, ale: wartość bieżących wydatków z tego czasu możemy rekonstruować na podstawie innych notatek króla. Wyniosła ona 2600 dukatów⁸³. Na podstawową działalność Garderoby Stanisław August co roku wydawał średnio mniej więcej taką właśnie sumę: 2 600 dukatów (43 500–46 800 złotych, w zależności od kursu).

Nakłady na „bieżące” funkcjonowanie w rzeczywistości były jednak jeszcze wyższe: w rachunkach poukrywane są bowiem rozmaite wydatki, które w gruncie rzeczy można by księgować jako koszty bieżące. Należą do nich np. ubrania dla służącego Kirkora, które kosztowały króla przynajmniej 300–380 dukatów, enigmatyczne wypłaty dla Ryksa i jego żony, bonusy dla Bruneta za kształcenie młodszych pracowników czy premie i prezenty dla pracowników — co prawda nieliczne, ale czasem wysokie⁸⁴.

IV. Usługodawcy i zaopatrzeniowcy Garderoby

Ogromne kwoty szły także na usługi i zakupy. W zależności jak sklasyfikujemy kilka bardziej tajemniczych transakcji, gratyfikacji i wydatków na podróże, suma, którą w latach 1771–1797 Garderoba zaksięgowwała na zakupy i zlecenia będzie się wahać między 133–137 tysiącami dukatów (ok. 2,3 miliona złotych; średnio 93 tysiące złotych rocznie).

Najwięcej przeznaczono na transakcje z jubilerami warszawskimi. Króla zaopatrywał przede wszystkim pochodzący z Berlina francuskojęzyczny złotnik Jean Martin (zm. 1795)⁸⁵ oraz przedstawiciele rodziny Jacobsonów: Johann Christian (aktywny w stolicy przed 1753 r., zm. w 1776r)⁸⁶, a potem jego syn Johann Fryderyk (zm. 1786) lub Christian Wilhelm (zm. po 1792)⁸⁷. U Jacobsonów król kupował rzadziej i mniej niż u Martina. Ich nazwisko pada w spisie 76 razy, ostatni raz w 1784 r.⁸⁸ Tylko jeden raz sprecyzowano, co było przedmiotem zakupu (niebieski krzyż orderowy), ale na podstawie wysokości poszczególnych spłat możemy przypuszczać, że to właśnie obiekty tego typu kupowano zazwyczaj. Jacobsonom w okresie 1771–1784 wypłacono łącznie niespełna 7 500 dukatów (ok. 4% wartości wszystkich wydatków Garderoby).

Chętniej wybierany przez króla Martin w latach 1771–1797 otrzymał od niego niemal 49250 dukatów, co stanowi 25% wszystkich środków zaksięgowanych przez Garderobę⁸⁹. W raptularzu zanotowano 375 wypłat⁹⁰, przy czym większość z nich to spłaty rat składających się na większe zamówienia, niekiedy warte po kilkaset, a nawet ponad tysiąc dukatów. Spłacanie tych zamówień czasem sprawiało królowi kłopot. Nowe towary brano u Martina na kredyt, nie uregulowawszy wcześniejszych zobowiązań. We wrześniu 1784 r. król miał u Martina otwartych aż 6 rachunków. W innych latach rachunki „duże” i „małe”. Zdarzały się sytuacje, w których w spłatę kredytu angażowano osoby trzecie, np. warszawskiego bankiera Piotra Blanka. Niestety, rzadko precyzowano, co konkretnie od Martina kupowano. Kilka razy mowa

⁸³ AGAD, AK, sygn. III/886, k. 114–120.

⁸⁴ Co ciekawe, do wydatków garderoby nie przypisywano jednak wszystkich wydatków związanych ze strojami dla dworzan. Por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 7 [Feuille du mai 1794]. Na temat prezentów dla Bruneta, Comellego, Czarnka, Kirkora i Ryksa zob. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 176, 178v–179, 188v, 198v.

⁸⁵ Album. 2023, s. 610.

⁸⁶ Kilka razy płacono wdowie, co pozwala wyjaśnić nurtujący wielu badaczy problem daty śmierci J.F. Jacobsona. Pierwszy raz zapis dotyczący jego spadkobierców pojawia się 1 maja 1776 r. Podobną datę śmierci proponował Szulce E. 1989, s. 231. Na temat innych hipotez zob. Główna D., Mazur E. 2019, s. 226, przyp. 23.

⁸⁷ Na temat obu zob. Główna D., Mazur E. 2019, s. 226–227.

⁸⁸ Zestawienie uwzględnia 12 wypłat opiewających na Jacobsonów i innych kredytodawców oraz na ich spadkobierców.

⁸⁹ W rachunkach kwotę 2400 dukatów zaksięgowano wspólnie pod Martina i Jacobsona, ale z poprzedzających te zapisy transakcji wynika, że dzieliła się ona pół na pół.

⁹⁰ Liczba uwzględnia 12 wpłat zaksięgowanych jako wspólne z Jacobsonem, w rzeczywistości przeznaczone dla każdego z nich z osobna.



Ryc. 6. Jean Martin, *Berło z akwamarynu*, 1792, Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW/2138

o krzyżach orderowych św. Stanisława i Orła Białego i wydaje się, że to one były przedmiotem większości transakcji. Zwykle kupowano je w tuzinie albo w pół tuzina. Z innych przedmiotów wykonanych przez Martina można wymienić przynajmniej trzy szable, kilka lasek, srebrne i złote kolczyki, pierścienie różnego typu (z brylantami, portretami profilowymi, cyframi królewskimi, proste, a nawet jeden ślubny), srebrne taśmy, puzderka, tabakierki i szczęśliwie zachowane do dziś berło z akwamarynu (ryc. 6)⁹¹. Martin dostarczał też królowi towary wykonane przez innych, np. lustro toaletowe czy nożyczki⁹². Wykonywał też drobne prace, np. reparacje lasek, szabli, rapierów, naramienników, puzderka czy cięcie kamieni. Zajmował się umieszczaniem portretów króla na dostarczonych mu pierścieniach i pudełkach, a także zdobieniem diamentami już osadzonych portretów. Umieszczał kamienie w puzderkach, z których odpadały, wmontował diament w portmonetkę króla i cyfrę królewską w zegarek, zdobił bransolety kamieniami szlachetnymi, montował lornetki. Listę jego prac można by jeszcze długo rozwijać.

Paradoksalnie, trudno uznać większość prac Martina, podobnie zresztą jak Jacobsonów, za zlecenia ściśle garderobiane. Krzyże orderowe trafiały wszak do królewskiej szkatułki tylko na chwilę, po czym lądowały na piersiach dekorowanych. Wiele obiektów opisano jako przeznaczone na prezenty, np. dla księżnej kurlandzkiej Doroty Biron (kolia z akwamarynu warta 608 dukatów), Henrietty Lhullier, Apolonii z Ustrzyckich Poniatowskiej (bratowej króla), Franciszka Kwileckiego, Duhamelowej, Her[y]mana(?). Przypisanie transakcji z Martinem do działu Garderoby może dziwić, także dlatego, że w raptularzu król prowadził osobny wykaz wydatków politycznych i darów, w których roi się od puzder i pierścionków. Dlaczego monarcha nie wpisywał tam również martinowskich orderów? Być może kierował się chęcią zapanowania nad spłatami kolejnych rat. Jak była o tym mowa wcześniej, Stanisław August miał zwykle u Martina otwarte kilka kont, a kwoty transakcji były znaczne. Król nie zawsze jednak ściśle przestrzegał zasady trzymania jednego zleceniobiorcy w jednym miejscu. Gliptyka Jana Regulskiego, który wykonywał dla monarchy portrety, księgowano zarówno w Garderobie, jak

⁹¹ Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW/2138.

⁹² W tym przypadku Martin był tylko pośrednikiem. Towar przygotował jego zięć, Lewicz (?).

i w dziale Budowle i Sztuka. Intrologatora Johanna Killemana odnajdziemy w obu wspomnianych grupach, a także w rachunkach politycznych. Wykonywane przez niego etui na orderzy i inne prezenty król niekiedy klasyfikował jako wydatek garderobiany, innym razem — jako gabinetowy lub polityczny. Być może więc na księgowaniu orderów jako zamówień garderobianych zaważyły inne czynniki niż porządek, np. przyzwyczajenie, bądź po prostu pośpiech.

Po wyroby złotnicze król kierował się nie tylko do Martina i Jacobsonów, lecz sporadycznie także do innych złotników. W latach 1783–1788 zapłacił Simonowi Simoniemu 674 dukaty⁹³, a w latach 1781–1783 nieco ponad 360 dukatów Janowi Teofilowi Böckowi, m.in. za lornetki, zegarek i etui na nożyczki. U Soldenkata wydał 300 dukatów w 1787 r. (jedna transakcja). Złotnik Hofstader przyjmował mniej prestiżowe zamówienia, w tym na wyroby z metali nieszlachetnych, w latach 1784–1792 król zapłacił mu 67 dukatów. Sporadycznie korzystał także z usług pomniejszych wykonawców, jak np. Dahma (w 1793 i 1796 r. zapłacił mu nieco ponad 5 dukatów za naprawianie lornetek) czy François Sorell⁹⁴ (1789 r. — pierścionki za dwa dukaty).

Zważywszy, że dużą część biżuterii, o której była mowa wcześniej przeznaczono na prezenty, należy w tym miejscu odnotować także usługodawców, do których kierowano podobne zlecenia. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje warszawski zegarmistrz Franciszek Gugenmus (1740–1820)⁹⁵. Wykonywał on zegarki dla samego króla (niekiedy drogie, jak np. kupiony w 1783 r. egzemplarz za 70 dukatów), przeznaczone na prezenty, oraz prowadził drobne reperacje. Monarcha za wszystkie te usługi zapłacił mu w latach 1777–1791 ponad 330 dukatów. Podobną kwotę w okresie 1783–1796 otrzymał z Garderoby intrologator Johann Killeman — częściowo za produkcję etui na pierścionki i orderzy⁹⁶. Znaczne kwoty przeznaczano także na produkcję elementów dekoracyjnych do pierścieni i puzder. Gliptyk Jan Regulski otrzymał prawie 329 dukatów, m.in. za wykonywanie portretu króla w kamei czy wykonanie pierścienia z inskrypcją poświęconą konstytucji 3 maja. Raptularz Garderoby notuje także trzech malarzy wykonujących wizerunki, którymi dekorowano pierścienie⁹⁷. Byli to: Józef Dürr (w latach 1784–1785 wykonał ich kilkanaście, biorąc 3 dukaty za sztukę w typie *en grisaille*), Charles Bechon (w 1787 r. wykonał trzy, biorąc 24 dukaty za sztukę) i Józef Kosiński (w latach 1788–1790 wykonał ich kilka lub kilkanaście, pobierając 3 dukaty za portret *en grisaille*, a 12 dukatów za wizerunek króla w kapeluszu). Wspomnianej trójce artystów król wypłacił łącznie prawie 180 dukatów. W kontekście znacznej liczby zachowanych portretów pierścieniowych powstałych na zlecenie Stanisława Augusta i tych, które znamy tylko ze spisów⁹⁸, przywołane liczby i kwoty wydają się mikroskopijne. Być może raptularz kryje zamówienia na portreciki w miejscach mniej oczywistych? Ich potencjalnym wykonawcą mógłby być np. niejaki Giesel,

⁹³ To tylko kropla w morzu innych należności wobec niego. W 1793 r. wynosiły one 24 180 dukatów. Por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 431, Répertoire alphabétique...

⁹⁴ Ten ostatni być może był tożsamy z François Sorellem albo Franciszkiem Sorkiem; por. Album. 2023, s. 611; Dreścik J. 2001, s. 62. W okresie nieujętych w rachunkach garderobianych notowani są także inni dostawcy, m.in. Wilhelm van Baerle (Saratowicz-Dudyńska A. 2010, s. 111). W innych rachunkach biżuteryjnych pojawiają się także Samuel Lewi, Benjamin Gescheidt [Geszejt], Braun/Braun[n]er czy Jonash; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 327v, 329, 330; AGAD, AK, sygn. III/920, k. 174.

⁹⁵ Na ten temat zob. Prószyńska Z. 1994. Oprócz Gugenmusa, w rachunkach wzmiankowani są jeszcze dwaj zegarmistrzowie: w maju 1788 r. za zegarek płacono Krochowi z Krakowa, w grudniu 1792 r. kupiono strój dla „zegarmistrza” (zapewne nastawiacza zegarów) z Łazienek, w lipcu 1793 r. drobne naprawy wykonywał dla króla żydowski zegarmistrz z Białegostoku, we wrześniu 1795 r. płacono zegarmistrzowi z Grodna, być może czynnemu tam Samuelowi Krugerowi. W pierwszych latach panowania króla obsługiwał Daniel Schepke (zm. 1775).

⁹⁶ Jedno z wykonanych przez niego etui na pierścień zachowało się w parafii katedralnej w Białymstoku; por. Saratowicz-Dudyńska A. 2010, s. 117.

⁹⁷ Wiadomo, że portrety pierścieniowe wykonywał także Giovanni Grandis i Antoni Herliczka, ale raptularz notuje wyłącznie tego pierwszego i to w kontekście puzderek; Saratowicz-Dudyńska A. 2010, s. 111–112.

⁹⁸ AGAD, AJP, sygn. 299.

któremu w latach 1784–1788 Garderoba wypłaciła aż 660 dukatów za bliżej nieokreślone usługi (tylko jedna z transakcji została opisana jako dotycząca zakupu uchwytu do wachlarza). Nazwisko mężczyzny kojarzy się z malarzem Johannem Ludwigiem Gieselem. Czy malował on miniatury (i wachlarze?), trudno jednak na chwilę obecną stwierdzić. Historycy sztuki nie wiązali z nim dotąd podobnych prac.

Garderoba zajmowała się również zamawianą przez króla zdobioną bronią⁹⁹. Najważniejszym dostawcą był w tym przypadku rusznikarz i — jak się okazuje — płatnerz Andrzej Kownacki¹⁰⁰. W latach 1781–1786 wypłacono mu przynajmniej 615 dukatów za pistolety, strzelby, szable i elementy do dekoracji broni. W 1787 r., król rozliczał się z żoną Kownackiego (dostarcza to informacji o czasie jego zagranicznej podróży celem rekrutowania pracowników do kozienickiej fabryki broni)¹⁰¹. W latach 1783–1793 król zamawiał też broń u płatnerza lub ślifiernia (fr. *ferblantier*) Nicolaia, któremu zapłacił nieco ponad 100 dukatów. Wcześniej, bo w latach 1776–1778 drobne prace zlecano rusznikarzowi Karolowi Wagnerowi¹⁰².

W kontekście broni warto też wspomnieć o brakach i przemilczeniach raptularza. Choć król kupował rapiery i szable, w źródle rzadko pojawiają się transakcje dotyczące dodatków do nich [np. *noeuds d'épée* kupowane w kwietniu 1788 i styczniu 1789 r., czy *fourreau* (pochwy) opłacone w marcu 1785 r.]¹⁰³. Kwitów na obiekty tego typu nie ma też wiele w Archiwum Kameralnym, tymczasem jak zauważył Maciej Wojtyński, dość często pojawiają się one w zachowanych tam spisach wydatków, zwykle w partiach wartych między jeden a pięć dukatów. Zauważył on także, że zapiski dotyczące kupowania „pochew” znikają z Archiwum Kameralnego krótko po wprowadzeniu do Szkatuły wypłacanego królowi „do ręki” kieszonkowego¹⁰⁴. Badacz sugerował w związku z tym, że owe efemeryczne zakupy były w istocie kamuflażem dla rozliczania się monarchy z kochankami niskiego pochodzenia. Sugerował też, że król z czasem zaniechał księgowania „pochew” na rzecz pozycji kieszonkowej, która zapewniała jego seksualnej enterpryzie większą dyskrecję. Ta teoria, choć przez swoją pikanterię bardzo kusząca, jest chybiona. Jest ona wynikiem wybiórczej znajomości archiwaliów dotyczących Garderoby albo błędnego odczytu słów *fournisseur/fourbisseur/fourrures* jako *fourreau* (pochwy) lub rozszerzenia tego pojęcia na *noeud d'épée*. Przypomnijmy więc, że tanie i regularnie pojawiające się w kwitach *noeuds* nie odnoszą się wcale do pochew, ale do temblaków, tzn. ozdobnych sznurów zakończonych chwostem/chwastem, który przyczepiano do szabli (por. ryc. 1–2). Za każdym razem, kiedy ów temblak występuje w raptularzu, nie pojawia się on jako samodzielna pozycja, ale jako część szczegółowej rozpiski wydatków bieżących, w towarzystwie wstążek i kokard. O czym mowa była wcześniej: w raptularzu tylko sporadycznie rozpisywano zawartość wydatków ordynaryjnych. W tym, że *noeuds* nie pojawiają się w zeszytach często, nie ma więc niczego dziwnego. Jako niedrogi dodatek kupowany stale, tak jak inne wstążki, wstęgi i pochwy, nie był po prostu każdorazowo odnotowywany. Nie oznacza to jednak, że brał się z powietrza: zachowały się bowiem pokwitowania osoby wykonującej owe temblaki — Teresy Butz¹⁰⁵. Jak widzimy, zakupy te realizowano w sposób transparentny, a sprawa w żaden sposób nie dotyczy życia seksualnego monarchy.

⁹⁹ W Garderobie przechowywano nie tylko szable i pistolety, ale też noże do polowania, a nawet broń historyczną. W inwentarzu z 1769 r. odnotowano np. *le sabre du Roi Lokietek*; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 93.

¹⁰⁰ Kula W. 1956, s. 762–811; Zahorski A. 1969; Gutkowski J. 2011; Mroczek R. 2014.

¹⁰¹ Kula W. 1956, s. 771.

¹⁰² Zaginął zeszyt raptularza, w którym je zaksięgowano, ale wiadomo o nich z rachunków Archiwum Kameralnego; Wojtyński M. 2003, s. 116. Pośród inwentarzy Garderoby zaplatały się kwity i specyfikacje robót wykonywanych dla niej przez Macieja Bauera, ale raptularz nie notuje tych transakcji; AGAD, AJP, sygn. 234, 176–179.

¹⁰³ W maju 1780 r. wpisano do raptularza pozycję *gaines*, po czym jednak ją wykreślono.

¹⁰⁴ Wojtyński M. 2003, s. 150–151, 153.

¹⁰⁵ AGAD, AJP, sygn. 234, k. 172, 187–189, pokwitowania z września 1775, maja i lipca 1776 r.

* * *

Kolejną grupę tworzą w zestawieniu wydatki związane z usługami krawieckimi. Najważniejszymi królewskimi zleceniobiorcami byli Christian Lange, Christian Gottlieb Strauss oraz krawiec o nazwisku Rychło, którzy w okresie 1771–1797 otrzymali ponad 19 950 dukatów, co stanowiło 9% wszystkich wydatków Garderoby¹⁰⁶.

Lange był synem warszawskiego krawca Johanna, a usługi dla Poniatowskiego wykonywał jeszcze kiedy ten był stolnikiem, przynajmniej od 1761 r.¹⁰⁷ Ostatnie dotyczące go zapisy z raptularza pochodzą z kolei z maja 1782 r.¹⁰⁸ W latach 1771–1782 Garderoba płaciła mu 107 razy, zwykle każdego miesiąca po 50 dukatów¹⁰⁹. Łącznie otrzymał nieco ponad 5840 dukatów (a jeśli uwzględnimy znane z innego źródła wydatki dla 1778 r.: 6190 dukatów)¹¹⁰, ale osobno płacono mu także za przedmioty kupowane na prezenty oraz z Kasy Generalnej, za usługi realizowane dla dworu¹¹¹. W raptularzu król zapisywał jakiego okresu dotyczą księgowane tam rozliczenia (np. w marcu 1781 r. płacił pierwszą ratę za zamówienie realizowane przez Langego w styczniu i lutym) albo zapisywał, że płaci Langemu za poprzedni miesiąc. Ta regularność skłania oczywiście do patrzenia na Langego jako na osobę zatrudnioną w Garderobie na stałe. Takie założenie jest jednak mylące, ponieważ zdecydowana większość księgowanych wypłat stanowiła spłatę wcześniejszych długów. Choć wypłaty dla Langego były w gruncie rzeczy niemal stałe, jego usługi — nie. Co jakiś czas, zwykle raz w miesiącu, Lange dostarczał na dwór spisy wykonanych prac i dostarczonych obiektów. Podliczano je przynajmniej raz do roku¹¹². Król z kolei w raptularzu odnotowywał, jaką usługę spłaca¹¹³. Pozycja Langego w Garderobie była bliska, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, pozycji freelancera, a w każdym razie osoby zatrudnianej na umowę o dzieło. Być może wynikało to po części z faktu, że tylko nominalnie był on krawcem. Zachowane po nim kwity dowodzą, że przynajmniej część jego aktywności miała charakter kupiecki: oprócz wykonywanych na miarę strojów, bielizny i kapeluszy (!), sprzedawał też gotowe produkty: tkaniny, guziki, pasy na noże do polowania itp.¹¹⁴ Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że był on także jednym z dostawców „barwy dla liberii” uznać należy go raczej za przedsiębiorcę krawieckiego, niż krawca w potocznym rozumieniu tego terminu.

Na przełomie maja i czerwca 1782 r. miejsce Langego zajął Strauss, który sporadycznie pracował dla króla już wcześniej, przynajmniej od maja/czerwca 1776 r. Wiadomo o nim niewiele: był synem hafciarza i urodził się w 1753 r. w Pegau k. Lipska¹¹⁵. Jego stryj, Johann

¹⁰⁶ Zestawienie uwzględnia także usługi hafciarskie Straussa.

¹⁰⁷ Johann Wilhelm Lange był serwitem dworu Jana Rybińskiego od 1740 r.; Wojciechowska W. 1931, s. 58.

¹⁰⁸ Ostatni sygnowany przez niego kwit pochodzi z kolei ze stycznia 1782 r.; AGAD, AK, sygn. III/923, k. 564.

¹⁰⁹ Trzydzieści razy Langego wpisano razem z Collignonem z jedną kwotą, każdorazowo dzieloną jednak pół na pół. Jeśli doliczymy luźne notatki króla dot. 1778 r. możemy powiedzieć, że Langemu wypłacono jeszcze siedem rat po 30 dukatów; por. AGAD, AK, sygn. III/886, k. 114–120.

¹¹⁰ AGAD, AK, sygn. III/886, k. 114–120.

¹¹¹ Tylko w okresie 1771–1780 Lange wystawił królowi i dworowi rachunki na 16 652 dukaty (ok. 280 tysięcy złotych!). Dodatkowo otrzymał od monarchy w 1773 r. pierścień wart 1036 dukatów; AGAD, AK, sygn. 923, k. 534, Les recapitulations generales.

¹¹² AGAD, AK, sygn. III/923, k. 107–109.

¹¹³ Odnotowane sumy długów sięgały kwot 1405, 5114, 2323, 3815, 6814, 302 i 167 dukatów. Sumy te obejmowały nie tylko materiały wykonane dla króla i księgowane jako garderobiane, ale także obiekty, które kupiono u Langego na prezenty (np. dla księcia Józefa) i które spłacano z innych pionów królewskiej księgowości.

¹¹⁴ AGAD, AK, sygn. III/923. W latach 1767–1774 Lange kupował część materiałów u pochodzącego z Gdańska kupca Johanna Steinbichela. Jeden raz, w maju 1782 r., zaopatrywała się u niego także bezpośrednio Garderoba; AGAD, AK, sygn. III/923, k. 34–36.

¹¹⁵ Straus W. 2010, s. 34. Jest mało prawdopodobne, aby rodzina ta miała związek z Franciszkiem Józefem Strauzem, śląskim krawcem, który notowany był w Warszawie w 1770 r.; Album. 2023, s. 467.

Gottfried pracował w Warszawie jako hafciarz i to prawdopodobnie on sprowadził go nad Wisłę. W rachunkach Garderoby notowani są obaj. Na młodego Straussa-krawca zaksięgowano 147 wypłat, razem 11 746 dukatów (prawdopodobnie jego też dotyczy 8 pozycji „krawiec” opiewających na prawie 490 dukatów). Fakt, że większość z tych wypłat opiewa na nierówne kwoty, a niektóre z wpisów opatrzone wzmianką, że dotyczą one spłacania pojedynczych zamówień dowodzi, że jego pozycja była słabsza niż Langego. W przeciwieństwie do swojego poprzednika Strauss-krawiec nie był bowiem pensjonowany.

Na starszego Straussa-hafciarza raptularz notuje 10 wypłat, na łączną kwotę 318 dukatów. Z czasem, zapewne ze względu na wiek Strausa-hafciarza (ur. 1720), król zamówienia na hafty zaczął kierować do innych osób: w 1782 r. do niejakiego Martinusa (transakcja za 40 dukatów), w 1787 r. dwukrotnie do hafciarki Nauman (na kwotę 77 dukatów), a od czerwca 1788 r. do hafciarki nazwiskiem Kun[d]z[in][owa], która łącznie zarobiła aż 734 dukaty¹¹⁶. Jakieś usługi hafciarskie wykonywał zapewne także jego tapicer, Charles Susson, który kilkakrotnie pojawia się w raptularzu Garderoby od 1781 r. Płacono mu m.in. za kapę łóżka, łóżko podróżne, przekazywano też pieniądze dla pracujących z nim hafciarek, m.in. Kun[d]z[in]owej w 1793 r.¹¹⁷

Strauss pobierał od króla niewielką, ale regularną pensję wpisywaną do kosztów bieżących funkcjonowania Garderoby. Wynosiła ona 4 dukaty miesięcznie¹¹⁸. Dodatkowo wypłacano mu osobne wynagrodzenia za większe usługi. Były one bardzo zróżnicowane i wahały się od kilku do ponad 400 dukatów (średnio: 77 dukatów). Podobnie jak w przypadku Langego, król zapisywał niekiedy, za jaki miesiąc dodatkowych usług płacił krawcowi, ale często podawał po prostu pełną kwotę długu, którego część spłacał (kwoty te wynosiły: 118, 359, 463, 246, 1000, 28 dukatów). Strauss zajmował w związku z tym pozycję zbliżoną do swojego poprzednika, nominalnie był stałym pracownikiem Garderoby, ale utrzymywał się w gruncie rzeczy z dodatkowych zleceń.

Wykonywał dla króla rozmaite usługi krawieckie, ale jego zadaniem było także zapewnienie do nich materiałów. Razem ze swoim zespołem szył mundury, fraki i *habits*, zamawiane czasem w liczbie dwóch lub czterech. Na zamówienie Garderoby wykonał też stroje dla kilku pracowników dworu, np. muzyków, pafia Józefa Aksamitowskiego czy zegarmistrza z Łazienek. Początkowo realizował je sporadycznie, ale w nieznanym czasie objął funkcję szatnego królewskiego, w wyniku czego zlecenia te stały się stałe¹¹⁹. Z raptularza dowiadujemy się, że obejmowały hafty do mundurów eskorty królewskiej, haftowanie czerwonych i błękitnych gwiazd, szycie butów z woskowanego zielonego płótna. Straus, podobnie jak wcześniej Lange, sprzedawał też królowi towary: welur, koronki, bliżej niezidentyfikowane bagatele. Musiał zarabiać dużo, skoro wystawił sobie w Warszawie dwupiętrową kamienicę na ul. Świętokrzyskiej¹²⁰. W 1791 r. uzyskał tytuł szlachecki.

Po wyjeździe króla do Grodna część zleceń krawieckich kierowano do nieznanego z imienia Rychła. Pomiędzy styczniem 1795 a listopadem 1797 r. opłacono go 22 razy na łączną kwotę 554 dukatów (ok. 10 tys. złotych; pojedyncze transakcje wahały się od 3 do 95 dukatów). Król rozliczał się z Rychłem tak, jak z poprzednikami: otworzył u niego konto, na które dopisywano kolejne zlecenia. W raptularzu tylko dwa razy odnotowano ich wartość: 145 dukatów i 220 rubli. Sporadycznie precyzowano w rachunkach charakter powierzanych mu prac: fasonowanie ubrań, poprawianie spodni, podszycie *habit* króla ocieplaczem.

¹¹⁶ W Rosji hafty kupowano u niejakiego Quenela.

¹¹⁷ Poza omawianym tu spisem rachunków garderobianych znajdują się też inni hafciarze, m.in. Weismann; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 328.

¹¹⁸ Odnotowano to w styczniu 1789 r.

¹¹⁹ Straus W. 2010, s. 34.

¹²⁰ Straus W. 2010, s. 34–36. Tam dalsza literatura.

Bardzo rzadko król korzystał z usług innych krawców. Rachunki wymieniają tylko pochodzącego z Paryża Philippe'a Jacquesa Marchlara (1776–1779)¹²¹, krawca z Walonii K[...] (1782), określonych jako Polaków Ko[...]kiego (1782, 1784) i Granockiego (1785), Forgeta (1787), Franza Germana (1793), a w Rosji Reisnera i pracującego dla dworu Kolba. Z tej grupy największe kwoty otrzymywał od Garderoby Marchlar — wypłacono mu 356 dukatów. Pozostali zarabiali zwykle po kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt dukatów.

Przez wiele lat król pozostał także wierny swojemu kuśnierzowi i szewcowi. Tym pierwszym był Jan Zaborowski, który wcześniej pracował dla jego ojca, Stanisława Poniatowskiego. W raptularzu Garderoby uchwytyny jest od 1772 r., ale jego współpracę z dworem poświadczają także starsze, „przemieszane” rachunki (od 1768 r. był serwitorem króla)¹²². Niestety, tylko sporadycznie król odnotowywał co było przedmiotem zakupu (np. futro do szlafroka w 1772 r., sobole w 1787 r.). Przypisane Zaborowskiemu kwoty przekraczają nieco 550 dukatów, ale być może część z tych pieniędzy trafiała do innego Zaborowskiego, ponieważ od 1780 r. pracował w Warszawie bliżej nieznanego Dawida Zaborowskiego, kuśnierza wcześniej czynny w Dreźnie być może będący synem Jana¹²³. W rachunkach tylko kilka razy odnotowano zakup futer od innych dostawców: lektora i „sekretarza” króla, Josepha Duhamela w 1771 i 1792 r. oraz kuśnierza (sic!) Bar[e][sz]czyńskiego w 1791 r. Głównym szewcem Stanisława Augusta był pochodzący z Oleśnicy na Śląsku, a pracujący na Lesznie Bernard Treugott Müller¹²⁴. Na przestrzeni 1782–1796 król płacił mu zwykle niewielkie kwoty, od kilku do kilkunastu dukatów, łącznie: 524 dukaty. Z usług innych szewców Stanisław August zaczął korzystać dopiero w Rosji, gdzie buty szyli dla niego Andreas Zahner i [Peter?] Bamberg (1796).

Król bardzo rzadko zamawiał za to kapelusze: w latach 1783–1790 korzystał z usług Kudego (oprócz nowych kapeluszy dla siebie, zlecał mu naprawę starych i wykonanie nakrycia głowy na prezent dla Scipione Piattolego, łącznie za 38 dukatów). Niestety, nie jest jasne, czy dziełem Kudego był efektowny kapelusz *à la Henri IV*, z piórami, który znamy z portretu króla autorstwa Bacciarellego. Badacze przypuszczają, że uwiecznione na obrazie nakrycie głowy jest znacznie od niego starsze i tożsame z wykorzystanym w dniu koronacji¹²⁵. W latach 1791–1794 monarcha płacił za kapelusze Fuhnerowi (Fiknerowi/Fischnerowi), razem 34 dukaty, a w 1794 r. odnowienie innych nakryć głowy zlecił Rumanowskiemu (i zapłacił mu 6 dukatów).

Zamykając listę najważniejszych usługodawców Garderoby, warto podkreślić, jak niewiele miejsca zajmowały na niej kobiety. W kontekście stereotypu, jakoby światem mody w XVIII w. trzęsły białogłowy (w Warszawie miały być to kolejno Madame Clermont i Madame Ledoux), warto zapytać o źródła ich marginalnej pozycji w Garderobie. Nie wydaje się, żeby wynikała

¹²¹ W latach sześćdziesiątych XVIII w. na ulicy Senatorskiej handlował galanterią, lichtarzami, naczyniami, szpadami, „innymi najnowszymi towarami”, a nawet karetą; Niemira K. 2022, s. 237. Być może w kolejnej dekadzie pomagał w organizacji jakichś importów z Paryża: pomiędzy inwentarzami Garderoby zachował się wynotowany na osobnej karcie jego paryski adres; AGAD, AJP, sygn. 234, k. 198.

¹²² Gutkowski J. 2011, s. 367.

¹²³ Album. 2023, s. 628.

¹²⁴ Album. 2023, s. 441.

¹²⁵ Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. MP 201 MNW. Wygląd kapelusza noszonego przez króla w dniu koronacji znamy z relacji Marii Brühlowej, która w liście do przyjaciółki pisała o „kapuzie angielskiej, jak do konia, z piórami dwoma białymi, które spadali na włosy, i wielkie pióro czarne z klejnotami” (Korzon T. 1897, s. 15). Warto jednak odnotować, że na obrazie Bacciarellego pióra nie spadają na włosy króla. Niedawno Dorota Juszcak podjęła próbę uporządkowania chronologii powstawania portretów króla i omawiany obraz umiejscowiła, wbrew hipotezom innych badaczy, ok. 1785 r. (Juszcak D. 2018, s. 178–180). Sam skłonny jestem nie tylko zgodzić się z tą zasłużoną badaczką, ale i przesunąć datowanie o kilka jeszcze lat, na ok. 1789–1790 r. Wtedy to król podjął decyzję o oddaniu Rzeczypospolitej kilku najcenniejszych klejnotów, w tym szlifu z guzikiem do kapelusza (być może wykorzystanego w dniu koronacji?; Korzon T. 1897, s. 80). Można więc przypuszczać, że omawiany ekscentryczny portret miał charakter „pożegnania” tego klejnotu.

ona z mizoginii króla albo Ryksa (w modowym departamencie co dzień funkcjonowały przecież żony Ryksa i Bruneta)¹²⁶. Być może stołeczny rynek galanteryjny był ówczesnie po prostu wyraźnie podzielony na sektor mody męskiej i kobiecej, a modystki obsługiwały przede wszystkim „żony modne”? Niewykluczone też, że rola kobiet pracujących w tej branży była mniejsza niż się współcześnie uważa. Jak wiadomo, krawcy warszawscy już od połowy XVIII w. podejmowali próby ograniczenia udziału „kradnących im pracę” białogłów¹²⁷. Zapisy raptularza sugerują, że owe „próby” były skuteczne.

* * *

Osobną grupą wydatków notowaną w raptularzu są zakupy rozmaitych towarów luksusowych. Największe kwoty król zostawiał u handlarzy warszawskich, przy czym w kontekście badań nad stołecznymi sklepami, tożsamość kupców, którzy trafili na podium uznać trzeba za niespodziankę. Król najwięcej wydał bowiem u Jeana-Josepha Chaudoir (1746–1839), Henri’ego Collignona i Marcjalisa Richarda. Żaden z nich nie był dotychczas w literaturze określany mianem pierwszoplanowego gracza warszawskiego rynku wyrobów galanterijnych¹²⁸.

W sklepie pochodzącego z terenów dzisiejszej Belgii Chaudoir (od 1784 r. współprowadzonym przez jego brata Huberta)¹²⁹ król kupował od listopada 1781 r. i zostawił tam 5658 dukatów, tj. ok. 100 tys. złotych, co stanowi 3% wszystkich wydatków Garderoby¹³⁰. Płatności realizowano w 99 ratach. Tak jak w przypadku omówionych wcześniej usługodawców, tak i tu mamy do czynienia z niewielką ilością zakupów spłacanych partiami. Notowane kwoty pełnych długów są wysokie, mowa bowiem o 317, 766, 2718, 122, 284, 200, 300 i 30 dukatach. W raptularzu król tylko sporadycznie precyzował, za co płacił Chaudoirowi. Kupował u niego *habits*, m.in. wykonane z haftowanego weluru, weluru *pludie* i weluru indyjskiego (w zestawie z *une veste*), stroje z satyny, duże ilości pończoch, w tym jedwabnych i „ciepłych”, bieliznę, dwa chińskie szlafroki (w cenie, bagatela, 22 i 28 dukatów), kołnierze, tkaniny na kołnierze, różne rodzaje wstążek i wstęgi orderowe, liczne koronki, mankiety, czy po prostu tkaniny. Ze sklepu Chaudoir’a pochodziło także 5 parasolów monarchy, czarne pudełko ze złoceniami, serduszek na łańcuchu, zegarki i łańcuszki do zegarków. Król kupował u Chaudoirów także przedmioty na prezenty, które księgował jako wydatki garderobiane, m.in. wyprawę dla panny Górskiej (wnuczki Kazimierza Karasia)¹³¹, 30 łańcuszków do zegarków, chiński szlafrok dla księżnej Anny Marii Hadik (Lubomirskiej), stroje dla kucharza Paula Tremo i lokaja Rousseau, stroje dla Marcella Bacciarellgo, nieznane towary dla śpiewaczki Rosy Scanavini, Gaetana Ghigiotiego i kamerdynera Domenica Comellego, kobiety określonej jako K. (kremową taftę na łóżko,

¹²⁶ Król niekiedy pozwalał sobie jednak na szowinistyczne komentarze. Co ciekawe, Elżbieta Sapieżyna, polemizując z niechęcią monarchy do angażowania się kobiet w politykę posługiwała się odzieżową metonimią: kobiety nazywała „kometami”; Popiołek B. 2024, s. 167.

¹²⁷ Wojciechowska W. 1931, s. 70–71.

¹²⁸ Na podstawie zbieranych od nich przez lata kwitów w 1796 r. sporządzono *Summariusz opłat do rejestrow kowieckich, rzemieślniczych i innych*, dotyczący wydatków czynionych po 1780 r. Wspomniany dokument stanowi ważne uzupełnienie omawianych tu spisów; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 315–330.

¹²⁹ Jako miasto pochodzenia Chaudoir podawał Le Reid, leżące na południe od Liege (Album. 2023, s. 533). Na temat sklepu Chaudoirów zob. Niemira K. 2022, s. 249–268. Na marginesie warto wspomnieć, że z innych dokumentów związanych z Garderobą, np. instrukcji dla Ryksa z 20 października 1796 r. dowiadujemy się, że u Chaudoirów mieszkał jubiler o nazwisku Klin[...], u którego kupował książę Adam Kazimierz Czartoryski; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 299.

¹³⁰ Mowa tu wyłącznie o zakupach księgowanych jako garderobiane. W rzeczywistości dwór kupował u Chaudoir’a więcej: w spisie długów dotyczącym spraw uporządkowanych w 1793 r. mowa o 12 415 dukatach długich jego firmie; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 430, Répertoire alphabétique.

¹³¹ Ta ostatnia składała się z 55 pozycji, dotyczących kilkuset przedmiotów; AGAD, AJP, sygn. 371, k. 8.

zapewne luksusową pościel, a także garnitur do sukni). Informacji na temat kupowanego od Chaudoir'a asortymentu dostarczają też pojedyncze rachunki i spisy rozproszone w archiwum królewskim, omówione już gdzie indziej¹³². Z tych materiałów dowiadujemy się, że król nabywał także stroje dla muzyków i aktorów, flakony wód perfumowanych i lawendowych, buty chińskie, rozmaite kapelusze. Wspomniane rachunki pozwalają także doprecyzować kilka zapisów z raptularza. Dowiadujemy się np. że przywołane wcześniej parasole były słomkowe (co ma sens, bo kupowano je w lipcu i sierpniu)¹³³ albo że za jednym tylko razem król potrafił kupić u Chaudoirów aż 79 różnych obiektów¹³⁴.

Drugim z kupców, u którego król chętnie kupował był Henri Collignon. Niestety, wiadomo o nim niewiele ponad to, że sprowadzał towary z Francji i obsługiwał kilku ważnych magnatów¹³⁵. Jego żona, z domu Melin, była szwagierką Franciszka Ryksa. Być może to ona lub jakiś krewny Collignona byli przelotnie związani z personelem Garderoby w 1789 r., o czym była mowa wcześniej. W okresie 1771–1795 król płacił Collignonowi 56 razy na łączną kwotę 3005 dukatów (co stanowi 2% wydatków Garderoby)¹³⁶. Niemal wszystkie ze spłat wynoszą 50 dukatów i stanowią raty większych transakcji. Dwie z nich są znane i opiewają na 966 i 4107 dukatów. Wartości te pokazują, że rzeczywisty udział Collignona w wydatkach Garderoby mógł być większy, a zaciągniętego u niego długu nie uregulowano do końca albo że na pewnym etapie zdecydowano się księgować spłacanie go w innej rubryce. Wyrokowanie w tej kwestii utrudnia fakt, że w raptularzu ani razu nie sprecyzowano, co było przedmiotem transakcji.

Trzecim z handlarzy, u którego król często kupował był Marcel Richard, właściciel prowadzonego razem z pochodzącym z Amiens Clemencem Bernaux sklepu na Krakowskim Przedmieściu. W latach 1779–1795 król płacił mu 22 razy, na łączną kwotę 2644 dukatów, co stanowiło ok. 1% wszystkich wydatków Garderoby. Kwoty wypłat wahają się między 3 a 1082 dukatów (średnia arytmetyczna to: 120 dukatów, ale mediana zaledwie 45), mało jest sum „okrągłych”, co sugeruje, że poszczególne partie zakupów starano się opłacać na bieżąco. Król nabywał u Richarda głównie „ciuchy” (fr. *nippes*), a także bieliznę, pończochy, nożyczki, zegarek, łańcuszek do zegarka, flakony, puzderko, wachlarz i porcelanę z Sèvres.

Stanisław August korzystał także z oferty kilkudziesięciu innych kupców, czynnych głównie w Warszawie, w Grodnie i ostatecznie w Petersburgu, a także kupców wędrownych. Do tej ostatniej grupy należał prawdopodobnie „grecki” handlarz Saïd (Scheid?), u którego król w marcu i grudniu 1792 r. wydał znaczną kwotę 1510 dukatów. Transakcje dotyczyły chińskich tkanin, przedmiotów tureckich, w tym przeznaczonych dla kobiet oraz szabl. Spośród warszawskich handlarzy, u których zaopatrywał się Stanisław August warto wymienić pochodzącego z Bordeaux Josepha Rousseau, u którego kupował od 1779 r. m.in. „ciuchy”, biżuterię, pierścionki, zegarki, puzdra, kapelusze, zaciski do pończoch, płótno i szmaragdy (łącznie płacąc prawie 930 dukatów).

U słynnego handlarza i bankiera Piotra Teppera Garderoba wydała zaskakująco mało. W latach 1782–1785 zapłacono mu nieco ponad 620 dukatów za m.in. dwa letnie stroje dla króla, pięć damskich w tym dla (Urszuli?) Mniszech i (Franciszki?) Rzewuskiej, a także

¹³² Niemira K. 2022, s. 256.

¹³³ Niemira K. 2022, s. 256; AGAD, AJP, sygn. 367, k. 11, 12, 23; sygn. 370, k. 147, 197, 198; sygn. 371, k. 42; sygn. 372, k. 8, 56; sygn. 374, k. 119, 121.

¹³⁴ AGAD, AJP, sygn. 371, k. 42.

¹³⁵ Niemira K. 2022, s. 237.

¹³⁶ W zestawieniu uwzględniono 30 transakcji księgowanych wspólnie na Collignona i Langego. Zawierają one raty spłacane pół na pół. Nie odnotowano z kolei licznych zakupów garderobianych, do których zachowały się kwity, ale których nie księgowano w raptularzu. Towary te przeznaczone były zapewne na prezenty lub zamawiane jako liberia; zob. AGAD, AK, sygn. III/567.

dwaście par spodni¹³⁷. W latach 1780–1792 król kupował też u François Carpentiera, m.in. brzytwy do golenia, laski, kolczyki, puzdra, guziki i zegarek, płacąc ponad 640 dukatów, a w latach 1782–1794 u Gautiera (Guntera) Müllera, m.in. skóry, pasy, stroje, pierścienie, szpadę i nożyczki, razem za 586 dukatów.

* * *

Monarcha niewiele zostawił też w renomowanym sklepie Henryka Jarzewicza przy Miódowej¹³⁸. W latach 1785–1796 zapłacił mu 214 dukatów za strzelbę, pistolet, okulary, mankiety, elastyczne pasy i gumy, srebrne kredki czy bliżej nieznane towary dla księżnej Heleny Radziwiłłowej. W 1780–1781 kupował kilka razy u Johanna Eberharda Tauberta (m.in. fraki) za nieco ponad 170 dukatów. W 1785 r. w Sklepie Saskim zaopatrzył się w zestaw porcelany śniadaniowej za 150 dukatów. W latach 1779–1784 sporadycznie korzystał z oferty handlarki (bądź też krawcowej?) d'Otté (nabywał głównie stroje, przynajmniej za 159 dukatów)¹³⁹.

Za niewielkie kwoty kupował też u Nasona (1779), kupca ormiańskiego Andrzeja Rafałowicza (pasy kontuszowe w 1780 r.), francuskich fabrykantów François Selimanda i Claude'a Etienne'a Filsjeana (pasy kontuszowe kolejno w 1780, 1782 i 1792 r.)¹⁴⁰, pochodzącego z Moraw Jana Michała Roeslera (w latach 1786–1793 m.in. świeczniki, pudełko na herbatę i flakon) czy w mieszczącym się na Nowym Świecie Domu Handlu Bławatami Jakuba Henryka Liebelta (pończochy w latach 1787–1792) oraz u współpracującego z Libeltem, choć czasem działającego na własny rachunek, Andrzeja Kuklera (w 1788–1789). Spośród mniejszych dostawców wymienimy jeszcze Żyda Eliasa (na przełomie 1789/1790 r. król płacił mu m.in. za sobole i skórę niedźwiedzia) i słynnego ormiańskiego przedsiębiorcę Jakuba Paschalisa Jakubowicza (1790 i 1796 r.).

W rachunkach pojawia się też olbrzymia ilość epizodycznych bohaterów. Znajdziemy tutaj pośredników w organizacji zagranicznych zakupów, wykonawców jednorazowych zleceń, drobnych kupców, ale także współpracowników króla i dworzan, którzy planowo sprzedawali mu przedmioty, bądź wręczali „prezenty”, za które król jednak decydował się płacić¹⁴¹. Wyliczenie ich wszystkich byłoby dla czytelników nużące. Przywołajmy więc tylko kilka ciekawszych postaci¹⁴². W garderobianym raptularzu odnajdujemy np. renomowanego stołecznego bankiera Piotra Blanka, któremu w okresie 1773–1793 król wypłacił niemal 490 dukatów, m.in. za

¹³⁷ Tepper pojawia się w raptularzu jeszcze kilka razy, ale zwykle w kontekście wypłacania rat jubilerom. W rzeczywistości król kupował od niego jednak bardzo dużo, przede wszystkim biżuterii na prezenty. Tylko w roku 1784 Stanisław August kupił u niego biżuterię za 36 221 dukatów (z czego na przedmioty, które rozdał na sejmie w Grodnie poszło przynajmniej 26 924 dukaty, ponad 450 tysięcy złotych). Por. AGAD, AJP, sygn. 299; sygn. 364, k. 38–39.

¹³⁸ Jako ciekawostkę dodajmy, że w kwitach wystawianych królowi Jarzewicz pisał o swoim biznesie po angielsku, jako *The English Magazin*; AGAD, AJP, sygn. 369, k. 16.

¹³⁹ Ta ostatnia postać jest szczególnie intrygująca, bo dotychczas sądzono, że to mężczyzna; Mańkowski T. 1932, s. 46.

¹⁴⁰ Zaliczenie ich do grona kupców jest oczywiście uproszczeniem, ale na potrzeby tego tekstu nieuniknionym.

¹⁴¹ Sprawę komplikują niejasne zapisy. Król pisał czasem wyraźnie o rzeczach *acheté de [qqn]*, tj. kupowanych od kogoś, ale sporadycznie też o rzeczach *acheté p.*, gdzie *p.* może oznaczać zarówno *par* jak i *pour*, a więc może tu chodzić o rzeczy kupowane przez kogoś lub dla kogoś. O tym, że królowi wręczano „prezenty”, za które decydował się płacić pisała nawet prasa warszawska. W sierpniu 1777 r. podczas wizyty w Puławach otrzymał od żydowskiej handlarki tuzin pończoch, za które wręczył jej, jak dowiadujemy się z wrześniowych zapisów raptularza, 24 dukaty; Olszewska M. 2019, s. 225, przyp. 42.

¹⁴² Poza przyjętymi tu ramami czasowymi znajduje się część bardzo ciekawych zakupów z pierwszych lat panowania. Spośród nich wspomnijmy tylko, że materie tureckie król sprowadzał do Warszawy za pośrednictwem Franciszka Ksawerego Branickiego, ówczesnie przebywającego w Kamieńcu; Korzon T. 1897, s. 47.

sprorowadzone z Paryża pończochy i zamówiony w Lyonie kostium męski¹⁴³. Na Garderobę kupowano też u Blanka towary pochodzące z nieznanych źródeł, m.in. białobłękitny welur, puzdra czy pierścienie z cyfrą¹⁴⁴. W latach 1776–1780 król zwrócił się po pomoc w nabyciu pończoch, tkanin i strojów z Lyonu do Carla Tomatisa i jego nieznanego z nazwiska lokaja. W zakup jakiegos tureckiego przedmiotu, związanego z kąpielą, monarcha zaangażował w 1777 r. Jacka Ogrodzkiego, sekretarza Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej, mającego zresztą doświadczenie w podobnych usługach¹⁴⁵. Zlecenia kierowano też do innych pracowników Gabinetu: w 1779 r. zapłacono 202 dukaty Zygmuntowi Everhardowi za sprowadzenie bliżej nieznanych towarów (zważywszy na jego kilkuletni pobyt w Stambule mogły to być produkty tureckie), a w 1785 i 1786 r. płacono Pierre'owi Maurice'owi Glayre'owi za sprowadzanie towarów z zagranicy, w tym pończoch z Paryża. Konsyliarzowi Gabinetu i sekretarzowi króla, Gaetano Ghigiotti'emu płacono w 1783 r. m.in. za porcelanę, tabakierki i guziki.

Być może organizacją drobnych importów zajmował się także królewski lekarz Jan Baptysta Böckler (1737–1808) lub jego żona. Trudno niestety orzec, które z księgowanych pod ich nazwiskiem transakcji z lat 1781–1797 to zakupy, a które to prezenty.

Na liście zaopatrzeniowców Garderoby znajdujemy też zajmującego się produkcją powozów Thomasa Danghla, u którego w 1786, 1787 i 1790 r. kupowano karocę (być może na potrzeby Ryksa), biżuterię i naszyjniki z liści laurowych, które przesłano następnie jako dar dla króla Neapolu. W 1783 r. Stanisław August zaksięgował zakup klawesynu od organisty Carla Friedricha Dresslera. W latach 1790–1791 od malarza Kosińskiego nabył pistolety i fajki.

Król co jakiś czas kupował także towary od pracowników Garderoby, przede wszystkim od obrotowego Ryksa (np. w 1774 r. zaopatrzył się u niego w wartość 500 dukatów diamentowe kolczyki, przeznaczone na własny użytek)¹⁴⁶. Louis Brunet sprzedał królowi m.in. stroje, pierścienie (jeden z nich z napisem: *je vous aime*)¹⁴⁷, kolczyki, nożyczki, brzytwy, dywdyk turecki, laskę, tyżkę do ważenia herbaty. W jego ślady poszedł inny lokaj, Rousseau, sprzedając monarche m.in. tkaniny.

Kilkakrotnie w raptularzu powraca lektor i „sekretnarz” króla, Joseph Duhamel. Wartość sprzedanych przez niego przedmiotów i kilku prezentów ofiarowanych przez króla Pani Duhamelowej sięga 1165 dukatów i zawiera m.in. „ciuchy”, puzdra, zegarek, pelisę, kamee i guziki dekorowane mozaikami. Jako dar dla Duhamelowej zaksięgowano m.in. wprawienie dwóch diamentów do bransoletki. Nie jest jasne, jaki charakter miała transakcja dotycząca kolczyków za 150 dukatów przeprowadzona z kucharzem Paulem Tremo. Być może darami od króla były przedmioty wpisane jako wydatki dotyczące (Katarzyny?) Rudnickiej i pani Lullier, a z pewnością perły przeznaczone dla Konstancji z Poniatowskich Tyszkiewiczowej (1785 r.) oraz rzeczy wpisane jako wydane na słynącego ze swoich długów poetę Stanisława Trembeckiego w 1775 i 1797 r.

¹⁴³ Pończochy zimowe niekiedy kupowano w dużych ilościach: w październiku 1788 r. Blankowi zapłacono niemal 150 dukatów za 6 tuzinów pończoch, zapewne przeznaczonych dla personelu, w październiku 1793 r. kupiono ich za jednym zamachem 4 tuziny.

¹⁴⁴ Chociaż dwór kupował u niego też olbrzymie ilości biżuterii, rozliczano je gdzie indziej. Aby zobrazować skalę tych operacji powiedzmy tylko, że w samym 1782 r. Blank wystawił królowi rachunek za przedmioty tego typu na 8429 dukatów, rok później na 2473 dukaty, następnie na 4389 dukatów, a w 1784 r. na 7040 dukatów; AGAD, AJP, sygn. 369, k. 44–50.

¹⁴⁵ Niemira K. 2022, s. 146–147, 158–164.

¹⁴⁶ Król miał przekłute uszy. Widać to np. na portrecie rysowanym przez Le Gaya w połowie lat sześćdziesiątych XVIII w.; Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, nr inw. zb.d. 7699.

¹⁴⁷ Z całą pewnością nie chodzi tu o dar od króla, ale o jego zakup od Bruneta. Monarcha ofiarował co prawda Brunetowi pierścien, ale znamy jego wygląd — jest to inny obiekt. Pierścien z napisem *je vous aime* monarcha otrzymał od Bruneta, w maju 1787 r. ofiarował „Pannie Grabiance” w Wiśniowcu, po czym we wrześniu tego roku uregulował Brunetowi płatność. Por. Saratowicz-Dudyńska A. 2010, s. 116, 118.

V. Król jako konsument

Jak widzieliśmy, chociaż król korzystał z ogromnej liczby usługodawców, największe kwoty zostawiał u niewielkiej grupy przedsiębiorców. Prawie 86 500 dukatów, tj. 44% wartości całej sumy wydatków Garderoby, zaksięgowano pod zaledwie siedmioma nazwiskami: jubilerów Martina i Jacobsonów (razem 29%), krawców Straussa i Langego (9%) oraz kupców Chadoira, Richarda i Collignona (6%)¹⁴⁸. Relacje króla z wymienionymi zaopatrzeniowcami i usługodawcami miały charakter wieloletni, a w kilku przypadkach także „zadaniowy”. U niektórych spośród nich król kupował regularnie ten sam typ produktu (np. krzyże orderowe u Martina i Jacobsona, mundury u Straussa).

Wspomniana „zadaniowość” miała jednak swoje granice. Wśród kupowanych regularnie towarów, mających niekiedy charakter pierwszej potrzeby, znajdowały się i takie, które król brał od bardzo szerokiej grupy oferentów. Najlepszym przykładem są pończochy¹⁴⁹, które Stanisław August sprowadzał za pośrednictwem Blanka, Tomatisa i Glayre’a, kupował u Chadoira, Richarda, Rousseau, Liebelt, Kuklera, Gartela, Francois Bessona¹⁵⁰, być może także od swojego tapicera Charlesa Sussona, anonimowego „fabrykanta” oraz jeszcze kilku pomniejszych dostawców. Przynajmniej raz otrzymał je także jako „prezent” od młodej Żydówki z Lubartowa¹⁵¹. Razem było to co najmniej 14 dostawców, a ta liczba stanowi tylko dolną granicę. Niektóre zakupy wpisywano w raptularzu jako wydatki bieżące (te realizował zapewne Ryx) albo bez podania nazwiska oferenta, po prostu jako „pończochy”¹⁵². Nawet jeśli założymy, że kilkadziesiąt spośród odnotowanych w rachunkach par było przeznaczone nie dla króla, lecz dla pracowników Garderoby, ich liczbę i tak należy uznać za znaczną¹⁵³. Król lubił mieć w zakresie pończoch wybór. W spisany w lutym 1796 r. inwentarzu garderoby odnotowano aż 113 par (z których większość była jedwabna, a dziesięć wykonano z białego wigoniu, tj. wełny zwierzęcia spokrewnionego z lamami i alpakami, żyjącego w Andach)¹⁵⁴, ale liczba ta stanowi tylko dolną granicę zestawu. Do inwentarza dołączono bowiem mniejszą kartę z dodatkowym spisem pończoch, na którym jako „zdadne” i męskie wskazano 61 par, częściowo być może pokrywających się z głównym spisem, ale w kilku przypadkach go uzupełniającym (np. o 13 par pończoch zimowych, podzielonych na bawełniane i kasterowe)¹⁵⁵.

Czy powinniśmy dziwić się, że mimo tej pasji Stanisław August na przestrzeni lat nie uporządkował polityki zakupów pończoch? Czy szerokie grono dostawców było wynikiem nieudolności w budowaniu sieci zaopatrzenia, czy może na pozór chaotycznymi zakupami kierowała po prostu chęć urozmaicenia zestawu posiadanych ubrań? Być może konsumenckie nastawienie króla wobec pończoch nie różniło się zbytnio od współczesnego podejścia wielu

¹⁴⁸ Jubilerów Jacobsona-ojca i Jacobsona-syna potraktowałem tu jako reprezentantów jednej firmy, podobnie Straussa-hafciarza i Straussa-krawca (ojca i syna).

¹⁴⁹ Oczywiście nie jedynym. W podobny sposób król kupował np. mankiety, łańcuszki do zegarków, zegarki.

¹⁵⁰ Identyfikuję go tu na podstawie kwitu z: AGAD, AJP, sygn. 234, k. 193 oraz AGAD, AK, sygn. 657, k. 10. W Warszawie notowany jest także kupiec pochodzący z Genui, Giovanni Besson, ale — jak się okazuje — jest to inna osoba.

¹⁵¹ Sytuacja miała miejsce podczas wieczoru muzycznego w pałacu w Puławach; Olszewska M. 2019, s. 225.

¹⁵² Dodatkowo król kupował jeszcze pończochy u innych dostawców, np. Henri’ego Collingona, na prezenty, ale tych transakcji w raptularzu Garderoby nie notowano; AGAD, AK, sygn. III/657, k. 29.

¹⁵³ Np. w 1776 r., poza pończochami „ukrytymi” w bieżących wydatkach garderoby, w raptularzu uchwytne są 24 pary, w kolejnym roku aż 67 par, a w 1779 r. 12 par.

¹⁵⁴ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 58. Jedwabne pończochy podzielono na 43 pary kosmatych, 48 par gładkich, 8 par różnego koloru, 2 pary czarne i 2 pary fioletowe.

¹⁵⁵ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 56v.

mężczyzn, z racji zawodu zmuszonych do przestrzegania oficjalnego *dress code'u*, ale „ożywających” go kolekcją ekstrawaganckich dodatków.

Bardziej frapująca jest kwestia obecności w raptularzu ogromnej liczby drobnych usługodawców i zaopatrzeniowców. Odnotowano ponad setkę sporadycznie pojawiających się osób oraz nie mniejszą liczbę pozycji zawierających wyłącznie nazwę zakupionego towaru, być może w części odnoszących się właśnie do efemerycznych oferentów. Zwykle kwoty tych transakcji były niewielkie, co każe postawić pytanie o okoliczności nabywania towarów. Czy królowi albo Ryksowi zdarzało się przyjmować na zamku wędrownych i lokalnych handlarzy, tak jak robiono to w domach magnackich, tj. rano lub podczas posiłku? Czy ktoś z pracowników Garderoby (Ryx?) wykonywał na mieście preselekcję towarów, a następnie prezentował królowi możliwości zakupu?¹⁵⁶ *Memoriał* Piusa Kicińskiego z 1786 r. sugeruje, że przed tą datą na zamku „weszło prawie w zwyczaj, iż Król Jmć, chcąc mieć co dla siebie zrobionego, częstokroć posyła po rzemieślnika lub kupca, obstatuje sobie sam rzecz jaką podług upodobania i zaraz bierze ją”¹⁵⁷. Według Kicińskiego była to niewłaściwa praktyka. Jego zdaniem, monarcha powinien wskazywać model i gatunek przedmiotu swoim urzędnikom, którzy następnie powinni kontaktować się z handlarzami i wytwórcami. Zdaniem Kicińskiego, król powinien także wykorzystywać jednego ze swoich sług jako agenta do kupowania prezentów „tak aby sprzedający nie mógł domyśleć, że się kupuje dla Króla. Wszakże co do gustu możnaby zawsze potrafić, żeby Król Jmć widział wprzód i obrał co mu się podoba” — dodawał¹⁵⁸. Czy rad Kicińskiego posłuchano i któryś z pracowników Garderoby pełnił funkcję *personal shoppera* monarchy? Sporadycznie król kierował do Ryksa szczegółowe instrukcje dotyczące poszukiwanych towarów, przy czym należy podkreślić, że miało to miejsce dopiero kiedy monarcha trafił do Grodna, a zlecenia zawierały nie tylko informacje o poszukiwanym towarze (jak sugerował to Kiciński), ale także nazwiska konkretnych kupców (król wiedział np., że szkiełka do lornetek kupuje się na Lesznie u optyka Wenckego)¹⁵⁹. Co więcej, monarsze zdarzało się podchodzić do wykonywanej przez Ryksa preselekcji towarów krytycznie. Kiedy sługa przedstawiał mu próbki materiałów, król wyrażał niezadowolenie i prosił o poszerzenie oferty o wskazane przez siebie gatunki¹⁶⁰. Ryksowi zlecał nie tylko pośredniczenie w zakupach, ale także zbieranie informacji dotyczących rzemieślników. Za przykład niech służy poproszenie go o wywiedzenie się, u którego ze stołecznych jubilerów książę Adam Kazimierz Czartoryski kupuje biżuterię dla bliżej nieznanej damy¹⁶¹. Informacje o zleceniach kierowanych do Ryksa spotykamy w źródłach tylko sporadycznie. Skłania to do postawienia tezy, że król dążył do utrzymania swojej samodzielności jako konsumenta. Oprócz przywołanych wcześniej opinii Kicińskiego i imponującego rozeznania monarchy w nazwiskach oferentów, potwierdza ją także fakt, że Stanisław August własnoręcznie prowadził raptularz Garderoby.

¹⁵⁶ W tym kontekście warto wspomnieć, że obaj Ryksowie byli w świetnej komitywie z Chaudoirem, a w wymienianych między sobą listach wspominali o picciu z nimi alkoholu i wznoszeniu toastów; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 20, list z 6 stycznia 1796 r.

¹⁵⁷ Rymszyna M. 1961, s. 260.

¹⁵⁸ Rymszyna M. 1961, s. 261.

¹⁵⁹ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 16. Wencke albo przecenił siłę wzroku monarchy, albo ten psuł się bardzo szybko. W sierpniu 1796 r. zlecono wykonanie nowych, mocniejszych szkieł; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 146, król do Franciszka Ryksa, 9 sierpnia 1796. Niekiedy jednak król pozostawiał Ryksowi wolną rękę; zob. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 41–44, 286, instrukcje z 17 lutego i 30 września 1796 r.

¹⁶⁰ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 397, król do Franciszka Ryksa, 19 stycznia 1797.

¹⁶¹ Następnie jubiler miał wykonać rysunek z jej modelem. Obiekt był wysadzany kameami i szlachetnymi kamieniami; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 299, instrukcja z 20 października 1796 r.

Granice królewskiej pasji do kupowania strojów i dodatków do nich wyznaczała prawdopodobnie dworska etykieta. Nie udało mi się bowiem znaleźć źródeł potwierdzających wizytowanie przez monarchę sklepów. Takich wypraw nie można jednak wykluczyć: wiadomo, że Stanisław August odwiedzał mieszkanie Teppera, które mieściło się bezpośrednio nad jego sklepem¹⁶². Choć nie możemy powiedzieć, że król buszował po miejskich magazynach, niewątpliwie oglądał inscenizowane na jego cześć jarmarki. Parkowe „zabawy w sklep” z prawdziwymi handlarzami wydano z myślą o królu w Puławach, Powązkach i Siedlcach kolejno w 1777, 1780 i 1783 r.¹⁶³ Wiadomo też, że monarcha brał udział w odpustach odbywających się na Bielanach (a być może także wpłynął na zwiększenie ich rozmachu), ale i w tym przypadku trudno spekulować, czy mógł podchodzić ze swoim orszakiem do straganiarzy¹⁶⁴.

* * *

Na istnienie u króla „żyłki konsumenckiej” wskazuje także struktura jego wydatków. Wśród wypłat dominują małe kwoty: aż 56% płatności opiewa na sumy mniejsze niż 50 dukatów¹⁶⁵. Ilość wypłat nie rozkłada się ponadto w czasie równomiernie, ale rośnie z biegiem lat. Nie jest to może wzrost aż tak dynamiczny, jak sugeruje to ilość księgowanych wypłat (ryc. 7)¹⁶⁶ (część z pojedynczych rekordów w rzeczywistości kryje w sobie dwóch lub trzech zleceniobiorców)¹⁶⁷. Co ciekawe, skok ilości wypłat nie do końca pokrywa się z rytmem wzrostu nakładów finansowych: liczba transakcji wzrosła na początku lat osiemdziesiątych, podczas gdy finansowe nakłady wyraźnie podniesiono dopiero pod koniec tej dekady (ryc. 8). Widzimy więc, że król z upływem lat kupował coraz więcej, choć niekoniecznie drożej.

W interpretacji wzrostu wydatków Garderoby, zarówno jeśli chodzi o wydatki bieżące, jak i dodatkowe zakupy i usługi, zachować należy jednak dalece idącą ostrożność. Jest oczywiście prawdą, że nakłady rosły, ale ilustrujące ten proces wykresy mogą być mylące. Dobrze widać to, jeśli porównamy różne modele wizualizacji danych. Poniższe diagramy ilustrują poziom kwot księgowanych przez Garderobę w układzie rocznym i miesięcznym (ryc. 8–9). Pierwszy z nich sugeruje, że mimo niewielkich wahań tendencja wzrostowa była właściwie stała i załamała się dopiero w 1793 r. Wykres bazujący na ujęciu miesięcznym przedstawia nieco inny obraz. Tym razem rytm wydatków bliski jest kardiogramowi: obserwujemy co prawda pojawienie się wysokich i bardzo wysokich wypłat, ale pojawiają się one u „pacjenta” już w 1782 r., po czym „dramatyczne” ataki następują tylko kilkanaście razy. Pokazuje to, że na ekstrawagancje król decydował się tylko od czasu do czasu, a w bieżącym życiu Garderoby starał się trzymać pewien rygor.

W rzeczywistości był on znacznie większy niż oba wykresy to sugerują. Jeśli bowiem zilustrujemy wydatki króla w sposób analogiczny do tego, jak sam je zapisywał (nie podliczał

¹⁶² Król odwiedzał też jego wiejską posiadłość; Tepper W.F. 2013, s. 56–58.

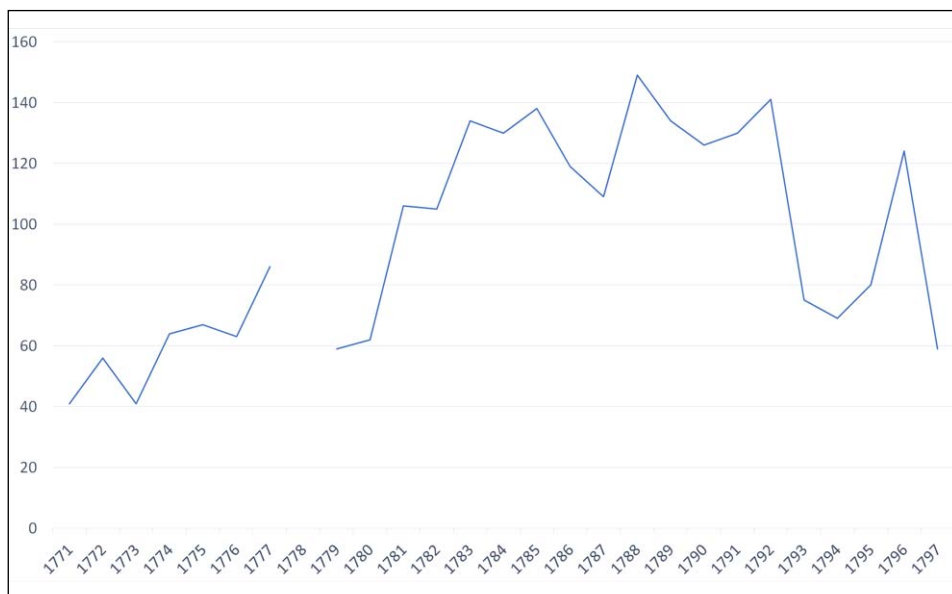
¹⁶³ Dziennik. 1865; Michalec D. 1999, s. 121–133.

¹⁶⁴ Pokora J. 1993, s. 25; Głowska D., Mazur E. 2024. Na marginesie warto wspomnieć, że choć *shopping* nie przystawał prawdopodobnie do królewskiego *decorum*, nie uwłaczał zmierzającym na dwór magnatom. Wiadomo, że Marii Radziwiłłowej zdarzyło się we wrześniu 1783 r. przyjść na kolację w zamku prosto ze sklepu, gdzie kupowała garnitur do sukni i czarną chustkę z gazy; Popiołek B. 2024, s. 174.

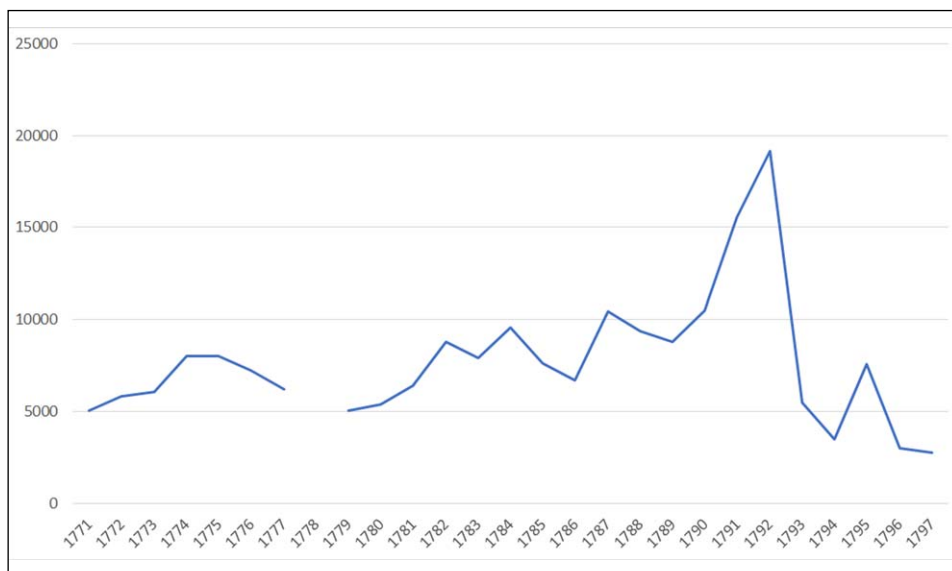
¹⁶⁵ Dane te są reprezentatywne, ponieważ większość dużych zakupów spłacano ratami w wysokości 50, 100 lub 200 dukatów, a raty w wysokości 25 dukatów, które powyższe zestawienie obejmuje, występują tylko czterdzieści kilka razy.

¹⁶⁶ Oczywiście wykres należy traktować z pewną dozą ostrożności. Ilość wypłat nie pokrywa się bowiem z ilością transakcji.

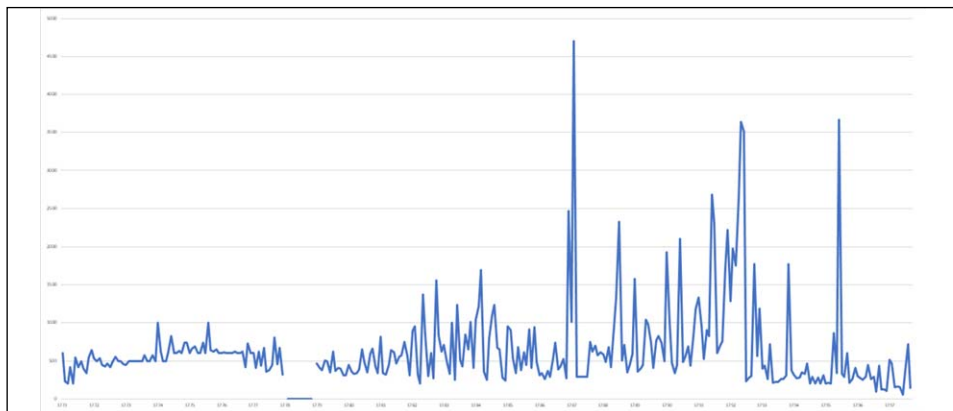
¹⁶⁷ Także inne wahania, jak np. drastyczny spadek w 1787 r., nie są wyłącznie wynikiem zmiany nawyków króla, ale przede wszystkim sposobu księgowania. Między marcem a grudniem 1787 r. król dorzucał ratalne spłaty trzech zaopatrzeniowców do pola wydatków bieżących.



Ryc. 7. Liczba pozycji zaksięgowanych w raptularzu Garderoby (oprac. K. Niemira)



Ryc. 8. Wartość wydatków Garderoby w dukatach, w układzie rocznym (oprac. K. Niemira)



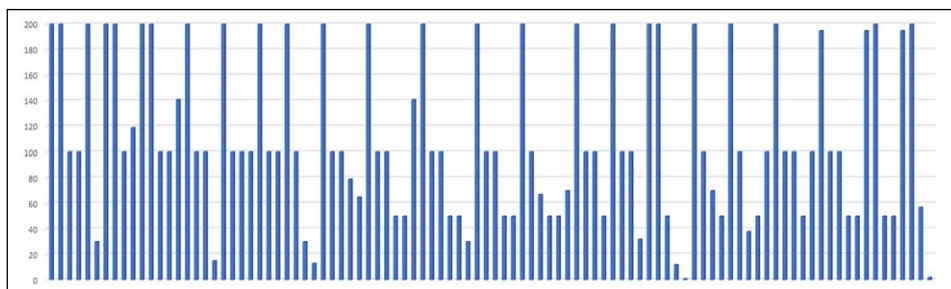
Ryc. 9. Wartość wydatków Garderoby w dukatach, w układzie miesięcznym (oprac. K. Niemira)

ich na bieżąco w układzie miesięcznym¹⁶⁸ ani rocznym; wpisywał po prostu kwoty ciągiem)¹⁶⁹ okaże się, że ich wahania są znacznie łagodniejsze. Niestety, umieszczenie tu pełnego wykresu nie jest możliwe (aby widoczne były jego szczegóły powinien mieć formę „rozkładówki” przeciągniętej przynajmniej przez cztery albo sześć stron). Fragmenty dotyczące krótszych okresów pozwalają jednak wyrobić sobie pewne wyobrażenie o rzeczywistym rytmie wypłat (ryc. 10–12). Widoczna jest tendencja do utrzymywania wydatków lub ratalnych spłat w ryzach. Tylko od czasu do czasu są one zaburzane przez pojedyncze większe transakcje.

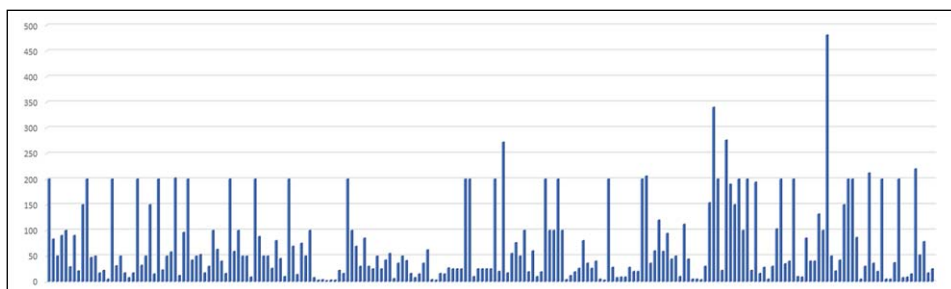
Czy ten układ dowodzi, że król panował nad swoimi wydatkami? Nie do końca. Stanisław August niewątpliwie podejmował próby okiełznania chaosu, co jakiś czas grupując większe transakcje i ustalając kalendarz ratalnych spłat na „bezbolesnym” poziomie 50–100 dukatów. Zapisy dowodzą jednak, że uczył się tego długo i dopiero rosnące zadłużenie wymogło wprowadzenie jako takiego porządku. Tylko kilkakrotnie król podliczał w raptularzu wynagrodzenia zaległe jego głównym dostawcom (np. w styczniu 1774 r. podliczył, że Jacobsonowi, Martinowi, Langemu i Collignonowi jest winien ponad 15,5 tysiąca dukatów). Następnie ustalał rytm

¹⁶⁸ Udało mi się znaleźć tylko kilka dokumentów sprawiających wrażenie „podliczeń” wydatków Garderoby. Pochodzą one z 1771 r., wykonano je na luźnych kartach i przekazano do materiałów Kasy Generalnej, która — teoretycznie — nie powinna w ogóle zbierać materiałów dotyczących Szkatuły prywatnej. Materiały te zawierają inne sumy końcowe niż te z raptularza i dotyczą po prostu sum wszystkich płatności wykonywanych pierwszego dnia danego miesiąca. Ich celem nie było więc uświadomienie królowi, ile wydaje na poszczególne piony, ale zasygnalizowanie generalnej skali poczynionych wydatków. Taką wykładnię potwierdza też fakt, że czasem pojawia się w nich termin „Garderoba”, ale czasem mowa tylko o jej głównych dostawcach, np. jubilerach; AGAD, AK, sygn. III/657, k. 81–95. Te dokumenty nie oznaczają jednak, że król nigdy nie podjął próby miesięcznego opracowania wydatków. Nie wiemy jednak kiedy i w jakich okolicznościach powstały zachowane spisy ujęte w tym trybie (por. AGAD, AK, sygn. III/886; AGAD, AK, sygn. III/1387).

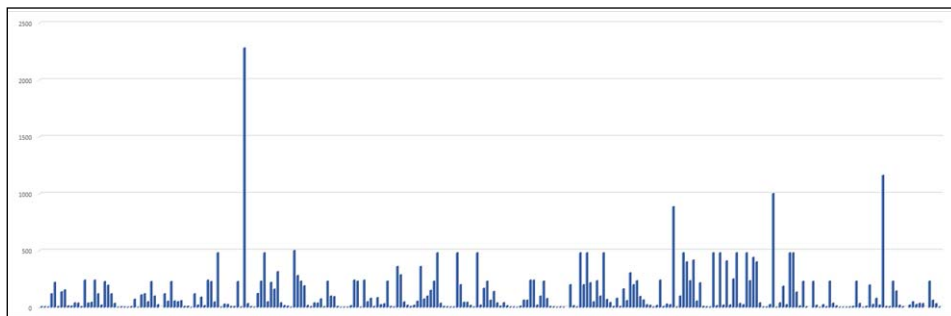
¹⁶⁹ Sposób zapisu nie oznacza jednak, że król nie próbował myśleć o wydatkach w sposób całościowy. W jego papierach pojawiają się luźne karty z sumowanymi kwotami (np. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 56), a niektóre z zachowanych podliczeń całorocznych zawierają fragmenty wydatków garderobianych (np. na dokumencie z maja 1794 r. wpisano tylko wydatek 200 dukatów na sprawy bieżące, podczas gdy w raptularzu król w tym miesiącu zaksięgował aż 326 dukatów; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 7–8). Sekretarze króla w podliczeniach włączali fragmenty wydatków garderobianych w ciąg innych wypłat, co utrudniało niewątpliwie rozeznanie się w całkowitych kosztach (np. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 81, 88, 118, zestawienia z 12 kwietnia, 12 maja oraz 12 lipca 1796 r.). O bałaganie panującym w rachunkach dobrze wiedzano: w 1796 r. anonimowy autor opracował na ten temat raport (AGAD, KSA, sygn. 11, k. 95–96, *Observations sur la dépense*), a sam król podejmował kilka prób uporządkowania tych spraw (AGAD, KSA, sygn. 11, k. 417–421, podliczenia z roku 1797). W nieznanym okresie wziął zresztą te sprawy w swoje ręce i opracował podliczenia prywatnych wydatków ujęte w trybie miesięcznym, por. AGAD, AK, sygn. III/886; AGAD, AK, sygn. III/1387.



Ryc. 10. Wartość wydatków Garderoby w okresie 1771–1772, w dukatach (oprac. K. Niemira)



Ryc. 11. Wartość wydatków Garderoby w okresie 1781–1782, w dukatach (oprac. K. Niemira)



Ryc. 12. Wartość wydatków Garderoby w okresie 1791–1792, w dukatach (oprac. K. Niemira)

spłat i to dzięki tym zaplanowanym odpowiednio wcześniej transakcjom wydatki Garderoby nabrały rytmu na kolejne miesiące, a czasem i lata.

Nie należy monarchy oceniać jednak zbyt surowo. W ogromnej części narosłe długi i kwoty, które stanowią na omawianych wykresach znaczne odchylenia nie mają związku z osobistymi fanaberiami. Przykładowo, olbrzymie odchylenie, które widzimy pod koniec 1782 r. (ryc. 11) dotyczy płatności za krzyże Orderu św. Stanisława. W 1787 r. obserwujemy spektakularny wzrost wydatków, ale i w tym przypadku jego zasadniczą część dotyczy prezentów związanych z polityką: dyplomatyczną podróżą króla do Kaniowa¹⁷⁰. Największy wydatek z 1791 r. dotyczył

¹⁷⁰ Szczególnie cenny obiekt, wysadzana diamentami szafirowa brosza z portretem króla, która w Kaniowie została ofiarowana Aleksandrowi Bezborodce znajduje się dziś w zbiorach Zamku Królewskiego (nr inw. ZKW/5789).

zamówienia 55 krzyży orderowych za prawie 2300 dukatów¹⁷¹. Największy rachunek z 1792 r.: zakupu biżuterii dla księżnej kurlandzkiej za 1200 dukatów... Przykłady te można by mnożyć. Jasne jest w każdym razie, że tym, co rozbuchiwało wydatki garderobiane, były klasyfikowane tu koszty prowadzenia polityki — zarówno tej wewnętrznej, jak i międzynarodowej. To one często wpędzały króla w kredytowe tarapaty.

VI. Portret króla z lusterkiem w ręku

Rachunki garderobiane pozwalają nie tylko na zbudowanie obrazu Stanisława Augusta jako konsumenta i menadżera tworzącego projekt budżetu (lub próbującego okiełznać chaos wydatków i potrzeb), ale także na podpatrzenie go w sytuacjach prywatnych. Wymieniane w rachunkach przedmioty — szczególnie drobne, nieodnotowane w inwentarzach zamku albo zużywające się obiekty i narzędzia, mogą stanowić pożywkę dla wyobrażenia sobie monarchy podczas konkretnych zabiegów toaletowych, przy byciu ubieranym i rozbieranym, jak i dla zobrazowania go sobie w sytuacjach bardziej intymnych: kiedy rano stawia stopy na skórzanym „dywanie”, kiedy leży w wykończonym futrem szlafroku, bądź kiedy wręcza przyjaciółce lśniąca i gładką podomkę chińską. Oczywiście, wartość tych detali większa będzie dla powieściopisarzy, niż historyków. Mimo to, naszkicujmy na podstawie raptularza trzy problemy sprężone z codziennością królewskiego ciała.

W rachunkach kilkakrotnie wymieniono obiekty służące do mycia. Są to przede wszystkim dwa typy ręczników: cienkie i grube (zapewne pierwsze przeznaczone do twarzy, drugie: do ciała). Kupowano je w dużych ilościach, między 3 a 6 tuzinów, ale dość rzadko, bo tylko w latach 1777, 1781, 1786, 1787, 1791 i 1796. Tylko jeden raz, w 1788 r., pojawia się w rachunkach mydło, ale wynika to zapewne z faktu zamieszczania tej pozycji w zbiorze „bieżące”. W tej kategorii odnajdziemy też liczne wody perfumowane oraz szczotki, przy czym kilka razy te ostatnie wpisano też jako osobne pozycje (raz jako małe szczoteczki, być może dentystyczne, lub do paznokci, innym razem obok wspomnianego wcześniej mydła). Niestety nie udało mi się ustalić jakie „tureckie” przedmioty do kąpieli kupiono w 1777 r. za pośrednictwem Ogrodzkiego. Wysoka kwota 100 dukatów sugeruje, że mogła być to przenośna wanna lub jakieś luksusowe naczynia¹⁷². Jakkolwiek komfortowe nie były ablucje króla na zamku warszawskim, ich jakoś drastycznie spadła w Grodnie. W lutym 1795 r. za prace nad wanną Stanisława Augusta płacono bednarzowi¹⁷³.

W kontekście współczesnych debat dotyczących włosów króla i problemu jego awersji do peruk wspomnieć trzeba, że raczej zdają się mieć ci, którzy twierdzą, że król nosił się *au naturel*¹⁷⁴. W wydatkach bieżących regularnie powracają pomady i wstążki do włosów¹⁷⁵. W 1796 r. król

¹⁷¹ Na marginesie warto wspomnieć, że wartość księgowanych w Garderobie krzyży orderowych wymownie ilustruje intensywność z jaką monarcha budował stronnictwo. W latach 1781–1785 corocznie król wpisywał do tego działu orderu wartość między 50 a 700 dukatów. W latach 1787–1792 ich wartość drastycznie wzrosła i wahała się między 1600 a 5080 dukatów.

¹⁷² Być może na co dzień trzymano ją w korytarzyku koło Garderoby, w którym pudrowano króla.

¹⁷³ Ówczesnie popularne już były wanny wykonywane z blachy miedzianej lub cynowej. Drewniana wanna króla musiała być więc skromna, nawet jak na standardy epoki. Na marginesie warto wspomnieć, że król dysponował także kilkoma wannami w Łazienkach; AGAD, ZP, sygn. 231, k. 158, list Josepha Petrascha do króla, 1780.

¹⁷⁴ Juszczak D. 2015, s. 416.

¹⁷⁵ Wydatki na liberię dla pracowników Garderoby księgowano zarówno w raptularzu, w dziale garderobianym, ale czasem osobno, w wydatkach dworskich, zob. „Ekspens dwuroczna na liberię dworu”, faksymile opublikowane w: Hankowska R. 1992, snlb. [dokument V]. Warto podkreślić, że poszczególne departamenty dworu zachowały autonomię w sprawie ubierania swoich pracowników, a niektóre ubierały także uczniów (tak było np. w przypadku Malarni Bacciarellego; por. AGAD, AK, sygn. III/657, k. 4, kwit za *habits* dla uczniów z marca 1771 r.). Wiele z tych prac wykonywali krawcy, którzy nie szyli dla króla, np. L. Bohm. Przykładowe zestawienia kosztów barwy i liberii zob. AGAD, AK, sygn. III/661, k. 117–137; sygn. III/915, k. 1–110. Kwity dotyczące liberii dla pracowników Garderoby znaleźć można w zespole: AGAD, AK, sygn. III/923, k. 65, 122, 367v.

kupił sobie nowy zestaw grzebieni. Co ciekawe, dane z raptularza uprawdopodobniają, że w przytaczanej przez Antoniego Magiera anegdocie, jakoby dla oszczędności czasu króla czekało na raz dwóch fryzjerów tkwi ziarno prawdy¹⁷⁶. W garderobie włosami króla zajmował się Brunet, a być może — jeśli relacja Stanisława Kostki Potockiego nie jest złośliwością — Ryx¹⁷⁷. Nawet jeśli ci dwaj nie czesali króla razem, korzystali z pomocy innych fryzjerów: Karola Polla (notowanego w latach 1788–1792), Jagodzkiego (w 1793 r. notowanego jako fryzjer, ale obecnego w raptularzu już rok wcześniej, jako walet) oraz Kaspra Klimkiewicza (który czesał Stanisława Augusta od 1791 r. do śmierci monarchy).

Informacji o realiach pracy Garderoby dostarczają nam też wzmianki o przedmiotach, przy czym nie chodzi tu tylko o używane w niej narzędzia, takie jak nożyczki czy szpilki¹⁷⁸. Raptularz królewski zawiera zapisy dotyczące zakupu bądź zlecenia wykonania znacznej liczby pudełek, kasetek i skrzynek. Niektóre tworzyli stolarze, m.in. Gottlieb, Reman i Muller, inne pociągał skórką introligator Killman. Wiadomo, że w 1784 r. było w Garderobie osobne pudełko dentysty Montegasa Del Bene'a. Inwentarze Garderoby dowodzą, że także inne przedmioty sortowano kategoriami. Ubrania króla oraz obiekty wykorzystywane do szykowania się powinniśmy wyobrażać sobie nie tylko jako przechowywane w kufrach i szafach, ale także posortowane wewnątrz nich do stosownych pudeł. Z innych źródeł wiadomo z kolei, że biżuteria przechowywana była w skrzyni z dwunastoma szufladami¹⁷⁹, a w niektórych kufrach i szafach trzymano bogato dekorowane pudełka (jedno z nich: hebanowe, zdobione srebrem, złotem i lapis lazuli; dwa inne: wykonane z bursztynu)¹⁸⁰. W gotowni nie brakowało też puszek, kubków, skrobaczek i obiektów trzymanyh w futerałach¹⁸¹. Ceremoniał ubierania się króla możemy sobie wyobrazić jako szuranie, stukanie i dźwięk przekręcane go w zamku klucza. Warto też dodać, że przynajmniej o część przedmiotów programowo dbano. W rachunkach notowano liczne przypadki reparowania biżuterii, zegarków, broni, naramienników, lasek, kapeluszy czy lusterek.

W kontekście przedstawionych tu materiałów trudno nie zapytać, jak w swojej Garderobie odnajdywał się sam monarcha. Rachunki nie przyniosą nam tutaj oczywiście odpowiedzi, ale warto przywołać informacje zaczerpnięte z inwentarzy. W najwcześniejszych spisach odnajdziemy ubrania kupowane w Paryżu i Petersburgu¹⁸². Po objęciu tronu dominują stroje uszyte w Warszawie, ale od czasu do czasu pojawiają się też importy, głównie z Lyonu i z Turcji (te ostatnie trzymane w osobnych kufrach i szafach). Już w młodości Poniatowski posiadał bardzo dużo strojów i dodatków. Najstarszy z zachowanych inwentarzy jego garderoby pochodzi z 1761 r. (stolnik miał wtedy 29 lat) i zawiera aż 28 *habits*, 49 koszul (z czego 19 z mankietami), 59 par mankietów, 44 chustki, 42 pary jedwabnych pończoch (w trzech kolorach: białym, czarnym i szarym) oraz osobno dwie pary pończoch lnianych i dwie kastorowych, 9 szlafmyc, 9 kapeluszy oraz liczne fraki, kamizelki, płaszcze, spodnie i inne drobniejsze obiekty. W inwentarzu z kolejnego roku odnotowano aż 8 szlafroków. Po objęciu tronu liczba ubrań zaczyna rosnąć. Początkowo są to wzrosty umiarkowane: w 1769 r. król posiadał 31 *habits*, 20 mundurów, 8 strojów do polowania, 9 szlafroków i 94 koszule¹⁸³. Z czasem maszyna się

¹⁷⁶ Magier A. 1963, s. 87; Fabre J. 2020, s. 16.

¹⁷⁷ Wierzbicka-Michalska K., Michalski J. 1992, s. 597.

¹⁷⁸ Co dziwne, raz tylko pojawia się zakup nożyka (marzec 1786 r.), choć inwentarze garderoby notują ich kilka, np. nożyki srebrne i nożyki do zbierania pudru. Być może nie ulegały one zużyciu; zob. AGAD, AJP, sygn. 234, k. 321.

¹⁷⁹ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 354 [*Coffre de bijoux*], 455 [*Caisse à douze tiroirs*].

¹⁸⁰ AGAD, AJP, sygn. 234, k. 157–159.

¹⁸¹ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 59v, 61v.

¹⁸² O paryskiej proveniencji strojów zakupionych podczas *Grand Tour* mowa w *Pamiętnikach* króla (Pamiętniki. 2013, s. 151–152), o pochodzeniu innych informują z kolei inwentarze, np. AGAD, AJP, sygn. 234.

¹⁸³ AGAD, AJP, sygn. 234–235.

jednak rozpędza i choć monarcha co jakiś czas rozdaje i sprzedaje ubrania¹⁸⁴, i tak ma ich coraz więcej: ok. 1786 r. posiadał 120 kompletów samych mundurów¹⁸⁵.

Według opinii współczesnych, król programowo zwracał uwagę na swój wygląd. Dbał o sylwetkę i jadł mało (nieprzypadkowo chyba w Garderobie trzymano też wagę)¹⁸⁶. Magier pisał, że był „postawy kształtnej, wzrostu miernego, nieco pleczysty (...), rękę miał doskonale piękną. Znał siebie, że był pięknym”¹⁸⁷. Jego zdaniem monarcha był też „troskliwym zawsze w utrzymaniu ochłodość zębów”, nosił ze sobą „drewienka do zębów”, nie palił tytoniu i nie zażywał tabaki¹⁸⁸. Bernardin de Saint-Pierre odnotowywał „szlachetną postać, twarz bladą, orli nos, wyraziste rysy, oczy ciemne [...]” i dodawał, że król jest „zgrabny”¹⁸⁹. Giacomo Casanova wspominał go jako „osobę średniego wzrostu, ale bardzo pięknej budowy”, choć niepięknego oblicza¹⁹⁰. Dodawał też, że król podczas kolacji na zamku niczego nie zjadł. Stanisław August wyznawał w *Pamiętnikach*, że zawsze chciał być nieco wyższy, mieć wyższe biodra i mniej wydatny nos¹⁹¹. Najczęściej nosił mundur kadecki, „lubił wygodę w ubiorze”, a „w porze letniej unikając gorąca nosił mundur z kamlotu brukselskiego, kamizelkę i spodnie z lekkiej dymy białej lub turecczyny w drobne paski, na głowie kapelusik czarny słomiany”¹⁹². Jeśli wymagały tego okoliczność, był skłonny zmieniać kostium na bardziej „znaczący”: wiadomo np. że udając się na areszt do Grodna w 1795 r. i żegnając z pracownikami dworu miał na sobie strój polski: kiereję podbitą rysim futrem oraz aksamitną czapkę w typie wolterówki¹⁹³. Jedna z jego szabel została z kolei zaadaptowana z obiektu, który wcześniej należał do Stefana Batorego, przy czym nie jest, niestety, jasne w jakich okolicznościach była ona używana¹⁹⁴. Na co dzień król nosił przy sobie liczne przedmioty, m.in. lornetkę, pudełko na wykałaczki, puzdro na cukierki¹⁹⁵. Według Magiera, do surduta króla przyszyto zegarek, który pozwalał mu dyskretnie patrzeć na godzinę, przy czym wpisy w raptularzu wskazują, że w maju 1788 r. mógł on zostać zastąpiony zegarkiem na rękę (*montre de bras*), o ile pamiętnikarz nie pomylił tego właśnie przedmiotu z zegarkiem przyszywanym¹⁹⁶.

Przynajmniej do kilku elementów swojej garderoby Stanisław August był szczególnie przywiązany. Latem 1796 r. kilkakrotnie pisał do Marcella Bacciarellego w sprawie przesłania mu czterech onyksowych spinek do mankietów, na których wygrawerowano mrówki¹⁹⁷. Jak była o tym mowa wcześniej, jego korespondencja z Ryksem potwierdza, że bardzo dobrze znał się na typach i gatunkach tkanin i nie potrzebował w tym zakresie doradców¹⁹⁸. Cenił też przedmioty unikalne (w sypialni znajdowała się np. pojedyncza poduszka haftowana w złote motyle), a w zbiorze jego ubrań liczne kostiumy i maski wykorzystywane na maskadach (np. strój

¹⁸⁴ Zob. przypisy 7 i 8.

¹⁸⁵ AGAD, AJP, sygn. 234, k. 315.

¹⁸⁶ Magier A. 1963, s. 98–99; Inwentarz. 1997, s. 38.

¹⁸⁷ Magier A. 1963, s. 94.

¹⁸⁸ Magier A. 1963, s. 66, 87.

¹⁸⁹ Zawadzki W. 1963, s. 212. Na błądłość twarzy zwracał też uwagę Magier; Magier A. 1963, s. 97.

¹⁹⁰ Zawadzki W. 1963, s. 234.

¹⁹¹ Pamiętniki. 2013, s. 190.

¹⁹² Magier A. 1963, s. 91, 96. Zakup czarnych słomianych kapeluszy odnotowano w odpisie rachunków dot. 1790 r.; AGAD, KSA, sygn. 11, k. 322v.

¹⁹³ Magier A. 1963, s. 95–96.

¹⁹⁴ Por. przypis 13.

¹⁹⁵ Magier A. 1963, s. 87.

¹⁹⁶ Magier A. 1963, s. 87. Nie udało mi się ustalić, czym mógł być *montre en epanlette* (zegarek naramienny/naramiennikowy?) notowany w raptularzu w lutym 1790 r.

¹⁹⁷ Korespondencja. 2023, s. 391, 397, 402, 408.

¹⁹⁸ AGAD, KSA, sygn. 11, k. 397, 401–402, król do Franciszka Ryksa, 19 i 20 stycznia 1797.



Ryc. 13. Giovanni Battista Lampi, *Portret Stanisława Augusta w szlafroku*, 1788–1789, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. 5154

szlachcica weneckiego, maska mnicha)¹⁹⁹. Niekiedy źródła dotyczące gustu króla są oczywiście trudne w interpretacji — smak jest wszak osadzony kulturowo i społecznie²⁰⁰ — wspomnijmy jednak, że zdaje się, iż król (lub któryś z jego bliskich doradców) cenił pewien odcień morskiego błękitu: *vert du mer*. Znajdujemy go na jednym ze szlafroków z inwentarza garderoby, na strojach króla uwiecznionych na obrazach Giovanni’ego Battisty Lampiego (ryc. 13) i Marcela Bacciarellego²⁰¹, na wykonanym przez Martina berle z akwamarynu (ryc. 6), a także na szablach czy biżuterii ofiarowanej księżnej kurlandzkiej²⁰².

Historycy sztuki zgadzają się, że chociaż Stanisław August rzadko pozował malarzom, swoje wizerunki aranżował roztropnie: zbroje, fraki i mundury były starannie dobranymi komunikatami politycznymi²⁰³. To samo dotyczy także uwiecznionej biżuterii — np. intaglio

¹⁹⁹ Wiadomo też, że na jednym z bali maskowych w 1759 r. stolnik wystąpił w kostiumie Prowansalczyka; por. Adam D., Cassidy-Geiger M. 2024, s. 276.

²⁰⁰ Niemira K. 2022, s. 26–34. Tam dalsza literatura.

²⁰¹ Chodzi tu o *Posłuchanie młynarza* z 1772 r. (Muzeum Puszkina, Moskwa, nr inw. 58). W Polsce ta kompozycja jest zwykle reprodukowana w formie kopii wykonanej przez Józefa Brodowskiego lub Friedricha Lohrmanna.

²⁰² AGAD, AJP, sygn. 234, k. 333; Gutkowski J. 2011, s. 324–325; Juszcak D. 2015, s. 419. W 1795 r. Bacciarelli sportretował ponadto Catherine Tomatis, rzekomo będącą kochanką króla, w akwamarynowym szalu (Łazienki Królewskie, nr inw. ŁKr 125). Nie udało mi się niestety ustalić, czy szal mógł być darem od monarchy, czy mamy tu do czynienia ze zbiegiem okoliczności.

²⁰³ Juszcak D. 2015, s. 401; Bąk M. 2018.

z portretem imperatorowej czy pierścienia z podobizną Marka Aureliusza²⁰⁴. Tadeusz Korzon pisał, niestety nie podając źródła, że król „snadź zaprzął się poważnie kwestią liberyi lokajów pracujących w zamku, kiedy sam wymyślał i malował wzory galonów, które następnie wykonywano na fabrykach grodzieńskich”²⁰⁵. Monarcha przejmował się też tym, co w Warszawie mówiono na temat sposobu, w jaki obchodził się z dostawcami strojów: po opublikowaniu przez „Gazetę Warszawską” informacji, jakoby na pończochach otrzymanych od żydowskiej handlarzki z Lubartowa kazał wyszyć złotem jej imię, napisał karcący list do Jacka Ogrodzkiego²⁰⁶. Król interesował się także strojami postaci przedstawionych na dziełach sztuki, niekiedy na poziomie dużej szczegółowości (w 1793 r. instruował Bacciarellego jak mają wyglądać dziurki na guziki na stroju Stefana Batorego²⁰⁷, a jesienią 1796 r. dawał wskazówki dotyczące koloru szarfy, sukni i lamówki na kopii portretu Izabeli Lubomirskiej)²⁰⁸. Ingerował też w formy kostiumów teatralnych, np. instruując Augusta Moszyńskiego, aby za punkt odniesienia do strojów brać obrazy Antoona van Dycka²⁰⁹. W natłoku tych niekiedy anegdotycznych detali trudno rozgraniczyć, kiedy mamy do czynienia z pedanterią, a kiedy z zadaniowym dostosowywaniem się do wymogów pełnionej funkcji.

VII. Konkluzja

Chociaż nie ulega wątpliwości, że Stanisław August zdradzał predylekcję zarówno do kupowania, jak i korzystania czy w ogóle zajmowania się luksusowymi strojami i przedmiotami, ocena tych praktyk nie jest łatwa. Czy działania monarchy mieściły się w ramach wymogów obyczajowości jego klasy społecznej lub pełnionej przez niego funkcji, czy mamy tu do czynienia z osobliwym rysem osobowości króla? W literaturze przedmiotu, przynajmniej od ostatnich dekad XIX w., funkcjonuje przekonanie, jakoby Stanisław August wydawał pieniądze lekką ręką lub był wręcz utracjuszem. Julian Bartoszewicz twierdził, że król „nie znał ceny pieniędzy” i „marnował skarby”²¹⁰, a Tadeusz Korzon, na podstawie analizy wydatków króla, przekonywał, że Stanisław August „grzązł w kłopoty pieniężne przez nieokiełznaną chętkę błyszczenia, używania uciech i przyjemności [...], tudzież przez brak oględności i rachunku”²¹¹. Współcześni historycy zwykle odrzucają ten obraz. Argumenty na jego korzyść odnajdziemy jednak w pracach z zakresu historii sztuki, szczególnie opracowaniach dotyczących „fabryki” zamku ujazdowskiego (prowadzonej w sposób wybitnie nieudolny), a w pewnym stopniu także w literaturze dotyczącej kolekcjonerstwa (królowi zdarzało się kupować kopie w cenie oryginałów, a jakoś niektórych z zamówionych przez niego dzieł krytykowano już w jego czasach)²¹². Do oceny monarchy jako nierozważnego sabaryty skłaniają także źródła dotyczące prac nad systemem wodnym Łazienek: Stanisław August inwestował w kanały, rezerwuary i maszyny w sposób niemal stały, ale nie tylko nigdy nie był zadowolony z efektów tych prac, ale też nie zdecydował się na przeprowadzenie ewaluacji wydatków i diagnozę

²⁰⁴ Juszczak D. 2015, s. 404–405.

²⁰⁵ Korzon T. 1897, s. 26.

²⁰⁶ BCz, rkps 799, k. 2295, król do Jacka Ogrodzkiego, Puławy 8 września 1777.

²⁰⁷ Korespondencja. 2023, s. 167.

²⁰⁸ Korespondencja. 2023, s. 462.

²⁰⁹ BCz, rkps 676, k. 123, list bez daty, zapewne z końca lat sześćdziesiątych lub początku lat siedemdziesiątych XVIII w. Zachował się także inwentarz garderoby królewskiego teatru z 1797 r., który zasługuje na osobne opracowanie. Na potrzeby niniejszego studium wspomnijmy tylko, że przechowano w nim kilka „królewskich” kostiumów, w tym kostium dla aktora grającego Kazimierza Wielkiego i stosowne insygnia; por. AGAD, AJP, sygn. 278.

²¹⁰ Bartoszewicz J. 1880, s. 158–159.

²¹¹ Korzon T. 1897, s. 29.

²¹² Seznec J. 1971; Tatkiewicz W. 1972, s. 23–25; Korespondencja. 2023, s. 32, 47.

problemu²¹³. Przynajmniej na kilku polach król dysponował finansami w sposób, który trudno uznać za rozsądny. Jak jednak widzieliśmy, budżet Garderoby, a więc komórki, na pierwszy rzut oka podatnej na lekkomyślne działania i ostentacyjną konsumpcję, przez prawie cały okres panowania Stanisława Augusta nie stał się polem ani rażących nadużyć, ani szokujących ekstrawagancji. Najbardziej spektakularne transakcje nie dotyczyły bynajmniej „nieokiełznanej chętki błyszczenia”, ale podarunków politycznych, z orderami na czele. Jak interpretować ten paradoks?

Jest oczywiście prawdą, że Garderoba Stanisława Augusta pochłaniała ogromne kwoty. W okresie 1771–1797 (z przerwą w 1778 r., dla którego nie mamy danych)²¹⁴ było to niemal 200 tysięcy dukatów (ok. 3,5 miliona złotych lub nieco więcej)²¹⁵. Co roku król wydawał na Garderobę średnio ponad 8 tysięcy dukatów (ok. 134–144 tysiące złotych, w zależności od kursu), z czego 1/3 szła na wydatki bieżące, a 2/3 na dodatkowe zakupy i zlecenia. Biorąc pod uwagę prywatną fortunę Stanisława Augusta są to kwoty znaczne: w 1767 r. król z majątków odziedziczonych po rodzicach czerpał prawdopodobnie ok. 68 tysięcy złotych lub nieco więcej²¹⁶. W kontekście dochodów z królewskiej kasy, budżet Garderoby wydaje się jednak wyważony. W pierwszych latach panowania do kasy króla trafiało z tych udziałów ok. 6–7 milionów złotych rocznie, a osobno monarcha otrzymywał także znaczne pożyczki i zapomogi od imperatorowej (czasem tylko ich obietnicę, co jednak mogło wpływać na kształtowanie się bieżących wydatków)²¹⁷. Co ciekawe, Katarzynie II zdarzyło się ironicznie porównać jedno z subsydiów do ofiarowywania królowi wyrobów luksusowych (twierdziła, że pieniężny podarunek to coś na kształt tapiserii z rosyjskich fabryk, które mogłyby zdobić pałac króla)²¹⁸. Po okresowym spadku dochodów i stratach spowodowanych pierwszym rozbiorem²¹⁹, sytuacja budżetowa dość szybko wróciła do normy: w 1781/1782 r. spodziewano się dochodów rządu 6,2 miliona złotych, ale pieniędzy wpłynęło więcej, bo ponad 8,1 miliona²²⁰. W okresie obrad Sejmu Wielkiego dochody utrzymywały się na poziomie 7,4–8,6 miliona rocznie²²¹. Ponieważ król nie założył rodziny, sumy te — teoretycznie — w całości trafiały na utrzymanie tylko jednego dworu²²².

²¹³ Por. przypis 24. Informacje na temat środków inwestowanych w kanały i maszyny hydrauliczne znajdują się w omawianych tu raptularzach w dziale Budowle, Sztuka i Nauka.

²¹⁴ Wartości dla tego okresu wynotowane przez króla na luźnych kartach wynoszą 2950 dukatów, ale podliczenia mogą być niepełne; AGAD, AK, sygn. III/886, k. 114–120.

²¹⁵ Król był świadom także poziomu inflacji, zarówno w Polsce, jak i w Rosji, i w 1797 r. planował podniesienie budżetu Garderoby do 300 dukatów miesięcznie; por. AGAD, KSA, sygn. 11, k. 417. Budżet wszystkich komórek szacowano na 19 tysięcy dukatów.

²¹⁶ Korzon T. 1897, s. 10.

²¹⁷ Korzon T. 1897, s. 12–13, 16–17, 51–52; Zielińska Z. 2012, s. 193, 194, 201, 437, 550, 552, 559, 569 (na temat pożyczek: s. 346, 351, 466, 486). Z dochodów rocznych ok. 800 tysięcy złotych trafiało bezpośrednio z Kasy Generalnej do Skarbu, na prywatne, niekontrolowane przez sejm wydatki króla; Wojtyński M. 2003, s. 65. Warto tu także wspomnieć, że w początkowym okresie panowania król mógł wyobrażać sobie, że dochody z królewskiej kasy i dochody państwa będą radykalnie rosnąć, a w każdym razie, że nie będzie musiał „latać” wydatków państwowych środkami z własnej kasy. W połowie lat sześćdziesiątych XVIII w., król planował drastycznie zwiększyć dochód państwa poprzez wprowadzenie nowego podatku od sprzedaży alkoholu. Rosjanie szacowali jednak, że przyniesie on zbyt wysokie dochody (nawet rządu 75 milionów złotych!) i przeszkadzili tej inicjatywie, por. Zielińska Z. 2012, s. 646–647.

²¹⁸ Zielińska Z. 2012, s. 201.

²¹⁹ Korzon T. 1897, s. 64.

²²⁰ Dane dotyczą okresu czerwiec 1781 — czerwiec 1782; AGAD, AK, sygn. III/918, k. 3.

²²¹ Korzon T. 1897, s. 78.

²²² W razie zawarcia przez króla małżeństwa, królowa powinna posiadać własny dwór, podobnie zresztą jak byłoby w przypadku najstarszego z synów królewskiej pary. Tak np. arcyksiążę Karol (przyszły cesarz Karol VI Habsburg) dysponował osobnym personelem dworskim, liczącym między 35–45 osób, już w wieku lat dziewięciu (w 1694 r.); por. Kalmár J. 2003, s. 26. Przypadek Stanisława Augusta jest o tyle złożony, że choć nie musiał dworskiego budżetu dzielić między żonę i dzieci, decydował się wspomagać swoich licznych krewnych.

Stanisław August nie był oczywiście tak zamożny, jak monarchowie innych europejskich państw, ale i tak dysponował przyzwoitym dochodem. W jego masie wydatki na Garderobę stanowiły tylko niewielką kroplę: zwykle oscylowały bowiem na poziomie 2 lub 3%, w okresie Sejmu Wielkiego: ok. 4,5%, przy czym za wzrost w znacznej mierze odpowiedzialne były klasyfikowane w Garderobie zamówienia orderowe i polityczne dary (w szczytowym punkcie, tj. w 1792 r. przedmioty tego typu stanowiły między 26 a 33% wartości wszystkich wydatków garderobianych). Trudno w kontekście tych liczb wytaczać Stanisławowi Augustowi proces. Kwoty inwestowane w stroje i biżuterię były proporcjonalne do dochodów, znaczna część przedmiotów przeznaczona była dla osób trzecich, a inwestycje miały charakter celowy: przeważnie służyły wzmocnieniu pozycji monarchy lub pozyskiwaniu sojuszników²²³.

Paradoksalnie, nie sądzę jednak, aby oznaczało to, że mechanizmów, które doprowadziły do finansowej klęski króla powinniśmy szukać w innych polach wydatków. Choć bowiem analiza raptularza Garderoby nie dowodzi, że to właśnie ona była dworską studnią bez dna, pokazuje, że na tym polu — jak zresztą na wielu innych — król mieszał ze sobą kwestie prywatne i publiczne. Być może to właśnie w tej nietypowej praktyce myślenia o wydatkach, a potem ich księgowania leżał załazek stale rosnących (i stale z politycznego punktu widzenia usprawiedliwionych) długów Stanisława Augusta.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AJP [Archiwum ks. Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej], sygn. 166, 234, 235, 236, 237, 278, 299, 304, 364, 367, 369, 370, 371, 372, 374; AK [Archiwum Kameralne], sygn. III/407, 653, 657, 661, 886, 918, 920, 923, 1386; ARP [Archiwum Rodzinne Poniatowskich], sygn. 404–427; KSA [Korespondencja Stanisława Augusta], sygn. 11; ZP [Zbiór Popielów], sygn. 230, 231.

BCz [Biblioteka XX. Czartoryskich], rkps. 676, 799.

RGIA [Rossijskij Gosudarstvennyj Istoričeskij Archiv, Sankt Petersburg], f. 557, op. 1, d. 225.

Źródła i opracowania publikowane

Adlam Derek, Cassidy-Geiger Maureen. 2024. *The Duke of Portland's Album of Masquerade Costumes Worn in Warsaw 1759*, „Print Quarterly”, 41, 3, s. 267–284.

Album. 2023. *Album Civium Civitatis Antiquae Varsaviae. Księgi przyjęć do prawa miejskiego Starej Warszawy*, cz. 2, 1701–1789, oprac. M. Kuc-Czerep, Warszawa.

Bartoszewicz Julian. 1880. *O dochodach Stanisława Augusta*, [w:] Bartoszewicz Julian, *Dziela*, 7, Kraków, s. 155–176.

Bąk Michał. 2018. *Portrety mundurowe pędzla Bacciarellego — przyczynek do budowy autorytetu Stanisława Augusta*, [w:] Bacciarelli. *Studia o malarzu królewskim, dyrektorsze, nauczycielu, opiekunie sztuk*, red. A. Pieńkos, Warszawa, s. 157–177.

Biblioteka. 1988. *Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim: dokumenty*, oprac. J. Rudnicka, „Archiwum Literackie”, 26.

Dreścik Jan. 2001. *Wiedeńska parada warszawskiego rzemiosła*, „Almanach Warszawy”, 3, s. 57–67.

Dziennik. 1865. *Dziennik przybycia i bytności Króla Jegomości Stanisława Augusta w Puławach* [...], oprac. S. Przełęcki, Warszawa.

Fabre Jean. 2022. *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła. Studium kosmopolityzmu*, 2, oprac. P. Skowroński, Warszawa.

²²³ Analiza rachunków garderobianych potwierdza więc tezę stawianą już przez badaczy zajmujących się innymi wydatkami króla. Zob. szczególnie: Rymszyńska M. 1961, s. 244.

- Główka Dariusz, Mazur Elżbieta. 2019. *Dzieje siedziby Jacobsona w Warszawie w drugiej połowie XVIII i na początku XIX w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 67, 2, s. 223–232.
- Główka Dariusz, Mazur Elżbieta. 2024. *Na Bielany! O fenomenie świętowania słów kilka*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 72, 4, s. 487–502.
- Gutkowski Jerzy. 2000. *Strój koronacyjny Stanisława Augusta*, „Kronika Zamkowa”, 39, 1, s. 51–61.
- Gutkowski Jerzy. 2011. *Królewski zbiór broni*, [w:] *Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795*, red. A. Sołtys, Warszawa, s. 323–324.
- Gutkowski Jerzy. 2015. *O dworze Stanisława Augusta*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa, s. 363–381.
- Hankowska Romualda. 1992. *Nieznane Petersburskie ślady Stanisława Augusta Poniatowskiego. Aneksy. Faksymile 21 dokumentów z archiwów Moskwy i Petersburga*, Warszawa.
- Inwentarz. 1997. *Generalny inwentarz mebli i innych ruchomości znajdujących się w zamku warszawskim sporządzony w marcu 1795 roku*, oprac. N. Ładyka, Warszawa.
- Juszczak Dorota. 2011. *Ikonografia Stanisława Augusta. Portrety*, [w:] *Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795*, red. A. Sołtys, Warszawa, s. 136–151.
- Juszczak Dorota. 2015. *Portrety Stanisława Augusta*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa, s. 383–427.
- Juszczak Dorota. 2018. *Marcello Bacciarelli. Najpiękniejsze portrety*, red. D. Juszczak, Warszawa.
- Kalmár János. 2003. *Power and the princely court in early 18th-century Europe*, [w:] *In Europe' princely courts, Ádám Mátyóki, Actors and venues of a portraitist's career*, red. E. Buzási, Budapest, s. 9–28.
- Katalog. 2011. *Stanisław August, ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795*, red. A. Sołtys, Warszawa.
- Korespondencja. 2023. *Stale obawiam się jakiejś katastrofy. Korespondencja Stanisława Augusta z Marcellem Bacciarellim*, oprac. K. Niemira, Warszawa.
- Korzon Tadeusz. 1897. *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, 3, Kraków–Warszawa.
- Kula Witold. 1956. *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII w. Część trzecia 1780–1795*, Warszawa.
- Magier Antoni. 1963. *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, oprac. H. Szwankowska, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Mańkowski Tadeusz. 1932. *Galerja Stanisława Augusta*, Lwów.
- Michalec Danuta. 1999. *Aleksandra Ogińska i jej czasy*, Siedlce.
- Możdżyńska-Nawotka Małgorzata. 2014. *Królewska maskarada, czyli rozwiązanie zagadki tzw. hiszpańskiego stroju koronacyjnego Stanisława Augusta*, „Kronika Zamkowa”, 67, 1, s. 133–147.
- Mroczek Rafał. 2014. *Andrzej Kownacki — rusznikarz króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Kronika Zamkowa”, 67, 1, s. 263–284.
- Naruszewicz Adam. 2008. *Dyariusz podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński*, oprac. M. Bober-Janowska, Warszawa.
- Niemira Konrad. 2022. *Honor bez egzageracji. Magnackie zakupy i świat rzeczy paryskich w XVIII wieku*, Warszawa.
- Olszewska Magdalena. 2019. *Dni galowe i inne rocznice oraz oficjalne podróże Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1795)*, „Rocznik Historii Sztuki”, 44, s. 215–226.
- Pamiętniki. 2013. *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, red. M. Dębowski, Warszawa.
- Pietrusiński Jerzy. 2006. *Ostatniego króla Polski „Portret alegoryczny”. O królewskim rebusie i różnych sposobach jego rozwiązywania*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 68, 3–4, s. 311–357.
- Pokora Jakub. 1993. *Obraz Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta (1764–1770). Studium z ikonografii władzy*, Warszawa.
- Popiołek Bożena. 2024. *Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobiety świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa.

- Prószyńska Zuzanna. 1994. *Zegary Stanisława Augusta*, Warszawa.
- Rottermund Andrzej. 1989. *Zamek królewski w epoce oświecenia. Rezydencja monarsza: funkcje i treści*, Warszawa.
- Rymszyńska Maria. 1961. *Memorial Piusa Kicińskiego do Stanisława Augusta z 1786 roku w sprawie budżetu dworu*, „Teki Archiwalne”, 7, s. 240–319.
- Sagatyński Jan. 1895. *Pamiętnik Jana Sagatyńskiego byłego paza króla Stanisława Poniatowskiego: (przy którym został aż do śmierci jego)*, Poznań.
- Saratowicz-Dudyńska Anna. 2010. *Pierścienie Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w:] Koral, perła i inne wątki. *Biżuteria w Polsce*, red. K. Kluczwajd, Warszawa–Toruń, s. 110–120.
- Szulc Eugeniusz. 1989. *Cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie*, Warszawa.
- Seznec Jean. 1971. *Trois mauvais tableaux pour le roi de Pologne*, „Diderot Studies”, 14, s. 167–183.
- Skrodzka Agnieszka. 2007. *Wizerunek króla nieszczęśliwego — portret Stanisława Augusta z klepsydry*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 69, 3–4, s. 203–247.
- Straus Witold. 2010. *Historia warszawskiej rodziny Strausów*, „Almanach Muzealny”, 6, s. 31–102.
- Tatarkiewicz Władysław. 1972. *Łazienki warszawskie*, Warszawa.
- Tepper Wilhelm Ferguson. 2013. *Pamiętniki*, „Almanach Warszawy”, 7, s. 33–64.
- Wierzbicka-Michalska Karyna, Michalski Jerzy. 1992. *Ryx Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 33, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 597–601.
- Wojciechowska Wanda. 1931. *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, Warszawa.
- Wojtyński Maciej. 2003. *Szkatuła prywatna króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa.
- Zahorski Andrzej. 1969. *Kownacki Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 14, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 583–584.
- Zawadzki Wacław. 1963. *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, 1, Warszawa.
- Zielińska Zofia. 2012. *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Warszawa.
- Żygulski Zdzisław. 1999. *Garnitur nieszczęśliwości króla Stanisława Augusta*, „Roczniki Humanistyczne”, 47, s. 238–248.

*Marcin Tulibacki**

Wydawcy nowoczesnej reklamy. Kształtowanie się przemysłu reklamowego w Gdańsku przełomu XIX i XX wieku

Publishers of modern advertising. Establishment of the advertising industry in Gdańsk at the turn of the twentieth century

Abstrakt: W XIX w. w Europie i Stanach Zjednoczonych rozpoczął się proces kształtowania się przemysłu reklamowego. Zaczęły powstawać przedsiębiorstwa oferujące przeprowadzenie działań, przypominających dzisiejsze kampanie marketingowe. Zjawisko obecne było również w Gdańsku przełomu XIX i XX w. W artykule, wykorzystując m.in. zapisy i reklamy w miejskich księgach adresowych drugiej połowy XIX i początku XX w. zobrazowano proces kształtowania się przemysłu reklamowego w Gdańsku. Wskazano używane środki i metody marketingowe, zidentyfikowano źródła omawianych rozwiązań. Ukazano obecność i szeroką dywersyfikację podejmowanych w Gdańsku działań reklamowych, a także zachodzące w tym obszarze zmiany.

Słowa kluczowe: Gdańsk, XIX wiek, reklama, księgi adresowe, drukarnie, przedsiębiorstwa reklamowe, przemysł reklamowy

Abstract: In the 19th century, the advertising industry established in Europe and United States. Companies started to offer services resembling today's marketing campaigns. This phenomenon was also present in Gdańsk at the twentieth century. The article presents the development of the advertising industry in Gdańsk, using, among others, records and advertisements contained in city address books from the second half of the 19th and early 20th centuries. The marketing tools and methods used were pointed out, and the sources of the discussed practices were recognised. The presence and wide diversification of advertising initiatives in Gdańsk were highlighted. The transformations in the advertising industry in the city during the period in question were presented.

Key words: Gdańsk, nineteenth century, advertising, address book, printing houses, advertising companies, advertising industry

* mgr Marcin Tulibacki, Uniwersytet Gdański

marcin.tulibacki@phdstud.ug.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0003-0039-0195>

** Podstawą niniejszego artykułu jest fragment pracy magisterskiej przygotowanej w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego, pod kierunkiem dr. hab. Sławomira Kościelaka, prof. UG. Zob. Tulibacki M. 2023.

Badacze początków reklamy często sięgają do starożytności, a nawet czasów prehistorycznych, jednak dopiero w XIX w. świadomie zaczęto wypracowywać metody promocji produktów i usług. Wówczas ukształtowały się nowoczesne formy reklamy, takie jak plakaty i ogłoszenia prasowe, a także doszło do profesjonalizacji branży — pojawili się specjaliści oferujący kompleksowe działania promocyjne przypominające współczesne kampanie marketingowe¹. To właśnie wtedy rozpoczął się proces, którego skutki widoczne są do dziś. Tego typu przemiany zachodziły również w Gdańsku, gdzie w drugiej połowie XIX w. pojawiły się pierwsze firmy reklamowe oferujące kompleksowe usługi — od projektowania plakatów i ogłoszeń po oprawę graficzną druków firmowych, kopert itp. Wydaje się, że oferta wskazanych przedsiębiorstw była w drugiej połowie stulecia całkowitą nowością. W artykule omówiono proces kształtowania się przemysłu reklamowego w Gdańsku przełomu XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystywanych środków promocji².

Analizie poddano przede wszystkim reklamy i zapisy zawarte w miejskich księgach adresowych, które już ówczesni badacze uznawali za cenne źródło informacji³. W literaturze przedmiotu szczególną wartość mają m.in. dysertacja Otto Rufa⁴ oraz praca Hartmuta Zwahra⁵, natomiast na temat gdańskich ksiąg adresowych pisał już w 1921 r. Erich Keyser. Ukazał on zarówno historyczne znaczenie ksiąg, jak i potencjał ich wykorzystania w badaniach nad gdańskim rzemiosłem i przedsiębiorstwami⁶. Omawiany typ źródła jest dla mnie narzędziem, które pozwala zrekonstruować pewien wycinek działalności człowieka, a nie głównym przedmiotem badań. Księgi te wykorzystali m.in. Edmund Kizik w tekstach poświęconych przemysłowi i wystawom w Gdańsku⁷, Ewa Barylewska-Szymańska i Zofia Maciakowska, badające socjotopografię Gdańska⁸.

Z uwagi na przynależność Gdańska do Królestwa Prus, a następnie Cesarstwa Niemieckiego w XIX i na początku XX w. wydaje się słuszne, by to właśnie w ówczesnych Niemczech doszukiwać się źródeł przemysłu reklamowego obecnego w Gdańsku omawianego okresu⁹.

¹ Już w XIX i na początku XX w. publikowano prace z zakresu teorii i praktyki przemysłu reklamowego. Zob. Cronau R. 1887; *Moderne Reklame*. 1892; Podręcznik księgarski. 1894, s. 128–132; *Reklama*. 1897; Aljas. 1907; Platzhoff-Lejeune E. 1909; Kellen T. 1911; Liesenberg C. 1912; Grimshaw R. 1913; Trąmpczyński W. 1913, s. 29–36; Batko S. 1916; Lysinski E. 1924; Seyffert R. 1925; Friedlaender K.T. 1926; Langer O. 1927; Dannenberg W. 1928; Seliger H.K., Meru J. 1928.

² O reklamie w Gdańsku zob. Zieniukowa J. 1996, s. 134–144; Kąkol P. 2009; Kwiatkowska A. 2019, s. 65–74; Kwiatkowska A. 2025; Tulibacki M. 2025, s. 23–55. Porównawczo, o reklamie w miastach dawnego zaboru pruskiego zob. Głowacka B., Wierchosławski Sz. 2003, s. 37–57; Radoliński Ł. 2018, s. 233–253.

³ O gdańskich księgach adresowych zob. Wenzel R. 2004; Paluchowski P. 2021, s. 143–165; Tulibacki M. 2023, s. 11–16.

⁴ Z uwagi na to, że nie udało mi się dotrzeć do wskazanej publikacji, możliwe jest jedynie przedstawienie jej zarysu na podstawie tego, co napisał na jej temat Hartmut Zwahr. W tekście Ruf spojrzął na księgi adresowe w szerokiej perspektywie i zwrócił uwagę na ich znaczenie jako źródła historycznego. Stwierdził wręcz, że są one odbiciem przeszłości poszczególnych miast. Z jednej strony zawierają informacje na temat dawnych miejskich władz, z drugiej zaś są środkiem do poznania warunków życia i pracy społeczeństw. Zob. Ruf O. 1932; Zwahr H. 1968, s. 204, 206–207.

⁵ Zwahr H. 1968, s. 204–229.

⁶ Keyser E. 2004, s. XLIX–LI.

⁷ Kizik E. 2021, s. 541–553; Kizik E. 2022, s. 318–345.

⁸ Barylewska-Szymańska E., Maciakowska Z. 2016.

⁹ O reklamie i grafice reklamowej w państwach niemieckojęzycznych zob. Westen W.v.z. 1914; Westen W.v.z. 1925; Schubert W.F. 1927; Redlich F. 1935; Reinhardt D. 1993; Reinhardt D. 1996, s. 28–39; Lamberty Ch. 2000; Aynsley J. 2000.

Wydarzeniem o szczególnym znaczeniu było w Niemczech „wynalezienie” słupów reklamowych przez Ernsta Litfaßa — berlińskiego drukarza — i idące za tym regulacje prawne¹⁰. Jak podaje Jeremy Aynsley, do 1848 r. „komercjalizacja sfery publicznej” była ściśle regulowana, a w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych potencjalne przestrzenie reklamowe nie były wykorzystywane w pełni¹¹. Znacząca zmiana nastąpiła po 1848 r. Zniesiono wówczas ograniczenia cenzuralne, co poskutkowało, zdaniem Aynsela, „plakatowym chaosem”¹². Z powodu braku w przestrzeni publicznej miejsc przeznaczonych na plakaty, afisze itp. ogłoszenia znajdowały się często na ścianach budynków czy płotach. Materiały promocyjne nie były w żaden sposób chronione, zatem rynkowi konkurenci mogli bez konsekwencji niszczyć ogłoszenia swoich przeciwników¹³. Rozwiązaniem tej sytuacji był pomysł Litfaßa, który wystąpił do władz z propozycją ustawienia na ulicach słupów ogłoszeniowych, zwanych później potocznie „kolumnami Litfaßa” („Litfaßsäule”). Słupy ustawiano na ulicach od połowy XIX w., co więcej, stały się one jedynymi legalnymi w przestrzeni publicznej miejscami do wywieszania plakatów i afiszy¹⁴.

Początkowo kolumny reklamowe w Niemczech były zarezerwowane przede wszystkim dla ogłoszeń o wystawach czy spektaklach teatralnych, a miejsce plakatów i afiszy prywatnych przedsiębiorców często ograniczało się do wnętrza lokalu handlowego, natomiast poza nim dominowała reklama prasowa¹⁵. Ówczesni uważali to za jedną z podstawowych przyczyn zacoferania plakatu niemieckiego wobec francuskiego, który można w omawianym okresie określić jako reklamowy, czy nawet handlowy¹⁶. Julius Meier-Grefe, jeden z założycieli czasopisma „PAN”¹⁷, stwierdził w 1896 r. wprost, że niemiecki plakat w takim rozumieniu jak we Francji *de facto* nie istnieje¹⁸. Dodatkowym czynnikiem mogło być to, że niemal do końca XIX w. artyści tworzący plakaty właściwie nie wchodzili w interakcje z przedsiębiorcami. Obydwie grupy, zdaniem Hansa Sachsa, były wobec siebie uprzedzone¹⁹. Przedsiębiorcy nie chcieli by ich produkty były reklamowane przez „kapryśnych artystów”, ci natomiast nie myśleli o tym, by zamiast tzw. wysokiej sztuki, tworzyć materiały ściśle użytkowe²⁰.

Artyści powszechnie nie uważali plakatu za coś, co powinno służyć prywatnym przedsiębiorstwom. Za pomocą plakatów promowano wówczas przede wszystkim wydarzenia, takie jak wystawy przemysłowe i artystyczne. W omawianym okresie projektanci często czerpali

¹⁰ Redlich F. 1935, s. 91; Reinhardt D. 1996, s. 31–32; Uhrig S. 1996, s. 52–55; Lamberty Ch. 2000, s. 230.

¹¹ Aynsley J. 2000, s. 54.

¹² Aynsley J. 2000, s. 54.

¹³ Reinhardt D. 1996, s. 31.

¹⁴ Aynsley J. 2000, s. 54–55. Zob. Radoliński Ł. 2018, s. 238–239.

¹⁵ Weill A. 1985, s. 95.

¹⁶ Na temat francuskiego plakatu reklamowego przełomu wieków zob. Skibicki M. 2018, s. 171–296.

¹⁷ Berlińskie czasopismo poświęcone kulturze i sztuce „PAN” (1895–1900) było jednym z najważniejszych organów prasowych niemieckich secesjonistów obok „Jugend” (1896–1914) i satyrycznego „Simplicissimus” (1896–1944) wydawanych w Monachium. W „PAN” starano się dokonać syntezy wszystkich rodzajów sztuki na wzór założeń ruchu Arts & Crafts Williama Morrisa (1834–1896), a przy tym promować młodych artystów, których twórczość wypisywała się w stylistykę secesyjną. Zob. Bojko Sz. 1971, s. 13; Aynsley J. 2000, s. 27; Albrecht K.-B. 2015; PAN. 2023.

¹⁸ Weill A. 1985, s. 95.

¹⁹ Hans Sachs był berlińskim dentystą, zaangażowanym w rozwój sztuki plakatu w Niemczech. W 1905 r. założył Towarzystwo Przyjaciół Plakatu (Verein der Plakatsfreunde). Współtworzył także czasopismo „Das Plakat” (1910–1921) poświęcone sztuce plakatu i innym rodzajom grafiki użytkowej. Zob. Aynsley J. 2000, s. 36.

²⁰ Weill A. 1985, s. 95. Na temat genezy i rozwoju sztuki plakatu w Niemczech zob. Sponsel J.L. 1896, s. 230–287; Westen W.v.z. 1925; Schifner K. 1956; Rademacher H. 1965a; Rademacher H. 1965b; Duvigneau V. 1996, s. 287–296.

bezpośrednio z historyzującego, akademickiego malarstwa²¹. Poważniejsze zmiany zaczęły zachodzić, gdy szerszego rozgłosu nabrała sztuka secesjonistów. Był to także krok w stronę pełniejszego wykształcenia się niemieckiego plakatu, w tym tego reklamowego²². W kontekście nawiązywania współpracy artystów z przedsiębiorcami duże znaczenie miała berlińska drukarnia „Hollerbaum & Schmidt”, a razem z nią np. Edmund Edel. Równie istotni byli twórcy tzw. *Sachplakat*, tacy jak Lucian Bernhard i Julius Klinger w Berlinie czy Ludwig Hohlwein w Monachium²³. Formacją o szczególnym znaczeniu dla niemieckiej sztuki użytkowej był założony w 1907 r. przez Hermanna Muthesiusa Deutscher Werkbund²⁴, którego członkiem był m.in. Peter Behrens, znany z całościowej transformacji identyfikacji wizualnej przedsiębiorstwa Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft (AEG)²⁵.

Jednak zanim przedsiębiorcy zaczęli na szerszą skalę angażować artystów do produkcji materiałów promocyjnych doszło do wykształcenia się działalności nowego typu — zaczęły powstawać agencje reklamowe. Pierwsza z nich została zawiązana w 1841 r. przez Volneya Palmera w Filadelfii, natomiast pierwszą w Europie była francuska „Société Générale des Annonces” założona cztery lata później, następnie związana z agencją telegraficzną Charlesa Havasa²⁶. Charakter działalności omawianych agencji zarysował w 1916 r. Stanisław Batko: „Kupiec i przemysłowiec, nie znając stosunków istniejących w obcym społeczeństwie, nie jest w stanie zorganizować w nim należycie reklamy swego artykułu. A przecież przemysłowcom, zwłaszcza zaś wielkim, zależy nieraz szczególnie na tym, aby towar swój wprowadzić także na cudzoziemskie rynki zbytu. Zadanie to ułatwiają agenci reklamowi, którzy biorą na swe barki trudy reklamowania przemysłowca w obcych mu miejscowościach lub nawet krajach. W tym wypadku podaje przemysłowiec agentom reklamowym tylko rodzaj i jakość swych towarów a oni już sami troszczą się o to, aby urządzić jak najskuteczniejszą reklamę”²⁷. Choć współpraca między przedsiębiorcami, a agentami reklamowymi musiała być bardziej złożona, aniżeli przedstawia to Batko²⁸, za sprawą przytoczonego fragmentu można zauważyć, jak szybko działalność agencji przyjęła się w całej Europie, skoro autor pisał o ponadlokalnych kampaniach reklamowych prowadzonych najprawdopodobniej również dla polskich przedsiębiorców już w drugiej dekadzie XX w.

Genezę przemysłu reklamowego w Niemczech badacze umiejscawiają w pierwszej połowie XIX w. Wówczas doszło do znaczącej liberalizacji w sektorze gospodarczym, jak i medialnym, oraz rozwoju prasy jako środka masowego przekazu²⁹. Agencje anonsów (Annoncenexpeditionen) zajmowały się głównie pośrednictwem pomiędzy przedsiębiorcami a wydawcami czasopism, przy czym niektóre z nich same z czasem przekształcały się w wydawnictwa³⁰. Pierwszą

²¹ Zob. Hildebrandt E.P., Meisenbach, Riffarth & Co. 1893; Sütterlin L., Otto von Holten Berlin. 1896. O akademizmie zob. Poprzęcka M. 1977.

²² Bojko Sz. 1971, s. 12–13; Weill A. 1985, s. 95–99. Zob. Hofmann L.v., Star printing office. 1899; Weiss E.R., Kunstdruckerei Künstlerbund [GmbH]. 1899.

²³ Weill A. 1985, s. 100–111. Zob. Klinger J., Hollerbaum & Schmidt. 1906; Hohlwein L., Vereinigte Druckereien und Kunstanstalten GmbH (G. Schuh und Cie.). 1907; Bernhard L., Friedewald & Frick. 1908; Edel E., Hollerbaum & Schmidt. 1909; Frank K. 2021; Partsch S. 2021; Sauer M. 2021; Weber W. 2021.

²⁴ Zob. Thiekötter A., Stein L. 1996, s. 241–249; Aynsley J. 2000, s. 37–41.

²⁵ Weill A. 1985, s. 112; Thiekötter A., Stein L. 1996, s. 241–242. Zob. Aynsley J. 2000, s. 59–69; Behrens. 2021.

²⁶ Starzyński R. 1935, s. 8; Wszolek M. 2015, s. 88. Zob. Redlich F. 1935, s. 67–72.

²⁷ Batko S. 1916, s. 94.

²⁸ Nowojorska agencja reklamowa Charlesa Austina Batesa wydała w 1896 r. broszurę, której autorzy dokładnie opisali sposób działania przedsiębiorstwa. W publikacji zawarto stosunkowo dokładny plan kompleksowej kampanii reklamowej i środki, przy pomocy których chciano go zrealizować. Nie ulega wątpliwości, że broszura jest równocześnie reklamą agencji. Zob. Good Advertising. [1896].

²⁹ Reinhardt D. 1996, s. 28–29.

³⁰ Lamberty Ch. 2000, s. 224. Jeśli mowa o transformacjach agencji w wydawnictwa, za modelowy przykład może posłużyć przedsiębiorstwo Rudolfa Mosse, które z czasem przekształciło się w syntezę agencji reklamowej i koncernu prasowego. Redlich F. 1935, s. 96–97.

niemiecką agencję anonsów, zwaną jeszcze Insertions-Agentur, zawiązał w Altonie w 1855 r. księgarz Ferdinand Haasenstein, która w 1858 r. przekształciła się w Haasenstein & Vogler z siedzibą w Hamburgu³¹. Następne powstały we Frankfurcie nad Menem (Gottfried Leonhard Daube, 1864) i Berlinie (Rudolf Mosse, 1867). Do 1875 r. działało już 99 agencji reklamowych, po czym ich liczba zwiększyła się do 731 w 1907 r., w tym 115 w Berlinie, 86 w Hamburgu i 53 w Lipsku³².

Na przełomie wieków, w konsekwencji rozwoju branży, zaczęły pojawiać się na niemieckim rynku oferty zbudowania pełnego wizerunku marki. Jak podaje Aynsley, ok. przełomu wieków Ernst Growald będący dyrektorem Hollerbaum and Schmidt, oferował stworzenie kompleksowego wizerunku przedsiębiorstwa. Propozycja zakładała przeprowadzenie szeregu działań, od zaprojektowania logotypu, przez druki firmowe, po ogłoszenia przeznaczone do prasy i formy reklamy zewnętrznej³³.

Odnosnie do rynku reklamowego w Gdańsku przełomu XIX i XX w., warto zacząć właśnie od przedsiębiorstw oferujących właścicielom firm zadbanie o ich skuteczną promocję. W omawianym okresie w mieście wyróżniano przynajmniej dwa rodzaje firm z sektora promocji, które zbiorczo będą nazywane przedsiębiorstwami reklamowymi. Używam terminów agencja lub biuro anonsów wobec niemieckiego „Annoncenexpedition” i agencja lub biuro reklamy, gdy omawiam występujące w Gdańsku „Reklamebureaus”/„Reklamebüros”, określone w ten sposób w księgach adresowych³⁴. Rozróżnienie to motywowane jest nie tylko chęcią osiągnięcia jak największej jasności wyводу. Obydwa rodzaje przedsiębiorstw występują w źródłach obok siebie, a w skład każdej z grup wchodziły różne firmy, które oferowały inny rodzaj usług. Nie wydaje się by było to niedopatrzenie i nieumyślne powtórzenie.

Pierwsze agencje anonsów występują w przebadanych źródłach w 1876 r., lecz nie daje to pewności, że dopiero wówczas powstały przedsiębiorstwa oferujące usługi reklamowe. Brak odpowiedniej kategorii w wykazie mógł być równie dobrze spowodowany zbyt małą popularnością tego rodzaju działalności. W 1876 r. działały w Gdańsku dwa biura anonsów. Pierwsze było filią frankfurckiej agencji G.L. Daube & Co i prowadził ją Hermann Lau³⁵, drugie funkcjonowało jako oddział berlińskiego przedsiębiorstwa Rudolfa Mosse, zarządzany przez Franza Carla Drägera³⁶. Na to, że zaznaczone filie zamiejscowych agencji były pierwszymi w Gdańsku biurami anonsów wskazują zapisy w poprzednich księgach adresowych. Obydwie z filii zostały założone między 1874 a 1876 r. Hermann Lau przed rozpoczęciem pracy jako agent G.L. Daube & Co prowadził jedynie sklep muzyczny i wypożyczalnię instrumentów, a w 1872 r. prawdopodobnie nie był nawet mieszkańcem Gdańska³⁷. Podobny schemat biograficzny można zaobserwować także w przypadku Franza Carla Drägera. W księgach adresowych z 1872 i 1874 r. nie odnotowano nikogo, kogo można by jednoznacznie zidentyfikować, jako późniejszego przedstawiciela agencji Rudolfa Mosse działającej w Gdańsku od ok. 1876 r.³⁸

³¹ Reinhardt D. 1996, s. 29; Redlich F. 1935, s. 93–94.

³² Lamberty Ch. 2000, s. 225; Aynsley J. 2000, s. 56.

³³ Aynsley J. 2000, s. 57. Na temat Growalda i Hollerbaum & Schmidt zob. Redlich F. 1935, s. 109–113.

³⁴ Zob. Adreß-Buch. 1890, Theil/Teil (dalej: Th.) IV, s. 1; Neues Adreßbuch. 1912, Th. V, s. 48; Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 52.

³⁵ Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1876, Th. I, s. 83; Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1876, Th. IV, s. 1.

³⁶ Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1876, Th. I, s. 27; Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1876, Th. IV, s. 1.

³⁷ Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1874, Th. I, s. 174. W księdze adresowej z 1872 r. nie odnotowano nikogo, kogo można by zidentyfikować jako późniejszego agenta reklamowego Hermanna Lau. Pomimo obecności kilku osób tym nazwisku, żadna z nich nie wydaje się być spowinowacana z Hermannem, a przy tym żadna nie mieszkała przy ulicy Długiej 74, gdzie od 1874 r. Lau prowadził sklep muzyczny. Zob. Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1874, Th. I, s. 174.

³⁸ Zob. Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1872, Th. I, s. 147; Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1874, Th. I, s. 129.

W tabeli 1. przedstawiono dynamikę funkcjonowania gdańskich przedsiębiorstw reklamowych, rozpoczynając od 1876 r. — daty wydania księgi adresowej, w której zanotowano pierwsze biura anonsów w Gdańsku. Od tego czasu do 1895 r. działało wyłącznie od dwóch do trzech agencji anonsów. Znaczny wzrost, ponad dwukrotny, dokonał się w 1896 r. W latach 1896–1918 istniało w mieście od siedmiu do dziewięciu przedsiębiorstw tego typu. Natomiast w 1919 r. występuje spadek liczby agencji anonsów względem 1914 r., jednak nieznaczny, ponieważ wówczas działało ich nadal aż siedem. W 1896 r., poza przyrostem liczby agencji anonsów, w gdańskich księgach adresowych widoczne są zapisy dotyczące dwóch przedsiębiorstw nowego typu — biur reklamy. Ich liczba była mniejsza, niż agencji anonsów, lecz nieznacznie, ponieważ od 1902 do 1918 r. wynosiła od czterech do sześciu firm. W 1919 r. ich liczba spadła do trzech. Niektóre przedsiębiorstwa działały równocześnie jako agencje anonsów i reklamy, co dotyczyło w latach 1896–1919 od dwóch do czterech firm.

Tabela 1. Przedsiębiorstwa reklamowe w Gdańsku w latach 1876–1919.

Oprac. własne na podstawie miejskich ksiąg adresowych*

Lata	Przedsiębiorstwa reklamowe		W tym przedsiębiorstwa oferujący obydwa rodzaje usług
	Biura Anonsów	Biura Reklamy	
1876–1877	2	—	—
1878–1883	2	—	—
1884–1889	3	—	—
1890–1895	3	—	—
1896–1901	7	2	2
1902–1908	8	6	3
1909–1913	7	5	4
1914–1918	9	4	3
1919	7	3	2

* Przy opracowaniu tabeli przyjęto podwójną metodykę. Zastosowano badanie sondażowe dla biur anonsów, a kompletne dla biur reklamy z uwagi na ich mniejszą liczbę i obawę pominięcia niektórych, czasami działających zaledwie przez rok przedsiębiorstw. W kolumnie pierwszej zawierającej przedziały czasowe, data rozpoczynająca stanowi rok publikacji księgi adresowej, natomiast zamykająca rok poprzedzający wydanie księgi kolejnej.

Wyłącznie statystyczne ujęcie nie jest w stanie ukazać pełniejszego obrazu przemysłu reklamowego w Gdańsku, wobec czego wskazanemu zagadnieniu należy się również bardziej szczegółowe przedstawienie. W mieście od drugiej połowy XIX w. działały biura anonsów, będące oddziałami wskazanych wcześniej większych przedsiębiorstw: hamburskiego „Haasenstein & Vogler”, frankfurckiego „G.L. Daube & Co” i berlińskiej agencji Rudolfa Mosse. Poza nimi w Gdańsku istniały również firmy, które wydają się być przedsiębiorstwami niezależnymi, należącymi w pełni do gdańszczan.

Wyżej zaznaczono już, że agentem „G.L. Daube & Co” był w Gdańsku w 1876 r. Hermann Lau. Przedsiębiorstwo prowadziło swój oddział w mieście nieprzerwanie aż do 1902 r. Później filię frankfurckiego biura anonsów odnotowano w 1914 r. W tym czasie gdański oddział przedsiębiorstwa prowadziły kolejno przynajmniej cztery osoby. Od 1884 do przynajmniej 1896 r., jako reprezentant firmy został przedstawiony Johann Hermann Heinrich Dauter — kupiec, który równocześnie prowadził sklep przy ulicy Świętego Ducha (Heilige Geistgasse)³⁹. Potem

³⁹ Adreß-Buch. 1884, Th. I, s. 27; Adreß-Buch. 1884, Th. IV, s. 1.

oddział G.L. Daube & Co został przejęty przez przedsiębiorstwo G. Wahl Nachfolger, które miało swoją siedzibę w Pasażu Gdańskim (Danziger Passage) przy dzisiejszej ulicy Wały Jagiellońskie (Dominikswall)⁴⁰. Firma była wówczas własnością Friedy Kreis, która prowadziła równocześnie bibliotekę i sklep papierniczy, zlokalizowane również w Pasażu⁴¹. W 1914 r. biuro było zarządzane przez innych przedsiębiorców, ale nie udało się ustalić na ich temat żadnych informacji poza adresem siedziby, która znajdowała się przy dzisiejszej ulicy Kowalskiej (Schmiedegasse)⁴². Pomimo braku bardziej szczegółowych danych na temat ówczesnego zarządcy biura, adnotację o jego istnieniu opatrzone reklamą opisującą, bardzo skrótowo, ofertę gdańskiej filii Daube & Co⁴³.

Agencja anonsów Rudolfa Mosse, w przeciwieństwie do firmy założonej przez Daubego, posiadała swoje oddziały w Gdańsku nieprzerwanie od 1876 do 1919 r. Jej przedstawiciele zmieniali się równie często, jak przedsiębiorstwa poprzedniego. Franz Carl Dräger był przedstawicielem firmy w Gdańsku od 1876 r. do najpóźniej 1884 r.⁴⁴ Wówczas jako reprezentant biura został odnotowany Rudolf Kreisel — kupiec i właściciel sklepu z wyrobami tytoniowymi zlokalizowanego przy dzisiejszej ulicy Kramarskiej (Gr. Krämmergasse)⁴⁵. W 1890 r. przedstawicielem firmy Rudolfa Mosse w Gdańsku był Max August Hoffmann, który równocześnie posiadał fabrykę musztardy⁴⁶. Jego biuro zlokalizowane było przy ulicy Ogarnej (Hundegasse)⁴⁷. Wydaje się, że całą działalność gospodarczą prowadzoną przez Hoffmanna przejął po nim syn, również Max⁴⁸. Wskazuje na to fakt, że Max Hoffmann odnotowany w księdze adresowej z 1902 r. nie miał drugiego imienia, mieszkał przy Ogarnej, aczkolwiek pod innym numerem, ale był także właścicielem fabryki musztardy⁴⁹. W 1909 r. jako reprezentanta agencji Rudolfa Mosse w Gdańsku wskazano Rudolfa Loewensteina, który prowadził działalność przy ówczesnym Placu Hanzy (Hansaplatz)⁵⁰. Po nim agencja została przejęta przez przedsiębiorstwo Wahr & Lohse, na temat którego nie udało się zdobyć bardziej szczegółowych informacji z wyjątkiem zarysu oferowanych usług przedstawionych w reklamie biura⁵¹ (ryc. 1).

W 1884 r. odnotowano filię przedsiębiorstwa Haasenstein & Vogler⁵², zarządzaną przez Carla Feller⁵³. Wówczas w Gdańsku mieszkali dwie osoby o tym nazwisku: Carl August i Hermann Alex⁵⁴. Pierwszy z nich był redaktorem czasopism „Westpreußische Zeitung” i „Danziger Tageblatt”, drugi właścicielem drukarni i wydawnictwa odpowiedzialnego za publikację wskazanych gazet. Carl Feller prowadził filię Haasenstein & Vogler przynajmniej do 1896 r., natomiast w 1902 r. jako reprezentanta tej firmy w Gdańsku wskazano przedsiębiorstwo A. Müller vorm. Wedel'sche Hofbuchdruckerei mieszczące się przy dzisiejszej ulicy Piwnej (Jopengasse)⁵⁵.

⁴⁰ Neues Adreßbuch. 1902, Th. V, s. 3.

⁴¹ Neues Adreßbuch. 1902, Th. III, s. 36.

⁴² Neues Adreßbuch. 1914, Th. V, s. 3.

⁴³ Neues Adreßbuch. 1914, Th. V, s. 3.

⁴⁴ Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1876, Th. IV, s. 1; Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1878, Th. IV, s. 1; Adreß-Buch. 1884, Th. IV, s. 1.

⁴⁵ Adreß-Buch. 1884, Th. I, s. 90; Adreß-Buch. 1884, Th. IV, s. 1.

⁴⁶ Adreß-Buch. 1890, Th. I, s. 74; Adreß-Buch. 1890, Th. IV, s. 1.

⁴⁷ Adreß-Buch. 1890, Th. IV, s. 1.

⁴⁸ Neues Adreßbuch. 1902, Th. V, s. 3.

⁴⁹ Neues Adreßbuch. 1902, Th. I, s. 157–158.

⁵⁰ Neues Adreßbuch. 1909, Th. V, s. 3; Neues Adreßbuch. 1909, Th. I, s. 292.

⁵¹ Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 3.

⁵² Adreß-Buch. 1884, Th. IV, s. 1.

⁵³ Adreß-Buch. 1884, Th. IV, s. 1.

⁵⁴ Adreß-Buch. 1884, Th. I, s. 39.

⁵⁵ Neues Adreßbuch. 1902, Th. V, s. 3.



Ryc. 1. Reklama biura anonsów Rud. Mosse. Annoncen-Expedition. General-Agentur für Danzig Wahr & Lohse. Źródło: Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 3

Właścicielem przedsiębiorstwa był radny miejski Gustav Fuchs, który posiadał również drukarnię, a poza tym był redaktorem naczelnym „Danziger Neueste Nachrichten” i właścicielem firmy Fuchs & Cie odpowiedzialnej za wydawnictwo wskazanego dziennika⁵⁶. Od najpóźniej 1909 r. przedsiębiorstwo Fuchsa nie prowadziło już filii agencji Haasenstein & Vogler. Została ona przejęta przez firmę znaną jedynie z adresu przy dzisiejszej ulicy Bogusławskiego (Reitbahn), która była odpowiedzialna za działanie filii Haasenstein & Vogler w Gdańsku przynajmniej do 1914 r.⁵⁷

Niezwykle interesującym przypadkiem jest biuro anonsów, które było prowadzone w Gdańsku przez filię berlińskiego Invalidenbank od 1914 do przynajmniej 1919 r.⁵⁸ Była to główna filia banku na Prusy Zachodnie (Westpreußen) zarządzana przez Felixa Kawalkiego i znajdowała się przy dzisiejszej ulicy Chlebnickiej (Brodänkengasse). Kawalki był agentem ubezpieczeniowym i właścicielem gdańskiego oddziału kartelu Auskunfteien Bürgerl⁵⁹. W 1919 r. biuro anonsów prowadzone przez Kawalkiego przeniesiono na ulicę Słodowników (Mälzergasse)⁶⁰.

Poza agencjami anonsów będącymi filiami większych przedsiębiorstw w omawianym okresie istniało również kilka firm działających niezależnie. W latach 1902–1919 Hans Schmidt prowadził biuro, w którym zajmowano się anonsowaniem do grudziądzkiego czasopisma „Gesellige” i elbląskiej „Elbinger Zeitung”⁶¹. Pomiędzy 1896 a 1919 r. funkcjonowało w Gdańsku biuro anonsów W. Meklenburg, założone i prowadzone przez Waldemara Meklenburga, redaktora i wydawcę, a także właściciela prywatnej poczty „Hansa”⁶². Po jego śmierci biuro anonsów zostało przejęte przez jego żonę Valeskę⁶³. Najmniej wiadomo o dwóch innych agencjach

⁵⁶ Neues Adreßbuch. 1902, Th. I, s. 103, 282. Zob. Gliński M. 2023a; Gliński M. 2023b; Andrzejewski M. 2023.

⁵⁷ Neues Adreßbuch. 1909, Th. V, s. 3; Neues Adreßbuch. 1914, Th. V, s. 3.

⁵⁸ Neues Adreßbuch. 1914, Th. V, s. 3; Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 3.

⁵⁹ Neues Adreßbuch. 1914, Th. I, s. 224; Neues Adreßbuch. 1914, Th. V, s. 3. Zob. Gliński M. 2023c.

⁶⁰ Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 3.

⁶¹ Neues Adreßbuch. 1902, Th. I, s. 373; Neues Adreßbuch. 1902, Th. V, s. 3; Neues Adreßbuch. 1909, Th. V, s. 3; Neues Adreßbuch. 1914, Th. V, s. 3; Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 3; . Zob. Cieślak T. 1965, s. 25–42.

⁶² Adreß-Buch. 1896, Th. I, s. 136; Adreß-Buch. 1896, Th. IV, s. 2.

⁶³ Neues Adreßbuch. 1902, Th. I, s. 269.



Ryc. 2. Strona
z reklamami. Źródło:
„Danziger Neueste
Nachrichten” 1899,
9, s. 4

anonsów działających wówczas w Gdańsku: przedsiębiorstwie Franza Beutha (1909–1914)⁶⁴ i Bordiehn & Voegler (1896)⁶⁵.

Świadczenia działalności biur anonsów mogą stanowić w Gdańsku ostatnie strony wydań popularnych dzienników, takich jak „Danziger Zeitung”⁶⁶ czy „Danziger Neueste Nachrichten” (ryc. 2). Jednak funkcjonujące w mieście agencje, a zwłaszcza te będące filiami zamiejscowych przedsiębiorstw, najprawdopodobniej nie ograniczały swojej oferty do dostarczania reklam jedynie do lokalnych czasopism. Tym bardziej jeżeli ponownie zwrócimy uwagę na firmę

⁶⁴ Neues Adreßbuch. 1909, Th. I, s. 29; Neues Adreßbuch. 1909, Th. V, s. 3; Neues Adreßbuch. 1914, Th. V, s. 3.

⁶⁵ Adreß-Buch. 1896, Th. IV, s. 2.

⁶⁶ Zob. Danziger Zeitung. 1893.



Ryc. 3. Ogłoszenie biura reklamy Rud. Loewenstein. Źródło: Neues Adreßbuch. 1905, Th. V, s. 41

Hansa Schmidta czy filie agencji Rudolfa Mosse. Pierwsza, działając w Gdańsku, oferowała anonsowanie w czasopismach z Grudziądza i Elbląga. Natomiast te drugie były oddziałami przedsiębiorstwa posiadającego w 1900 r. swoje filie m.in. we Wrocławiu, Frankfurtu nad Menem, Hamburgu, Monachium, Wiedniu i Zurychu, współpracującego z czasopismami nie tylko w Europie, ale także Afryce, Ameryce oraz Australii⁶⁷.

Niektóre z przedsiębiorstw reklamowych obecnych w Gdańsku w drugiej połowie XIX i na początku XX w. oferowały podwójny rodzaj usług. Zajmowały się zarówno anonsowaniem do czasopism, jak i prowadziły biura reklamy, których zakres działalności scharakteryzują na przykładzie przedsiębiorstwa Rudolfa Loewensteina. Początkowo odpowiadał on za gdańską filię agencji Rudolfa Mosse, aczkolwiek już w 1914 r. przedsiębiorstwo Loewensteina było opisywane jako niezależna działalność, którą prowadził co najmniej do 1919 r.⁶⁸ W 1905 r. określono Loewensteina jako właściciela biura reklamy⁶⁹. Początkowo siedziba przedsiębiorstwa znajdowała się przy ulicy Świętego Ducha, ok. 1909 r. została przeniesiona na Plac Hanzy, gdzie działała przynajmniej do 1919 r. Według reklamy z 1905 r. (ryc. 3) Spezial-Reklame-Bureau Loewensteina oferowało stworzenie darmowego planu „kampanii reklamowej” i jej wycenę dla „różnych przedsiębiorstw reklamowych”. Na ogłoszeniu zaznaczono, że Loewenstein nawiązał współpracę z firmą Weichsel oferującą przewozy parostatkami i zamieszczenie na jej pomostach, a także prawdopodobnie na łodziach reklam, o ile dany przedsiębiorca wybrałby usługi Loewensteina. Od 1907 r. agencja zajmowała się przede wszystkim reklamowaniem w teatrach i programach teatralnych⁷⁰, lecz na ogłoszeniu przedsiębiorca zaznaczył jedynie swoją specjalizację i instytucje, z którymi współpracował, nie podając bardziej szczegółowych informacji. Na podstawie reklamy z 1912 r. można wskazać, że do swojej oferty przedsiębiorca dodał działania z zakresu reklamy rozsyłanej pocztą⁷¹.

Inną firmą, która prowadziła zarówno biuro anonsów, jak i reklamy było przedsiębiorstwo Gustava Kroscha⁷². Jego agencja anonsów istniała nieprzerwanie od 1898 do 1919 r.⁷³, natomiast biuro reklamy od 1898 do 1904 r., a następnie od 1912 do 1919 r.⁷⁴

⁶⁷ Rudolf Mosse. 1900, s. IV–VI, 1–174.

⁶⁸ Neues Adreßbuch. 1914, Th. V, s. 3; Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 3.

⁶⁹ Neues Adreßbuch. 1905, Th. V, s. 41.

⁷⁰ Neues Adreßbuch. 1907, Th. V, s. 43.

⁷¹ Neues Adreßbuch. 1912, Th. V, s. 48.

⁷² Przed założeniem przedsiębiorstwa reklamowego, Gustav Krosch był kupcem i agentem ubezpieczeniowym, pośrednikiem firm z Bremy i Frankfurtu. Adreß-Buch. 1886, Th. I, s. 111.

⁷³ Zob. Neues Adreßbuch. 1902, Th. V, s. 3; Neues Adreßbuch. 1909, Th. V, s. 3; Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 3.

⁷⁴ Zob. Neues Adreßbuch. 1898, Th. IV, s. 32; Neues Adreßbuch. 1904, Th. V, s. 43; Neues Adreßbuch. 1909, Th. V, s. 43; Neues Adreßbuch. 1914, Th. V, s. 53.

W omawianym okresie działało kilka przedsiębiorstw, które zostały skategoryzowane wyłącznie jako biura reklamy. W tym czasie usługi tego typu oferowały: firma Isidora Schnella⁷⁵, Reklame-Verlaganstalt H. Hoppe⁷⁶ czy F.W. Dahms & Co⁷⁷, które ogłaszało się jako „wydawca nowocześniejszej reklamy” (ryc. 4). Warto zauważyć, że firma została odnotowana jedynie jako biuro reklamy, natomiast z ogłoszenia można dowiedzieć się, że F.W. Dahms & Co oferowała również przeprowadzenie kampanii reklamowej w prasie. W tej grupie przedsiębiorstw na uwagę zasługuje szczególnie Plakatindustrie Foedisch & Co⁷⁸. Choć odnotowano je wyłącznie w 1909 i 1910 r., jego nazwa wskazuje na istnienie w Gdańsku biura (i być może drukarni) zajmującego się plakatem reklamowym. Poza dotychczas wskazanymi, w Gdańsku od 1914 do przynajmniej 1919 r. działała firma Gerharda Dix — Dix & Co, który prowadził równocześnie sklep papierniczy⁷⁹. Od 1917 r. adnotacja o przedsiębiorstwie była uzupełniana jego znakiem firmowym, a także informacją, że biuro oferuje porady z zakresu działalności reklamowej⁸⁰.

Do tej pory nie wspomniano o działalności przedsiębiorstwa A.W. Kafemann (od 1902 r. A.W. Kafemann GmbH) — drukarni i wydawnictwa odpowiedzialnego za publikację gdańskich ksiąg adresowych w latach 1869–1882, a następnie od 1897 r. do przynajmniej 1920 r.⁸¹ Przedsiębiorstwo prowadziło obydwa omówione wyżej rodzaje działalności reklamowej. Biuro anonsów, jak i agencja reklamy A.W. Kafemann działały od 1898 r.⁸² i mieściły się, podobnie jak wydawnictwo „Danziger Zeitung”, przy ulicy Zbytki (Ketterhagergasse). Agencja anonsów istniała przynajmniej do 1919 r.⁸³, natomiast według zapisów w księdze adresowej, biuro reklamy zamknięto między 1918 a 1919 r.⁸⁴ Zobrazuję działalność A.W. Kafemann na podstawie wybranych ogłoszeń, lecz pomiję kwestię anonsowania do czasopism, ponieważ wydaje się to być oczywiste — firma jako wydawca m.in. gdańskich i sopockich ksiąg adresowych oraz dziennika „Danziger Zeitung”⁸⁵ najprawdopodobniej oferowała zamieszczanie ogłoszeń przede wszystkim w swoich publikacjach.



Ryc. 4. Ogłoszenie biura reklamy F.W. Dahms & Co.
Źródło: Neues Adreßbuch. 1910, Th. V, s. 44

⁷⁵ Neues Adreßbuch. 1904, Th. I, s. 329; Neues Adreßbuch. 1904, Th. V, s. 43.

⁷⁶ Neues Adreßbuch. 1912, Th. V, s. 48.

⁷⁷ Neues Adreßbuch. 1910, Th. V, s. 44.

⁷⁸ Neues Adreßbuch. 1909, Th. V, s. 43; Neues Adreßbuch. 1910, Th. V, s. 44.

⁷⁹ Neues Adreßbuch. 1914, Th. I, s. 88.

⁸⁰ Neues Adreßbuch. 1917, Th. V, s. 51; Neues Adreßbuch. 1918, Th. V, s. 51; Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 52.

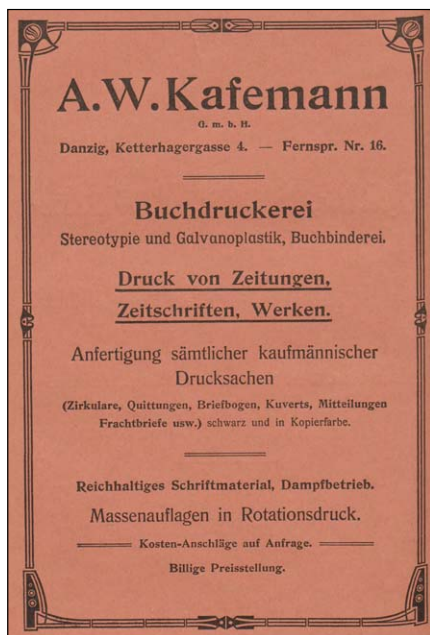
⁸¹ Zob. Tulibacki M. 2023, s. 16, tab. 1.

⁸² Neues Adreßbuch. 1898, Th. V, s. 2, 32.

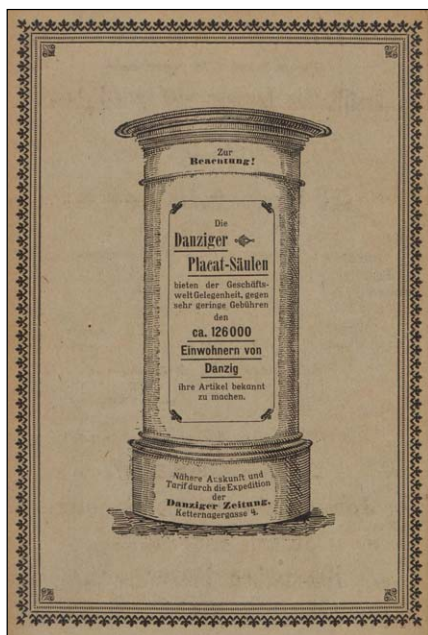
⁸³ Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 3.

⁸⁴ Zob. Neues Adreßbuch. 1919, Th. IV, s. 52.

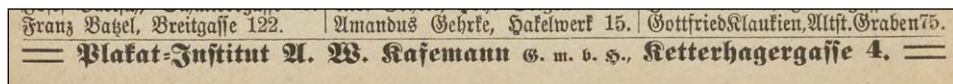
⁸⁵ Gliński M. 2022.



Ryc. 5. Reklama drukarni A.W. Kafemann GmbH. Źródło: Neues Adreßbuch. 1909, Th. IV, odwrot karty tytułowej



Ryc. 7. Reklama słupów ogłoszeniowych A.W. Kafemann. Źródło: Neues Adreßbuch. 1897, po zakończeniu



Ryc. 6. Adnotacja Plakat-Institut A.W. Kafemann GmbH. Źródło: Neues Adreßbuch. 1907, Th. V, s. 46

Na przełomie XIX i XX w. za materiały reklamowe uznawano nie tylko tak oczywiste środki jak plakaty, afisze czy ogłoszenia prasowe. Do tej grupy zaliczano również prospekty i cenniki⁸⁶, a jak podaje Batko: „nawet na tak pozornie mało znaczące dla powodzenia przedsiębiorstwa druki nie powinno się skąpić a używane przez przedsiębiorstwo druki takie jak listy, broszury, zalepki, karty zamówień itp., reprezentujące je na zewnątrz, muszą być utrzymane we właściwym stylu i odpowiednio do powagi firmy”⁸⁷. Do dokonanego wyróżnienia należy dodać także m.in. opakowania produktów⁸⁸. Na ogłoszeniu A.W. Kafemann z 1899 r. zawarto informację,

⁸⁶ Aljas. 1907, s. 6. Choć ta publikacja, podobnie jak cytowana książka Stanisława Batki, została wydana w Krakowie, to jak zaznacza autor: „Należyte zorganizowanie zbytu towarów jest bez odpowiedniej reklamy nieraz wręcz niemożliwe. Zrozumiano to już od dawna na Zachodzie, we wszystkich krajach o rozwiniętym handlu i przemyśle, w Anglii, Francji, Niemczech, Austrii, Belgii, Holandii, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej”. Wobec tego wydaje się, że metody reklamowe były podobne w zachodniej Europie i Stanach Zjednoczonych. Ponadto autor przytacza jako jeden ze wzorów rynek reklamy działający w Niemczech, w skład którego należy zaliczać działalność reklamową gdańszczan z przełomu XIX i XX w. Zob. Aljas. 1907, s. 4.

⁸⁷ Batko S. 1916, s. 43.

⁸⁸ Na temat wskazanych i podobnych materiałów reklamowych zob. Kellen T. 1911, s. 120–131; Batko S. 1916, s. 78–86; Schubert W.F. 1927, s. 96–121, 163–193, 224–249; Seliger H.K., Meru J. 1928, s. 235–247, 311–320; Engel F. 1996, s. 121–141; Lamberty Ch. 2000, s. 170–180.

że przedsiębiorstwo oferowało produkcję „druków biznesowych”⁸⁹, w innym „wykonanie wszystkich druków kupieckich”, co wyjaśniono jako zaprojektowanie i wykonanie wzorów cyrkularzy, pokwitowań czy listów firmowych i przeznaczonych na nie kopert⁹⁰ (ryc. 5). Na kolejnych ogłoszeniach znajdują się informacje o produkcji formularzy dla „władz, przemysłu, przedsiębiorców i kupców”⁹¹. W 1900 i 1919 r. oferowano wykonanie „druków reklamowych dla działalności gospodarczej”⁹². Zwracając uwagę na to, że A.W. Kafemann od 1898 r. było klasyfikowane jako biuro reklamy, wydaje się, że to od tego roku przedsiębiorstwo zajmowało się projektowaniem i wykonywaniem różnorodnych druków wykorzystywanych przez przedsiębiorców, a zaliczanych do materiałów o charakterze promocyjnym.

Do tej pory wskazano wyłącznie jedną firmę działającą w Gdańsku, a zajmującą się plakatem — Plakatindustrie Foedisch & Co. W stopce książki adresowych omawianego okresu znajduje się informacja o „instytucie plakatowym” działającym wewnątrz A.W. Kafemann GmbH⁹³ (ryc. 6). Na powołanie wewnątrz firmy działu odpowiedzialnego za produkcję plakatów wskazuje, poza informacją o instytucie plakatowym, zarządzanie przez przedsiębiorstwo stojącymi w Gdańsku słupami ogłoszeniowymi i teksty obecne na reklamach kolumn. Na ogłoszeniu z 1909 r. zakomunikowano wprost, że przedsiębiorstwo wykonywało plakaty dowolnych rozmiarów — co więcej — w swoim zakładzie graficznym⁹⁴.

W 1897 r. opublikowano reklamę stojących w Gdańsku „kolumn Litfaßa” należących do przedsiębiorstwa Kafemanna (ryc. 7). Nie sposób stwierdzić, kiedy dokładnie słupy ogłoszeniowe pojawiły się w mieście. Zwracając uwagę na perswazyjny i „krzyczący” styl tekstu oraz przedstawienie słupa ogłoszeniowego na reklamie, wydaje się, że ok. 1897 r. były one w Gdańsku zjawiskiem nowym.

Kolejne reklamy kolumn zawierają bardziej rozbudowaną warstwę tekstową. Objaśniają przeznaczenie i przekonują o skuteczności słupów ogłoszeniowych. Na podstawie reklam można wnioskować, że A.W. Kafemann odpowiadało także za kolumny zlokalizowane we Wrzeszczu (Langfuhr). Na ogłoszeniach z 1899 i 1902 r. umieszczono cennik obejmujący koszt wywieszenia materiałów na słupach oraz produkcji plakatów przez firmę Kafemanna⁹⁵ (ryc. 8). Najtańszym rozwiązaniem było wykonanie i rozwieszenie plakatu o wysokości 24 i szerokości

**Danziger
Plakat-Säulen.**

Die Danziger Plakat-Säulen eignen sich aufs Beste für Anfündigungen aller Art, wie politische und gesellschaftliche Versammlungen, Theater, Konzerte, Bazar, Ausstellungen, Angebote von Waaren, Büchern, Zeitungen u. s. w. Die Säulen werden täglich an 24 Stellen von Jedermann gelesen. Somit gewinnt eine Bekanntmachung an den Säulen in Danzig und Langfuhr die größte und schnellste Verbreitung. Die Anschlaggebühren sind sehr gering, wie aus untenstehendem Tarif zu ersehen ist. Nähere Auskunft ertheilt die Expedition der „Danziger Zeitung“, Sletterhägergasse 4.

Tarif für die Plakatsäulen.

Grösse des Plakats	Die Herstellung des Plakats kostet	Das Anschlagen kostet	
		für den ersten Tag	für jeden folgenden Tag
	fl.	fl.	fl.
1/16 Bogen 24 cm breit 18 cm hoch	3	0,70	0,35
1/8 „ 24 „ „ 36 „ „	3	0,90	0,50
1/4 „ 48 „ „ 36 „ „	4	1,15	0,70
1/2 „ 48 „ „ 72 „ „	6	1,50	1,00
1 „ 96 „ „ 72 „ „	12	3,00	2,00

Für den ersten Anschlag sind erforderlich 30 Exemplare, für jeden folgenden Tag 2 Exemplare mehr.

Ryc. 8. Reklama słupów ogłoszeniowych „A.W. Kafemann” z cennikiem. Źródło: Neues Adreßbuch. 1899, Th. II, s. 32

⁸⁹ Neues Adreßbuch. 1899, Th. III, po s. 217.

⁹⁰ Zob. Neues Adreßbuch. 1914, po zakończeniu tekstu właściwego.

⁹¹ Neues Adreßbuch. 1919, po zakończeniu tekstu właściwego.

⁹² Neues Adreßbuch. 1900, Th. II, odwrot karty tytułowej; Neues Adreßbuch. 1919, po zakończeniu tekstu właściwego.

⁹³ Neues Adreßbuch. 1907, Th. V, s. 46.

⁹⁴ Neues Adreßbuch. 1909, Th. III, odwrot karty tytułowej.

⁹⁵ Neues Adreßbuch. 1899, Th. II, s. 32; Neues Adreßbuch. 1902, po zakończeniu tekstu właściwego.

18 cm. Cena za produkcję plakatu o takich rozmiarach wynosiła 3 marki, cenę za wywieszenie reklamy ustalono na 70 fenigów za pierwszy dzień i 35 fenigów za każdy kolejny. Największy rozmiar plakatu, jaki dopuszczano do umieszczenia na słupach, wynosił 96 na 72 cm. Była to również opcja najdroższa, ponieważ za produkcję takiej reklamy należało zapłacić 12 marek. Wywieszenie plakatu o takich rozmiarach kosztowało 3 marki za pierwszy dzień i 2 marki za każdy kolejny. Cennik jest uzupełniony adnotacją, że w wypadku wywieszania jakiegokolwiek plakatu wymagane było opłacenie 30 egzemplarzy, przy czym w wypadku ich wywieszania na słupach dłużej aniżeli jeden dzień należało dostarczać po dwie sztuki za każdą dodatkową dobę. Wskazane stawki obowiązywały w latach 1899–1902. Szczegółowy cennik z tego okresu przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Koszt produkcji plakatów i wynajmu miejsca na słupach ogłoszeniowych A.W. Kafemann GmbH (1899–1902). Źródło: Reklamy słupów ogłoszeniowych A.W. Kafemann GmbH, [w:] Neues Adreßbuch. 1899, Th. II, s. 32; Neues Adreßbuch. 1902, po zakończeniu

Rozmiar plakatu (w centymetrach)	Koszt wykonania plakatu (w markach)	Koszt wywieszenia plakatu (w markach)	
		Pierwszy dzień	Każdy kolejny dzień
24 × 18	3,00	0,70	0,35
24 × 36	3,00	0,90	0,50
48 × 36	4,00	1,15	0,70
48 × 72	6,00	1,50	1,00
96 × 72	12,00	3,00	2,00

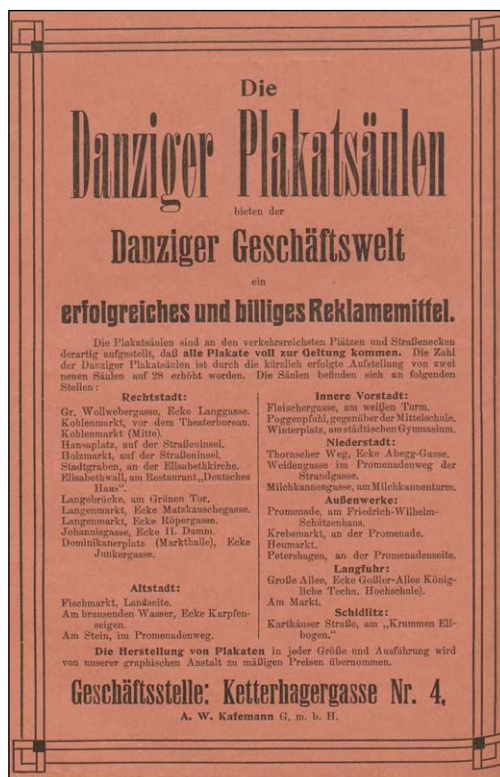
Tabela 3. Liczba słupów reklamowych w Gdańsku 1909 i 1919 r. Źródło: Neues Adreßbuch. 1909, Th. III, odwrót strony tytułowej; Neues Adreßbuch. 1919, Th. II, odwrót strony tytułowej

Dzielnica	Liczba słupów w roku	
	1909	1919
Główne Miasto	12	17
Stare Miasto	3	4
Stare Przedmieście	3	3
Dolne Miasto	3	4
Przedmieścia Wewnętrzne	4	5
Wrzeszcz	2	2
Siedlce	1	1
Nowy Port	—	2
Łącznie (Gdańsk)	28	38

Inne reklamy słupów ogłoszeniowych A.W. Kafemann GmbH zawierają informacje o ich lokalizacji w Gdańsku i okolicach na początku wieku XX (ryc. 9)⁹⁶. W tabeli 3. zestawiono dane zawarte na reklamach z 1909 i 1919 r. Na ogłoszeniach podawano lokalizację słupów z podziałem na poszczególne dzielnice Gdańska⁹⁷. W 1909 r. 12 z nich znajdowało się na terenie Głównego Miasta (Rechtstadt), cztery na Przedmieściach Wewnętrznych (Außenwerke), po trzy na Starym Mieście (Altstadt), Starym Przedmieściu (Vorstadt) i Dolnym Mieście (Niederstadt). Dwa słupy znajdowały się we Wrzeszczu (Langfuhr) i jeden na terenie Siedlec (Schidlitz). W sumie w tym czasie w Gdańsku A.W. Kafemann zarządzało 28 kolumnami ogłoszeniowymi. Ich liczba wzrosła o 11 do 1919 r., kiedy w mieście stało 39 słupów: 17 w Głównym Mieście, pięć na Przedmieściach Wewnętrznych i po cztery na Starym i Dolnym Mieście. Liczba kolumn na terenach Starego Przedmieścia, Wrzeszcza i Siedlec nie zmieniła się. Do 1919 r. postawiono dwa słupy ogłoszeniowe w Nowym Porcie (Neufahrwasser).

Zakres usług A.W. Kafemann GmbH był więcej niż szeroki. Firma była wydawcą przodujących w Gdańsku czasopism i oficjalnych ksiąg adresowych. Oferowała drukowanie książek, materiałów firmowych, urzędowych i reklamowych. Wewnątrz A.W. Kafemann GmbH funkcjonował dział zajmujący się projektowaniem i produkcją plakatów, które można było wywiesić na rozstawionych w mieście kolumnach należących do firmy.

W omawianym okresie za formę reklamy uznawano również szyldy firm i okna wystawowe, którymi przedsiębiorcy zachęcali przechodniów do zakupu oferowanych produktów, a na pewno do wejścia do lokalu handlowego⁹⁸. Wizerunki szyldów i okien wystawowych gdańskich przedsiębiorstw zachowały się na reklamach przedstawiających ich siedziby i fotografiach z epoki. W 1901 r. zebrano i opublikowano ponad 100 zdjęć autorstwa Rudolfa Theodora Kuhna mających dokumentować zabytki architektury Gdańska⁹⁹. Fotografowi udało się jednocześnie, choć prawdopodobnie niezamierzenie, sporządzić materiał



Ryc. 9. Reklama słupów ogłoszeniowych A.W. Kafemann GmbH z lokalizacją. Źródło: Neues Adreßbuch. 1909, Th. III, odwrot karty tytułowej

⁹⁶ Neues Adreßbuch. 1919, Th. II, odwrot karty tytułowej; Neues Adreßbuch. 1909, Th. III, odwrot karty tytułowej.

⁹⁷ Tłumaczenie nazw dzielnic Gdańska za Barylewska-Szymańska E., Maciakowska Z. 2016, s. 503–508.

⁹⁸ Zob. Cronau R. 1887, s. 11–20; Aljas. 1907, s. 44–47; Kellen T. 1911, s. 17–31; Liesenberg C. 1912, s. 138–142; Grimshaw R. 1913, s. 37–39; Batko S. 1916, s. 32–39; Westen W.v.z. 1925, s. 147–152; Lamberty Ch. 2000, s. 180–182, 199–202; Radoliński Ł. 2018, s. 234–237.

⁹⁹ Charakteristische. 1901. Zob. Rudolf Th. Kuhn. 2012; Gliński M., Jagusz D. 2023.



Ryc. 10. Rudolf Theodor Kuhn, Szyldy przedsiębiorstw przy ul. Długi Targ 20–21, fot. przed 1901. Źródło: Charakteristische. 1901, [b.s.]



Ryc. 11. Rudolf Theodor Kuhn, Oznaczenie sklepu meblowego Nicolaus Pindo Nachfl. Moritz Grau na fasadzie kamienicy, fot. przed 1901. Źródło: Charakteristische. 1901, [b.s.]

źródłowy do badań nad reklamą w mieście¹⁰⁰. Na niektórych ze zdjęć Kuhna widoczne są szyldy przedsiębiorstw działających w dziewiętnastowiecznym Gdańsku w ich trzech formach: szerokich tablic umieszczanych ponad drzwiami wejściowymi do lokali handlowych (ryc. 10), napisów umieszczanych wprost na fasadach budynków (ryc. 11) oraz oznaczeń znajdujących się na drzwiach wejściowych do lokali lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie (ryc. 12). Podobnie jeżeli chodzi o reklamy, szyld przedsiębiorstwa przedstawiono np. na ogłoszeniu delikatesów J.G. Amort Nachfl.¹⁰¹ Zarówno reklamy, jak i zdjęcia Kuhna przedstawiają witryny sklepowe, czego przykładami są ogłoszenie perfumerii Alberta Neumanna¹⁰² (ryc. 13), reklama kwaciarni Johanna Brügemanna¹⁰³ oraz fotografia kamienicy, w której mieścił się sklep konfekcyjny Fr. Carl Schmidt (ryc. 14). Ciekawym przypadkiem w albumie jest fotografia kamienicy przy ulicy Długiej 30 (ryc. 15). Nad wejściem do budynku jest widoczny znacznych rozmiarów szyld informujący o tym, że był on, wówczas nową, siedzibą sklepu Oscar Bartsch & Co i zapowiadający jego otwarcie „w połowie września”.

¹⁰⁰ O obecności reklam na dawnych fotografiach zob. Radoliński Ł. 2018, s. 233.

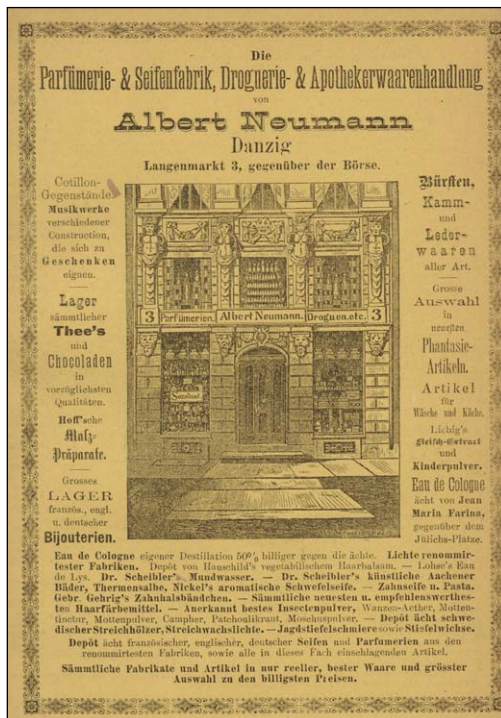
¹⁰¹ Adreß-Buch. 1886, Th. V, s. 49.

¹⁰² Adreß-Buch. 1884, Th. II, po s. 113.

¹⁰³ Neues Adreßbuch. 1905, Th. I, karta tytułowa.



Ryc. 12. Rudolf Theodor Kuhn, Oznaczenia handlowe przy wejściu do kamienicy przy ul. Długiej 13, fot. przed 1901. Źródło: Charakteristische. 1901, [b.s.]



Ryc. 13. Reklama drogerii Albert Neumann przy Długim Targu 3. Źródło: Adreß-Buch. 1884, Th. II, po s. 113



←
Ryc. 14. Rudolf Theodor Kuhn, Okno wystawowe sklepu konfekcyjnego Fr. Carl Schmidt, fot. przed 1901. Źródło: Charakteristische. 1901, [b.s.]



→
Ryc. 15. Rudolf Theodor Kuhn, Zapowiedź otwarcia sklepu tekstylnego Oscar Bartsch & Co przy ul. Długiej 30, fot. przed 1901. Źródło: Charakteristische. 1901, [b.s.]

Nowoczesny przemysł reklamowy w Gdańsku zaczął powstawać w drugiej połowie XIX, a rozwinął się na początku XX w. Przedsiębiorcy z branży oferowali rozwiązania powstałe lub przynajmniej wcześniej funkcjonujące w Niemczech i najprawdopodobniej stamtąd przeniesione do Gdańska. W mieście działały filie największych zamiejscowych przedsiębiorstw reklamowych oraz mniejsze, niezależne firmy lokalne. Zależnie od charakteru prowadzonej działalności, oferowały one przeprowadzanie kampanii marketingowych w prasie (także zamiejscowej) lub projektowanie i wykonywanie druków promocyjnych. Prawdopodobnie na przykładzie Plakatindustrie Foedisch & Co, a na pewno A.W. Kafemann, widać, że funkcjonowały firmy specjalizujące się w produkcji plakatów, a te trafiały do przestrzeni publicznej dzięki ustawieniu w mieście kolumn i udostępnieniu ich przedsiębiorcom. Niekiedy firmy i osoby działające w branży reklamowej prowadziły jednocześnie działalność wydawniczą, np. A.W. Kafemann odpowiadało za publikację „Danziger Zeitung” i miejskich ksiąg adresowych, a Gustav Fuchs był wydawcą „Danziger Neueste Nachrichten”. Gdańscy przedsiębiorcy promowali swoje usługi także bezpośrednio, poprzez szyldy i witryny sklepowe, których wizerunki zachowały się na ogłoszeniach i fotografiach, pozwalając przynajmniej częściowo poznać funkcjonującą wówczas reklamę uliczną. Podsumowując, za sprawą wykształcenia się branży reklamowej w Gdańsku w drugiej połowie XIX w., już na początku wieku następnego, w mieście działały firmy, które oferowały przedsiębiorcom, najprawdopodobniej głównie lokalnym, zróżnicowane metody i środki promocji, szeroko stosowane w zachodniej Europie i Stanach Zjednoczonych, choć w przypadku Gdańska — związane przede wszystkim z przemysłem reklamowym działającym w Niemczech.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i opracowania publikowane

- Adreß-Buch. 1884. *Adreß-Buch für die Provinzial-Hauptstadt Danzig und deren Vorstädte für...*, Danzig.
- Adreß-Buch. 1886. *Adreß-Buch für die Provinzial-Hauptstadt Danzig und deren Vorstädte für...*, Danzig.
- Adreß-Buch. 1890. *Adreß-Buch für die Provinzial-Hauptstadt Danzig und deren Vorstädte für...*, Danzig.
- Adreß-Buch. 1896. *Adreß-Buch für die Provinzial-Hauptstadt Danzig und deren Vorstädte für...*, Danzig.
- Aljas. 1907. *Jak należy się reklamować. Praktyczne wskazówki do osiągnięcia najlepszych rezultatów reklamy*, Kraków.
- Aynsley Jeremy. 2000. *Graphic design in Germany 1890–1945*, Berkeley.
- Barylewska-Szymańska Ewa, Maciakowska Zofia. 2016. *Miasto i ludzie u progu nowoczesności. Socjotopografia Gdańska w pierwszej połowie XIX wieku*, Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego, 4, red. E. Kizik, Gdańsk–Warszawa.
- Batko Stanisław. 1916. *Reklama w przemyśle i handlu*, Kraków.
- Bojko Szymon. 1971. *Polska sztuka plakatu. Początki i rozwój do 1939 roku*, Warszawa.
- Charakteristische. 1901. *Charakteristische Giebelbauten und Portale in Danzig aus der Zeit vom 14. bis 18. Jahrhundert*, Danzig.
- Cieślak Tadeusz. 1965. *Konkurent „Gazety Grudziądzkiej” — „Der Gesellige“ (1826–1945)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 4, 2, s. 25–42.
- Cronau Rudolf. 1887. *Das Buch der Reklame. Geschichte, Wesen und Praxis der Reklame*, 1, Ulm.

- Dannenberg Willibald. 1928. *Reklame die Gewinn bringt. Praktische Einführung in die Werbekunst besonders auch für Kleinfirmen zugleich als Leitfaden für Werbekurse in Kaufmanns-Schulen*, Hamburg–Berlin–Leipzig.
- Danziger Zeitung. 1893. „Danziger Zeitung“, 19918, Morgen Ausgabe.
- Die Kunst zu werben. 1996. *Die Kunst zu werben. Das Jahrhundert der Reklame*, red. S. Bäumler, Köln.
- Duvigneau Volker. 1996. *Künstlerplakate nur von...*, [w:] *Die Kunst zu werben. Das Jahrhundert der Reklame*, red. S. Bäumler, Köln, s. 287–296.
- Engel Frauke. 1996. *Reiz der Hülle — Gebrauchsverpackung zwischen Schutzfunktion, Werbung und Kunst*, [w:] *Die Kunst zu werben. Das Jahrhundert der Reklame*, red. S. Bäumler, Köln, s. 121–130.
- Friedlaender Kurt Theodor. 1926. *Der Weg Zum Käufer. Eine Theorie der Praktischen Reklame*, Berlin–Heidelberg.
- Głowacka Bogna, Wierchosławski Szczepan. 2003. *Ogłoszenia reklamowe na łamach niektórych polskich czasopism Prus Zachodnich w XIX i początkach XX wieku*, „Zapiski Historyczne”, 68, 1, s. 37–57.
- Good Advertising. [1896]. *Good Advertising and Where It Is Made*, New York.
- Grimshaw Robert. 1913. *Die kaufmännische Propaganda und Reklame vom wissenschaftlichen, organisatorischen, künstlerischen und praktischen Standpunkt aus betrachtet*, Dresden.
- Kąkol Piotr. 2009. *O teatrze zawodowym w osiemnastowiecznym Gdańsku. Wokół gdańskiego afisza*, Gdańsk.
- Kellen Tony. 1911. *Lehrbuch der kaufmännischen Propaganda im besonderen der Anzeige- und Reklame-Kunst*, Leipzig.
- Keyser Erich. 2004. *125 Jahre Danziger Adreßbuch*, [w:] Wenzel Reinhard. 2004. *Das Danziger Adreßbuchwesen*, Hamburg, s. XLIX–LI.
- Kizik Edmund. 2021. *Goldwasser i jopenbier. Produkcja wódki i piwa w Gdańsku w długim XIX wieku (do 1914 roku)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 69, 4, s. 541–553.
- Kizik Edmund. 2022. *Gdańsk na wystawach przemysłowych w „długim XIX wieku” (do 1914 r.)*, [w:] *Między prowincjonalizmem a nowoczesnością. Przeobrażenie Gdańska na tle procesów modernizacyjnych wschodnich prowincji Prus w XIX wieku*, red. J. Dargacz, T. Krzemiński, Gdańsk, s. 318–345.
- Kwiatkowska Aneta. 2019. *„Tylko prawdziwe srebrne sztucce mają wieczną wartość”. Reklama firmy „Moritz Stumpf & Sohn”*, [w:] *Srebra od pokoleń. Gdańscy złotnicy Stumpfowie 1804–1945*, red. A. Frąckowska, Gdańsk, s. 65–74.
- Kwiatkowska Aneta. 2025. *Ulotne Wolne Miasto Gdańsk. Leksykon*, Gdańsk.
- Lamberty Christiane. 2000. *Reklame in Deutschland 1890–1914. Wahrnehmung, Professionalisierung und Kritik der Wirtschaftswerbung*, Berlin.
- Langer Olgierd. 1927. *Zasady ogłaszania*, Warszawa.
- Liesenbergl Carl. 1912. *Persönliche, geschäftliche, politische Reklame. Lehrbuch der Reklamekunst. Deren Wesen, Bedeutung und Konsequenzen*, Neustadt an der Haardt.
- Lysinski Edmund. 1924. *Die Organisation der Reklame*, Berlin.
- Moderne Reklame. 1892. *Moderne Reklame. Separat-Abdruck bemerkenswerther Fachartikel, Feuilletons und Notizen über Reklamemittel und Reklamestückchen der verschiedensten Art, aus der Fachzeitschrift „Die Reklame”*, red. R. Erner, Zittau.
- Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1872. *Neuer Wohnungs-Anzeiger nebst Allgem.[eine] Geschäfts-Anzeiger von Danzig und der Vorstädten für...*, Danzig.
- Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1874. *Neuer Wohnungs-Anzeiger nebst Allgem.[eine] Geschäfts-Anzeiger von Danzig und der Vorstädten für...*, Danzig.
- Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1876. *Neuer Wohnungs-Anzeiger nebst Allgem.[eine] Geschäfts-Anzeiger von Danzig und der Vorstädten für...*, Danzig.

- Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1878. *Neuer Wohnungs-Anzeiger nebst Allgem.[eine] Geschäfts-Anzeiger von Danzig und der Vorstädten für...*, Danzig.
- Neues Adreßbuch. 1898–1900. *Neues Adreßbuch für Danzig und die städtischen Vororte...*, Danzig.
- Neues Adreßbuch. 1902. *Neues Adreßbuch für Danzig und die städtischen Vororte...*, Danzig.
- Neues Adreßbuch. 1904–1905. *Neues Adreßbuch für Danzig und die städtischen Vororte...*, Danzig.
- Neues Adreßbuch. 1907. *Neues Adreßbuch für Danzig und die städtischen Vororte...*, Danzig.
- Neues Adreßbuch. 1909–1910. *Neues Adreßbuch für Danzig und die städtischen Vororte...*, Danzig.
- Neues Adreßbuch. 1912. *Neues Adreßbuch für Danzig und die städtischen Vororte...*, Danzig.
- Neues Adreßbuch. 1914. *Neues Adreßbuch für Danzig und die städtischen Vororte...*, Danzig.
- Neues Adreßbuch. 1917–1919. *Neues Adreßbuch für Danzig und die städtischen Vororte...*, Danzig.
- Paluchowski Piotr. 2021. *Gdańskie książki adresowe w latach 1793–1807*, „Libri Gedanenses”, 38, 2021, s. 143–165.
- Platzhoff-Lejeune Eduard. 1909. *Die Reklame*, Stuttgart.
- Podręcznik księgarski. 1894. *Podręcznik księgarski. Przewodnik praktyczny dla wydawców, księgarzy, pomocników i praktykantów księgarskich. Na podstawie swoich i obcych źródeł opracowany*, red. T. Paprocki, Warszawa.
- Poprzeczka Maria. 1977. *Akademizm*, Warszawa.
- Rademacher Hellmut. 1965a. *Das deutsche Plakat. Von den Anfängen bis zur Gegenwart*, Dresden.
- Rademacher Hellmut. 1965b. *Deutsche Plakatkunst und ihre Meister*, Leipzig.
- Radoliński Łukasz. 2018. *Reklama w Toruniu. Między przeszłością a współczesnością*, „Rocznik Toruński”, 45, s. 233–253.
- Redlich Fritz. 1935. *Reklame. Begriff, Geschichte, Theorie*, Stuttgart.
- Reinhardt Dirk. 1993. *Von der Reklame zum Marketing. Geschichte der Wirtschaftswerbung in Deutschland*, Berlin.
- Reinhardt Dirk. 1996. *Zur Historizität der Phänomene „Kommunikationsgesellschaft“ und „Dienstleistungsgesellschaft“*. *Die Geschichte der Werbeagentur und ihrer Vorläufer in Deutschland*, „Zeitschrift für Unternehmensgeschichte. Journal of Business History”, 41, 1, s. 28–39.
- Reklama. 1897. *Reklama. Jej zasady i doniosłość. Poradnik praktyczny dla kupców i przemysłowców*, Warszawa.
- Rudolf Mosse. 1900. *Zeitungs-Katalog und Insertions-Kalender. Rudolf Mosse Annoncen-Expedition*, 33, Berlin.
- Rudolf Th. Kuhn. 2012. *Rudolf Th. Kuhn (1842–1900) — fotograf krajobrazu, architektury i morza*, red. J. Bielak, Gdańsk.
- Ruf Otto. 1932. *Das Adreßbuch. Eine geschichtliche und wirtschaftliche Untersuchung*, Würzburg.
- Schifner Kurt. 1956. *Deutsche Plakatkunst*, [b.m.].
- Schubert Walter F. 1927. *Die Deutsche Werbegraphik*, Berlin.
- Seliger Hans Karl, Meru Johannes. 1928. *Handbuch und Lehrkursus für die Kunst des Zeichnens und Malens*, 3: *Die Gebrauchsgraphik und Reklame: mit 525 einfarbigen und farbigen Abbildungen*, Berlin.
- Seyffert Rudolf. 1925. *Die Reklame des Kaufmanns*, Gloeckners Handelsbücherei, 33/34, red. A. Ziegler, Köln.
- Skibicki Marcin. 2018. *Od Rouchona do Capiella. Złoty wiek francuskiego plakatu reklamowego*, Toruń.
- Sponsel Jean Louis. 1896. *Das moderne Plakat*, Dresden.

- Starzyński Roman. 1935. *Agencje informacyjne. Dzieje, stan obecny i znaczenie Prasowych Agencji Telegraficznych 1835–1935*, Warszawa.
- Thieckötter Angelika, Stein Laurie. 1996. *Markenware — Werkbundmarke. Der Deutsche Werkbund*, [w:] *Die Kunst zu werben. Das Jahrhundert der Reklame*, red. S. Bäuml, Köln, s. 241–249.
- Trąmpczyński Włodzimierz. 1913. *Z praktyki kupieckiej*, Warszawa.
- Tulibacki Marcin. 2025. *O grafice reklamowej w Gdańsku drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Wizualne aspekty wybranych reklam publikowanych w miejskich księgach adresowych*, „Rocznik Gdański”, 84, s. 23–55.
- Uhrig Sandra. 1996. *Werbung im Stadtbild*, [w:] *Die Kunst zu werben. Das Jahrhundert der Reklame*, red. S. Bäuml, Köln, s. 50–64.
- Weill Alain. 1985. *The Poster. A Worldwide Survey and History*, Boston.
- Westen Walter von zur. 1914. *Reklamekunst*, Leipzig.
- Westen Walter von zur. 1925. *Reklamekunst aus Zwei Jahrtausenden*, Berlin.
- Wszółek Mariusz. 2015. *Reklama. Operacjonalizacja pojęcia*, Wrocław.
- Zieniukowa Jadwiga. 1996. *Reklamy w XIX-wiecznej polskiej prasie Pomorza jako socjolingwistyczny obraz regionu*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego”, 24, s. 134–144.
- Zwahr Hartmut. 1968. *Das deutsche Stadtadreßbuch als orts- und sozialgeschichtliche Quelle*, „Jahrbuch für Regionalgeschichte”, 3, s. 204–229.

Opracowania niepublikowane

- Tulibacki Marcin. 2023. *Reklamy w gdańskich księgach adresowych z lat 1869–1919. Studium historii reklamy i grafiki użytkowej w mieście przełomu wieków*, Gdańsk, niepublikowana praca magisterska.

Netografia

- Albrecht Kai-Britt. 2015. *Die Zeitschriften „PAN”, „Jugend” und „Simplicissimus”*, <https://www.dhm.de/lemo/kapitel/kaiserreich/kunst-und-kultur/die-zeitschriften-pan-jugend-und-simplicissimus.html> (dostęp 23.05.2023).
- Andrzejewski Marek. 2023. *Fuchs Gustav Adolf, wydawca, senator*, „Gedanopedia”, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=FUCHS_GUSTAV_ADOLF,_wydawca,_senator (dostęp 29.05.2023).
- Behrens Peter. 2021. *Behrens, Peter*, „Allgemeines Künstlerlexikon. Internationale Künstlerdatenbank. Online”, https://www.degruyterbrill.com/database/akl/entry/_20001362/html (dostęp 28.10.2025).
- Bernhard Lucian, Friedewald & Frick. 1908. *Stiller*, Berlin, „Münchner Stadtmuseum”, <https://sammlungonline.muenchner-stadtmuseum.de/objekt/stiller-originaltitel-10224133> (dostęp 8.12.2025).
- Edel Edmund, Hollerbaum & Schmidt. 1909. *Landré Weiße*, Berlin, „Staatlichen Museen zu Berlin”, <https://id.smb.museum/object/2827385> (dostęp 8.12.2025).
- Gliński Mirosław, Jagusz Damian. 2023. *Kuhn Rudolf Theodor Robert, fotografik*, „Gedanopedia”, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KUHN_RUDOLF_THEODOR_ROBERT,_fotografik (dostęp 02.06.2023).
- Gliński Mirosław. 2022. *Kafemann Otto Julius, wydawca*, „Gedanopedia”, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KAFEMANN_OTTO_JULIUS,_wydawca (dostęp 29.05.2023).
- Gliński Mirosław. 2023a. *Rada miejska (Stadtverordneten Versammlung) w 1907*, [w:] *Rada miejska*, „Gedanopedia”, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=RADA_MIEJSKA# (dostęp 29.05.2023).
- Gliński Mirosław. 2023b. *Drukarnie i drukarze gdańscy w latach 1800–1945*, [w:] P. Paluchowski Piotr, *Drukarnie i drukarnie*, „Gedanopedia”, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=DRUKARSTWO_I_DRUKARNIE (dostęp 29.05.2023).

- Gliński Mirosław. 2023c. *Kawalki Felix Albert Erdmann, kupiec, radny*, „Gedanopedia”, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KAWALKI_FELIX_ALBERT_ERDMANN,_kupiec,_radny (dostęp 29.05.2023).
- Hildebrandt Ernst Paul, Meisenbach, Riffarth & Co. 1893. *Große Berliner Kunstausstellung*, Berlin, „Staatlichen Museen zu Berlin”, <https://id.smb.museum/object/927626> (dostęp 8.12.2025).
- Hofmann Ludwig von, Star Printing Office. 1899. *Deutsche Kunstausstellung der Berliner Secession*, [s.n.], „Staatlichen Museen zu Berlin”, <https://id.smb.museum/object/1872919> (dostęp 8.12.2025).
- Hohlwein Ludwig, Vereinigte Druckereien und Kunstanstalten GmbH (G. Schuh und Cie.). 1907. *Hermann Scherrer Breechesmaker Sporting-Tailor*, München „Staatlichen Museen zu Berlin”, <https://id.smb.museum/object/1720003> (dostęp 8.12.2025).
- Klinger Julius, Hollerbaum & Schmidt. ok. 1906. *Dessin Möbel*, Berlin, „Staatlichen Museen zu Berlin”, <https://id.smb.museum/object/932994> (dostęp 8.12.2025).
- PAN. 2023. *PAN — digital*, „Universitätsbibliothek Heidelberg”, <https://www.ub.uni-heidelberg.de/helios/fachinfo/www/kunst/digilit/artjournals/pan.html> (dostęp 8.12.2025).
- Partsch Susanna. 2021. *Hohlwein Ludwig*, „Allgemeines Künstlerlexikon. Internationale Künstlerdatenbank. Online“, https://www.degruyter.com/database/AKL/entry/_00142923/html (dostęp 28.03.2024).
- Sauer Marina. 2021. *Edel, Edmund*, „Allgemeines Künstlerlexikon. Internationale Künstlerdatenbank. Online“, https://www.degruyterbrill.com/database/akl/entry/_10200735/html (dostęp 28.10.2025).
- Sütterlin Ludwig, Otto von Holten Berlin. 1896. *Berliner Gewerbe-Ausstellung 1896*, Berlin, „Staatlichen Museen zu Berlin”, <https://id.smb.museum/object/2823515> (dostęp 8.12.2025).
- Weber Wolfgang. 2021. *Klinger, Julius*, „Allgemeines Künstlerlexikon. Internationale Künstlerdatenbank. Online“, https://www.degruyter.com/database/AKL/entry/_00174860/html (dostęp: 8.12.2025).
- Weiss Emil Rudolf, Kunstdruckerei Künstlerbund [GmbH]. 1899. *Die-Insel. iLLUSTRiERTE MONATSSCHRiFT*, Karlsruhe „Münchener Stadtmuseum”, <https://sammlungonline.muenchner-stadtmuseum.de/objekt/die-insel-illustrierte-monatsschrift-originaltitel-10224185> (dostęp 8.12.2025).

*Ewa Andrzejewska**

Wypożyczenie warsztatów kaliskich złotników w świetle inwentarzy mienia i testamentów z XVI–XVIII wieku

The equipment of Kalisz goldsmiths' workshops based on probate inventories
and wills from the sixteenth to the eighteenth century

Abstrakt: W pracy zaprezentowano specjalistyczne wyposażenie warsztatów kaliskich złotników działających od ok. połowy XVI do końca XVIII w. Ustalono je na podstawie niewykorzystanych dotąd inwentarzy mienia i testamentów zawartych w księgach miejskich Kalisza, będących — wobec całkowitego braku akt cechowych — podstawowym źródłem informacji o kaliskim złotnictwie nowożytnym. Analiza źródeł i porównanie zawartych w nich zapisów z analogicznymi, opracowanymi już przez badaczy materiałami z innych polskich ośrodków złotniczych, pozwoliła na wskazanie podstawowego instrumentarium kaliskich złotników, a tym samym określenie technik, jakimi się posługiwali i asortymentu wyrobów, jaki mieli w swej ofercie.

Słowa kluczowe: złotnictwo, Kalisz, cechy, warsztat złotniczy, narzędzia złotnicze, techniki złotnicze

Abstract: This study presents the specialist equipment of the workshops of Kalisz goldsmiths active from around the mid-16th to the late 18th century. It has been reconstructed on the basis of previously unused probate inventories and wills recorded in the town books of Kalisz which—given the complete absence of guild records—constitute the primary source of information on early modern goldsmithing in the city. An analysis of these sources and a comparison of their entries with analogous materials from other Polish goldsmithing centres already examined made it possible to identify the basic set of tools used by Kalisz goldsmiths and, consequently, to determine the techniques they employed and the range of products they offered.

Key words: goldsmithing, Kalisz, guilds, goldsmith's workshop, goldsmith's tools, goldsmithing techniques

* dr Ewa Andrzejewska, Instytut Interdyscyplinarnych Badań Historycznych Uniwersytetu Kaliskiego
ewa.andrzejewska.kalisz@gmail.com; <https://orcid.org/0000-0003-4804-9359>

Złotnictwo w wielkopolskim Kaliszu ma długą tradycję. Poświadcza ją wzmianka na temat złotnika Materny aktywnego w mieście przed 1423 r., zawarta w aktach miejskich Poznania [sic!]¹. Niestety, ubóstwo źródeł uniemożliwia ustalenie roku powołania do życia organizacji cechowej kaliskich złotników. Podawana w niektórych opracowaniach data 19 września 1592 r. w rzeczywistości odnosi się do dnia, w którym reaktywowano istniejący już wcześniej cech, po wznowieniu działalności funkcjonujący jako połączona korporacja złotników i malarzy². Pozwala to uznać kaliski cech złotniczy za jedną ze starszych wspólnot rzemieślniczych w mieście³ i najstarszych stowarzyszeń tej branży w regionie⁴.

W badaniach nad dawnym złotnictwem kaliskim podstawowym problemem jest kompletny brak akt tego cechu. Ze znacznie bogatszego pierwotnie zespołu dokumentów, którego pozostałości znajdują się obecnie w zasobach Archiwum Państwowego w Poznaniu, przetrwały tylko akta cechów piekarzy, kupców, szewców i cyrulików⁵. Brak tych archiwaliów stanowi lukę nie do zastąpienia, ponieważ pozbawieni jesteśmy kolejnych edycji statutów cechowych, protokołów zebrań cechowych, ksiąg rachunkowych oraz wykazów mistrzów, czeladników i uczniów. W tej sytuacji pozostaje jedynie poszukiwanie drobnych, rozproszonych informacji w księgach miejskich (z których najstarsza pochodzi z 1537 r.), księgach metrykalnych, aktach parafialnych i aktach wizytacji kościelnych. Przebadanie tej grupy źródeł zaowocowało opublikowaniem w 2016 r. *Słownika złotników kaliskich czynnych od XV do końca XVIII wieku*⁶, który jest jak dotąd jedynym opracowaniem dotyczącym kaliskiego złotnictwa tego okresu⁷.

Wśród materiałów wykorzystanych w trakcie badań szczególnie cennym źródłem okazały się wpisane do ksiąg miejskich inwentarze mienia i testamenty złotników⁸. Dokumenty te zawierają informacje na temat stanu majątkowego złotników, miejsca i warunków ich zamieszkania, a także lokalizacji warsztatów. W pięciu z nich — datowanych między 1561 a 1792 r. — zawarto spisy wyposażenia warsztatów. Ze względu na ograniczoną liczbę zachowanych materiałów oraz wyjątkową wartość zawartych w nich informacji, każdy z inwentarzy i testamentów wymaga odrębnej, pogłębionej analizy.

W omawianych źródłach dominuje słownictwo zawierające wiele zapożyczeń z niemieckiego języka technicznego⁹. W stosunku do oryginalnych źródłosłów wykazuje szereg zniekształceń wynikających m.in. z fonetycznych uproszczeń. W opinii badaczy ukształtowanie się tego specyficznego żargonu zawodowego miało związek z osadnictwem niemieckim na ziemiach polskich oraz tradycyjnymi wędrówkami odbywanymi przez czeladników¹⁰. Żargon

¹ Warschauer A. 1892, poz. 382, s. 132–133; por. Andrzejewska E. 2018, s. 213 (tam starsza literatura).

² APP, AmK, sygn. I/10, s. 155; Stefański K. 1933, s. 6; por. Mika M.J. 1962, s. 113; Gradowski M. 2010, s. 112; Statuty. 1975, poz. 26, s. 323.

³ Rusiński W. 1961, s. 174.

⁴ Złotnicy w Poznaniu założyli odrębny cech w 1534 r., we Wschowie w 1676 r., w Lesznie (wspólny z malarzami) w 1686 r.; zob. Nożyński T. 1953, s. 237; Wasilkowska A. 1975, s. 66; Łyczak B. 2018, s. 49.

⁵ Istnienie i aktywność tych cechów pośrednio potwierdzają księgi miejskie; np. APP, AmK, sygn. I/28, s. 3–4. Zob. Łojko-Wojtyniak P. 2010, s. 12.

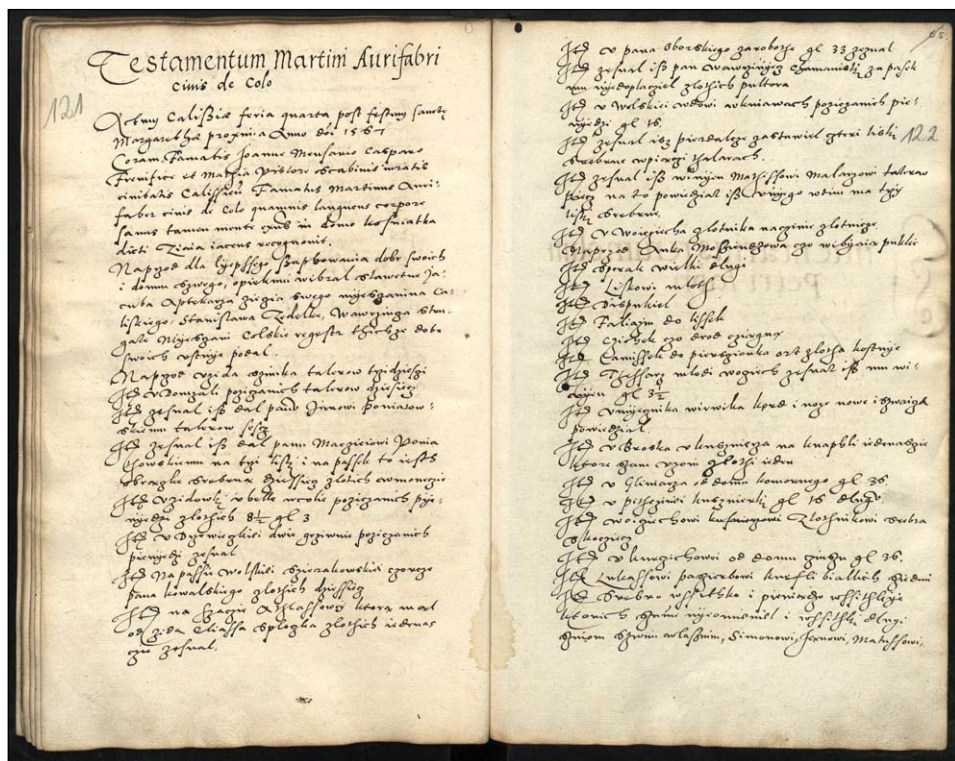
⁶ Andrzejewska E. 2016.

⁷ Znacznie lepiej rozpoznane zostało kaliskie złotnictwo XIX w.: Bobrow R. 2012; Bobrow R. 2017; Andrzejewska E. 2018.

⁸ Zwłaszcza księgi: APP, AmK, sygn. I/169; I/170.

⁹ Zob. Nożyński T. 1960, s. 13; Rochacki J.A. 2023, s. 14–15.

¹⁰ Myśliński M. 2017, s. 233; Kriegerisen J. 2021, s. 48–49.



Ryc. 1. Testament Marcina z Koła, 1580 r. Źródło: APP, A.m.K, sygn. K.m. I/169, s. 121–122

ów stał się do pewnego stopnia wspólnym uniwersalnym językiem złotników w Europie Środkowej i Północnej.

Pierwszym ze źródeł jest testament Marcina z Koła¹¹ wpisany do kaliskich akt miejskich 16 lipca 1561 r.¹² Złotnik w pierwszej kolejności wymienił najcenniejsze ruchomości i należne mu wierzytelności. Zaraz potem wyliczył specjalistyczne narzędzia i przybory, które — jak wynika z treści dokumentu — powierzone zostały na przechowanie innemu kaliskiemu złotnikowi Wojciechowi. Możliwe, że w momencie spisywania testamentu były to tylko pozostałości wyposażenia warsztatu, już wcześniej zamkniętego z powodu choroby testatora.

Na pierwszym miejscu Marcin z Koła wymienił mosiężną *ankę*, czyli rodzaj kowadła kształtowego: „Naprzod anka mosiendzowa czo wybąiał puklie”. To nieodzowne w warsztacie złotniczym akcesorium posiadało formę sześciianu lub prostopadłościanu zaopatrzonego w półkolistę wgłębienia o różnych średnicach i — w komplecie z odpowiedniego kształtu wybijałkami (*puncynami*)¹³ pobijanymi za pomocą młotka — służyło do wykuwania z blachy półkulistych lub łezkowatych form zwanych *puklami*¹⁴. Takie właśnie zastosowanie anki wymienił testator podczas dyktowania dokumentu. Jak stwierdził Jacek Rochacki w swym kompendium dawnych

¹¹ Złotnik notowany w kaliskich źródłach w latach 1561–1567; Andrzejewska E. 2016, s. 212–213.

¹² APP, AmK, sygn. I/169, s. 121–123.

¹³ Proste, podłużne narzędzia o rozmaitych formach głowic roboczych i różnorodnych zastosowaniach; Rochacki J.A. 2018, s. 36–37; Rochacki J.A. 2023, s. 217–218.

¹⁴ Jasiński J. 1971, s. 119; Słownik. 2010, s. 427; Rochacki J.A. 2023, s. 216; z czes. *pukla*, niem. *Buckel* — garb.

technik złotniczych (opracowanym na podstawie własnej praktyki, kilkupokoleniowej tradycji i konsultacji z ekspertami), anki wykonywano z żelaza lub stali, ewentualnie twardego, spoitego drewna, brązu bądź też — jak w opisywanym przypadku — mosiądzu¹⁵. W dalszej kolejności Marcin z Koła wskazał specyficzną odmianę młotka: „Item liskowi młoth”. Jak można się domyślać z określenia precyzującego jego funkcję, młot ów służył do wykuvania złota lub srebra płatkowego wykorzystywanego w pozłotnictwie¹⁶. Należał do specjalnej grupy młotków, zwanych *planhamerami*, służących do opracowywania i wygładzania (*planowania*) powierzchni, charakteryzujących się płaską lub lekko wypukłą, idealnie wypolerowaną płaszczyzną roboczą obucha¹⁷. Zaraz po młotku do wybijania „listków” testator polecił zapisać: „Faliazin do lissek”. Najprawdopodobniej w tym przypadku nazwa, widocznie obca pisarzowi, została zniekształcona, jednak dzięki określeniu funkcji narzędzia można się domyślać, że chodziło o płaskie kowadło, znane w warsztatach złotniczych jako *flachajzyn* lub *plancajzyn*¹⁸. Tego rodzaju kowadło było m.in. niezbędne przy rozklepywaniu złota lub srebra na płaskie, cienkie arkusze bądź płatki. Kolejny przedmiot określono następująco: „Item cziohek czo drod ciągną”. Opisanie jego funkcji pozwala tylko na supozycję, że być może mowa tu o narzędziu do ciągnięcia drutu, zwanym zwykle *cajzynem* lub *cjajzynem*, rzadziej określanym jako *przeciągadło*. Miało ono postać stalowej płytki z lejkowatymi otworami o różnych, stopniowo zmniejszających się średnicach¹⁹. Nie można jednak wykluczyć, że testator miał na myśli *cycęgi*, czyli specjalne obcęgi o hakowato wygiętych zakończeniach ramion i moletowanych szczękach. Obcęgi te wykorzystywano w warsztatach złotniczych do przeciągania odcinków drutu lub innych elementów przez *cajzyn*²⁰. W analizowanym dokumencie występują jeszcze dwa przedmioty, których nazwy i przeznaczenie nie są oczywiste. Należy do nich: „sporak wielki długi”, który stanowił zapewne odmianę *szperaka*, czyli niewielkiego dwurożnego kowadła o smukłych ramionach. Jedno z jego ramion było zwykle uformowane w kształt stożka, a drugie — ostrosłupa. Szperaki, które należały do podstawowych narzędzi w dawnym warsztacie złotniczym, mocowano do blatu stołu roboczego albo wbijano w pień do kucia i wykorzystywano do formowania naczyń metodą wyciągania²¹. Ostatnim narzędziem wymienionym w testamencie Marcina z Koła jest *dispukiel*. Ta trudna do wyjaśnienia nazwa została być może użyta na określenie szczególnej odmiany anki, czyli kształtownicy²².

Z 1580 r. pochodzi pośmiertny inwentarz mobiliów pozostawionych przez zmarłego kaliskiego złotnika Franciszka, którego warsztat zlokalizowany był w najbardziej prestiżowej części miasta, czyli w rynku²³. Obok wykazu przedmiotów codziennego użytku i ubiorów

¹⁵ Rochacki J.A. 2023, s. 20.

¹⁶ Złoto i srebro płatkowe określano w dawnej polszczyźnie jako „listki”; Słownik. 1979, s. 281. Zob. Stadtmüller K. 1936, s. 634; Rochacki J.A. 2018, s. 19, 57. Ewentualnie określenie to mogło odnosić się do folii złotej lub srebrnej, czyli cienko rozkutego metalu podkładanego pod kamienie jubilerskie w celu poprawy ich parametrów optycznych; Rochacki J.A. 2013, s. 182; Kriegseisen J. 2021, s. 64; Rochacki J.A. 2023, s. 82.

¹⁷ Niem. *Hammer* — młot; Rochacki J.A. 2005, s. 133; Rochacki J.A. 2018, s. 19; Kriegseisen J. 2021, s. 59; Rochacki J.A. 2023, s. 154.

¹⁸ Z niem. *flach* — płaski; *Eisen* — żelazo; Rochacki J.A. 2023, s. 21, 29; zob. też: Stadtmüller K. 1922, s. 79; Jasiński J. 1971, s. 119.

¹⁹ Niem. *Ziehseisen* — ciągadło; Jasiński J. 1971, s. 119; Gradowski M. 1980, s. 91–93; Rochacki J.A. 2013, s. 176; Rochacki J.A. 2018, s. 19–20, 25; Rochacki J.A. 2023, s. 46.

²⁰ Z niem. *Ziehange* — szczypce do ciągnięcia; zob. Jasiński J. 1971, s. 119; Rusiński W. 1974, s. 310, przyp. 1; Gradowski M. 1980, s. 91; Rochacki J.A. 2013, s. 177; Rochacki J.A. 2023, s. 49–50.

²¹ Jasiński J. 1971, s. 119; Gradowski M. 1980, s. 40; Rochacki J.A. 2023, s. 254.

²² Sugestia śp. pana Michała Gradowskiego. DYS- w złożeniach: przeciwieństwo, odwrotność; Kopański W. 2003, s. 136.

²³ APP, AmK, sygn. I/169, s. 299–301. O złotniku zob. Jaracz M. 2001, s. 48; Andrzejewska E. 2016, s. 201.



Ryc. 2. Wybijanie złota
płatkowego, tempera na
pergaminie, Norymberga, 1685 r.,
*Hausbuch der Landauerschen
Zwölfbrüderstiftung*. Źródło:
StBN, sygn. Amb. 279.2, k. 158

w dokumencie zamieszczono spis wyposażenia warsztatu, określonego tu jako: „Naczenia do Złotnickiego Rzemieśla”. W pierwszej kolejności zostały w nim wymienione cztery dość tajemnicze przedmioty: „Naprzotd Hambuggŷ czterzi”. Prawdopodobnie były to młotki o specjalnej, być może zaokrąglonej, czy wręcz kulistej powierzchni roboczej²⁴. Narzędzia o takich cechach, opisywane najczęściej w literaturze fachowej pod nazwą *kugelhammer* lub *rundhammer*, wykorzystywano w złotnictwie do kucia w celu nadania pożądanego kształtu²⁵. Nie można jednak wykluczyć, że w ten sposób określone zostały młotki cyzelerskie, których obuchy również z jednej strony zakończone były kuliscie²⁶. Następnie pisarz wyliczył dziewięć młotków: „Item Młotkow dziewienecz”. Zapewne różniły się one między sobą kształtami zakończeń, wielkością i ciężarem²⁷. Dalej wymienione zostały trzy płytki do ciągnięcia drutu, czyli wspomniane już wcześniej *cąjzyny* (*cąjzyny*): „Item Ziliaza do czingnienia drothu srebrnego który znaczzi zaizin throie”. Po nich inwentaryzator zapisał dwadzieścia cztery rozmaite pilniki: „Item Pielek małych [...] ich dwadzieszcia ŷ czterzi”. Można się tylko domyślać, że były zróżnicowane pod względem kształtu, rozmiaru, przekroju i gradacji nacięć²⁸. Kolejny z przyborów to: „Ainguss do spuszczenia szribra ieden”. W tym przypadku, wbrew nieco mylącej nazwie²⁹, opisowe określenie funkcji przedmiotu pozwala na przypuszczenie, że był to rodzaj formy odlewniczej zwanej *wlewakiem*. Ten element wyposażenia warsztatu był najczęściej wykonany z żelaza i służył do uzyskiwania odpowiednio ukształtowanych kawałków metalu lub jego stopów. Wykonany w nim odlew, przeznaczony do dalszej obróbki, nazywano *wlewką*, *zlitką*

²⁴ Z niem. *Hammer* — młotek, *Bogen* — łuk, krzywa.

²⁵ Rochacki J.A. 2023, s. 154.

²⁶ Gradowski M. 1980, s. 37–38; Rochacki J.A. 2005, s. 133; Rochacki J.A. 2023, s. 153.

²⁷ Rochacki J.A. 2005, s. 132.

²⁸ Rochacki J.A. 2018, s. 39–40; Rochacki J.A. 2023, s. 195–198.

²⁹ Terminem *einguss* lub *ingus* (ze zniekształconego niem. *Einguss* — wlew) względnie *wlewek*, *zlitka* określano zwykle kawałek metalu odlany we *wlewaku* w celu dalszej obróbki; Rochacki J.A. 2013, s. 212; Rochacki J.A. 2023, s. 19–20.

lub właśnie *ajngusem*³⁰. W cytowanym przypadku, zapewne z powodu niejednoznaczności terminologii bądź słabej jej znajomości, doszło do utożsamienia nazwy akcesorium z określeniem półproduktu powstałego w wyniku jego użycia. Na przedostatniej pozycji inwentarza znalazło się „Zieliazo do rozszprowsowania srebra iedno”. W ten sposób nazwano kowadło płaskie, płytowe, często określane w źródłach jako *plancajzyn*, służące do *planowania*, czyli równania srebrnej blachy³¹. Na końcu spisu pisarz wymienił stoły złotnicze, bez których nie mógł funkcjonować żaden warsztat tego rzemiosła. Mistrz Franciszek pozostawił po sobie dwa — większy i mniejszy — oraz zydel: „Naprzod szthoł ieden fladowi³² wielgi, / Item drugi szthoł mały, / Item zydel ieden”.

Kolejny inwentarz obejmuje ruchomości należące do Jana Niemcewicza i datowany jest na 17 lutego 1615 r.³³ Ważną pozycję zajmuje w nim wykaz narzędzi niezbędnych do uprawiania rzemiosła, określonych jako: „Naczenie do rzemiosła złotniczego naliszące”. Pośród nich wymieniono znane nam już dwuramiennie kowadełko zwane *sziperakami*: „Naprzod sziperackow szesz małych”. Dalej odnotowana została para dwuramiennych kowadeł zwanych *becherajzynami*, charakteryzujących się odpowiednio wyprofilowanymi ramionami i służących do wybijania kubków, pucharów lub innych naczyń korpusowych³⁴. Następnie wyliczono zróżnicowane wielkością i zapewne formą młoty i młotki: „It[em] młotow rozmaitych tak małych iako i wielgich dziewiench”. W dalszej kolejności inwentaryzator zapisał cztery dwuczęściowe formy odlewnicze: „It[em] fłasz zelaznych do odlewiania czterý pary”³⁵. Po nich odnotowane zostały płytki do ciągnięcia drutu, czyli *cajzyny*. Jan Niemcewicz dysponował aż ośmioma. Dalej pojawił się przedmiot określony jako „srzoba iedna do odlewiania”, stanowiący zapewne składaną formę odlewniczą³⁶, a także dwie miedziane miseczki — najpewniej do wagi szalkowej: „It[em] koperszalie dwa”³⁷. Niepewne jest przeznaczenie kolejnych dwóch przedmiotów opisanych jako: „It[em] ktossty dwie”. Możliwe, że spisujący miał na myśli zwykłe skrzynki, szkatułki do przechowywania szczególnie kosztownych i cennych przedmiotów. Mógł jednak w ten sposób określić specjalne skrzynki formierskie stosowane w dawnych warsztatach złotniczych przy technice odlewów, nazywane *kastami* lub *kasztami*³⁸. Pewnych problemów przysparza też kolejne narzędzie, które określono w inwentarzu jako: „Bodmajzjn ieden”. Przypuszczalnie była to odmiana kowadła stosowanego przy zaokrąglaniu powierzchni dna³⁹. Kolejnym, niespotykanym wcześniej elementem wyposażenia pracowni jest „leffelaizjn ieden”, czyli żelazna kształtownica służąca do wykuwania czerpaków łyżek stołowych⁴⁰. Obłe wgłębienie (lub wgłębienia), w które była zaopatrzona, odpowiadało kształtom czerpaków łyżek. Czytelny w nazwie

³⁰ Rochacki J.A. 2018, s. 11–12, 15; Rochacki J.A. 2023, s. 19–20, 278; por. Stadtmüller K. 1922, s. 76; Jasiński J. 1971, s. 120; Rusiński W. 1974, s. 310, przyp. 1.

³¹ Rochacki J.A. 2005, s. 133; Rochacki J.A. 2023, s. 199.

³² *Flader* — gatunek cennego drewna używanego w stolarstwie; Słownik. 1973, s. 76.

³³ APP, AmK, sygn. I/170, s. 208–210.

³⁴ Z niem. *Becher* — puchar, *Eisen* — żelazo; Rochacki J.A. 2013, s. 179–180; Rochacki J.A. 2018, s. 30; Kriegseisen J. 2021, s. 58–59; Rochacki J.A. 2023, s. 27, 61–62; Słownik. 1967, s. 38–39.

³⁵ W staropolszczyźnie formę odlewniczą określano również jako *lejną fłaszę*; por. Słownik. 1973, s. 78.

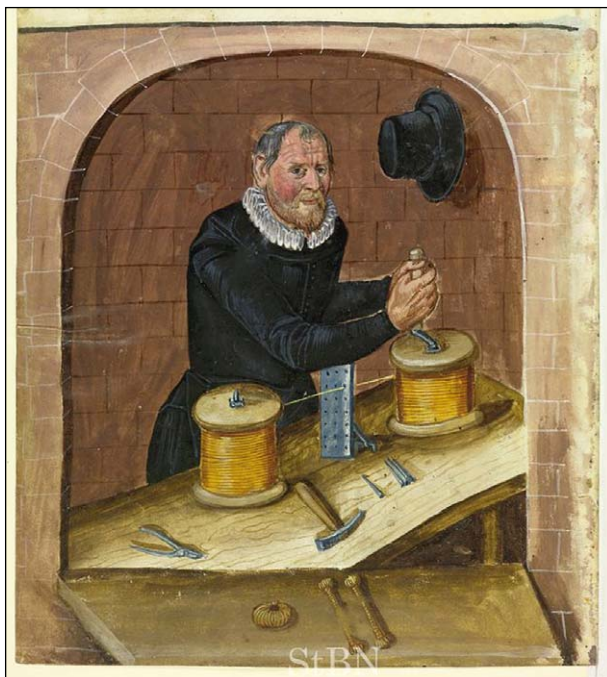
³⁶ Jasiński J. 1971, s. 120; por. Gradowski M. 1980, s. 55–57.

³⁷ *Szala, szalka, miseczka szalna* — miseczka do ważenia; Linde S.B. 1859, s. 547. Miedziane *szalki* jako miseczki wymieniano w inwentarzach kaliszian; Rusiński W. 1974, poz. 28, s. 262; poz. 52, s. 306. *Kuprowy* (z łac. *cuprum*) — zrobiony z miedzi; Słownik. 1977, s. 570. Józef Jasiński uznaje te przedmioty za szalki do wagi; J. Jasiński. 1971, s. 121.

³⁸ Z niem. *Kasten* — skrzynka; *Kästchen* — szkatułka, kasetka; Rochacki J.A. 2023, s. 116, 168.

³⁹ Takie wyjaśnienie w odniesieniu do technik konwisarskich znajduje się w słowniku Adelunga J.C. 1793, s. 1110. Za pomoc w wyjaśnieniu tej kwestii dziękuję Recenzentowi artykułu.

⁴⁰ Z niem. *Leffel* — łyżka, *Eisen* — żelazo; Jasiński J. 1971, s. 120; Kriegseisen J. 2021, s. 61; Rochacki J.A. 2023, s. 134.



Ryc. 3. Wyciąganie drutu przez cajtzyn, tempera na pergaminie, Norymberga, 1625 r., *Hausbuch der Landauerschen Zwölfbrüderstiftung*. Źródło: StBN, Amb. 279.2, k. 97v

narzędzia zniekształcony człon *Eisen*, oznaczający w języku niemieckim żelazo, wskazuje na materiał, z którego kształtownica była wykonana. Następną pozycją w spisie były dwa gładzidła, zapewne stalowe: „It[em] Garbazynow dwa do polerowania”. Jak wyjaśnia Jacek Rochacki, tego rodzaju narzędzia osadzano na drewnianej rękojeści i wykorzystywano do ręcznego polerowania powierzchni wyrobów⁴¹. Kolejnym narzędziem wymienionym w dokumencie jest ręczny świder, który w źródłach najczęściej występuje pod nazwą *drajla*, a w cytowanym materiale określony został jako *draft*⁴². Po nim inwentaryzator odnotował „Bichczaigow dwoie”. Zapewne chodziło o odmianę szczypiec — być może rodzaj obcęgiw kształtowych przeznaczonych do gięcia elementów, bardziej znanych pod określeniem *bigzange*⁴³. Nie można jednak wykluczyć, że zapis dotyczył obcęgiw przeznaczonych do cięcia⁴⁴. Następnie wymieniona została: „Matirelka iedna” — najprawdopodobniej matryca (tłocznik), czyli negatywowy kształtownik do sztancowania określonych form⁴⁵. W dalszej kolejności odnotowano anki: „Hamkj dwie do wybijania puklow”, dwa kowadła żelazne lub stalowe („Ambussow para ieden mały drugi wielki”)⁴⁶ oraz parę odważników nazwanych *gwichdami*⁴⁷.

⁴¹ Gradowski M. 1980, s. 64; Rochacki J. 2018, s. 55; Kriegseisen J. 2021, s. 66; Rochacki J.A. 2023, s. 212. Józef Jasiński uznał *garbaizyn* za kowadełko kształtowe, jednak w analizowanym przypadku zawarte w opisie przeznaczenie akcesorium wyklucza taką interpretację; zob. Jasiński J. 1971, s. 119.

⁴² Gradowski M. 1980, s. 34; Rochacki J.A. 2013, s. 179; Rochacki J.A. 2018, s. 27–29; Rochacki J.A. 2023, s. 56–57; por. Słownik. 1972, s. 6.

⁴³ Z niem. *Zange* — obcęgi, szczypce; Jasiński J. 1971, s. 120, Kriegseisen J. 2021, s. 59; Rochacki J.A. 2023, s. 49.

⁴⁴ Niem. *Beißzange* — obcęgi do cięcia; Rochacki J.A. 2023, s. 49.

⁴⁵ Oboczna forma nazwy tego narzędzia to *matrealka*; Jasiński J. 1971, s. 120; Gradowski M. 1980, s. 51; Rochacki J.A. 2018, s. 35; Rochacki J.A. 2023, s. 257–258.

⁴⁶ Jasiński J. 1971, s. 119; Rochacki J.A. 2023, s. 21.

⁴⁷ Rochacki J.A. 2023, s. 88; por. Rusiński W. 1974, poz. 8, s. 215; Słownik. 1974, s. 270.

Tylko nieliczne narzędzia i materiały służące do uprawiania rzemiosła wspomniane zostały w testamencie kolejnego kaliskiego złotnika, Stanisława Słomy (*vel* Słomińskiego)⁴⁸, spisany kilka dni przed Wielkanocą 1651 r.⁴⁹ Były wśród nich: „drotu mosiężnego trzy motki [...]”, kowadł dwoie, para flasz żelaznych y młot wielgi...”, kowadełko nazwane tu „ambaszkiem”⁵⁰; „mozdiesz bez tłuczka, deszka do roboty y szafa do czai[g]ow”, stanowiąca szafkę na narzędzia rzemieślnicze lub — co wydaje się mniej prawdopodobne — mebel na ubrania robocze⁵¹. W dokumencie wspomniany został też „spitfas z baierami złotnicemi”, będący — jak wyjaśnia Jasiński — rodzajem przymocowanej do ściany ramy warsztatowej mieszczącej uchwyty i zaczepy, które służyły do zawieszania przyborów takich jak rylce (określane przez złotników jako *sztyle*), pilniki, piłki i młotki⁵². Kolejne przedmioty to: „Probiierz srebrny y kamyk. Xiążek dwoie, szale dwoie gwichtów troie”, a zatem srebrna iglica probiercza⁵³, kamień probierczy⁵⁴, dwie książki, być może o charakterze wzorników, dwie szalki i trzy odważniki. Na końcu uwzględniony został „Caik złotniczy żelazny”, odpowiadający prawdopodobnie *cęgom*⁵⁵. Te i inne, niewymienione szczegółowo elementy wyposażenia pracowni, zawarte w określeniu „wszystek warsztat złotnicy”, śmiertelnie chory testator polecił oddać swej siostrze ciotecznej, Dorocie Libickiej, córce poznańskiego złotnika Jana⁵⁶.

Ostatnim z omawianych dokumentów jest spis „statków złotnickich” należących do przybyłego niegdyś z Drezna i osiadłego w Kaliszu Johanna Christiana Heinricha Richtera⁵⁷. Rzemieślnik ów nie posiadał własnej nieruchomości, lecz wynajmował, zapewne na pracownię, izbę w kamienicy zwanej Chwiałkowszczyzną⁵⁸, położonej w kaliskim rynku. Dom był wówczas własnością zamożnego kaliskiego mieszczaństwa i znanego awanturnika Jakuba Podbowicza, u którego Richter z czasem się zadłużył i tytułem rekompensaty pozostawił mu swoje narzędzia⁵⁹. W związku ze sprzedażą kamienicy zarekwirowane i zamknięte w szafie utensylia zostały spisane w obecności świadków 10 sierpnia 1792 r. W wykazie znalazły się: „nożyce wielkie jedne” zapewne służące do cięcia blachy⁶⁰. Po nich wymieniono obcęgi, opisane jako „kleszcze do trzymania małe, złamane”⁶¹. Dalej pojawił się znany nam już z poprzednich wykazów *wlewak*, tym razem zapisany jako „ingus”⁶². Następnie pisarz odnotował „cycąnek młotkowy”, czyli jedną z odmian *cycągów* oraz „szparagi 2: jeden większy, drugi mniejszy; item szparaczki

⁴⁸ O złotniku: Nożyński T. 1960, s. 17; Jasiński J. 1971, s. 87–88; Jaracz M. 2001, s. 350–351; Andrzejewska E. 2016, s. 219.

⁴⁹ APP, AmK, sygn. I/170, s. 630–635.

⁵⁰ Także jako *ambuszek*; Słownik. 1966, s. 149.

⁵¹ Niem. *Zeug* — narzędzie, materiał, ale też rzeczy; w staropolszczyźnie *cajg* — narzędzie, ale też kruszec do bicia; Słownik. 1968, s. 113. Inaczej uważa Józef Jasiński, który uznał *szafę do cajgów* za mebel do przechowywania odzieży roboczej; Jasiński J. 1971, s. 119.

⁵² Jasiński J. 1971, s. 114, 122.

⁵³ Iglica z przylutowanym elementem ze srebra o dokładnie znanej próbie służyła do wykonywania narysów na kamieniu probierczym w celu ustalenia próby srebra; Rochacki J.A. 2023, s. 105.

⁵⁴ Używany w probiernictwie przy stosowaniu metody porównywania narysów obiektu badanego i iglicy o znanej próbie; Rochacki J.A. 2023, s. 214–215.

⁵⁵ Jasiński J. 1971, s. 115.

⁵⁶ O Janie Libickim zob. Nożyński T. 1953, s. 245; Dolczewski Z. 2000, s. 20.

⁵⁷ O Richters zob. Lepszy L. 1898, s. 260; Lepszy L. 1933, s. 97, 322; Rusiński W. 1974, poz. 54, s. 310; Rusiński W. 1988, s. 76, 108; Bobrow R. 2012, s. 341; Andrzejewska E. 2016, s. 218.

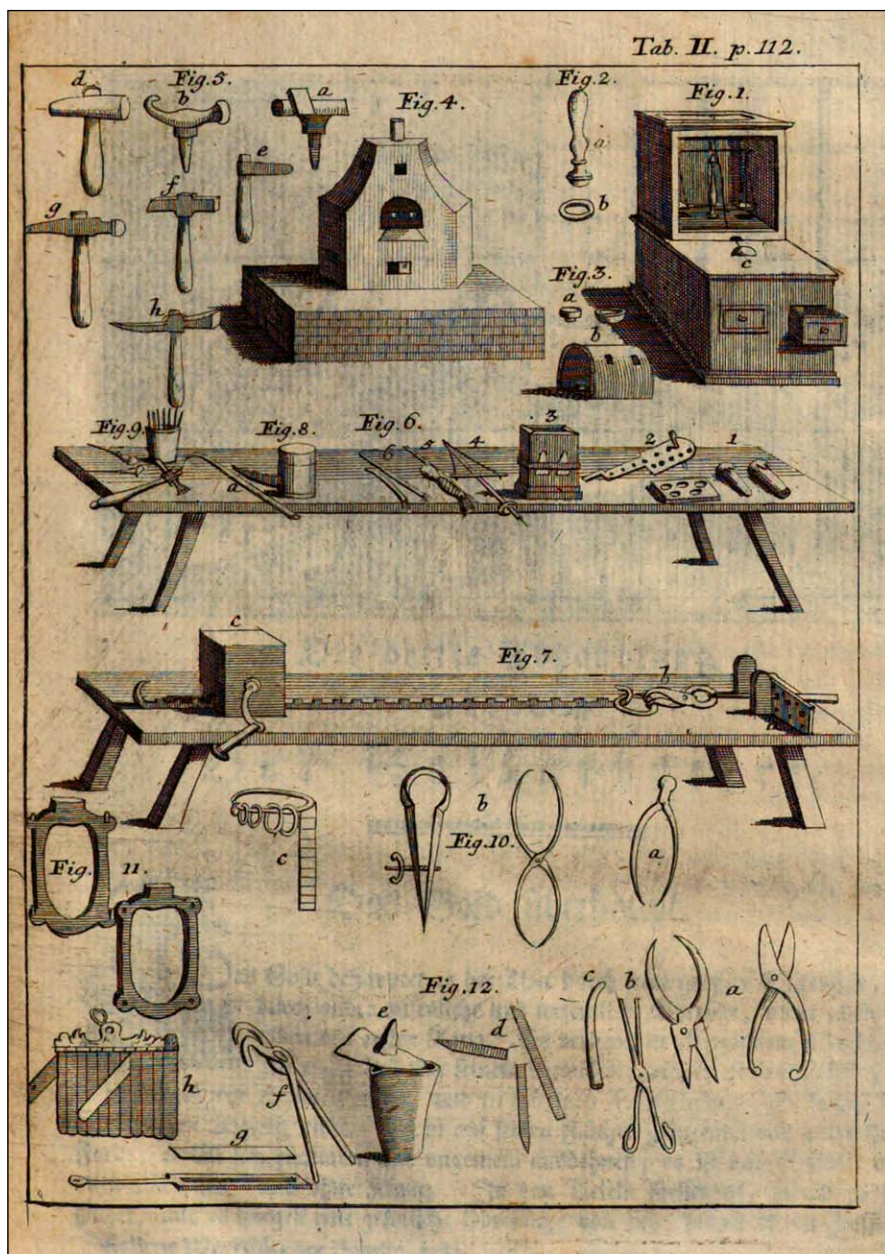
⁵⁸ Nazwa kamienicy pochodziła od nazwiska jej dawnych właścicieli, Chwiałkowskich; APP, AmK, sygn. I/139, s. 84.

⁵⁹ APP, AmK, sygn. I/239, s. 82. O Jakubie Podbowiczu zob. Rusiński W. 1988, s. 73–77.

⁶⁰ Rochacki J.A. 2018, s. 24, 26; Rochacki J.A. 2023, s. 164.

⁶¹ Rochacki J.A. 2023, s. 165.

⁶² Oboczna forma nazwy *ingus*; Rochacki J.A. 2023, s. 19–20.



Ryc. 4. Osiemnastowieczne narzędzia do pracy w srebrze, miedzioryt z 1762 r. Zgodnie z oznaczeniami na rycinie: Fig. 1–4. Waga i akcesoria probiercze; Fig. 5. Odmiany kowadeł i młotków; Fig. 6. Ławka z puncynami i anką, wlewak; Fig. 7. Ławka do wyciągania drutu (cybank) z cajtynem i cycegami; Fig. 8. Pojemnik z topnikiem; Fig. 9. Puncyny w puszcze; Fig. 10. Cyrkle i miara do pierścieni; Fig. 11. Forma odlewnicza; Fig. 12. Od prawej strony: nożyce do blachy, szczypce do lutowania, dmuchawka do lutowania, tygiel, cycegi, wlewak, iglice probiercze. Źródło: Hallens J.S. 1762, tabl. 2 na s. 113

małe 2", czyli dwurożne kowadła, *speraki*. Więcej wątpliwości budzi kolejna pozycja: „Taki 2: jedna taka cała a druga ułomana”. Być może chodziło o rodzaj *trzymadeł*, czyli ręcznych imadeł niezbędnych do stabilnego utrzymania opracowywanego elementu. W terminologii warsztatowej najczęściej określano je jako *fajnkłuby* lub *handkluby*⁶³. Później wymieniona została „Fanna do odlewania srebra”⁶⁴, najprawdopodobniej tożsama z *wlewakiem*. Trudne do wyjaśnienia jest przeznaczenie narzędzia określonego jako „szmajazen”. Możliwe, że Władysław Rusiński słusznie interpretuje je jako służący do nacinania gwintów wewnętrznych *gwintownik*⁶⁵. Następne akcesoria, „renszpidrów 2 do drelowania, tj. większy jeden a drugi mniejszy”, dzięki opisowi przeznaczenia, można z dużym prawdopodobieństwem rozpoznać jako wiertła⁶⁶. Kolejne pozycje nie przysparzają problemów przy identyfikacji: „obceżków dwoje, nożyce małe 1, szczypczyki małe 1, pilniki większe 2, pilniczki mniejsze 2, item kawałek płaski, stalowy, z dziurkami 1, [...] i dłutko płaskie, krótkie”. Natomiast trudno dociec, jakie narzędzie kryje się pod określeniem „ksęki małe 3”. Możliwe, że jakaś odmiana obcęgow (kleszczy), albo, jak tłumaczy Władysław Rusiński, rodzaj stempla, tłoczniaka⁶⁷. „Ważki do ważenia jedne” to najprawdopodobniej odważniki (*gwichty*) do wagi złotniczej. Kolejną pozycję pisarz odnotował na szczęście z objaśnieniem: „grabajzów to jest małych dłoteczków [sic!] 14”, dzięki czemu mamy pewność, że mowa tu o niewielkich dłutach, zaliczanych do grupy *puncyn tnących* i wykorzystywanych do prac cyzelerskich lub grawerskich⁶⁸. Następnie wymieniono trudne do zidentyfikowania „formiki ołowiane różne w szufladce małej będące”. Prawdopodobnie chodziło o modele z dość miękkiego, łatwego do formowania ołowiu, wykorzystywane do odlewania powtarzalnych motywów dekoracyjnych⁶⁹. Po nich odnotowano sześć sztuk „chwetów drewnianych próżnych”, oznaczających zapewne sześć drewnianych ręcznych imadeł, określanych jako wspomniane już w tym tekście *handkluby*. Jako przedostatni przyrząd odnotowany został „mieszek do dymania”, czyli — jak definiuje go Jacek Rochacki — nieodzowne w pracowni złotnika urządzenie dostarczające kontrolowany, silny strumień powietrza⁷⁰. Na końcu dokumentu wyliczono „półmłotków małych 3”. Wśród zinwentaryzowanych przedmiotów znalazła się też „blacha żelazna malowana dla znaku złotnickiego”, która pierwotnie wykorzystywana była jako szyld pracowni i sklepu.

Jedyna odnaleziona w kaliskich aktach miejskich relacja, która bezpośrednio odnosi się do warsztatu jako miejsca pracy złotnika, pochodzi z 1766 r. Mowa w niej o warsztacie należącym do Wojciecha Dobnera⁷¹, aktywnego w tym rzemiośle między 1759 a 1768 r. Opis to dość specyficzny, ponieważ akcentuje przede wszystkim niedogodności wynikające z sąsiedztwa pracowni, a zawarty został w skardze zamieszkałego w tym samym domu Michała Zbytniewskiego — krawca i zarazem szwagra kłopotliwego rzemieślnika. Z relacji wynika, iż jako miejsce pracy służyła złotnikowi „izdebka w tyle” — nieduża, zapewne niedbale i naprędce sklecona dobudówka, przylegająca od strony podwórza do skromnego domostwa, podzielonego między obydwu spowinowaconych kaliszan. Jak udało się ustalić na podstawie inwentarzy

⁶³ Z górnieniem. *Kłobe* — imadło ręczne; Rusiński W. 1974, s. 310, przyp. 2; Gradowski M. 1980, s. 35–36; Rochacki J.A. 2023, s. 74.

⁶⁴ W staropolszczyźnie *fanna* — naczynie do smażenia, pieczenia, gotowania, z niem. *Pfanne* — wanna; Rusiński W. 1974, s. 310, przyp. 3.

⁶⁵ Rusiński W. 1974, s. 310, przyp. 4; por. Rochacki J.A. 2023, s. 96.

⁶⁶ Rusiński W. 1974, s. 310, przyp. 5, 6; Gradowski M. 1980, s. 34; Rochacki J.A. 2023, s. 276–277.

⁶⁷ Rusiński W. 1974, s. 310, przyp. 7.

⁶⁸ Gradowski M. 1980, s. 64–65; Rochacki J.A. 2023, s. 55–56.

⁶⁹ Gradowski M. 1980, s. 55; por. Nożyński T. 1960, s. 13; Słownik. 1967, s. 170; Jasiński J. 1971, s. 120.

⁷⁰ Rochacki J.A. 2023, s. 148–149; Kriegseisen J. 2021, s. 51.

⁷¹ O złotniku zob. Andrzejewska E. 2016, s. 200–201.

i opracowań, był to parterowy, drewniany domek („ściany z bali rzniętych”) z sionką pośrodku i tzw. facjatą, mieszczącą jeden pokój na poddaszu. Dom położony był przy ówczesnej ul. Toruńskiej, w pobliżu bramy miejskiej. Jego fasada zwrócona była ku wylotowi ulicy Zamkowej (obecnej Grodzkiej), a ściany szczytowe przylegały do budynków sąsiadów: prasola i rajcy miejskiego Kazimierza Rysińskiego oraz piwowara i rajcy Mateusza Czemplewicza⁷².

Przybudówka mieszcząca warsztat musiała być wzniesiona z nietrwałego materiału i odznaczać się słabą konstrukcją, gdyż wnoszący skargę wspomina, iż była poważnie nadwątłona i pochylona na zabudowania sąsiada⁷³. Krawiec żalił się przed sądem burmistrzowskim, iż z warsztatu niemal bezustannie dobiegały odgłosy kucia, a wstrząsy nimi powodowane były jedną z przyczyn rujnowania się wiekowego, ciasnego dla dwóch rodzin domu. Na tym jednak nie kończyły się niedogodności bliskiego sąsiedztwa z warsztatem złotniczym, bowiem znacznie poważniejszym problemem było zagrożenie pożarem. Zbyt niewski ubolewał, iż: „niebezpieczno mieszkać, gdyż już po dwa razy znaczny ogień wybuchnął podczas topienia srebra dla szczupłości miejsca”⁷⁴.

Prawdopodobnie taki obraz warsztatu tej profesji jest dość typowy dla kaliskich realiów. Z pewnością nieco lepsze warunki pracy mieli złotnicy bogatsi, posiadający własne, bardziej przestronne kamienice o obszernych przyziemiach i podwórzach, położone np. w rynku⁷⁵. Źródła donoszą, iż większość istniejących tam warsztatów była murowana i sklepiona⁷⁶. Można się domyślać, że na taki solidny i dobrze zlokalizowany warsztat zamienił z czasem swą ciasną „izdebkę w tyle” przywołany jako przykład Wojciech Dobner, gdy w 1771 r. poślubił wdowę po znanym koledze po fachu i zamożnym posesjonacie Ludwiku Kłonicim⁷⁷.

We wszystkich analizowanych inwentarzach i testamentach najczęściej powtarzającymi się elementami wyposażenia pracowni złotniczych są różnego rodzaju młotki, kowadła i *cajzyny* do wyciągania drutu. Stosunkowo często wymieniane są też dwurożne kowadełka typu *speraki*, obcęgi, kształtownice *anki*, nożyce do cięcia blachy, a także rozmaite odmiany imadeł. Nieco rzadziej wzmiankowano wlewaki i inne formy odlewnicze oraz odważniki i pozostałe akcesoria do wagi złotniczej. Tylko raz wymieniono świder, *cycęgi*, czyli specjalne obcęgi do wyciągania drutu, kształtownicę do czerpaków łyżek, stempel do sztancowania, gładzidło i mały miech. Zastanawiać może brak w wykazach niektórych niezbędnych i oczywistych elementów instrumentarium zawodowego, np. tygli używanych podczas topienia kruszcu i odlewania. Wiadomo, że przetapianie jest podstawowym elementem procesu przygotowania materiału i punktem wyjścia do dalszych etapów obróbki złotniczej⁷⁸. W żadnej pracowni nie można było tej czynności pominąć. Podobne przemilczenia dotyczą narzędzi grawerskich⁷⁹ czy przyborów do wytwarzania pierścieni i obrączek, które skądinąd — jako gotowe wyroby własnej produkcji — odnotowane zostały w majątku po zmarłym złotniku Franciszku. W spisach pominięto także *puncyny*, czyli wybijaki, które w całej swej różnorodności były nieodzownym akcesorium przy korzystaniu z *anki*, a także podczas wykuwania kształtów, trybowania⁸⁰, fakturowania powierzchni i oprawiania kamieni⁸¹. Trudno też sobie wyobrazić, aby warsztat złotniczy mógł

⁷² APP, AmK, sygn. I/208, s. 9, 43; APP, AmK, sygn. I/220, s. 1; Rusiński W. 1974, poz. 49, s. 300–302; por. Kunicki B.M. 1991, s. 76.

⁷³ APP, AmK, sygn. I/33, s. 151.

⁷⁴ APP, AmK, sygn. I/33, s. 151.

⁷⁵ Por. Tomala J. 2012, s. 21–22, 30–32, 69.

⁷⁶ Por. Rusiński W. 1974, poz. 19, s. 246.

⁷⁷ Jaracz M. 2001, s. 188; Andrzejewska E. 2016, s. 207–209.

⁷⁸ Rochacki J. 2018, s. 15; Kriegerseisen J. 2021, s. 51; Rochacki J. 2023, s. 268.

⁷⁹ Rochacki J. 2018, s. 45–49.

⁸⁰ Rochacki J. 2023, s. 223–224.

⁸¹ Rochacki J.A. 2018, s. 42–44; Rochacki J. 2023, s. 217–218.

funkcjonować bez specjalistycznego stołu⁸². Tymczasem w zaledwie dwóch z pięciu przeanalizowanych dokumentów pojawia się wzmianka o takiego rodzaju wyposażeniu.

Najprawdopodobniej wszystkie te przemilczenia i braki wynikają z selektywnego charakteru spisów albo z zastosowania zbyt ogólnikowych określeń, uniemożliwiających identyfikację poszczególnych sprzętów. Nie zawsze bowiem inwentarze i testamenty były kompletne — nieraz pomijano w nich przedmioty oczywiste⁸³. Ten stosunek do swojego majątku potwierdza uwaga podyktowana przez kaliską mieszczkę Mariannę z Zielińskich Nickiewiczową, która stwierdziła, że „Wiele innych rzeczy gospodarskich opuszczam, bez których przecie żaden gospodarz obejść się nie może, których ja tu nie wypisuję”⁸⁴.

Na pominięcie lub niewłaściwe zakwalifikowanie niektórych narzędzi mogło też wpłynąć to, że spisów dokonywały osoby nieobeznane ze specjalistycznym instrumentarium złotniczym. Na pięć analizowanych dokumentów tylko dwa — testament Marcina z Koła i Stanisława Słomińskiego — zostały podyktowane osobiście przez złotników, najlepiej zorientowanych w stanie wyposażenia własnej pracowni. Trzeci dokument spisano pod nieobecność zadłużonego właściciela warsztatu. Pozostałe, już po śmierci właściciela warsztatu, sporządzili osoby reprezentujące zawody niezwiązane ze złotnictwem. Nie można też wykluczyć, że wyposażenie niektórych pracowni inwentaryzowano dopiero jakiś czas po zakończeniu działalności zawodowej złotnika, a w międzyczasie część akcesoriów mogła ulec rozproszeniu.

Mimo tych braków i lakoniczności danych, sygnalizowanych również przez innych badaczy, zachowane materiały pozwalają uznać, iż instrumentarium kaliskich mistrzów nie odbiegało od typowego, spotykanego w innych ośrodkach złotniczych na ziemiach polskich⁸⁵. Oczywiście nie można tu mówić o takim bogactwie i różnorodności, jakie znamy z dużych pracowni gdańskich⁸⁶ czy krakowskich⁸⁷. Najwięcej zbieżności dostrzec można z warsztatami złotników poznańskich z końca XVI i XVII w.⁸⁸ Podobieństwa — które należy analizować z zachowaniem właściwych proporcji, pamiętając, że Poznań był znaczącym ośrodkiem miejskim, podczas gdy Kalisz pozostawał miastem prowincjonalnym — dotyczą zarówno asortymentu narzędzi, jak i częstotliwości ich występowania oraz stosowanej nomenklatury. Nie dziwi to, ponieważ oba miasta leżą w tym samym regionie, dzieli je niewielka odległość, a ponadto istnieją udokumentowane powiązania personalne między członkami ich cechów złotniczych⁸⁹.

Zestawienia narzędzi i przyborów z pięciu kaliskich warsztatów złotniczych dostarczają istotnych informacji o technikach w nich stosowanych, a pośrednio również o asortymencie i profilu produkcji. Obecność dwurożnego kowadła, czyli *becherajzynu*, i małych dwurożnych kowadełek zwanych *szperakami* potwierdza fakt, że w warsztacie wyposażonym w te narzędzia produkowano kubki, puchary lub inne naczynia korpusowe⁹⁰. Specjalny młot i kowadło określone jako „żelazo do listków” wskazują na produkcję srebra lub złota płatkowego, choć w tym przypadku nie ma przesłanek, aby rozstrzygnąć, czy było ono przeznaczone do prac pozłotniczych, a zatem zbywane jako produkt, czy raczej znajdowało zastosowanie przy wyrobie

⁸² Jasiński J. 1971, s. 114, 117; Gradowski M. 1980, s. 30–31; Rochacki J.A. 2018, s. 15–16; Rochacki J.A. 2023, s. 233–236. Podobny przypadek pominięcia stołu złotniczego w inwentarzu złotnika gdańskiego odnotował Kriegseisen J. 2021, s. 66–67.

⁸³ Zob. Pośpiech A. 1992.

⁸⁴ Za: Rusiński W. 1974, s. 220.

⁸⁵ Jasiński J. 1971, s. 113; Kriegseisen J. 2021, s. 66–67.

⁸⁶ Kriegseisen J. 2021, s. 51–67.

⁸⁷ Rochacki J.A. 2018.

⁸⁸ Jasiński J. 1971, s. 113–137; por. Kriegseisen J. 2021, s. 48.

⁸⁹ Dolczewski Z. 2000, s. 20; Andrzejewska E. 2016, s. 213, 227; Nowak-Pasterska E. 2020, s. 39, 77, 165, 167, 254, 269.

⁹⁰ Rochacki J.A. 2023, s. 124–125.

pierścionków i klejnotów. Z kolei kształtownica do odkuwania czerpaków łyżek znajdująca się w warsztacie po Janie Niemcewicu, a także obecność kilku kompletów nowych łyżek w masie spadkowej po Stanisławie Słomie *vel* Słomińskim, potwierdzają, że łyżki stanowiły istotny element ich oferty. Odnotowane w pracowni Jana Niemcewicza modele ołowiane, które zapewne służyły do powielania wzoru, wskazują na realizację zamówień seryjnych⁹¹.

O ile na podstawie zaprezentowanego wyposażenia można mówić o pewnym stopniu indywidualizacji profilu produkcji niektórych warsztatów kaliskich, o tyle nie była to ścisła specjalizacja, jak w nowożytnym złotnictwie włoskim czy niemieckim⁹². W warunkach prowincjonalnego wielkopolskiego ośrodka kaliscy rzemieślnicy musieli wykazać się uniwersalnością i elastycznością, dostosowując się do potrzeb klientów. Miejscowi mistrzowie stosowali wszystkie najważniejsze techniki złotnicze. Należało do nich kucie, wyciąganie naczyń korpusowych⁹³, odlewanie, szcancowanie lub wytłaczanie, szlifowanie i polerowanie, a zapewne również repusowanie i cyzelowanie. Wiemy też, że sami produkowali drut, a być może i *szarnier*⁹⁴. Natomiast w świetle wykorzystanych źródeł nie sposób określić, czy korzystali z bardziej zaawansowanych i wysublimowanych technik zdobienia wyrobów złotniczych: kameryzacji, inkrustacji, filigranu, emalii i niella.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

APP [Archiwum Państwowe w Poznaniu], AmK [Akta miasta Kalisz], sygn. I/10; I/28; I/139; I/169; I/170; I/208; I/220.

StBN [Stadtbibliothek im Bildungscampus in Nürnberg], *Hausbuch der Landauerschen Zwölfbrüderstiftung*. 1, Nürnberg, sygn. Amb. 279.2.

Źródła i opracowania publikowane

Adelung Johann Christoph. 1793. *Grammatisch-kritisches Wörterbuch der Hochdeutschen Mundart*, 1, Leipzig.

Andrzejewska Ewa. 2016. *Słownik złotników kaliskich czynnych od XV do końca XVIII wieku*, „Rocznik Kaliski”, 42, s. 181–234.

Andrzejewska Ewa. 2018. *Srebro kaliskie XIX wieku w zbiorach Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej*, Kalisz.

Bobrow Ryszard. 2012. *Złotnicy kaliscy w XIX wieku*, [w:] *Cale srebro Rzeczypospolitej panu Michałowi Gradowskiemu ofiarowane*, red. J. Kriegseisen, Warszawa, s. 341–357.

Bobrow Ryszard. 2017. *Złotnicy i jubilerzy prowincji Królestwa Polskiego*, Warszawa.

Dolczewski Zygmunt. 2000. *Spis złotników poznańskich od XV do XVIII wieku wg Tadeusza Nożyńskiego. Materiały do dziejów złotnictwa poznańskiego opracował Zygmunt Dolczewski*, „Kronika Miasta Poznania”, 68, 1, s. 7–42.

Gradowski Michał. 1980. *Dawne złotnictwo. Technika i terminologia*, Warszawa.

⁹¹ Kriegseisen J. 2021, s. 94.

⁹² Gdzie wyodrębnili się m.in. specjaliści od wykuwania złota płatkowego (wł. *battiloro*, niem. *Blattgoldflacher*), wybijania blach (niem. *Goldschläger*) czy produkcji pierścieni (niem. *Ringmacher*). Doskonale ilustrują to słynne *Hausbücher der Nürnberger Zwölfbrüderstiftungen*; zob. Rochacki J.A. 2013, s. 174, 203; Rochacki J.A. 2018, s. 19–20, 57; StBN, *Hausbuch der Landauerschen Zwölfbrüderstiftung*. 1, Nürnberg, sygn. Amb. 279.2, k. 158.

⁹³ Rochacki J.A. 2013, s. 188.

⁹⁴ Szarnir lub szarnier (z fr. *charnière* — zawias) rurka ze szwem powstała po przeciągnięciu przez cajnyn paską blachy, wykorzystywana m.in. do konstruowania zawiasów w wyrobach złotniczych (np. puzderkach, tabakierach, cukiernicach); Rochacki J.A. 2023, s. 241–242.

- Gradowski Michał. 2010. *Znaki na srebrze. Znaki miejskie i państwowe używane na terenie Polski w obecnych jej granicach*, Warszawa.
- Jaracz Małgorzata. 2001. *Nazwiska mieszkańców Kalisza od XVI do XVIII wieku*, Bydgoszcz.
- Jasiński Józef. 1971. *Technika i organizacja produkcji złotniczej w Poznaniu w XVI i I połowie XVII w.*, [w:] S. Ciepela, L. Eberle, M. Horn, J. Jasiński, *Wyroby rzemieślnicze w Polsce w XIV–XVIII wieku*, Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej, 45, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 71–167.
- Kopaliński Władysław. 2003. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa.
- Kriegseisen Jacek. 2021. *Kowadła i młotki. Dom, warsztat i wytwórczość gdańskiego złotnika w XVIII wieku*, Gdańsk.
- Kunicki Bogumił Maciej. 1991. *Ballady kaliskie*, Kalisz.
- Lepszy Leonard. 1898. *Cech złotniczy w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, 1, s. 135–268.
- Lepszy Leonard. 1933. *Przemysł złotniczy w Polsce*, Kraków.
- Łojko-Wojtyniak Paulina. 2010. *Źródła do dziejów miasta Kalisza od XIII do schyłku XVIII stulecia (charakterystyka)*, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/145697/edition/154626> (29.11.2025).
- Linde Samuel Bogumił. 1859. *Słownik języka polskiego*, 5, Lwów.
- Łyczak Bartłomiej. 2018. *Złotnicy we Wschowie w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku w świetle dokumentów źródłowych*, „Studia Zachodnie”, 20, s. 47–70.
- Mika Marian Józef. 1962. *Burmistrzowie kaliscy od połowy XVI do XVIII wieku*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza. Studia i materiały do dziejów miasta i regionu*, 3, red. A. Gieysztor, K. Dąbrowski, Kalisz, s. 105–118.
- Myśliński Michał Jan. 2017. *Między tradycją a patriotyzmem — słownictwo fachowe krakowskich złotników i jubilerów na początku XX wieku*, „Rocznik Krakowski”, 83, s. 233–238.
- Nowak-Pasterska Ewa. 2020. *Antroponimia złotników poznańskich XVI–XVIII wieku. Studium onomastyczno-kulturowe*, Poznań.
- Nożyński Tadeusz. 1953. *Materiały do dziejów złotnictwa poznańskiego*, „Przegląd Zachodni”, 6–8, s. 331–345.
- Nożyński Tadeusz. 1960. *Złotnictwo poznańskie do końca XVIII wieku*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 6, 1, s. 5–63.
- Pośpiech Andrzej. 1992. *Pułapka oczywistości: pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa.
- Rochacki Jacek Andrzej. 2005. *O młotkach złotniczych*, [w:] *Biżuteria w Polsce: treści, teksty, przesłania*, red. K. Kluczwajd, Gdańsk, s. 131–138.
- Rochacki Jacek Andrzej. 2013. *Traktat o sztuce złotniczej Benvenuto Celliniego*, Warszawa.
- Rochacki Jacek Andrzej. 2018. *Przewodnik po dawnym warsztacie złotniczym zrekonstruowanym w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym, w Oddziale Muzeum Sztuki Złotniczej*, Kazimierz Dolny.
- Rochacki Jacek A. 2023. *Słownik terminów używanych w dawnych warsztatach złotniczych oraz wybranych terminów pomocnych w rozumieniu specyfiki warsztatu*, Warszawa.
- Rusiński Władysław. 1961. *Kalisz w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza. Studia i materiały do dziejów miasta i regionu*, 2, red. A. Gieysztor, Kalisz, s. 127–244.
- Rusiński Władysław. 1974. *Inwentarze majątkowe mieszkańców Kalisza z drugiej połowy XVIII wieku*, „Rocznik Kaliski”, 7, s. 191–322.
- Rusiński Władysław. 1988. *Życie codzienne w Kaliszu w dobie Oświecenia*, Poznań.
- Słownik. 1966. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk i inni, 1, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Słownik. 1967. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk i inni, 2, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Słownik. 1968. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk i inni, 3, Wrocław–Warszawa–Kraków.

- Słownik. 1972. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk i inni, 6, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Słownik. 1973. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk i inni, 7, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Słownik. 1974. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk i inni, 8, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Słownik. 1979. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk i inni, 12, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Słownik. 2010. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. K. Wilczewska i inni, 34, Warszawa.
- Stadtmüller Karol. 1922. *Słownictwo rzemieślnicze. 2, Dział metalowy: blacharstwo, kłodkarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, rusznikarstwo, ślusarstwo, tokarstwo, zegarmistrzowstwo, złotnictwo i wyrażenia wspólne*, Kraków.
- Stadtmüller Karol. 1936. *Słownik techniczny: część polsko-niemiecka*, 1, Poznań.
- Statuty. 1975. *Statuty cechów kaliskich*, 1, *Cechy jednobranżowe*, oprac. W. Maisel, „Rocznik Kaliski”, 8, s. 251–323.
- Stefański Kazimierz. 1933. *Dwa wilkierze*, Kalisz.
- Tomala Janusz. 2012. *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce*, 3, *Architektura mieszczańska*, Kalisz.
- Warschauer Adolf. 1892. *Stadtbuch von Posen*, 1, *Acten des städtischen Rathes (1398–1433)*, red. A. Warschauer, Posen.
- Wasilkowska Aleksandra. 1975. *Złotnictwo Leszna w 2 poł. XVII i XVIII wieku*, „Studia Muzealne”, 11, s. 65–84.

*Leanarda Kharytonchyk**

Inwentarze ruchomości Konstantego Jelskiego generał majora byłych wojsk litewskich zmarłego w 1799 roku

The probate inventories of Konstanty Jelski, general major
of the former Lithuanian army (d. 1799)

Abstrakt: Celem tekstu jest prezentacja inwentarzy ruchomości spisanych po śmierci Konstantego Jelskiego, ukazujących „świat rzeczy” przedstawiciela średniozamożnej szlachty litewskiej. Na podstawie tych źródeł odtworzono elementy jego codzienności, standardu życia, gustów i zainteresowań. W aneksie przygotowano edycję omawianych spisów inwentarzowych.

Słowa kluczowe: inwentarze, ruchomości, Grodzieńszczyzna, Wielkie Księstwo Litewskie, średnia szlachta

Abstract: The paper presents the probate inventories of movable property compiled after the death of Konstanty Jelski, revealing the “world of things” of a member of the moderately wealthy Lithuanian nobility. Based on these sources, elements of his daily life, living standards, tastes, and interests were reconstructed. The appendix contains an edition of the inventory registers.

Key words: inventories, movable property, Grodno region, Grand Duchy of Lithuania, middle nobility

* mgr Leanarda Kharytonchyk, Szkoła Doktorska Anthropos Instytutów Polskiej Akademii Nauk
l.kharytonchyk@iaepan.edu.pl; <https://orcid.org/0009-0002-7161-2664>

Celem pracy jest omówienie zawartości inwentarzy pośmiertnych Konstantego Jelskiego, generał-majora wojsk litewskich. Prezentowane źródła nie pozwalają na przeprowadzenie pełnej analizy zgodnej z koncepcją „miniaturbiographie”, jednak dają pewien wgląd w wybrane aspekty kultury materialnej lokalnej elity szlacheckiej.

W XVIII w. dzięki licznym koligacjom z takimi rodzinami jak Sapiehowie, Prozorowie i Łazowie, Jelscy h. Pelesz znacznie powiększyli swoje dobra, a ich pozycja społeczna przybrała na znaczeniu. Konstanty urodził się jako syn starosty pińskiego Władysława Jelskiego i Heleny Brzostowskiej. W trakcie swojej kariery pełnił urzędy podstolego (1781–1786), a później stolnika starodubowskiego (1787)¹. W 1780 r. obrano go deputatem Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego². Wiadomo także, że był chorążym w oddziale petyhorców (1782 r.) i szambelanem na dworze Stanisława Augusta³. Jako poseł starodubowski brał udział w drugiej kadencji Sejmu Czteroletniego⁴. Nie jest pewne, czy uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r.⁵ Wiadomo natomiast, że w 1794 r. Konstanty, wraz z braćmi Franciszkiem i Stanisławem, wziął udział w powstaniu kościuszkowskim⁶. Komisja Porządkowa Grodzieńska powierzyła mu funkcję komendanta powiatowej siły zbrojnej, a następnie Tadeusz Kościuszko mianował go generał-majorem ziemiańskim powiatu grodzieńskiego. Jelski koncentrował się przede wszystkim na działalności organizacyjnej i udało mu się zebrać na pomoc gen. Andrzejowi Karwowskiemu 1200 ochotników ze szlachty. Jego czynny udział w powstaniu dobiegł końca 1 listopada 1794 r., kiedy pod Piątkami wzięto go do pruskiej niewoli wraz z oddziałem Pawła Grabowskiego⁷. Po upadku powstania był poszukiwany przez władze rosyjskie, lecz nie został uwięziony. Pięć lat później, 21 października 1799 r., Konstanty Jelski zmarł bezpotomnie w Siennej, gdzie został pochowany. Niestety, źródła i literatura nie podają jednoznacznie, którą z miejscowości o nazwie Sienna należy uznać za miejsce jego śmierci. Prawdopodobnie chodzi o dobra w powiecie nowogródzkim, nad rzeką Wołownią, które wówczas należały do rodziny Obuchowiczów. Fakt, że Adam Obuchowicz był jednym ze świadków przy spisaniu inwentarza w Siennej, dodatkowo potwierdza to przypuszczenie.

W ostatnich latach życia sprawy majątkowe Konstantego Jelskiego nie układały się pomyślnie. Jego ojciec posiadał dobra w zachodniej części Wielkiego Księstwa Litewskiego, głównie w powiecie grodzieńskim, obejmujące Hliniszcze, Golnie oraz Kordziki⁸. Po podziale majątku między trzech synów i córkę (Franciszka, Stanisława, Konstantego i Kajetanę) stan posiadania Jelskich uległ dalszemu rozdrobnieniu. Konstantemu przypadły Golnie i Hliniszcze, wraz z którymi odziedziczył też znaczne zadłużenie⁹. W efekcie trudnej sytuacji finansowej

¹ Urzędnicy. 2003, s. 321.

² Rostworowski E. 1964–1965, s. 154–155.

³ Urzędnicy. 2003, s. 292, 321.

⁴ Rostworowski E. 1964–1965, s. 154.

⁵ W pracy Adama Wolańskiego niewymieniony z imienia Jelski wzmiankowany jest dwukrotnie, lecz najprawdopodobniej chodzi o brata Konstantego, Stanisława; Wolański A. 1924.

⁶ Boniecki A. 1906, s. 3.

⁷ Chłudowiecki L. 1894, s. 111.

⁸ AGAD, APiJ, sygn. 49.

⁹ Zgodnie z informacjami w dokumentach dotyczących podziału długów władysławostwa Jelskich między ich synów (AGAD, APiJ, sygn. 49), Franciszkowi Jelskiemu przypadło do spłaty ponad 190 tysięcy złotych, a Konstantynowi — ponad 130 tysięcy złotych.

część jego majątku przeszła w ręce wierzycieli. Dopiero w 1804 r. Kajetana z Jelskich Oskierczyna wykupiła Golnie od wierzycieli¹⁰.

Informacji na temat ruchomości Konstantego Jelskiego po jego śmierci dostarczają pośmiertne spisy, które stanowią podstawę źródłową niniejszej pracy. Pierwszy nosi tytuł „Regestr ruchomości wszelkiej po śmierci JW. Konstantego Jelskiego generał-majora byłych wojsk Litewskich pozostałej w Golniach”, a drugi — „Rejestr Garderoby śp. Konstantego Jelskiego w dobrach Siennej sporządzony w roku 1799 miesiąca Oktobra Dwudziestego wtórego dnia po śmierci”. Pierwszy z nich jest obszerniejszy, nie zawiera jednak informacji na temat daty sporządzenia, natomiast inwentarz z Siennej obejmuje jedynie rejestr garderoby oraz skromny wykaz ruchomości.

Oba dokumenty posiadają wszystkie niezbędne cechy formalne, zawierają podpisy świadków, choć w przypadku wykazu z Golni tę rolę pełnił jedynie brat zmarłego — Franciszek. Sam inwentarz sporządzony został ponadto na arkuszach papieru opatrzonych stemplami opłaty skarbowej. Konstrukcja spisu, a także kolejność przedmiotów odnotowanych w inwentarzu z Golni, prezentuje się wszak dość chaotycznie. O kolejności przedmiotów, jak się wydaje, nie decydowała ich wartość. Najprawdopodobniej inwentarz został sporządzony w miarę poruszania się autora spisu po dworze. Pod tym względem inwentarz z Siennej, który powstał tuż po śmierci Jelskiego, jest bardziej uporządkowany. Rzeczy w rejestrze umieszczono według pewnych zasad: najpierw ubrania wierzchnie, później spis bielizny, a następnie zastawa stołowa. Osobno wymienione są „rzeczy na nieboszczyka włożone i niepowrócone”, co oznacza, że został w nich pochowany. Inwentarz nie obejmuje rzeczy niezbędnych w gospodarstwie, a obecność niektórych przedmiotów sugeruje, że właściciel spisanych mobiliów zmarł w trakcie podróży lub pobytu w Siennej.

W drogę Konstanty Jelski wyruszył mając rzeczy od święta i na co dzień. Do tych drugich można zaliczyć trzy żupany: dwa białe dymowe i jeden stary w paski błękitne i czarne, a także starą kolorową taratatkę z błękitną podszewką¹¹. Strojów od święta, niezbędnych w czasie wizyt towarzyskich też było trzy: „mundur guberski”, który składał się z atlasowego żupana i sukienego kontusza z gwiazdą¹², mundur powiatu grodzieńskiego — atlasowy żupan z kontuszem sukiennym i gwiazdą srebrną oraz sukienna, podszyta gredyturą i galonowana taratka w granatowym kolorze z potrzebami złotymi i gwiazdą. Tzw. mundury wojewódzkie i orderowe były w omawianym okresie powszechnie noszone na terenach Rzeczypospolitej. Wprowadzenie mundurów w 1776 r. miało na celu przywrócenie świetności i obronę stroju narodowego oraz ograniczenie wydatków na kosztowne materiały, zgodnie z *lex sumptuaria*¹³. Takie mundury składały się z kontuszy i żupanów uszytych z tkanin krajowych w kolorach wybranych przez sejmiki¹⁴. Antoni Magier pisał, że „w skutku zaś kolory zachowano, lecz nie gatunek sukna. Nie mogło się w głowie rodaków pomieścić, aby jakowe fabryki w naszym kraju założyć można”¹⁵.

¹⁰ Zawadzki J. [b.r.].

¹¹ Odzież wierzchnia, przypominająca czamara i kapotę, krótka sukienna z bogatym szamerowaniem; Turnau I. 1967, s. 164.

¹² Na mocy dekretu Pawła I z dnia 12 grudnia 1796 r. „O nowym podziale państwa na prowincje” ustanowiono podział na gubernie i powiaty. Następnie, w związku z pojawieniem się nowych instytucji lokalnych, ustawą z 15 lutego 1797 r. wprowadzono system „guberskich cywilnych mundurów” o jednolitym kroju i kolorze kaftanów — ciemnozielone sukno, jednorzędowe, z wykładanym kołnierzem, bez kłap (Šepelev L. 1991, s. 26–35). Do rozróżnienia prowincji służył teraz tylko kołnierz i mankiety, które, jak specjalnie wyjaśniono, powinny być w kolorach pojawiających się w herbach. Takich kolorów było pięć: czerwony, biały, niebieski, jasnożółty i jasnozielony. Różniły się też guzikami (Šepelev L. 1991, s. 26–35). Niestety kolor munduru guberskiego ani inne szczegóły nie są podane.

¹³ Dumanowski J. 2006, s. 194; por. Magier A. 1963, s. 131.

¹⁴ Możdżeń J. 2011, s. 17.

¹⁵ Magier A. 1963, s. 131.

Mundur powiatu grodzieńskiego, jak mundur wojewódzki z roku 1780, składał się z kontusza pąsowego z wyłogami zielonymi i żupana białego. Także odznaczeni ustanowionym w 1765 r. Orderem Świętego Stanisława nosili specjalny strój, który — podobnie jak mundur powiatu grodzieńskiego — składał się z jedwabnych spodni pąsowych i zwierzchniej sukni z białego sukna. Konstanty Jelski jako kawaler tego Orderu zapewne miał podobny zestaw.

Na podstawie wymienionej odzieży można jednoznacznie stwierdzić, że Konstanty przedkładał strój polski nad zachodni. Mundury wojewódzkie mogły się składać nie tylko z kontuszy i żupanów — elementów stroju narodowego — ale też z cudzoziemskiej odzieży, jak fraki, kamizelki i *culottes*, koniecznie jednak w odpowiednich kolorach, gdyż samo przybranie barw wojewódzkich było wyrazem przywiązania do wartości narodowych i lokalnych¹⁶. Tego typu ubrań nie odnotowano jednak w inwentarzu Jelskiego. Nie spisano również munduru orderowego, ale być może mógł za niego uchodzić mundur powiatu grodzieńskiego, gdyż szyto go z tkanin tego samego koloru co przynależny kawalerom Orderu Św. Stanisława.

Elementem stroju były też różnego rodzaju ozdoby i odznaki. Żupany Konstantego Jelskiego prawdopodobnie były zdobione guzikami, które pojawiają się w inwentarzu z Golni¹⁷. Były to guziki szklane karmazynowe i guziki roboty szmuklerskiej ze „złota cefkowego”¹⁸. Odnotowano też gwiazdy orderowe, które naszywano na odzież¹⁹. Jędrzej Kitowicz pisał, że „Pan orderowy do każdej sukni miał przyszytą gwiazdę i do płaszcza i do kierei, ledwo nie do szlafroka, aby go wszędzie i zawsze znać było, że jest orderowym”²⁰. W inwentarzu z Golni wymieniono dwie gwiazdy, natomiast w inwentarzu z Siennej wymienione są już cztery: trzy naszyte na mundury i taratkę oraz jedna umieszczona na wstążce orderowej, włożonej na nieboszczyka do trumny. Z opisu wynika, że „ostatnia odzież” również miała podkreślać pozycję społeczną zmarłego. Starano się bowiem, aby osoba zmarła, wystawiona dla pożegnania przed rodziną i uczestnikami ceremonii spoza kręgu rodziny, prezentowała się jak najlepiej²¹. Niezbędnym elementem stroju sarmackiego były również pasy kontuszowe. W rejestrze z Siennej pojawia się tylko jeden pas „Ślucki bogaty”²².

Niewielka część odzieży pozostała w majątku w Golniach. Były to m.in. rzeczy noszone przy gorszej, zimniejszej aurze: kiereja niedźwiadkowa powlekana suknem zielonym, rysie stare bez sukna, kurtka z orderem granatowa, czujka ratynowa oraz czapka z barana siwego. Jak się wydaje, Konstanty wyruszył w podróż wiosną lub latem i planował wrócić przed pierwszym mrozem, dlatego wszystkie rzeczy zimowe zostały w jego posiadłości w Golniach.

W połowie XVIII w. szlachta powoli odchodziła od ubioru polskiego²³. Choć Konstanty Jelski był raczej zwolennikiem tego stylu, w jego inwentarzach pośmiertnych wykazane są też nieliczne ubrania odpowiadające zachodnim wzorcom. W spisie z Golni wymieniony jest frak lokajski (jak wynika z określenia, sam Jelski owego fraku raczej nie nosił), a w inwentarzu z Siennej surdut sukienny — element ubioru, który pojawił się w Rzeczypospolitej w XVIII w.

W obu rejestrach obecna jest bielizna. Terminem tym w ówczesnych spisach mobilów określano nie tylko bieliznę osobistą, ale również bieliznę pościelową i stołową: ręczniki, nawleczone, prześcieradła, serwety i obrusy. Najwięcej bielizny osobistej wzmiankowano w inwentarzu z Siennej: dziesięć koszul (plus jedna z chustką na szyję „włożona na nieboszczyka”),

¹⁶ Ostrowski J. 2016, s. 247.

¹⁷ AGAD, APiJ, sygn. 135.

¹⁸ Cewka — rurka służąca do nawijania przędzy lub nici; Turnau I. 1999, s. 35.

¹⁹ Dumanowski J. 2006, s. 229.

²⁰ Kitowicz J. 1925, s. 140.

²¹ Drązkowska A. 2008, s. 230.

²² Manufaktura produkująca pasy kontuszowe została uruchomiona w 1746 r. Wkrótce przeniesiono ją do Ślucka, gdzie działała przez około sto lat.

²³ Turnau I. 1986, s. 417, 421.

szlafmyc trzy, cztery pary pończoch (plus jedna para wymieniona wśród rzeczy „niepowróconych”) i dwie pary gatek. Gatek było znacznie mniej niż koszul, jednak taka dysproporcja często jest widoczna w osiemnastowiecznych inwentarzach, ponieważ ta część garderoby była uważana za mało istotną i bardzo intymną, a więc przy spisывaniu rejestrów mogła być pominięta²⁴. Natomiast w inwentarzu z Golni pojawia się jedna chustka z czerwonymi brzegami, jedna szlafmyca, trzy pary starych pończoch oraz dwie koszule holenderskie. Większa liczba bielizny osobistej w „podróżnym” inwentarzu może świadczyć o stosunkowo wysokim poziomie higieny właściciela spisanych mobilów. Mógł na to też mieć wpływ, planowany dłuższy czas trwania wyjazdu.

W obu inwentarzach spisano również bieliznę stołową. W dokumencie z Siennej autor spisał tylko cztery serwety, ale według inwentarza z Golni, Konstanty Jelski miał ich bogatszy zestaw. Rejestr zawiera dwa obrusy holenderskie, dwanaście serwet, również holenderskich, „obrusów ordynaryjnych małych starych dwie sztuki” oraz sześć „serwet starych ordynaryjnych”.

Pościel oraz bielizna pościelowa były niezbędne w życiu codziennym i w podróży²⁵. W drodze Konstantemu towarzyszyło aż pięć prześcieradeł i pięć powłoczek. Połowa bielizny pościelowej została w Golniach — pięć poszewek holenderskich i pięć holenderskich „zażywanych” prześcieradeł. Z tego wynika, że bielizna pościelowa była zmieniana bardzo często, co również świadczy o wysokim poziomie higieny. Oprócz bielizny autor inwentarza spisał trzy kołdry, kapę, piernat i trzy poduszki. Dwie kołdry wymienione w wykazie z Siennej były z kuczbału²⁶ oraz atlasu, co może świadczyć o wysokim statusie społecznym właściciela. Dla porównania w przypadku szlachty zakroczymskiej, pościel z jedwabnych tkanin notowana była przede wszystkim w rejestrach osób zamożnych i pełniących urzędy²⁷. Na łóżkach układano materac (piernat), prześcieradła, kołdry obleczone w poszewki oraz poduszki wypełniane puchem. W porównaniu ze szlachtą zakroczymską Jelski dysponował relatywnie dużą liczbą elementów pościeli i bielizny pościelowej²⁸. Ozdobą jego łóżka były firanki cykartunowe²⁹ oraz zielone kitajkowe³⁰. Zasłony były nie tylko elementem dekoracji, ale zapewniały również intymność³¹.

Inwentarz z Golni zawiera najwięcej przedmiotów wyposażenia wnętrza, m.in. sześć „Portretów w Ramy oprawnych”. Niestety brak szczegółowego ich opisu, natomiast w inwentarzu dworu w Kordzikach oddanych w „trzyletnią arendowną posesję Bazylemu Guttorskiemu” odnotowano m.in. „1 obraz na płótnie malowany Pana Jezusa w ramach, 1 obraz za szkłem w ramach Pana Józefa [Jelskiego — dziada Konstantego Jelskiego]”³². Funkcje ozdobne i reprezentacyjne pełniły też lustra i zegary. Z biegiem czasu przedmioty te stały się raczej niezbędnym elementem życia codziennego niż luksusem. Tymczasem Konstanty posiadał tylko jeden „zegar z kanarkiem, popsuty”³³. Został on wymieniony jako pierwszy, na samym początku inwentarza, co może świadczyć o tym, że od razu zwrócił uwagę osoby spisującej wykaz i był uznany za przedmiot szczególnie cenny. W tej samej części pojawia się również „Klawikort czyli Fortypiano”³⁴. Niestety na podstawie jednej wzmianki o instrumencie trudno

²⁴ Drażkowska A. 2017, s. 150–151.

²⁵ Augustyniak U. 2021, s. 376.

²⁶ Kosmata tkanina wełniana.

²⁷ Por. Głowska D. 2021, s. 335.

²⁸ Por. Głowska D. 2021, s. 336.

²⁹ Czyli bawełniane.

³⁰ Kitajka — lekka, gładka tkanina jedwabna o splocie płóciennym; Kowecka E. 1984, s. 21; Tarnau I. 1999, s. 87.

³¹ Głowska D. 2021, s. 344.

³² AGAD, APiJ, sygn. 125.

³³ AGAD, APiJ, sygn. 135.

³⁴ AGAD, APiJ, sygn. 135.

wnioskować o zainteresowaniach muzycznych jego posiadacza, nie wiadomo nawet, czy on sam na nim grał, ale już samo jego posiadanie wskazuje na chęć wyróżnienia się, podkreślenia swej pozycji społecznej.

Konstanty Jelski posiadał dwa łóżka — żelazne i drewniane³⁵. W inwentarzu z Golni łóżka stanowią część majątku ruchomego, co kontrastuje z praktyką wcześniejszych czasów, kiedy do spania i siedzenia wykorzystywano ławy przybite do ściany lub podłogi, traktując je jako część nieruchomości. Przenośne łóżka często zabierano w podróż, ale w rejestrze z Siennej takowych nie odnotowano. Oprócz łóżek autor inwentarza wymienia stoliki: cztery mahoniowe (dwa małe, okrągłe i dwa z zielonym sukmem), stół z „falszmarmurem” oraz komplet składający się z wycowanej kanapy wraz z siedmioma wycowanymi stołkami z kapkami³⁶. Podobny, tylko nieco większy komplet mebli „niebieskim sycem powleczonej” spisano po śmierci burgrabiego poznańskiego Franciszka Dzierżawskiego w 1790 r.³⁷ Chociaż tego rodzaju „garnitury” pod koniec XVIII w. nie były już nowością, nadal stanowiły świadectwo znacznych możliwości materialnych³⁸. Ze względu na szerzącą się modę na „angielszczyznę”, drzewo mahoniowe stawało się coraz bardziej popularne. Powszechnie uważano, że się „nie paczy i krzywi w meblach jak inne znane drzewa polskie”³⁹. Meble mahoniowe pojawiały się w rezydencjach najbogatszych arystokratów już w połowie lat siedemdziesiątych XVIII w., o czym świadczą m.in. inwentarze pałacu w Nieborowie⁴⁰. Moda ta utrzymywała się długo, gdyż nawet książę Józef Poniatowski podczas renowacji w latach 1803–1804, wyposażył „pierwszy salon Warszawy” — czyli apartamenty Pałacu pod Błachą w meble mahoniowe⁴¹. Stół z „falszmarmurem” również należał do sprzętów cennych, gdyż w warszawskich ogłoszeniach prasowych z roku 1788 meble z marmurem określano mianem „jak najnowszej mody”⁴².

Rzeczy w domu Jelskiego trzymano w szafach i kufrach. Do przechowywania naczyń, sztućców i zastawy stołowej służyła „szafa kredensowa malowana z pokostem”. W kufrach zaś umieszczano bieliznę. Jak widać, nowy typ mebli nie od razu wyparł stary, przez pewien czas oba występowały równorzędnie. Do przewożenia i przechowywania rzeczy w czasie podróży Konstanty Jelski miał dwie walizy — większą i mniejszą⁴³. W XVIII w. do przechowywania rzeczy osobistych w czasie podróży nadal używano masywnych, najczęściej drewnianych kufrów, ale kufrы podróżne już zaczęto nazywać francuskim słowem *valise*⁴⁴.

Jelski posiadał dużo misek, płaskich i głębokich talerzy, dużych i małych kielichów. Materiał tych utensyliów nie jest wskazany, co prawdopodobnie oznacza, że były to naczynia cynowe, nie zabrakło wszakże i szklanych oraz fajansowych: były to wazy, talerzyki, porcelanowe filiżanki, solniczka, stołowe szklanki, karafinki do octu i kilka butelek. Najcenniejsze były jednak naczynia i sztućce srebrne⁴⁵. Jelski miał tylko dwie pary srebrnych sztućców i jedną srebrną łyżkę do podawania⁴⁶. Wartościowe były też sztućce cynowe; tych posiadał po tuzinie łyżek, noży i widelców rogowych (tzn. oprawionych w róg). Sztućce, a zwłaszcza łyżka, były czymś osobistym, ponieważ nawet w końcu XVIII w. wciąż uważano, że każdy gość winien

³⁵ AGAD, APiJ, sygn. 135.

³⁶ Kapka — mała kapa, narzutka.

³⁷ Dumanowski J. 2006, s. 68.

³⁸ Dumanowski J. 2006, s. 67–68.

³⁹ Magier A. 1963, s. 122.

⁴⁰ Krawczyk P., Ozaist-Przybyła A. 2015, s. 253–254.

⁴¹ Soliwoda P. 2024, s. 205.

⁴² Główna D. 2017, s. 473–474.

⁴³ AGAD, APiJ, sygn. 135.

⁴⁴ Zob. Linde B. 1814, s. 131.

⁴⁵ Pośpiech A. 1992, s. 154–155.

⁴⁶ AGAD, APiJ, sygn. 135.

przynosić własne sztućce ze sobą i tylko w niektórych domach magnackich kładziono gościom noże i widelce obok talerza⁴⁷. Potwierdza to inwentarz z Siennej — Konstanty Jelski posiadał niewielki zestaw naczyń i srebrnych sztućców („na dwie persony”). Wśród cyny i sreber odnotowano też lichtarze cynowe (3 szt.) i lichtarze *Argent Platé* (2 szt.)⁴⁸ w Golniach oraz jeden lichtarz cynowy w Siennej.

Z rejestru wynika, że Jelski był miłośnikiem kawy i posiadał dużo akcesoriów do jej przygotowania i spożycia. Była to taca do podawania, piecyk do palenia, specjalne łyżeczki, imbryczki i garnki. Pijał również herbatę, o czym świadczy obecność specjalnych imbryczków do jej parzenia⁴⁹.

Oddzielnie, między rejestrem fajansu i rejestrem bydła, został umieszczony spis broni i akcesoriów z nią powiązanych. W inwentarzu z Golni wymieniono dwa pistolety (stare), husarską szablę, skórzane ładownice, skórzany pendent⁵⁰, czaprak husarski, trzy munsztuki, chomąta różnych rodzajów i pancerz stalowy⁵¹. W tym z Siennej spisano zaś tylko ozdobiony złotymi paskami pałasz.

Wśród rzeczy wyliczonych w obu spisach były również pojazdy. W wykazie z Golni na samym końcu, tuż przy rejestrze bydła i owiec, wymienia się trzy pary sań⁵². Mogły być one wykorzystywane do zwożenia drewna, siana, ale mogły również służyć do podróżowania w zimie. Odnotowano także jednego konia i jedną starą klacz. Z kolei do pojazdów paradnych należała bryczka z budą odkładaną, którą spisano w rejestrze z Siennej. Wymieniono również sześć gniadych koni i zestaw niezbędnego sprzętu: chomąta i kulbakę.

Wzmiankowano też przedmioty, które trudno przydzielić do jakiegokolwiek kategorii, a zastosowanie których nie jest jasne. Są to dwie piramidy ze szkłem: jedna cała i jedna pobita⁵³. Piramidy znajdują się w inwentarzu między mahoniowymi stolikami i stołkami z kapkami, co może wskazywać na to, że są częścią mebli, ale — ze względu na chaotyczny charakter rejestru — nie musi. Prawdopodobnie były to patery — konstrukcje ze szkła do podawania słodczy i owoców, które stały się popularne w XIX w. i mogły się znajdować na stole w momencie spisywania mobiliów.

Kolejnym interesującym przedmiotem są dwie brzytwy z futorialikiem. Wzmiankowano je jednak w inwentarzu z Golni, co wskazuje na to, że Konstanty nie zabrał ich w podróż.

Do przedmiotów najbardziej cennych należy „szkatułka zielona małeńka z rubinem na 2ch złotych nóżkach z nożykiem bez 2ch kałamarzyków we złoto oprawna”⁵⁴. Zestaw do pisania listów można traktować jako ważny przedmiot osobisty. Tego rodzaju rzeczy często zdobiono zgodnie z indywidualnymi upodobaniami⁵⁵. Ta szkatułka została w rezydencji Konstantego Jelskiego w Golni, natomiast w Siennej była druga, mniej cenna⁵⁶.

Z przeanalizowanych inwentarzy ruchomości wynika, że Konstanty Jelski, podobnie jak inni przedstawiciele jego stanu, kupował przedmioty zbytku, aby zmanifestować swój status. Z drugiej zaś strony, choć brakuje nam szczegółowych danych na temat wielkości posiadanego przez niego majątku ziemskiego, wiemy, że się zapożyczał. Nabywając przedmioty zbytku,

⁴⁷ Bystron J.S. 1960, s. 417.

⁴⁸ Platerowane srebrem.

⁴⁹ AGAD, APiJ, sygn. 135.

⁵⁰ Przeglądka M. 2015, s. 15.

⁵¹ AGAD, APiJ, sygn. 135.

⁵² Justyniarska-Chojak K. 2010, s. 170.

⁵³ AGAD, APiJ, sygn. 135.

⁵⁴ AGAD, APiJ, sygn. 135.

⁵⁵ Popiołek B. 2024, s. 148.

⁵⁶ AGAD, APiJ, sygn. 135.

niekiedy nie liczono się ze swoimi możliwościami finansowymi, a niektórzy szlachcice żyli ponad stan. W długi popadali także najbogatsi ze względu na nieustanny brak gotówki oraz duże potrzeby⁵⁷. Jelski, jak się wydaje, nie był wyjątkiem. Żeby podkreślić swój status społeczny nosił drogie ubrania, dodatkowo zdobiąc je złotymi guzikami i gwiazdami orderowymi, podróżował bryczką zaprzężoną w sześć gniadych koni i jadał srebrnymi sztućcami. W swą podróż zabrał lepsze, bardziej reprezentacyjne rzeczy. Stare koldry, zużyte prześcieradła, stare serwety, stare rysie i inne wysłużone przedmioty pozostawił w Golniach. Podobnie jak cynowe sztućce, zabierając w drogę tylko dwie pary srebrnych. Podróżna garderoba składała się z odświętnych mundurów z gwiazdami orderowymi i „bogatym” choć „zużyтым” pasem słuckim. Konstanty Jelski pozostawił po sobie ogromne długi, po jego śmierci rodzeństwo musiało się zrzec sukcesji i oddać cały majątek wierzycielom, niemniej jednak za życia starał się on nie zdradzać swojego trudnego położenia. Niestety nie wiadomo, w jakim celu wyruszył w podróż, która okazała się ostatnią, da się jednak zauważyć, że chciał sprawiać wrażenie osoby zamożnej i żyjącej w dostatku.

Inwentarze pośmiertne Jelskiego są także świadectwem przemian zachodzących w XVIII w. w zakresie zagospodarowania przestrzeni mieszkalnej. W domach szlacheckich zaczęło pojawiać się wtedy coraz więcej mebli nowego typu. Kanapy i krzesła wypierały ławy, a kredensy i szafki kufrы i skrzynie. Oczywiście brak ław, skrzyń i kufrów w inwentarzu nie oznacza, że nie było ich we dworze, często traktowano je bowiem jako część mienia nieruchomego⁵⁸. Pustawe wcześniej wnętrza stopniowo wypełniają się coraz liczniejszymi oraz wyspecjalizowanymi meblami⁵⁹. Rezydencja Konstantego Jelskiego pod tym względem była wyposażona zgodnie z najnowszą modą. W XVIII w. coraz większą popularność zdobywały również naczynia fajansowe, porcelanowe oraz szklane⁶⁰ i Jelski — zgodnie z tymi tendencjami — faktycznie posiadał takowych znaczną liczbę, chociaż w jego gospodarstwie domowym nadal dominowały utensylia cynowe.

Prezentowane inwentarze dają pewien wgląd w kulturę materialną lokalnej elity dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, do której Konstanty Jelski, poprzez swoją działalność polityczną i wojskową, niewątpliwie należał. Z tego też względu zasługują na wydanie. Edycję dokumentów przygotowano zgodnie z „Instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI w. do połowy XIX w.” autorstwa Kazimierza Lepszego⁶¹. Uwspółcześiono ortografię i interpunkcję oraz zmodernizowano pisownię z zastosowaniem pewnych odstępstw, w ślad za wydawcami tekstów staropolskich. Dla zachowania ciągłości tekstu i ułatwienia lektury zdecydowano się pominąć w edycji późniejsze noty potwierdzające przedłożenie dokumentów w sądach i urzędach oraz zapiski dorsalne.

ANEKS ŹRÓDŁOWY

Regestr ruchomości wszelkiej po śmierci JW. Konstantego Jelskiego generał majora
byłych wojsk litewskich pozostałej w Golniach
AGAD, APiJ, sygn. 135, s. 1–7

[s. 1] Zegar z kanarkiem popsuty 1

Portretów w ramy oprawnych 6

Szkatułeczka zielona maleńka z rubinem na 4ch złotych nóżkach z nożykiem bez 2ch kałamarzyków we złoto oprawna 1

⁵⁷ Popiołek B. 2024, s. 80.

⁵⁸ Dumanowski J. 2006, s. 50.

⁵⁹ Dumanowski J. 2006, s. 68.

⁶⁰ Bystron J.S. 1960, s. 415–417; Dumanowski J. 2006, s. 269–271, 274.

⁶¹ Instrukcja. 1953.

Klawikord, czyli fortepiano 1
Stolików mahoniowych z suknem zielonym 2
Stolików małych okrągłych mahoniowych 2
Piramida ze szkłem cała, a druga pobita 2
Stołków z kapkami wycywanych 7
Kanapa takąż wycywana 1
Szafa kredensowa malowana z pokostem 1
Szafa czarna 1
Stolik mały okrągły malowany 1
Łóżko żelazne 1
Firanki do tego łóżka cyckartunowe 1
Łóżko drewniane okute 1
Kołdra stara obszyta prześcieradłem 1
Firanki kitajczanej zielonej półka 1
Kiereja niedźwiadkowa powlekana suknem zielonym 1
Rysie stare bez sukna 1
Kurtka z orderem granatowa 1
Czujka ratynowa w cynki 1
/s. 2/ Dozurka szara stara 1
Kaftanik flanelowy stary 1
Spodnie atlasowe czarne nowe 1
Czapka z barana siwego 1
Prześcieradeł holenderskich zażywanych 5
Poszewek holenderskich sztuk 5
Koszul holenderskich sztuk 2
Chustka biała z czerwonymi brzegami 1
Płócienna Moskiewskiego w kratki 8 łokci
Szlafmyca 1
Brzytew z futorialikiem sztuk 2
Guzików roboty szmuklerskiej ze złota cefkowego sztuk 35
Guzików szklanych karmazynowych sztuk 18
Gwiazd orderowych sztuk 2
Pończoch starych par 3
Obrusów holenderskich 2
Serwet holenderskich sztuk 12
Obrusów ordynaryjnych małych starych szt. 2
Serwet starych ordynaryjnych sztuk 6
Kufer skórą obity 1

Fajans

Waz fajansowych z platami nowych 2
Waz okrągłych starych 2
Półmisków 6
Salatjerek podługowatych 6
/s. 3/ Nakrywek do salaterek 5
Płata duża 1
Sosjerka 1
Solniczek sztuk 2

Talerzyków maleńkich sztuk 3
Talerzy głębokich sztuk 5
Talerzy płaskich sztuk 21
Lichtarzy argent platé par 2
Lichtarzy cynowych sztuk 3
Szczypce 1
Waza cynowa stara 1
Łyżka srebrna do podawania 1
Łyżka cynowa do podawania 1
Łyżek cynowych do jedzenia sztuk 12
Nożów rogowych 12
Widelców takichż sztuk 12
Taca do kawy 1
Piecyk do palenia kawy 1
Imbryczków blaszanych 2
Imbryczek kamienny 1
Imbryczek do herbaty 1
Filiżanek porcelanowych par 4
Butelek białych sztuk 7
Butelek mniejszych białych sztuk 6
Karafinek do octu 4
/s. 4/ Kielichów dużych 2
Kielichów stołowych małych sztuk 13
Szklanek stołowych 7
Butelek zielonych 24
Flasz półgarncowych zielonych 4
Rondlów sztuk 4
Kociołek z nakrywką 1
Moździerz mosiężny 1
Durszlak blaszany 1
Siekacz 1
Trynożków 3
Rożen 1

Kołpak dla Kozaka pąsowy 1
Czaprak stukarski stary 1
Frak lokajski ciemno szary 1
Kurtka furmanka ciemno szara 1
Pistoletów starych sztuk 2
Ładownica skurzana z sztukami połączanymi 1
Szabla huzarska 1
Skurzanych kieszeń huzarskich 2
Ładownica skurzana 1
Pendent skurzany 1
Olstra 2
Munsztuków z rzemienia starych 3
Frenzel z rzemieniem 1
/s. 5/ Ryngortów 4

Munsztuków żelaznych popsutych sztuk 4
Chomąt z nabiedrykami sztuk 4
Chomętów bez nabiedryków sztuk 2
Chomąt prosty stary 1
Pułsagana miedzianego sztuka 1
Dzwonek maleńki 1
Kocioł z nakrywą i czapką 1
Guń starych 3
Liwar stary 1
Blacha do pieca 1
Pancerz stalowy mający sztuk siedem w sobie 1
Kulbaka bez posłisk i strzemion z mitukiem 1
Sklut nowy 1
Pił podłużnych 2
Piła poprzeczna 1

Koń stary gniady 1
Klacz siwa stara 1

Bydło

Buhaj stary 1
Buhaj młody 1
Krów z cielętami 4
Krów jałowych sztuk 7
Przedojek 4
Cieluszek trzyletnich 4
Cieluszek dwuletnich 3
Byczków dwuletnich 3
[s. 6] Wół siwy stary 1

Owce

Markaczków 2
Owiec sztuk 36

Kiernoz 1
Macior 2
Wieprzów 4
Poćwiników 5

W Żykowiczach

Kocioł z nakrywą i czapką 1
Stolik z fałszmarmurem 1

Takowy Regestr wedle Dekretu w Golniach zapadłego komportując podpisuję

F. Jelski

Sanie kute 1
Sanie małe pojedynkowe 1
Sanie łubiane 1

Regest garderoby śp. Konstantego Jelskiego w dobrach Siennej sporządzony w roku 1799,
miesiąca Oktobra dwudziestego wtórego dnia po jego śmierci
AGAD, APiJ, sygn. 135, s. 9–10

[s. 9] Mundur guberski, żupan atłasowy, kontusz sukienny z gwiazdą, par 2
Mundur powiatu grodzieńskiego, żupan atłasowy, kontusz sukienny z gwiazdą srebrną, para 1
Taratka granatowa, galonowana, z potrzebami złotymi, sukienna, gredyturę podszyta, z gwiazdą 1
Żupan materialny, stary, w paski, błękitny i czarny 1
Żupanów białych, dymowych 2
Taratka kolorowa, dymowa, z podszewką błękitną, materialną, stara 1
Szlafrok dymowy biały 1
Pas zużywany, słucki, bogaty 1
Surdut sukienny 1
Płaszcz biały sukienny 1
Butów żółtych, para 1
Spodnie nekinowe 1
Pałasz z felerechem, z paskami złotymi 1

Rzeczy na nieboszczyka, włożone i niepowrócone:

Taratka granatowa, sukienna, stara 1
Pas różowy, ze szlaczkiem, stary 1
Spodnie rękierowe 1
Czapka z czarnym barankiem 1
Stążka orderowa i gwiazda
Koszula z chustką na szyję
Pończoch para jedna

Bielizna

Koszul 10
Prześcieradeł 5
Ręczników 3
Serwet 4
Nawleczek 5
Szlafmyc 3
Gatek 2
Pończoch par 4

Pościel

Piernat 1
Kołdra atłasowa 1
Kołdra kuczbajowa 1
Kapa pikowa 1
Poduszek 3
Waliza duża i mniejsza dwie

[s. 10] Dalszy regestr Rzeczy S.P.

Szkatułka z papierami, opieczetowana pieczęciami eksdywizorskimi jedna.
Koni, gniado strokatych sześć 6
Chomętów bez mosiądzu z kantarkami, cztery 1
Kulbaka 1

Bryczka z budą odkładaną 1
Sztućców srebrnych par dwie 2
Łyżek do kawy dwie 2
Filiżanek para 1
Salaterka cynowa 1
Talerzy fajansowych 2
Lichtarz cynowy 1
Cukiernica blaszana 1
Garniturów do kawy 4
Rondelek 1
Imbryczek blaszany 1
Szczypce 1

Takowy registr jako świadek spisanych w nim zeszłego J.W. Generała Jelskiego rzeczy dla wiary podpisuję Datum w Siennej 1799 octobra [X] 26 dnia.

Michał Korybut Daszkiewicz, pisarz ziemski trocki

Ten registr wydanych w całości W.W. Bułharowskiemu po [...] zeszłym J.W. S.P. Konstantym Jelskim, Generał Majorze Wojsk Litewskich, pozostałych w dobrach Siennej rzeczy, własną ręką podpisuję. Datum r. 1799, octobra [X] 26 dnia.

Adam Beł. Obuchowicz.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], APIJ [Archiwum Prozorów i Jelskich], sygn. 49, 125, 127, 135.

Źródła i opracowania publikowane

Augustyniak Urszula. 2021. *Mieszkańcy Rzeczypospolitej w podróży — ludzie a rzeczy w XVI–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 69, 3, s. 373–383.

Boniecki Adam. 1906. *Herbarz polski*, 9, Warszawa.

Bystron Jan Stanisław. 1960. *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa.

Chłudowiecki L. 1894. *Spis uczestników Powstania Kościuszkowskiego 1794 roku poprzedzony poglądem historycznym na przyczyny upadku Polski oraz krótką historią powstania Kościuszkowskiego z dodaniem życiorysów osób wybitne zajmujące stanowisko*, Poznań.

Drązkowska Anna. 2008. *Odzież grobowa w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Toruń.

Drązkowska Anna. 2017. *Historia bielizny od XIV do końca XIX wieku*, Toruń.

Dumanowski Jarosław. 2006. *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń.

Gloger Zygmunt. 1905. *Opisy majątkowe (inwentarze) na Litwie w XVI. wieku, [w:] Z wieku Mikołaja Reja. Księga jubileuszowa 1505–1905*, Warszawa, s. 72–77.

Główka Dariusz. 2017. *Ogłoszenia w prasie warszawskiej doby stanisławowskiej — świadectwo recepcji zachodnich wzorców konsumpcji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 65, 4, s. 471–493.

Główka Dariusz. 2021. *Szlachcic w domu. Wystrój i wyposażenie siedzib szlacheckich w ziemi zakroczymskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 69, 3, s. 321–347.

- Justyniarska-Chojak Katarzyna. 2010. *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce.
- Kowecka Elżbieta. 1984. *W salonie i kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX w.*, Warszawa.
- Krawczyk Paweł, Ozaist-Przybyła Anna. 2015. Mahoniowe klasyczne meble warszawskie w zbiorach Nieborowa [w:] *Nieborów i Arkadia — 70 lat Muzeum: księga pamiątkowa*, red. A. Morawińska, s. 252–265.
- Linde Samuel Bogumił. 1814. *Słownik języka polskiego*, 6, Warszawa.
- Magier Antoni. 1963. *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Możdżeń Julia. 2011. *Mundury wojewódzkie a renesans polskiego stroju narodowego*, „Sensus Historiae: studia interdyscyplinarne”, 3, s. 11–31.
- Ostrowski J. 2016. *Mundury cywilne w Polsce w XVIII–XIX w. ze studiów nad dawnym strojem, obyczajem i sztuką portretową*, „Kronika Zamkowa — Roczniki”, 69, 3, s. 241–309.
- Popiołek Bożena. 2024. *Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobiety świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Pośpiech Andrzej. 1992. *Srebrna łyżka — próbnik szlacheckiej zamożności? (Przykład Wielkopolski XVII wieku)*, [w:] *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po XX wiek*, red. J. Sztetyło, Warszawa, s. 151–162.
- Przegiętka Marcin. 2015. *Przedmioty niezwykle i typowe w osiemnastowiecznych spisach mobiliów. Inwentarz ruchomości podkomorzego wschowskiego Ignacego Nieżyehowskiego*, „Historia i Polityka”, 6, s. 9–24.
- Urzednicy. 2003. *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, 4, *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie. XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa.
- Rostworowski Emanuel. 1964–1965. *Konstanty Jelski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 11, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 154–155.
- Šepelev Leonid Efimovič. 1991. *Tituly, mundiry i ordena Rossijskoj imperii*, Leningrad.
- Turnau Irena. 1967. *Odzież mieszczaństwa warszawskiego w XVIII w.*, Warszawa.
- Turnau Irena. 1986. *Rozwój ubioru narodowego od około 1530 do 1795 roku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 34, 3, s. 413–423.
- Turnau Irena. 1999. *Słownik ubiorów: tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa.
- Wolański Adam. 1924. *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, Poznań.

Opracowania niepublikowane

- Zawadzki Jarosław. [b.r.]. Wstęp do inwentarza Archiwum Prozorów i Jelskich, dostępny w Pracowni Naukowej Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.

*Marceli Tureczek**

Medieval bells in Lower Silesia in Hans Lutsch's inventory of monuments. The state of knowledge and postulates of the research

Średniowieczne dzwony Dolnego Śląska w katalogu zabytków Hansa Lutscha.
Stan wiedzy i postulaty badawcze

Abstract: Hans Lutsch's inventory of monuments of Silesia, compiled at the turn of the 20th century, remains the most comprehensive compilation of bells in the area, though more than hundred years have passed since its publication. This work, however, in spite of its merits, remains far outdated — both in view of the tremendous war losses in the first half of the 20th century and its methodological foundations. Therefore, there is a need to carry out an inventory of these artefacts, basing on modern and interdisciplinary methods used in campanological research. The aim of the article is to address the problems arising from the study of bells in the Lutsch catalogue, and to refer to contemporary conservation documentation. The article's thesis draws attention to the poor state of research on the oldest bells in Lower Silesia.

Key words: Hans Lutsch, Lower Silesia, bells, inscriptions, field studies, campanology

Abstrakt: Inwentarz zabytków Śląska, opracowany przez Hansa Lutscha na przełomie XIX i XX w., pozostaje mimo upływu ponad stu lat od jego publikacji nadal najpoważniejszym zestawieniem dzwonów na wskazanym obszarze. Opracowanie to, pomimo swoich zalet pozostaje dalece zdezaktualizowane — zarówno ze względu na bardzo liczne straty wojenne w pierwszej połowie XX w., jak też w odniesieniu do podstaw metodologicznych. Współczesnym wyzwaniem pozostaje konieczność przeprowadzenia inwentaryzacji tych zabytków, opartej na nowoczesnych i inter-dyscyplinarnych metodach stosowanych w badaniach kampanologicznych. Celem artykułu jest odniesienie się do problemów wynikających z opracowania dzwonów w katalogu Lutscha oraz ich współczesnej dokumentacji konserwatorskiej. Teza artykułu ukazuje niedostateczny stan badań najstarszych dzwonów na Dolnym Śląsku.

Słowa kluczowe: Hans Lutsch, Dolny Śląsk, dzwony, inskrypcje, badania terenowe, kampanologia

* Marceli Tureczek, Habilitated Doctor (PhD); University of Zielona Góra, Institute of History
m.tureczek@ih.uz.zgora.pl; <https://orcid.org/0000-0001-6888-0276>

** The text was prepared in fulfilment of a 'Small Grant', the research was funded by the University of Zielona Góra.

The activity of Hans Lutsch (1854–1922), conservator of historical monuments in the former German provinces of Lower Silesia and Pomerania, has been the subject of relatively extensive accounts in the context of Polish research into the broad field of documentation and monument preservation. Above all we should mention the leading works of the Szczecin (German: Stettin)-based researcher Barbara Ochendowska-Grzelak, who, in her two books, drew attention to numerous biographical and methodological aspects of H. Lutsch's research.¹ His elaborations, especially the multi-volume catalogue of monuments of the former Silesian province published in the years 1886–1903, remain at the same time the subject of many contemporary publications, being a source of reference for knowledge about monuments in a broad problematic dimension. This applies to documentation and inventory projects, as well as to research on the losses of monuments in the context of two world wars or the fate of monuments in Silesia after the Second World War in the Polish post-migration reality.

Therefore, leaving aside a broader presentation of H. Lutsch's research — which is relatively well recognised thanks to, among others, his archival legacy preserved in the State Archives in Szczecin — the article uses select examples in order to reconsider the methodological aspects of his publications regarding the study of bells.² Bells, in which I take particular interest, continue to present a challenge for their cataloguing in Lower Silesia. Their registration and description is not a new postulate, although it remains unrealised. Silesia, a region with a particularly rich tradition of old crafts, has so far received neither a catalogue nor a monograph devoted to them. This applies to both older German and contemporary Polish studies.

Jakub Pokora's 1972 article on the need for bell research in Poland also referred to relics from Lower Silesia. The author indicated that an unknown group of bells were to be found in Germany, referring to the war losses in this area.³ As a parallel example serves the research of the Gdańsk (Danzig)-based campanologist Krzysztof Maciej Kowalski, who carried out similar studies for Gdańsk Pomerania.⁴ Bells in Lower Silesia belong to a poorly researched group of historical objects. Apart from H. Lutsch's register, there are still relatively numerous examples of German regional studies, which originated in the circle of the so-called *Heimatkunde*,⁵ and — after 1945 — also in the circle of former German communities, as part of memoir literature.⁶ The bells from Lower Silesia were also the subject of major scientific study within the pre-war German campanology.⁷ For the most part, these works are still scholarly important, but present the state of knowledge based on catalogues from the turn of the twentieth century. The Lower Silesian bells have also been the subject of endeavours such as the *Deutsches Glockenatlas*, work on which has been carried out in Germany since the 1950s. It presents objects that had been transported from Lower Silesia to Germany and remained there after 1945. Research on this group of bells was also undertaken in 2010 by Jörg Poettgen, who studied their founders,

¹ Ochendowska-Grzelak B. 2002, pp. 425–432; Ochendowska-Grzelak B. 2013; Ochendowska-Grzelak B. 2023.

² AP Szczecin, SHL, ref. 122, 123, 124.

³ Pokora J. 1972, pp. 285–290.

⁴ Kowalski K.M. 2006.

⁵ Schultz A. 1881, pp. 66–67; Schultz A. 1888, pp. 493–497.

⁶ Grundmann G. 1961, pp. 63–74; Radler L. 1981, pp. 219–255.

⁷ Otte H. 1884; Walter K. 1913.

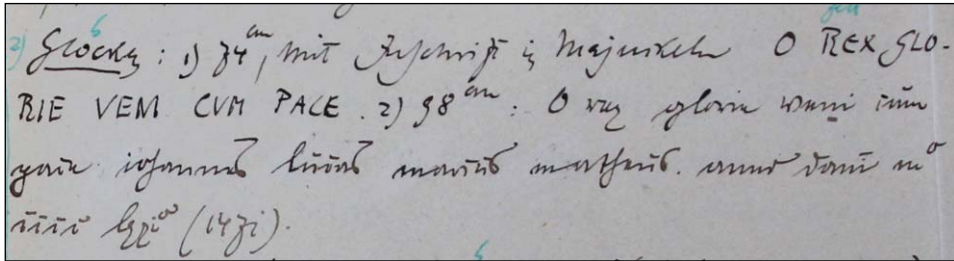


Fig. 1. Handwritten note by Hans Lutsch describing bells from the village of Popęszyce, now the County of Nowa Sól. Attention is drawn only to a copy of the inscription and the bottom diameter of the bells, while any information on decorative elements etc. is missing. Source: AP Szczecin, SHL, ref. 124; photo by M. Tureczek

a) links vom Beschauer die Verkündigung und Geburt,
 b) rechts: Darstellung im Tempel und Beschneidung.
 Die Rückseiten der Flügel zeigen in Malerei die Heiligen
 Michael und Barbara, Anna und Hedwig. Pfarramtl. Mittlwg.
 Glocken: 1) 74 cm, mit Majuskelinschrift: O Rex
 Glorie Veni Cum Pace. 2) 98 cm, O rex glorie veni
 cum pace. Mathäus, Marcus, Lucas, Johannes. anno
 domini m cccc lxxi (1471). Pfarramtliche Mitteilung.

Fig. 2. Fragment of Hans Lutsch's catalogue of monuments with a description of the village of Popęszyce and the publication of the bells. Source: Lutsch Hans. 1891, p. 97

basing on the holdings of the Deutsches Glockenmuseum in Nuremberg.⁸ Although a number of such works exist, since H. Lutsch's time, no attempt has been undertaken to produce a comprehensive study — also serving catalogue purposes — for the area in question. This task has not been fulfilled by the *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* [Catalogue of Art Monuments in Poland], which deals only with select areas of Lower Silesia. Polish literature on the subject remains very scarce in relation to the issues raised in the present article. The bells from Lower Silesia are not the part of mainstream research interests not only in Poland, but also in the Czech Republic and Germany, where academic discourse is frequently based on older works from the first half of the twentieth century. The most detailed Polish works on the bells from Lower Silesia are two studies by Marcei Tureczek from 2011 and 2015. The first, dealing with the issue of war losses, is a comprehensive account of the objects which remained in Germany after the Second World War. The group includes medieval bells, but these constitute only a portion of about 600 objects from Lower Silesia discussed in this catalogue.⁹ The second study is problem-oriented, dealing with crafts as well as artistic and technological features, but it encompasses only the northern part of Lower Silesia. Nonetheless, it is the first more extensive compilation of literature and sources.¹⁰ The volumes of the *Corpus inscriptionum Poloniae* for the

⁸ Poettgen J. 2010.

⁹ Tureczek M. 2011.

¹⁰ Tureczek M. 2015.

administrative area of Lubuskie Voivodeship should also be mentioned here. The studies of districts of: Zielona Góra (Grünberg in Schlesien), Nowa Sól (Neusalz), Świebodzin (Schwiebus), Żagań (Sagan) include medieval bells from the area of northern Silesia. It is worth noting that these works prove that, thanks to the research conducted in Lower Silesia, many unknown artefacts were discovered. Among more recent problem-oriented works, mention should also be made of, for example, studies by Piotr Oszczanowski,¹¹ Barbara Ławnikowska,¹² Michał Poźniak;¹³ however, apart from the work by M. Poźniak, they do not concern medieval bells. Medieval bells have also been the subject of museum exhibitions, e.g., *Ornamenta Silesiae*.¹⁴ The state of knowledge about archival sources constitutes a separate problem. The so-called 'Erwin Hintze's file', in the collection of the National Museum in Wrocław (Breslau) remains a constantly cited "compilation of sources", especially in relation to bell founders in Lower Silesia. These materials have neither been verified through field research nor confronted with other archival material. For instance, municipal and ecclesiastical sources have not been examined in this respect; they may provide a large amount of data for bell founding in Lower Silesia (including in the medieval period). Another reason for drawing attention to the bells from Lower Silesia in the context of H. Lutsch's publication, is the poor state of the conservation documentation — especially within the records of movable relics kept by the Lower Silesian Provincial Heritage Conservator (Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków — DWKZ). The author conducted a detailed search in the DWKZ archives in Legnica (Liegnitz) and Wrocław, establishing, among other findings, that the documentation regarding the oldest Silesian bells remains incomplete, both in terms of cataloguing and of the information on the objects, as well as in the quality of substantive descriptions in the record cards, which will be discussed later. The problem of medieval bells in Lower Silesia is additionally defined by the state of preservation of the objects *in situ*; in practice, there is a need to verify the information about the losses,¹⁵ and to verify such works as H. Lutsch's inventory. This work, despite its still being useful for basic research into the history of art, monument studies, *etc.*, remains in many respects out of date, mainly due to the current state of preservation of the objects; moreover it is often archaic in regard to the description and study of bells. It should be noted that the inventory of bells in Lower is not an easy task in view of the scale of such an undertaking. It, therefore, seems appropriate to first address the oldest items and to make a step-by-step inventory of the successive groups of these objects.

Among the movable historical objects included in the catalogue of monuments of the Silesian province — H. Lutsch himself was primarily interested in architecture — bells occupy an important place. According to the model inventories of monuments of the time and to the methodological guidelines already worked out by this art historian on the occasion of the Wrocław catalogue, the oldest objects, especially medieval and early-modern ones, were of particular interest. Thus, a very large number of church furnishings were described in the inventory, including ecclesiastical paraphernalia, sculptures, paintings, tombstones, and bells. In the fifth volume of the catalogue, which is a register of the monuments, H. Lutsch states that the work encompasses 716 objects crafted up to 1550.¹⁶ The core of the index is the classification of bells according to the presence of inscriptions, the nature of those inscriptions in terms of script, and

¹¹ Oszczanowski P. 2003, pp. 75–87. The author has worked out a relatively extensive compilation of older campanological literature concerning Wrocław, see pp. 80–81.

¹² Ławnikowska B. 2011, pp. 169–180.

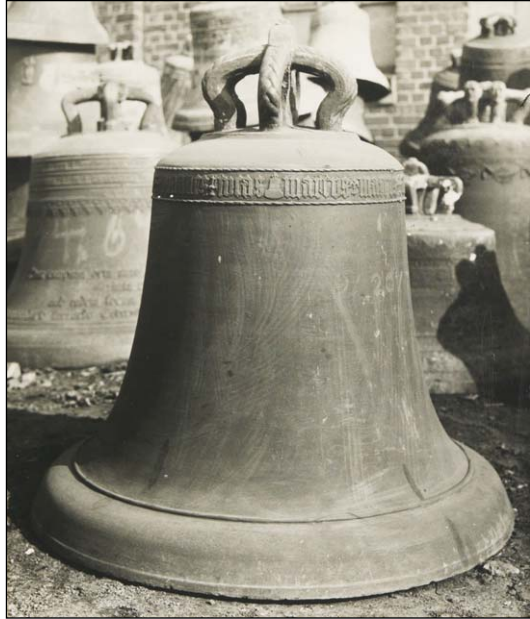
¹³ Poźniak M. 2022, pp. 43–75.

¹⁴ *Ornamenta Silesiae*. 2000.

¹⁵ Tureczek M. 2019, pp. 69–98.

¹⁶ Lutsch H. 1903, pp. 226–238.

Fig. 3. A bell from 1471 from the village of Popęszyce. The photograph shows decorative elements within the inscription, omitted from Hans Lutsch's study. Source: DGa collection, ref. 9/20/71C. Compare A. Górski, Nowa Sól district (in:) Corpus inscriptionum Poloniae (CiP), vol. X, z. 6, Toruń 2013, p. 37



R 9/24, 110, neue Nr. 143



9246 *gesamt in der Platte*
9408 *Inschr.* Nummer der Glocke: 9/20/72 *Fl. Popęszyce*
Abformung: Bewertung: L

G 9/20/72 e

Popęszyce Kreis: Freystadt
Provinz: Niederschlesien

Dm.: 70 cm
Höhe: 82 cm
Höhe der Bügel: 20 cm
Gewicht:
Material: Bronze
Name:
Zeit: 14. Jh.
Gießer:
Gießort:
Verzierung und Inschrift:
Hunde, Apfelbäume, abgerundete Gabeln.
Am in Höhlen geschnitten schönsten Mauer
Majestätisch steht:
*** ✠ ORAX * GLORIA * VARI * AVA ***
*** PAQA *.**
Auf der flachen & breiten in regelmäßigen
Abstand.
Am der flachen in Höhe.
Am der flachen, gelber Holze.
Am der flachen mit 6 abgerundeten Bügel mit
abgerundeten Gabeln.

Fig. 4. 14th century bell from the village of Popęszyce. Visible decorative elements within the inscription and a copy of the inscription with decorations. Source: DGa collection, ref. 9/20/72C. Compare A. Górski, Powiat nowosolski (in:) Corpus inscriptionum Poloniae (CiP), vol. X, z. 6, Toruń 2013, pp. 38-39. The author probably follows Hans Lutsch in dating the bell to the 15th century, overlooking the peculiarities of the Gothic majuscule on it and duplicating Lutsch's general description

their content. Finally, a separate iconographic index presents in detail the figural representations found on the bells of Lower Silesia. Regarding the contemporary need for bell identification, H. Lutsch's work is still the most complete inventory of bells in Lower Silesia.

Referring directly to the individual volumes of the catalogue, analysis of the bell descriptions leads to a number of important conclusions. The listing of all bells in the fifth volume reveals, above all, the statistical nature of the entire study. A noticeable element is the difference between the detailed descriptions of medieval bells — for which H. Lutsch gives, for example, the basic dimensions (see below) — and those of modern bells, which are both much less common and more general in content. With regard to the medieval bells, his interests are clearly directed towards the inscriptions — most of them are cited, however, the way their record was produced and their content was rendered were determined by the quality of the surveys that formed the basis of the data collection. Thus, while the register in volume five compiles, for example, the inscriptions in terms of the form of writing, the description itself focuses only on the content. The author's approach to inscriptions varies greatly. For example, in case of a gravestone from Szprotawa (Sprottau, Żagań District) of cleric Bertold from Wierzbna (Würben),¹⁷ the inventory description contains only a fragment of the inscription along the information that it is the oldest known grave plate in Lower Silesia. Nonetheless, there is no doubt that such objects were of great interest to H. Lutsch, as evidenced by notes preserved in his archives.

In the case of bells, there is an inconsistency, visible, for instance, in regard to the bell preserved to the present day in Jabłonów (Schönbrunn) in the Żagań District. In the description of the village, H. Lutsch refers to two objects. The first (preserved) dates from 1448. In the inventory, the inscription is rendered as follows: “in honore s andr — ee ano dni m cccc xl viii o rex glorie veni cvm pace”. In brachygraphic sense, an abbreviation mark appears next to the letters ‘n’ in the words “anno domini”. This copy does not include the initials in a cross form and dividers, on the bell having a shape of a lily, which is a Marian symbol.¹⁸ The second Jabłonów bell dates from 1494. Although this object has not been preserved *in situ* — since it was requisitioned during the Second World War — a photograph of very good quality has been preserved in the Deutsches Glockenarchiv in Nuremberg, which shows interesting decorative elements. Particularly notable is the one in form of a small bell, which is a bell-founding motif present on medieval bells in Lower Silesia. In the register from the fifth volume of H. Lutsch's work, there is no mention of these features.¹⁹

Another example of a problematic description comes from Gościszowice (Gießmannsdorf, Żagań District). In the inventory, a bell from Gościszowice is described without dating (most probably, it is a fifteenth-century object, based on its minuscule inscription). The description in the catalogue includes the initial in the form of a Maltese cross and the following inscription: “helf got maria berot alias das wir beginnen”.²⁰ The bell was requisitioned for wartime purposes, but a card with a photograph of this object has been preserved in the Nuremberg collection. A copy of the inscription, dating from around 1943, contains only its altered fragment: “• ave helf got vnde berot”. Looking at the photograph, it seems that this time it is the rendition in H. Lutsch's inventory that more reliably reflects the original wording. This time, the problem of discrepancies concerning one bell results from differently produced records.²¹

An example from Dzikowice (Ebersdorf, Żagań District), where a bell from the early sixteenth century has been preserved in a local church. It features a typical prayer to Christ the

¹⁷ Lutsch H. 1891, pp. 117–118; cf. Zdrenka J. et al. 2018, pp. 29–30.

¹⁸ Lutsch H. 1891, p. 167.

¹⁹ DGa, HK-N, ref. 9/32/101C.

²⁰ Lutsch H. 1891, p. 109.

²¹ DGa, HK-N, ref. 9/32/107C.

Glory (o rex glorie christe veni cum pace). It is worth noting that in the northern areas of historical Lower Silesia this inscription was among the most popular in the fifteenth and early sixteenth centuries. The bell, with a diameter of 109 cm, is dated by the inscription to 1525, while in H. Lutsch's inventory based on survey descriptions, the date 1522 is given. The description itself does not contain the dimensions of the object, although the specimen ranks among the largest medieval castings in this part of Lower Silesia. Moreover, the decorative elements of the inscription are once again omitted; they are also not described in the iconographic list. Significantly, there is also a graphic motif of a small bell here, interpreted in the literature as a bell-founder's mark.²²

The bell from Konotop (Kontopp, Nowa Sól District), an outstanding object cast by Georg Wield in Żytawa (Zittau, now Germany) in 1595,²³ received a slightly more detailed description in H. Lutsch's work, indicating that its quality was already recognised at the time. The inventory, however, contains only a fragment of the inscription, which refers to the bell-founder, and a brief iconographic description²⁴. Emphasising once again the very purpose of the compendium — which was not intended as an exhaustive analysis of every object included, even though certain areas, such as architecture, clearly stand out owing to the author's particular interests — it is worth asking how many bells of this kind have survived in Lower Silesia without more detailed analysis. These objects, despite their undeniable scholarly value, thus remain effectively anonymous and outside the scope of academic study.

The lack of research into medieval bells in Lower Silesia is highlighted by a special example of the so-called Świętosław bell, held in the collection of the Archdiocesan Museum in Wrocław. The bell originates from Kłobuczyn (Klopschen, Polkowice District).²⁵ H. Lutsch describes it as the oldest specimen known from the region.²⁶ It is convincingly dated to 1300, which makes it the oldest bell in present-day Poland. However, a broader assessment of this issue — namely the incomplete identification of bells, both in the region and in Poland in general — has several important consequences. Firstly, the Kłobuczyn bell has long been absent from the Polish academic discourse. As a result, it is still wrongly assumed that the oldest bell in Poland is "Piotr" (in Sandomierz), dated to 1314. Secondly, Polish scholarship has thus far neglected to include, alongside bells dated by inscription, instruments whose chronology can be established from the profile of the bell rib and, additionally, through comparative acoustic methods. Naturally, H. Lutsch's inventory does not include more extensive descriptions in this respect. Lower Silesia, given its artistic importance already in the Middle Ages, undoubtedly remains a challenge. Examples such as the bell from Borów Wielki (Grossenbohr; see below) suggest that the lack of research in this area has resulted in a generally low level of knowledge and interpretation in this field in Poland.²⁷

Setting aside the analysis of a broader group of objects — bearing in mind that similar uncertainties concern numerous Lower Silesian examples described by H. Lutsch — the need for a secondary examination of the preserved specimens becomes evident specifically within the area in question. Unfortunately, for lost objects — most often requisitioned ones — available knowledge will be based exclusively on earlier research, which, as demonstrated by the examples above, also includes numerous inaccuracies. Looking at H. Lutsch's compilation in

²² Lutsch H. 1891, p. 106; cf. Zdrenka J. et al. 2018, p. 71, no. 61.

²³ Recently, the bell received more extensive literature, mainly due to the restoration work carried out during the reconstruction of the bell tower; Tureczek M. 2020, pp. 64–69; Poźniak M. 2022, pp. 43–75.

²⁴ Lutsch H. 1891, p. 126.

²⁵ Pater J. 2000, p. 66; cf. remarks on this object: Tureczek M. 2015, pp. 45, 89, 215, 256–258, etc.

²⁶ Lutsch H. 1891, p. 50.

²⁷ Tureczek M. 2021, pp. 187–215; there, the author explores this problem in detail (also regarding the bell from Kłobuczyn) and provides a critical account of the Polish scholarship on the subject.

the fifth volume, it is clear that formulas of medieval bell-founding inscriptions in Lower Silesia were limited. They focus primarily on Marian invocations and the Prayer to the King of Glory, only infrequently containing other elements — as confirmed also by the contemporary field research. To no extent, however, does the monument inventory address the forms of writing — the quality of inscriptions, the errors and linguistic inaccuracies resulting from the scribes' skills, or the stylistic patterns followed by their creators. Of course, this was not the purpose of the publication. The problem, however, lies in the current state of knowledge — or rather, the absence of knowledge — concerning medieval epigraphic sources in Lower Silesia. This is largely the result of their poor state of preservation, particularly in the case of inscriptions on bells, which form a significant part of this material. In the context of present-day research, the H. Lutsch catalogue may therefore serve as a guide for field investigations that have yet to be undertaken, but it cannot provide a basis for broader interpretation. A similar conclusion can be drawn with regard to iconographic elements. Medieval iconography on campanological objects from Lower Silesia remains a completely unknown and unexplored subject in Polish scholarship, apart from the author's 2015 study, which, however, makes only fragmentary reference to this region.²⁸

Completely separate from the knowledge of bells derived from H. Lutsch's inventory are the technical aspects of casting (as already indicated by the specimen from Kłobuczyn).²⁹ These remain an important yet largely unexplored area in the study of historical bell-founding. In the catalogue, the basic description includes only bells' lower diameter, a figure verified by the paper's author through more detailed field measurements — though even this data is not always precise. From an art-historical perspective, this measurement alone is of limited significance. However, when methods specific to heritage and organological studies are taken into account — approaches that are invaluable for classifying bells in their historical development — the need for comprehensive analysis becomes evident. This raises an important issue concerning the accuracy of measurements, given the wide range of calculations required to determine the proportions of bell-rib profiles. For basic dimensional analysis, it is essential to record not only the lower diameter but also the height (excluding the crown) and the diameter of the sound bow. In the medieval period, numerous bell-foundries functioned in Lower Silesia, as the province was known for its developed craftsmanship and artisan production. The majority of these workshops remain anonymous, at least the ones operating before the end of the fifteenth century, making it a difficult research problem. A broader identification of bells, including consideration of their technical characteristics, would allow Lower Silesia to be positioned within the context of the significant transformations in bell-founding during the Middle Ages — developments directed toward the pursuit of optimal acoustic qualities. Many scholars studying historical bell-founding focus primarily on its historical and artistic values — which is understandable — but tend to overlook the technological aspect, even though it is fundamental to assessing the technical level of bell production. It was, in fact, this technological aspect that also influenced the development of decoration and inscriptions, both in their form and content. Lower Silesia, in this sense, remains an unexplored territory; H. Lutsch's inventory by no means fills this gap. Later catalogues of monuments issued for Brandenburg or Pomerania also take into account, for example, indications of unusual bell shapes. A comparison with H. Lutsch's descriptions and research conducted at the Deutsches Glockenmuseum in Nuremberg — where photographic documentation of bells has been preserved — indicates the existence of numerous examples representing early casting forms, referred to in Polish scholarship as proto-Gothic and in German as *Zuckerhutglocke*. The author does not refer to this type of data, which is largely based on questionnaires sent in by the church administrators of the time. For instance, the bell

²⁸ Tureczek M. 2015.

²⁹ Tureczek M. 2021, pp. 187–215.

from Borów Wielki (Nowa Sól District), whose rib-profile proportions — the ratio of the height without the crown to the lower diameter according to data from the Nuremberg collection, being 1.239³⁰ — identify it as an exceptional work, although the bell bears no inscription or decoration. Recent research classifies it among the oldest examples in Poland. It is worth noting that this bell has not been melted down and is most likely located in the vicinity of Münster (North Rhine-Westphalia, Germany).³¹ The Lutsch inventory contains neither a description nor even a mention of the object. Therefore, the question can be posed what is the scope of our knowledge, based on the catalogue of Lower Silesian monuments from the turn of the twentieth century?

The lack of a modern and comprehensive bell inventory for Lower Silesia — and the continued reliance on outdated documentation from the late nineteenth century — is also reflected in the bell records of the Lower Silesian Provincial Heritage Conservator (DWKZ). A query has been conducted in the resources of the regional branches of this authority in Wrocław and Legnica, revealing substantial gaps in our knowledge of the condition and preservation of medieval bells *in situ*. Of the 190 bells listed in the register of movable monuments, only 17 are medieval bells outside the city of Wrocław. However, the number alone does not convey the scale of the problem. Within the area of activity of the Wrocław branch of the DWKZ, of the 190 bells listed in the register of movable heritage objects, only 17 are medieval bells located outside Wrocław, while within the city itself there are six such specimens (as of May 2023). However, the number alone does not illustrate the problem. A far more significant issue — highlighting the need for a comprehensive reassessment of the state of knowledge about Lower Silesian bells — lies in the record cards themselves, whose entries in no way meet the standards of modern documentation. Prepared in 2007, the card for the bell from the village of Domaniów (Thomaskirch) in Oława (Ohlau) District — no. B/1880/1-28 in the register of historical monuments — contains a description, indicating that an inscription on the bell was made in Gothic majuscule (“*inskrypcja majuskułowa o gotyckim kroju liter*” — “a majuscule inscription with Gothic letterforms”). Not only does the copy of the inscription contain an erroneous identification of the lettering style — in fact, the minuscule Gothic lettering, characteristic for the second half of the fifteenth century, is shown in the photograph attached to the card — but its transcription is also incorrect. H. Lutsch dates the bell, basing on the copy of the inscription, to the year 1462. In the card, however, the reading is given as “MCCCCXVII (1417)”, although Lutsch’s date is noted in the ‘dating’ section). The rest of the inscription is also problematic. H. Lutsch’s version is as follows: “*o rex glorie veni cvm pace. a.d.m cccc lxxvii maria osan=na gos inawriafuh domeschirec*”,³² indicating the bell is not from 1462 but from 1467; the last fragment is interpreted as “Thomeskirce” — a reference to the German name of Domaniów, *i.e.*, *Thomaskirch*. In the monument record card, the second part of the text was rendered as follows: “*MARIA HOSAN=NA GOS IN AWRIFUCH DOMESCHIREC*”.³³ This example, therefore, shows a number of discrepancies between the Lutsch inventory and the 2007 monument card, which are the result of further misinterpretation of the already flawed transcription by the nineteenth-century art historian. The problem lies in the lack of a reliable inventory and the insufficient evidence to evaluate if H. Lutsch’s description is correct. The very date record in this study may suggest that the inscription was not read. Moreover, the interesting and rather complex formula within the second part of the inscription, after the prayer to Christ the Glory, may contain a number of elements that raise curiosity. First of all, when comparing these two recorded inscriptions, we do not know whether the original one contains the formula: “*osanna*”

³⁰ Tureczek M. 2021, p. 196.

³¹ DGa, HK-N, ref. 9/20/50B.

³² Lutsch H. 1889, p. 386.

³³ AWUOZW, Sebzda B. 2007.



Fig. 5. Medieval Bell
from Domaniów; photo by
M. Tureczek

or “hosanna”. However, the very meaning of the joyful invocation to Mary is the same in both cases.. The further passage contains a German word: “gos” which is a form of the verb: *gießen* meaning in English: to cast. This fragment undoubtedly means that we are dealing here with a relatively early formula referring to the foundry worker or the place of casting. Such forms did not appear on a larger scale on bells until the late 15th and early 16th centuries. Next, the record from 2007 quotes after H. Lutsch: “inawriafuh domeschirec”. What can we deduce from this cluster of letters? Well, it is easy to see here the notation: *in wria fur domeschirec*, which can be interpreted in English as: *cast in Wrocław for Domaniów*.

Finally, it is worth referring to the monument itself, which the author has recognised *in situ* in order to make a proper comparative analysis. The investigation allowed him to correct both the reading published in H. Lutsch’s work and in the card of the monument from the DWKZ resource. The inscription produced in minuscule Gothic script is provided with a group of initials and interludes in the form of a lily, which clearly refers to Marian symbolism. Taking into account the abbreviations, which are missing in both records cited earlier, the text should be read as follows:

• a(nno) • d(omini) • m • cccc • lxxvii • maria • osan • na • gos(s) •
inawria(tislaviae)fuh • domeckirce • orex • glorie • veni • cvm • pace



Fig. 6. Fragment of the inscription from Domaniów with decorative elements;
photo by M. Tureczek

The correct reading of the inscription confirms not only the earlier interpretation of the reading, but also, for example, the interesting form of the old name of Domaniów fixed in the inscription. At the same time, the form: “domeschirec” is not present in the original inscription, but one may find there the word: “domeckirce”. This means that in this instance the record from 2007 copied inaccurate record produced by H. Lutsch. The author’s translation of the original text gives an interesting religious and historical composition of the whole: In the Year of our Lord 1467, cast in praise of Mary in Wrocław for the church in Domaniów. O King of Glory, Christ, come with peace.

The inscription proves that the object has been preserved since its creation in its original context. To correctly interpret the work in its historical and artistic dimension, and to appreciate the entirety of its aesthetic composition, it is also necessary to consider its religious symbolism. Finally, the application of approaches from cultural heritage and organological studies requires consideration of the specimen’s technical features. The bell from Domaniów has following measurements: diameter measured crosswise, $\varnothing=107.5$ cm; height without the crown, $h=81$ cm; crown height = 20 cm. The oval of the sound bow is correct, as confirmed by the continuous non-waving overtone which was recorded during the sound analysis of the object. The technological evaluation shows that the ratio of the bell rib profile equals ($p=h/\varnothing$): 0.753. This indicates that the bell has a highly individualised form for the period of its creation; its proportions make it appear overly archaic, resembling earlier medieval bells more typical of fourteenth-century forms. Looking at the horn, its longitudinal cross-section is characterised by a relatively straight shoulder and a pronounced expansion within the sound bow. Gothic profiles are defined by ratios typically above 0.900, whereas modern bells fall within the range of 0.780–0.820. The evidence perhaps points to an interesting yet somewhat archaic fifteenth-century bell-founding workshop in Wrocław, as bells from this period typically display markedly different proportions and longitudinal sections.³⁴

³⁴ Tureczek M. 2021, pp. 187–215; Tureczek M. 2023, Anexes: 1ab, 3ab, 4ab.

A comparison of the two transcriptions of the inscription, containing seemingly minor differences — without even consulting the original on the preserved bell — demonstrates the significance of an accurate inventory for monuments of this kind. In practice, both records do not meet the need of examining the historical source in question for the purpose of developing our historical knowledge of both Wrocław — accepting only the hypothetical interpretation of the inscription — and Domaniów itself. Neither source provides information about the decorative elements of the inscription or addresses whether the recorded casting's features allow for a more precise identification of the bell-founding workshop. Finally, the technical description of the bell in the record card contains further inaccuracies. H. Lutsch gives a different lower diameter, the card does contain measurements for the lower diameter and height (both parameters of about 110 cm), but such a description (erroneous as shown above) is incompatible with the construction of a musical instrument such as a bell, and thus as such remains useless. The card includes a following description of the bell's crown: "[...] korona wysoka z trzech kabłąków [...]" ("high crown with three canons"). Even the attached photo already shows that there are at least four canons. In fact, there are six, with a fastening key inside. Without delving into issues related to the maintenance of record cards, it suffices to note that they are either inaccurate, contain incorrect terminology, or lack conservation issues altogether.

Another example concerns the village of Snowidza (Nieder Hertwigswaldau) in Jawor District. H. Lutsch provides a description of two bells in his catalogue. The first, with a diameter (Ø) of 103 cm, is described as having a majuscule inscription, undated, of following wording: "O Rex Glorie Veni Cum Pace. Amen." The second bell, with a diameter (Ø) of 76 cm, was to contain an inscription in minuscule and majuscule Gothic script: "Anno D mccccxxii a. o rex glorie vene cvm pace".³⁵ In 2012, a registration card for the larger bell was prepared and is now kept at the Legnica regional office of the DWKZ (B/2130/1-28).³⁶ Already the photograph attached to the card shows the majuscule Gothic script within the prayer to the King of Glory. H. Lutsch indicated the uncertain dating of the bell by adding a question mark after the date, implying doubt as to the accuracy of the reading — presumably the restorer did not examine it directly. The card cursorily dates the bell to the fourth quarter of the nineteenth century and describes it as a historicist object. In addition, it notes that the inscription could not be read because it was obscured by dirt, but that comparison with H. Lutsch's transcription made it possible to grasp the intended meaning of the text and thus to offer a different and more accurate assessment of the object. It has, however, already been pointed out that H. Lutsch's account of the bell from Snowidza is imprecise.

An *in situ*-analysis of the bells in Snowidza has provided a number of interesting conclusions. The documentation card for the bell records incorrect dimensions (their origin is unknown). The valid measurements are: lower diameter, Ø=102 cm; height without the crown, h=81 cm; crown height = 16 cm; rib profile ratio=0.794. The last value determines the profile as pertaining into the early modern forms. The inscription indeed contains a prayer to the King of Glory; its majuscule Gothic lettering is richly decorated, including cross-shaped initial symbols. These characteristics are, however, omitted in H. Lutsch's description and, in particularly, in the erroneous record in the documentation card. The actual reading of the inscription is as follows:

• • O REX GLORIE VENI CVM PACE ANEN

In the words *veni* and *amen*, a minuscule form of the letter 'n' appears with an increased modulus, adjusted to the size of the majuscule characters; moreover, the word *amen* contains

³⁵ Lutsch H. 1891, p. 400.

³⁶ AWUOZW-L, Dobrzyniecki L. 2012.



Fig. 7. A large bell from Snowidza; photo by M. Tureczek



Fig. 8. Majuskule lettering on a large bell from Snowidza; photo by M. Tureczek



Fig. 9. The word „AMEN” on a large bell from Snowidza; photo by M. Tureczek

an error — majuscule letter ‘n’ instead of ‘m’; interestingly, a stylised majuscule letter ‘m’ is used in the word *cum*. The decorative lettering finds analogies in the inscription of the Legnica baptismal font. The effect is achieved with the help of decorated wax plates applied to a false bell.³⁷ The text itself is a formula typical for medieval bells. The Snowidza bell is, therefore, a valuable medieval artefact bearing a relatively uncommon inscription in Gothic majuscule. Its significance and artistic value, however, cannot be inferred from either the H. Lutsch’s catalogue or the documentation card from the DKWZ archive. What is the source of incorrect dating given by the card? It may derive from the inscription — painted in yellow inside the — which gives the date 22 September 1878 (indeed corresponding to the fourth quarter of the nineteenth century). This graffiti, nonetheless, is unrelated to the bell’s manufacture. Moreover, the card does not describe the technical condition of the medieval object, failing even to mention the significant wear of the sound bow.

It is also worth referring to the second bell from Snowidza — another medieval object described in the H. Lutsch’s inventory. The bell’s measurements are: lower diameter, Ø=74 cm; height without crown, h=61 cm; crown height = 16.5 cm. In accordance with the nineteenth-century art historian’s study, the quoted inscription is indeed designed and composed using majuscule and minuscule lettering. This situates the Snowidza inscription among the transitional productions of the fifteenth century and helps to define the maker’s artistic practice. For both the interpretation of the inscription and the identification of the workshop, it is significant that the lettering was designed so that the minuscules equal the majuscules in size. This indicates that the maker intended the inscription to be read as wholly majuscule, with the adjusted modulus giving the composition a deliberate artistic coherence. Taking into account the decorative elements in the form of crosses, the text should be transcribed as follows:

• ANNO • D(OMINI) M • CCCC LXXII • A • O • REX • GLORIE • venecvm • PACE

Under the inscription there are three figural representations of unspecified saints. The fragment with the letters ‘A’ and ‘O’ separated by a dotted line is an interesting composition. The form of the separators may insert an additional “ligature of meaning” into the text, referring to symbolism of the Greek letters Α and Ω. The analysis of the Snowidza inscription demonstrates the importance of a comprehensive understanding of both the text and the object as a whole, and it also reveals the shortcomings of H. Lutsch’s inventory and of later studies based on it.

In the bell section of the archive of the Legnica DWKZ, there are 19 cards of medieval objects. Each of these records contains inaccuracies which, when compared with the analysed

³⁷ Tureczek M. 2015, pp. 253–276.



Fig. 10. A small bell from Snowidza; photo by M. Tureczek



Fig. 11. Decorative element and fragment of the text “VENECVM” with a visible differentiated module of minuscule letters; photo by M. Tureczek

catalogue, raise doubts about descriptions published by H. Lutsch — particularly regarding the content and form of the inscriptions — as well as the reliability of the cards themselves. None of the cards were prepared correctly. The problems concern not only the readings of the



Fig. 12. Figural representation with an inscription on a small bell from Snowidza; photo by M. Tureczek

inscriptions, but above all the descriptive methodology, terminology, inaccurate measurements, and the absence of essential technical and conservation data. The examples from Domaniów and Snowidza — drawn from several dozen analysed,³⁸ many of which revealed comparable errors and inaccuracies — underscore the continuing need for a comprehensive new inventory in light of the data recorded in H. Lutsch's catalogue. The aim here is not to criticise the documentation cards themselves — though they certainly require revision, particularly since some concern objects listed in the Registry of Cultural Property — but rather to highlight the shortcomings of H. Lutsch's publication, which, in the absence of a modern reference work, is still too often treated as the principal source of information on Lower Silesian bells and related artefacts. Its basis consisted of descriptions submitted through questionnaires, which, for obvious reasons, could contain errors reflecting the knowledge of those who completed them. This raises the question of whether the current state of research on the oldest surviving bells in Lower Silesia should continue to rest on such a foundation.

The study of bells in Lower Silesia within Polish scholarship remains limited, especially when compared with work of this kind conducted for Western Pomerania or today's Lubuskie Voivodeship. Beyond field inventories, such investigations should also include broad historical and art-historical analyses, incorporating epigraphic and iconographic inquiry as well as technological examination. The latter should draw on methods from physics and chemistry, such as acoustic analysis and energy-dispersive X-ray fluorescence for non-invasive metallographic testing, to meet the requirements of historical scholarship on such valuable artefacts. Acoustic measurements, adapted from laboratory techniques, should be based on the analysis of sound recordings at a basic level. Given wartime losses, the fragmentary state of current knowledge, and continuing documentation and conservation needs, undertaking a systematic inventory that would verify the existing information on Lower Silesian bells — still largely based on H. Lutsch's catalogue — is essential for advancing work in Poland, the Czech Republic, and Germany. The study of bells in Lower Silesia should therefore be viewed within the framework of these three academic communities.

Lower Silesia, given its history and artistic significance, constitutes an important field of study for scholars from the aforementioned countries. It is the task of the Polish scientific

³⁸ I examined the cards of Lower Silesian medieval bells from: Prochowice, Mściwojów, Świerżawa, Miłkowice, Szklary Górne, Prusice, Olszany, Pielgrzymka, Rudna, Paszowice, Niemotów, Bolków, Męcinka, Gaworzyce, Krzydlowice, Brennik, Jakubów, Domanów, Kilianów, Prusy, Mieczków, Oleśnica, Wrocław.

community to initiate basic research for this region, which would provide a basis for more problem-oriented studies. The lack of such research — despite the eighty years that have passed since the region's incorporation into Poland — may be viewed as a serious negligence. The new research on bells of Lower Silesia should contribute to their protection by raising greater awareness among researchers, preservationists, and the general public of the historical value of these objects.

BIBLIOGRAPHY

Archival sources

- AP Szczecin [Archiwum Państwowe w Szczecinie], SHL [Spuścizna Hansa Lutscha = Nachlass H. Lutsch], ref. 122, 123, 124.
- DGa [Deutsches Glockenarchiv w Norymberdze], HK-N [Hauptkartei — Niederschlesien], ref. 9/20/71C; 9/20/72C; 9/32/101C; 9/32/107C; 9/20/50B.
- AWUOZW [Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu], Sebzda Beata. 2007. *Karta zabytku ruchomego — instrument muzyczny dzwon, Domaniów, powiat olawski, Wrocław*.
- AWUOZW-L [Archiwum Zakładowe Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu, Delegatura Legnica], Dobrzyński Leszek. 2012. *Karta zabytku ruchomego — instrument muzyczny dzwon, Snowidza, powiat jaworski, Legnica*.

Published primary and secondary sources

- Górski Adam. 2013. *Powiat nowosolski*, Corpus inscriptionum Poloniae, 10: Inskrypcje województwa lubuskiego, red. J. Zdrenka, 6, Toruń.
- Grundmann Ginter. 1961. *Glocke läuteten über Schlesien*, „Schlesien”, 4, pp. 63–74.
- Kowalski Krzysztof Maciej. 2006. *Inskrypcje na dzwonach gotyckich w Prusach*, Gdańsk.
- Ławnikowska Barbara. 2011. *Przyczynek do dziejów ludwisarstwa na Dolnym Śląsku. Dzwony z Mirska*, „Studia Epigraficzne”, 4, pp. 169–180.
- Lutsch Hans. 1889. *Die Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien, 2: Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Reg.-Bezirks Breslau*, Breslau.
- Lutsch Hans. 1891. *Die Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien, 3: Die Kunstdenkmäler des Reg. Bezirks Liegnitz*, Breslau.
- Lutsch Hans. 1903. *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien, 5: Sach-, Künstler und Werkmeister und Ortsregister: Kunstgeschichtliche Regesten*, Breslau.
- Ochendowska-Grzelak Barbara. 2002. *Spuścizna Hansa Lutscha w Archiwum Państwowym w Szczecinie*, „Stargardia”, 2, pp. 425–432.
- Ochendowska-Grzelak Barbara. 2013. *Hans Lutsch (1854–1922). Architekt, konserwator zabytków, badacz architektury*, Szczecin.
- Ochendowska-Grzelak Barbara. 2023. *Hans Lutsch (1854–1922) i Hugo Lemcke (1835–1926). Z dziejów badań nad sztuką Pomorza Zachodniego*, Szczecin.
- Ornamenta Silesiae. 2000. *Ornamenta Silesiae. Tysiąc lat rzemiosła artystycznego na Śląsku*, red. M. Starzewska, Wrocław.
- Oszczanowski Piotr. 2003. *Rodzina Götzów — z historii wrocławskiego ludwisarstwa. Wstęp do badań*, [in:] *Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce. Ludwisarstwo w Polsce*, red. K. Kluczwajd, Toruń, pp. 75–87.
- Otte Heinrich. 1884. *Glockenkunde*, Leipzig.
- Pater Józef. 2000. *Dzwon „Świętosław”*, [in:] *Ornamenta Silesiae. Tysiąc lat rzemiosła artystycznego na Śląsku*, Wrocław, p. 66.

- Poettgen Jörg. 2010. *Handbuch der deutschen Glockengießer und ihrer Werkstätten bis zum Jahre 1900 in den ehemaligen deutschen Ostprovinzen Pommern, Ost- und Westpreußen und Schlesien mit Berücksichtigung der im westlichen Deutschland vorhandenen Leihglocken*, Greifenstein.
- Pokora Jakub. 1972. *Stan i potrzeba badań nad zabytkowymi dzwonami w Polsce*, „Ochrona Zabytków”, 4, pp. 285–290.
- Poźniak Michał. 2022. *Ludwisarze pogranicza śląsko-łużyckiego Georg Wield I i Georg Wield II oraz ich działalność na przełomie XVI i XVII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 77, 2, pp. 43–75. https://repozytorium.uni.wroc.pl/Content/137309/PDF/00_Slaski_Kwartalnik_Historyczny_Sobotka_2022-02.pdf
- Radler Leonhard. 1981. *Beiträge zur Geschichte der Glocken im Kreise Schweidnitz*, “Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 39, pp. 219–255.
- Schultz Alvin. 1881. *Notizen über Glocken und ihre Inschriften*, “Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, 3, pp. 66–67.
- Schultz Alvin. 1888. *Einige Breslauer Rot-Stück- und Glockengiesser*, “Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, 5, pp. 493–497.
- Tureczek Marcei. 2011. *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa.
- Tureczek Marcei. 2015. *Campanae que in confinio sonant. Studium z dziejów ludwisarstwa na pograniczu śląsko-brandenbursko-pomorskim w XII–XVIII wieku*, Zielona Góra.
- Tureczek Marcei. 2019. *Zabytkowe dzwony z terenów Polski Zachodniej i Północnej. Problemy badań na tle zagadnienia strat dóbr kultury*, “UR Journal of Humanities and social science”, 2 (11), pp. 69–98. <https://repozytorium.ur.edu.pl/items/59b179ad-3f67-4768-a699-c818fb71d4b8>
- Tureczek Marcei. 2020. *Wstępne badania historyczne i konserwatorskie dzwonu Georga Wielda I z 1595 roku w Konotopie*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, 17, pp. 64–69.
- Tureczek Marcei. 2021. *Proporcje profili żebra średniowiecznych dzwonów jako narzędzie pomocnicze przy datowaniu (na tle problemu inwentaryzacji dzwonów w Polsce)*, „Ochrona Zabytków”, 2, pp. 187–215.
- Tureczek Marcei. 2023. *Antiqua campana. Wprowadzenie do ochrony i konserwacji dzwonów*, Kraków.
- Walter Karl. 1913. *Glockenkunde*, Regensburg und Rom.
- Zdrenka Joachim, Górski Adam, Patorski Ryszard, Tureczek Marcei. 2018. *Powiat żagański do 1815 roku*, Corpus inscriptionum Poloniae, 10: Inskrypcje województwa lubuskiego, red. J. Zdrenka, 13, Toruń.

DANIEL MAKOWIECKI, MARTYNA WIEJACKA, *The Horse (Equus caballus) in Early Medieval Poland (8th–13th/14th Century) According to Zooarchaeological Records*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2023, ss. 304, ryc. 28, tabl. 96

Książka Daniela Makowieckiego i Martyny Wiejackiej podzielona jest na sześć rozdziałów poprzedzonych przedmową. Składa się ze wstępu, opisu materiału i metod, oraz trzech katalogów danych, dotyczących szczątków średniowiecznych koni. Każdy z nich opatrzony jest osobnym wstępem. Na końcu znajdują się podsumowanie, materiał ilustracyjny, zbiór tablic i spis literatury. Tytuł pracy odpowiada jej zawartości, jednak należy zauważyć, że podane w nawiasie ramy chronologiczne nie odnoszą się *stricto* do wczesnego średniowiecza, sięgając przełomu XIII i XIV w., a nawet, jak wynika z treści książki, wieku XV. Ponadto, zakres czasowy pracy obejmuje również wieki VI i VII. Nie ma to odzwierciedlenia w tytule, chociaż uzasadnione jest periodyzacją tego okresu, powszechnie akceptowaną przez archeologów wczesnego średniowiecza¹.

Przyjęte ramy czasowe autorzy podzielili na cztery fazy: okres plemienny (VI–połowa X w.), czasy wczesnopiastowskie (druga połowa X–pierwsza połowa XI w.) i późnopiastowskie (połowa X–pierwsza połowa XII w.), okres rozbicia dzielnicowego (połowa XII–ok. końca XIII w.) oraz zjednoczonego Królestwa Polskiego (XIV–XV w.), przy czym dane na temat pierwszego i ostatniego okresu zostały zebrane w celach porównawczych. Zakres terytorialny pracy obejmuje ziemię chełmińską i dobrzyńską, Pomorze Wschodnie, Wielkopolskę, Kujawy, ziemię lubuską, Małopolskę, Mazowsze, Śląsk, Pomorze Zachodnie, a także zachodnią część Księstwa Halicko-Włodzimierskiego. Do opracowania włączono także Prusy, które w średniowieczu nie były ziemiami polskimi — w pracy zostały uwzględnione w celach porównawczych. Jednak, w konsekwencji zakres terytorialny opracowania wykracza poza ramy zapowiedziane w tytule książki.

Pierwszy katalog to zestawienie tabelaryczne 344 zespołów szczątków zwierzęcych, w których odnotowano obecność kości koni. Znajdują się w nim dane na temat lokalizacji stanowisk archeologicznych, z których pochodzą opisane zespoły szczątków zwierzęcych, a porządkujący kontekst do tego stanowi współczesny podział administracyjny wraz z przyporządkowaniem do regionów historycznych. W każdym zapisie zawarto informacje na temat datowania szczątków oraz stanowisk, z których zostały pozyskane. Uwzględniono tu również kategoryzację funkcjonalną wskazanych punktów osadniczych, dzieląc je na osady — w tym te na wyspach, cmentarzyska — z wyróżnieniem kurhanowych, grodziska, porty, klasztory, miasta i przedmieścia, zamki i rezydencje. W bazie danych zamieszczono informacje dotyczące liczebności szczątków ssaków (udomowionych i dzikich) oraz poszczególnych gatunków ssaków hodowlanych, a także udział procentowy kości koni wśród tych należących do zwierząt gospodarskich zarejestrowanych na każdym ze stanowisk. Zestawienie uzupełniają odnośniki do spisu literatury, zawierającego pozycje archeozoologiczne oraz archeologiczne. Katalog ten stanowić może podstawę do studiów nad rolą konia w obrzędowości pogrzebowej, gospodarce ludności zamieszkującej w ośrodkach i osadach różnego typu w okresie średniowiecza oraz nad konsumpcją mięsa podstawowych gatunków ssaków w średniowieczu.

¹ Buko A. 2005, s. 11.

W drugiej bazie danych zawarto charakterystykę 138 depozytów szkieletowych koni. Zamieszczono w niej, analogicznie jak w pierwszej, lokalizację i chronologię stanowisk, na których dokonano odkryć. Następna kategoria danych dotyczy liczby osobników stanowiących depozyt, płci i wieku zwierząt w chwili śmierci oraz odtworzonych wysokości w kłębie, a w niektórych przypadkach ustalonego na drodze badań genetycznych haplotypu oraz koloru umaszczenia konkretnych sztuk. Do opisu każdego zespołu dołączono tabelę z wykazem elementów anatomicznych, danymi biometrycznymi oraz uwagami na temat zaobserwowanych na kościach zmian chorobowych i stanu zachowania szczątków. Część zapisów katalogowych zawiera odwołanie do zamieszczonej w omawianym tomie dokumentacji rysunkowej i fotograficznej, a wszystkie — odniesienia do literatury. Opis depozytów uwzględnia nie tylko te odkryte w wyniku standardowych wykopalisk, ale także odnalezione podczas badań podwodnych. Należy zaznaczyć, że nie jest to baza danych sumująca wyłącznie wtórne informacje — uwzględniono w niej nowe wyniki datowań AMS 14C. Zestawione tu informacje to cenne źródło do opracowań syntetycznych, na przykład w zakresie wzorców doboru koni w ramach hodowli czy też oceny ich kondycji, a także stanu wiedzy i poziomu opieki weterynaryjnej w średniowieczu².

Ostatnie zestawienie to katalog czaszek końskich. Zamieszczono tam opisy i zdjęcia zarówno tych pochodzących z depozytów opracowanych w poprzedzającej go bazie danych, jak i odrębnych ich znalezisk, wraz z odniesieniami do lokalizacji i chronologii stanowisk. Rekordy składają się z opisu cech biologicznych (płeć i wiek) i biometrycznych (pomiaru czaszek) oraz uwag na temat morfologii i tafonomii z odwołaniami do bogatej części ilustracyjnej³ i bibliografii. Podobnie jak w poprzednim katalogu, również w tym, poza informacjami zebranymi z dotychczasowej literatury, znalazły się dane o znaleziskach dotąd niepublikowanych i wyniki analiz laboratoryjnych wybranych materiałów archeozoologicznych.

Niewątpliwymi zaletami publikacji są kompleksowość baz danych, w których zamieszczono niepublikowane dane z opracowań i prac dyplomowych, archiwizowanych jako maszynopisy w wielu różnych instytucjach i firmach archeologicznych, a także prezentacja wyników badań własnych autorów wraz z odnoszącą się do nich literaturą. Wadą publikacji jest brak komentarza do rezultatów analiz laboratoryjnych w podsumowaniu, aczkolwiek wiadomo, że książka jest tylko częścią dużego projektu badawczego⁴, w ramach którego powstało kilka artykułów problemowych, omawiających szczegółowo różne dane zawarte w *The horse...*, opublikowanych także już po wydaniu recenzowanego tomu⁵.

Książka Daniela Makowieckiego i Martyny Wiejackiej jest najbardziej szczegółową bazą danych dotyczącą znalezisk szczątków średniowiecznych koni w Polsce. Napisano ją klarownym językiem zrozumiałym także dla osób niezajmujących się archeozoologią — jest zatem publikacją uniwersalną, która z pewnością okaże się użyteczna dla badaczy z innych dziedzin, zarówno dla humanistów, jak też zoologów.

mgr Małgorzata Zalewska-Nowak

Anthropos. Szkoła Doktorska IPAN

m.zalewska@iaepan.edu.pl

© <https://orcid.org/0009-0008-9980-8152>

² Zadanie to zrealizowali częściowo Maciej Janeczek, Daniel Makowiecki, Aleksandra Rozwadowska, Wojciech Chudziak i Edyta Pasicka (2024).

³ Choć nie zawsze, ponieważ w niektórych przypadkach nie dysponujemy dokumentacją graficzną.

⁴ Publikacja powstała w ramach realizacji projektu pt. „The Horse in Poland in the Times of the Piasts and Internal Fragmentation. An Interdisciplinary Study” finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (grant numer 2017/25/B/HS3/01248, Opus 3).

⁵ Makowiecki D. i in. 2022; Szczepanik P. i in. 2022; Janeczek M. i in. 2023; Popović D. i in. 2024.

BIBLIOGRAFIA

- Buko Andrzej. 2005. *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, Warszawa.
- Janeczek Maciej, Makowiecki Daniel, Rozwadowska Aleksandra, Pasicka Edyta. 2023. *Battle wound as a probable cause of the death of an early medieval horse in Ostrów Lednicki, Poland*, „International Journal of Paleopathology”, 40, s.70–76.
- Janeczek Maciej, Makowiecki Daniel, Rozwadowska Aleksandra, Chudziak Wojciech, Pasicka Edyta. 2024. *Pathological Changes in Early Medieval Horses from Different Archaeological Sites in Poland*, „Animals. Multidisciplinary Digital Publishing Institute”, 14, 3, 490. <https://doi.org/10.3390/ani14030490>
- Makowiecki Daniel, Chudziak Wojciech, Szczepanik Paweł, Janeczek Maciej, Pasicka Edyta. 2022. *Horses in the Early Medieval (10th–13th c.) Religious Rituals of Slavs in Polish Areas — An Archaeozoological, Archaeological and Historical Overview*, „Animals, Multidisciplinary Digital Publishing Institute”, 12, 17, 2282.
- Popović Danijela, Baca Mateusz, Wiejacka Martyna, Chudziak Wojciech, Makowiecki Daniel. 2024. *Genetic characterization of horses in Early Medieval Poland*, „Journal of Archaeological Science: Reports”, 56, s. 1–10.
- Szczepanik Paweł, Makowiecki Daniel, Chudziak Wojciech. 2024. *Horse skulls revisited. Analyses of selected deposits from the territory of Poland*, „Archeologia Historica Polona”, 30, s. 281–303.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 73 (4), 2025
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM73.2025.4.010

IWONA M. DACKA-GÓRZYŃSKA, SŁAWOMIR GÓRZYŃSKI, *Nagrobki i inne formy upamiętnienia polskich władców i ich rodzin we Francji od XIV do XVIII wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2023, ss. 176 (liczne ilustracje)

Jeśli sięgnąć po klasyczną *Genealogię* Włodzimierza Dworaczka, nie znajdziemy tam tablic genealogicznych ukazujących rodowody dynastów wpisanych w dzieje Francji, bowiem w dziele tym uwzględnione zostały — obok rodzimych dynastii oraz wyróżnionego kręgu herbowej elity polsko-litewsko-ruskiej — wyłącznie te spośród obcych rodów panujących, w odniesieniu do których można mówić o znaczącym ich wpływie na historię średniowiecznej tudzież wczesnonowożytnej Polski, a następnie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Francuska scena dziejowa przez całe wieki średnie była zdecydowanie odległa z punktu widzenia sterników nawy państwowej Królestwa Polskiego (i *vice versa*, jak to ilustrują książki Andrzeja Feliksa Grabskiego)¹, co uległo zmianie dopiero w nowożytności, przy czym przełomowym momentem był bez wątpienia wybór Henryka Walezjusza na stolicę w Krakowie. Mimo krótkiego i niefortunnie zakończonego panowania tego Kapetynga kandydatury dynastów powiązanych z domem królewskim Francji niemal regularnie pojawiały się odtąd przy kolejnych elekcjach polskich monarchów, niemniej znamienna rzecz, że żadna z nich nie osiągnęła już powodzenia (jeśli nie liczyć przypadku Franciszka Ludwika, księcia Conti, który jakkolwiek nominalnie odniósł w roku 1697 elekcyjne zwycięstwo, to jednak nie został dopuszczony do panowania w Rzeczypospolitej, które przypadło elektorowi Saksonii). Francuzki zostawały natomiast polskimi królowymi, jak — w wieku XVII — wyróżniające się na tle poprzedniczek i następczyni Ludwika Maria Gonzaga de Nevers oraz Maria Kazimiera de la Grange d'Arquien (tytułu królowej Polski używała również do końca życia małżonka Henryka III Walezjusza, zmarła w roku 1601 Ludwika Lotaryńska); z kolei dwie córki naszych monarchów poślubiły w następnym stuleciu francuskich dynastów: Maria Leszczyńska króla Ludwika XV, zaś Maria Józefa saska (córka Augusta III Wettyna) ich najstarszego syna, delfina Ludwika, któremu z racji przedwczesnej śmierci nie dane było przeżyć ojca i zasiąść na tronie Francji. Tego rodzaju mariaże, zawierane również w obrębie magnaterii i arystokracji, skutkowały napływem przedstawicieli danej nacji do drugiego z krajów, czego pochodną związane z przybyszami pamiętki kultury materialnej, spośród których szczególnie eksponowaną kategorię stanowią zabytki sztuki sepulkralnej.

Z zawężeniem do tytułowego grona władców i ich rodzin (szeroko tu rozumianych, o czym dalej) owym pamiętkom, przetrwałym do dziś dnia na terenie Francji w jej współczesnych granicach, poświęcona została omawiana książka Iwony M. Dackiej-Górzyńskiej i Sławomira Górzyńskiego, przy czym z informacji pomieszczonej na stronie redakcyjnej wynika, że „publikacja [została] zrealizowana w ramach projektu *Królewski Szczep Piastowy — Budowanie dobrego wizerunku Polski w europejskich krajach francusko- i niemieckojęzycznych*. [...] W ramach projektu przygotowano publikacje: 1. *Nagrobki i inne formy upamiętnienia polskich władców i ich rodzin we Francji od XIV do XVIII wieku*; 2. *Związki dynastyczne pomiędzy dawną Polską a dawną Rzeszą — miejsca pamięci na obszarze dzisiejszych Niemiec i Austrii*” (s. 4). W momencie powstawania niniejszej recenzji (październik 2024 r.) jej autorowi nie jest wiadomo o zaistnieniu drukiem drugiego ze wzmiankowanych opracowań, którego wskazujący na „miejsca pamięci” podtytuł zapowiada komplementarnego charakteru publikację w od-

¹ Grabski A.F. 1964; Grabski A.F. 1968.

niesieniu do dwóch wymienionych krajów niemieckojęzycznych. Jakkolwiek też doszukać się tam można grobu tylko jednego króla Polski — Augusta III Wettyna w Dreźnie (nie zapominając przy tym o jego wnuku Fryderyku Augustcie saskim, księciu warszawskim, jak również o Bolesławie II Szczodrym vel Śmiałym, łączonym z Osjakiem — dziś austriacki Ossiach), o tyle z jednej strony niekoronowanych dynastów, z drugiej zaś wydawanych za mąż za niemieckich dynastów polskich królewien i księżniczek, było nieporównanie więcej aniżeli w odniesieniu do Francji. Zapewne ta właśnie okoliczność warunkuje dłuższy tok przygotowań drugiej z przewidzianych monografii, stąd jakkolwiek rzeczą korzystną byłoby omówić obie w łącznym ujęciu, ponieważ jednak moment wydania *Związków dynastycznych pomiędzy dawną Polską a dawną Rzeszą* nie jest recenzentowi wiadomy, poprzestaje na tym, co już ukazało się drukiem.

We *Wprowadzeniu* autorzy informują czytelnika, że — zgodnie z tytułem książki — „interesują nas nagrobki oraz inne formy upamiętnienia związane z polskimi władcami i ich rodzinami” na wyróżnionym obszarze geograficznym (s. 7), nieco dalej doprecyzowując: „W niniejszej publikacji staramy się docierać do zabytków materialnych, źródeł archiwalnych, starych druków, które są strażnikami pamięci o polskich władcach” (s. 11). Nie wszystkie spośród tychże artefaktów okazały się dostępne dla badaczy, o czym świadczą przygodne informacje, wskazujące na trudności napotkane podczas kwerendy, w rodzaju: „nie można zobaczyć z bliska” (s. 39) czy „dokumenty udostępnia się tylko w wersji elektronicznej” (s. 27). Mimo to książka przynosi wiele cennej faktografii oraz powiązanej z nią w sposób integralny ikonografii (spisu ilustracji brak, podobnie jak indeksów), dostarczając wiedzy nie zawsze obecnej w dotychczasowym piśmiennictwie polskim (przykładowo mało znany jest fakt, że jako książę Lotaryngii i Baru król Stanisław Leszczyński posługiwał się wyłącznie herbami Polski i Litwy, obok rodowego — s. 105–107; z kolei z wywodów na s. 120–122 zdaje się wynikać, że w złożonej na Wawelu trumience z prochami tego monarchy w rzeczywistości nie ma ani jednej partykuły jego ciała).

Publikacja podzielona jest zasadniczo na trzy części, z których pierwsza nie posiada w spisie treści jakiegokolwiek nagłówka, w przypadku drugiej ma on brzmienie *Leszczyńscy*, natomiast w przypadku trzeciej — *Wettinowie*. W części drugiej chodzi o krąg rodzinny wspomnianego już króla Stanisława Leszczyńskiego i jego córki Marii, małżonki Ludwika XV, w części trzeciej mowa jest o potomstwie (również morganatycznym) zasiadających na polskim tronie dwóch osiemnastowiecznych elektorów Saksonii, natomiast w części pierwszej zebrano wcześniejsze chronologicznie *polonica* ze stuleci XIV–XVII. Wieki średnie reprezentuje w rzeczywistości tylko jedna postać, mianowicie księcia gniewkowskiego Władysława Białego z dynastii Piastów, zmarłego w roku 1388 w Strasburgu i pochowanego w Dijon (s. 13–24), natomiast w pozostałych przypadkach rzecz dotyczy wyłącznie dynastów z czasów nowożytnych: króla Henryka Waleczjusza (s. 25–41) i jego małżonki Ludwika Lotaryńskiej (s. 42–50), zmarłego we Francji po uprzedniej abdykacji Jana II Kazimierza Wazy (s. 51–67), wyżej wzmiankowanego księcia Franciszka Ludwika de Conti, „obranego królem Polski” (s. 68–77), wreszcie królowej Marii Kazimiery Sobieskiej, która po śmierci małżonka opuściła granice Rzeczypospolitej Obojga Narodów i zamieszkała wprawdzie nad Tybrem (na s. 82 wzmianka o tym, że „w 1698 r. [...] udała się do Rzymu, gdzie przez 15 lat prowadziła intensywne życie towarzyskie i interesowała się polityką”, z którą koliduje informacja na s. 83, że „królowa wdowa po kilkuletnim [sic] pobycie w Wiecznym Mieście postanowiła wrócić do swojej ojczyzny”, tj. Francji), a następnie na zamku w Blois, gdzie też zmarła 30 stycznia 1716 r. (s. 78–90). Do grona Leszczyńskich, obok samego króla (s. 103–124) i jego koronowanej na władczynię Francji córki (s. 125–135), zaliczeni zostali: matka Stanisława Leszczyńskiego — Anna z Jabłonowskich (s. 91–97) oraz jego żona Katarzyna z Opalińskich (s. 98–102), jak również małżonkowie Franciszek Maksymilian Ossoliński i Katarzyna z Jabłonowskich (s. 136–137) — z tym uzasadnieniem, że

„Ossoliński co prawda nie należał do kręgu dynastów, ale jego żona [...] była bratanicą Anny, matki króla [Stanisława], a jej babka macierzysta była siostrą królowej Marii Kazimiery” (s. 136). Wreszcie odnotowanymi przez autorów Wettynami są rodzone siostry Maria Józefa (s. 138–149) i Maria Krystyna (s. 150–152), córki Augusta III, oraz dwójka nieślubnych dzieci Augusta II: marszałek Maurycy Saski (s. 153–159) i jego przyrodnia siostra hrabina Anna Orzelska (s. 160–161).

Kryterium rozstrzygającym o uwzględnieniu danej postaci był jej pochówek w granicach dzisiejszej Francji i związane z tym materialne upamiętnienie miejsca wiecznego spoczynku, co w przypadku królewskiej pary Henryka Waleczjusza i Ludwika Lotaryńskiej nie wymaga dodatkowego komentarza — poza jedynie uwagą, że jakkolwiek ich zaślubiny miały miejsce już po ucieczce monarchy z Rzeczypospolitej i jego powrocie nad Sekwanę, tym niemniej „Ludwika była oficjalnie tytułowana królową Francji i Polski, gdyż w chwili ślubu z Henrykiem (15 II 1575, Reims) był on nadal królem Polski. Szlachta wyznaczyła mu datę powrotu do Polski do 15 maja, czego jak wiadomo nie dopełnił” (s. 43). Tak samo nie ma niczego frapującego w paryskim pochówku księcia Franciszka Ludwika de Conti (bratanka Wielkiego Kondesusa), jako wszak reprezentanta młodszej gałęzi dynastii Burbonów, do której poprzez zawarte małżeństwa weszły również Maria Leszczyńska i Maria Józefa z Wettynów (w jej osobie „na dwór francuski trafiła druga królowa związana z dworem warszawskim” — s. 138). Stanisław Leszczyński był z kolei księciem Lotaryngii i Baru, dla władztwa tego niewątpliwie zasłużonym (pochowany w Nancy), Maurycy Saski marszałkiem Królestwa Francji (spoczął w Strasburgu), Maria Krystyna z Wettynów opatką w Remiremont (tamże spoczywa), podczas gdy Anna Orzelska zmarła podczas kuracji w Grenoble, gdzie już na zawsze pozostała (grób w kościele św. Ludwika). Historykowi nie trzeba również objaśniać losów Jana II Kazimierza po złożeniu przezeń korony (w tym zwłaszcza przyczyn, dla których opuścił granice Rzeczypospolitej Obojga Narodów i udał się na obczyznę), podobnie jak bogatą literaturę posiada wcześniejsza o trzy wieki tułaczka po Europie niefortunnego pretendenta do tronu polskiego w osobie księcia Władysława Białego. Nieprzypadkowo został on na płycie nagrobnej w Dijon ukazany w otoczeniu dwóch aniołów podtrzymujących nad jego postacią koronę, która jednak nie dotyczy bezpośrednio głowy piastowskiego dynasty, gdyż ów nigdy wszak nie dostąpił godności królewskiej (o czym na s. 20).

W swej pracy autorzy zwracają uwagę czytelnika na archiwalia z Francji (Archives Nationales de France, Bibliothèque Nationale de France, Archives Diplomatiques de France, Archives de Paris, Musée de la Legion d'Honneur, Archives Departamentales de l'Isère) oraz Polski (Archiwum Główne Akt Dawnych, Muzeum Narodowe w Krakowie — Biblioteka XX. Czarotoryskich, Archiwum Państwowe w Toruniu), na mało u nas znane — czy też w ogóle nieznanne — francuskie starodruki, w zestawieniu bibliograficznym na s. 167–174 nie wyróżnione jednak spośród ogółu literatury przedmiotu, wreszcie na pewną liczbę nowszych opracowań. Pisząc na s. 57–58 o rozprzedaniu ruchomości po zmarłym we Francji Janie II Kazimierzu wskazali oni w przypisie wyłącznie na książkę historyka sztuki Pawła Migasiewicza o nagrobku serca tego monarchy w wówczas podparyskim kościele Saint-Germain-des-Prés, podczas gdy dysponujemy pierwszorzędnej wagi dla tego tematu edycją źródłową, przygotowaną przez Ryszarda Szmydkiego². W wykazach bibliograficznych nie brakło też w pewnym wyborze netografii (s. 174), przy czym również niektóre spośród reprodukowanych ilustracji pochodzą z ogólnodostępnych zasobów internetowych (na s. 26 i 73 ograniczono się do ogólnej informacji „domena publiczna”, natomiast na s. 30 podano dokładny adres — włącznie z datą dostępu).

W tytule książki nieprzypadkowo obok nagrobków wskazano także na inne formy upamiętnienia, którymi są płyty pamiątkowe, dokumenty i pieczęcie, medale oraz wyroby jubilerskie,

² Vente. 1995.

obrazy, drzeworyty, grafiki, oprawy książek z supereklibrysami, czy w ogólności starodruki (w tym kalendarze) — przede wszystkim z racji zawartych tam wizerunków osób, a nie mniej przedstawień heraldycznych, którym autorzy poświęcają wiele uwagi, dokonując szczegółowych opisów (wynika to z własnych zainteresowań badawczych, ukierunkowanych w szczególności na genealogię i heraldykę). Przeważnie barwne i dobrej jakości fotografie, wykonane w większości przez S. Górzyńskiego, same w sobie dostarczają cennych informacji, korespondując z treścią wywodów, aczkolwiek zdarzają się tego rodzaju niedopatrzienia, jak na s. 49, gdzie czytamy: „Poniższa rycina pochodzi z tego samego dzieła”, podczas gdy na odnośnej stronie w rzeczywistości nie widnieje żadna rycina, lecz uwaga ta odnosi się do reprodukcji zamieszczonej wcześniej, na stronie poprzedzającej (s. 48). Mankament to w sumie drobny, podobnie jak niewiele jest zauważonych przez recenzenta usterek korekty (s. 56 „prze rodzinę”; s. 77 „dla człowieczeństwie najbardziej zasłużony”; s. 92 „dziś. kościół parafialny”; s. 159 przyp. 11 „Marie Rainteau po śmierci Maurycego Saskiego związała się Charles-Godefroy de La Tour d’Auvergne, duc de Bouillon, którego żoną była Maria Karolina Sobieska” — wadliwe gramatycznie zdanie), stąd pod względem opracowania redakcyjnego publikacji tej trudno coś istotniejszego zarzucić. Więcej zastrzeżeń może budzić sama treść opracowania, któremu to zagadnieniu należy zatem poświęcić nieco uwagi.

W pierwszej kolejności zasygnalizowania wymaga kwestia tłumaczeń określeń obcojęzycznych i nazw własnych, w przypadku tego rodzaju edycji będąca wszak pierwszorzędnej wagi, skoro mamy do czynienia z licznym tekstami (zwłaszcza inskrypcjami) łacińskimi i francuskimi. Wychodząc od spraw drobnych, małżonkę króla Henryka Waleczusa określa się tu mianem królowej Ludwika Lotaryńskiej, niemniej na s. 45 wzmiankowana jest niekonsekwentnie „trumna królowej Louise”. Na s. 121 „tombeau de Stanislas Leczinski” (mowa o królu Stanisławie Leszczyńskim) oddano w tłumaczeniu jako „Grób Stanisława Łęczyńskiego” [*sic*]. Zastanawia, skąd pomysł tego rodzaju osobliwego „przekładu” mylnej, niemniej dość powszechnie stosowanej przez Francuzów formy zapisu nazwiska Leszczyński (jako właśnie Leczinski) — zwłaszcza, że dalej jest „coeur de Marie Leczinski”, co w tłumaczeniu tym razem oddano jako „serce Marii Leszczyńskiej” (por. s. 134, gdzie widnieje z kolei „Marii Leczinskiej”, a zatem tłumaczone jeszcze inaczej, choć wszędzie w oryginale mamy do czynienia z zapisem „Leczinska”). O ile też forma Leszczyński (Leszczyńska) jest poprawną, polską, podczas gdy forma Leczinski stanowi używany we Francji jej uproszczony odpowiednik, o tyle koncept, by w tłumaczeniu użyć postaci „Łęczyński”, może doprawdy zdumiewać. Z zasady zresztą nazwiska zwykło się pozostawiać w niezmiennym brzmieniu, co nie odnosi się do tytułatury (tytułów), stąd dziwi zapis w rodzaju: „córka [...] comta de Vaudémonta i duca de Mercœur, regenta księstwa lotaryńskiego” (s. 43). „Grand maitre de la maison” to w podanym w książce tłumaczeniu „wielki mistrz domu” (s. 137); mowa tymczasem o podskarbinie wielkim koronnym Franciszku Maksymilianie Ossolińskim, który po opuszczeniu Rzeczypospolitej Obojga Narodów i przybyciu na dwór lotaryński Stanisława Leszczyńskiego — jak napisano w odnośnym życiorysie na kartach *Polskiego słownika biograficznego* — „został wielkim majordomem domu, a potem przewodniczącym rady dworu; otrzymał [też] urzędy zarządcy pałacu i łowczego”³.

Ostatni ze wskazanych przykładów łączy w sobie aspekt poprawności tłumaczenia z zagadnieniem posługiwania się adekwatną terminologią. O ile potknięcia w odniesieniu do tytułatury świeckiej są tu wyłącznie incydentalnego charakteru i można je uznać za niedopatrzenie, o tyle co się tyczy nazewnictwa kościelnego najwyraźniej sprawiało ono autorom pewien problem, zaś ilość niepoprawnych określeń i zauważalna konsekwencja w ich stosowaniu nie pozwala dopatrywać się w tym przypadku wyłącznie przeoczeń. I tak inicjującą narrację książki początkowym zdaniom *Wprowadzenia* nadane zostało następujące brzmienie: „We wczesnym średniowieczu

³ Dymnicka-Wołoszyńska H. 1979.

pierwsze kontakty polsko-francuskie miały miejsce na polu religijnym, kulturalnym i handlowym. Francuskie duchowieństwo dostarczało kadr dla powstających zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich (cysterskich, bernardyńskich)” (s. 7). Pomijając niefortunne zestawienie samodzielnej wspólnoty życia konsekrowanego (cystersi) z jedną spośród wyłącznie gałęzi innej rodziny zakonnej (bernardyni to wszak gałąź franciszkanów), do tego powstała u schyłku wieków średnich (podczas gdy mowa o wczesnym średniowieczu), o zgromadzeniach zakonnych można pisać dopiero w odniesieniu do wspólnot zakładanych w czasach nowożytnych, po soborze trydenckim (żeńskich na fundamencie bulli Piusa V *Circa pastoralis* z 1566 r., męskich — bulli *Lubricum vitae genus* z 1568 r.). Upřednio istniały wyłącznie *sensu stricto* zakony i stosowanie w odniesieniu do nich terminu „zgromadzenia” jest niepoprawne, podczas gdy również na s. 63 czytamy, że „król [Jan II Kazimierz] przekazał serce do zgromadzenia benedyktynów, którego był opatem” (w żadnym spośród zgromadzeń zakonnych nie występowała godność opacka). Zgromadzeniem został nazwany też żeński zakon kapucynek (s. 45: „tegoż zgromadzenia”), w którego strukturze organizacyjnej nie było nigdy opactw (s. 45: „doprowadziła do budowy zaplanowanego opactwa kapucynek”; por. s. 58 „w kościele klasztoru benedyktynów” — tu dla odmiany aż prosiłoby się użycie terminu „opactwa benedyktynów”), całości zaś dopełniają wspomniane na s. 53 „zakony duchowne” [*sic*]. Mowa jest tam zresztą, że „za Ludwiką Marią w Polsce pojawiły się francuskie zakony duchowne, pijarzy, księży misjonarze, siostry szarytki, siostry wizytki”, wszakże o ile spośród wyliczonych pijarzy i wizytki to w rzeczy samej zakony, o tyle misjonarze św. Wincentego à Paulo i żeński ich odpowiednik, czyli siostry miłosierdzia (zwane u nas szarytkami), to właśnie zgromadzenia zakonne.

Przy tłumaczeniach z języka francuskiego ujawnia się dodatkowa komplikacja, gdy chodzi o termin „abbé”, nie zawsze wszak oznaczający opata, jako że w taki właśnie sposób tytułowano we Francji przedstawicieli wyższego duchowieństwa (z tego wynikł błąd w tłumaczeniu na s. 113, gdzie mowa, iż „nabożeństwo zostało odprawione przez opata de Grandchamps, dziekana kościoła prymasowskiego”; zaraz zresztą w kolejnym zdaniu został wspomniany „abbé Sigisbert Etienne Costeur”, na s. 115 „abbé Clement”; zob. także s. 143 przyp. 7). Obco z punktu widzenia polskojęzycznego piśmiennictwa kościelno-historycznego brzmią również takie określenia, jak „opat komendatoryjny domu w Saint-Germain-des-Pres” czy „otrzymał przywileje komendatoryjne opactw francuskich” (s. 55), stanowiące kalkę z języka francuskiego, podobnie jak wzmianka na s. 45, że „kościół [...] został zainaugurowany” (chodzi niewątpliwie o poświęcenie, ewentualnie konsekrację świątyni). Zarazem fakt objęcia *in commendam* przez Jana II Kazimierza po abdykacji czterech francuskich opactw bynajmniej nie oznaczał „porzucenia świeckich zaszczytów na rzecz służby Bożej”, jak czytamy na s. 60 (gdzie zresztą „służby bożej” zapisane zostało z małą literą; również z małej mamy „królestwa Francji” na s. 68, za to na s. 89 „tryumfatora na Islamem” — bezzasadnie z dużej), aczkolwiek wolno domyślać, że autorzy w sposób nazbyt dosłowny potraktowali zaczerpnięte z panegirycznej inskrypcji na nagrobku serca sformułowanie „in pietatis officiis”.

Ponieważ w książce przywołano szereg inskrypcji z dawnych stuleci, każdorazowo zaopatrując je w uwspółcześniony przekład na język polski, zbytnio tedy nie dziwi, że chęć oddania w zrozumiałej dla czytelnika postaci tego rodzaju alegorycznych treści, przy (na ile to wykonalne) zachowaniu ich swoistego kolorytu, mogła prowadzić do nie zawsze fortunnych rozwiązań. Przykładowo w tłumaczeniu na s. 76 pojawia się wątpliwy z punktu widzenia frazeologii zwrot: „upadające wojsko [...] odbudował” (czy wojsko można odbudować?), a znów na s. 123 widnieje w przekładzie inskrypcji wzmianka o „szczątkach sprzymierzonego z Francuzami wojska polskiego”, miast o resztkach (w tłumaczeniu innej inskrypcji — na s. 124 — są za to „niedobitki armii polskiej, litewskiej i ruskiej”). Zestawienie to zdaje się wskazywać na zogniskowanie myśli autorów wokół dominującej w książce problematyki sepulkralnej, do której „szczątki” jak najbardziej pasują. „Senatus Avariis sectis” (s. 65) zostało literalnie

przetłumaczone jako „senat sekty awariańskiej” (s. 67), podczas gdy najwyraźniej mamy tu do czynienia z błędem w inskrypcji (nie miejsce obecnie rozstrzygać, czy występującym w oryginale, czy tylko w odczycie), chodzi bowiem o „sektę ariańską”, tj. wygnanych z Rzeczypospolitej na mocy uchwały sejmowej z roku 1658 arian (braci polskich), czyli antytrynitarzy; tak samo domyślać się można błędu w inskrypcji „regina Poloniae, magna dux Lithuanicae” (s. 84; jeśli już, to „magna ducissa Lithuanicae”). Tytuł księcia Kurlandii i Semigalii w zapisie łacińskim ma na s. 154 postać „Curlandiae et Semigaliae Duci” (*genetivus*, miast *nominativus* „dux”; por. inskrypcję na s. 157, gdzie forma „duci” jest użyta poprawnie, we właściwym kontekście gramatycznym); z kolei na s. 55 widnieje informacja o tym, że „podróż odbywała się *in cognito*” (*incognito* to bez wątplenia pojedynczy wyraz).

Na s. 92/93 podano w nawiasie tłumaczenie biblijnego cytatu nie w pełni odpowiadające stosownej inskrypcji łacińskiej, zapewne zaczerpnięte z któregoś z dostępnych współcześnie przekładów Pisma Świętego (oryginał: „Hi, qui cum pietate dormitionem acceperant, optimam haberent repositam gratiam”; przekład: „lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda — była to myśl święta i pobożna”); jeszcze bardziej niezgodne jest tłumaczenie kolejnych wersetów na s. 93 (oryginał: „Sancta ergo et salubris est cogitatio pro defunctis exorare, ut a peccatis solvantur”; w tłumaczeniu: „Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu” — w książce brak nawet cudzysłowu zamykającego ów cytat). Zagadkowo dla czytelnika brzmi też podana na s. 86 informacja, że trumna ze szczątkami królowej Marii Kazimiery d’Arquien „w grobach królewskich na Wawelu spoczęła dopiero w 1734 r.; uroczysty pogrzeb urządzono wówczas dla króla Jana III, Jana — wnuka Sobieskich i Augusta II”. Brakło tu doprecyzowania, że mowa o żyjącym w latach 1699–1700 Janie Józefie Kajetanie Antonim Sobieskim, jedynym synu królewicza Jakuba Ludwika, a tym samym też jedynym męskim wnukowi po mieczu niedysiejszego zwycięzcy spod Wiednia. Obecność indeksu osobowego zapewne pozwoliłaby tego rodzaju niejasności uniknąć.

W zamieszczonym na końcu edycji *Podsumowaniu* autorzy stwierdzają: „Choć książka przekazuje pamięć o polskiej historii przez pryzmat grobów monarszych, to nie chcemy wzbudzać ani ducha martyrologii, ani nieodpowiedzialnego romantyzmu. Interesują nas historyczne realia losów władców, często bez korony, których koleje życia przywiodły do Francji oraz czy lub jak zostali tu upamiętnieni po śmierci. Poza wskazaniem miejsca, gdzie znajdują się (lub znajdowały) doczesne szczątki lub np. tylko serca, starano się przybliżyć wkład dynastów w porządek polityczno-społeczny czasów nowożytnych, podać okoliczności śmierci, zaprezentować walory artystyczne nagrobka, przypomnieć inskrypcje. Szczególną uwagę zwrócono na manifestację polityczną, jaką w przypadku dynastów są ich herby. Ten wymiar propagandowy miał wzmocnić przekaz ikonograficzny i zapewnić właściwe zrozumienie miejsca komemoracji” (s. 162). W dalszej kolejności podkreślają również (o czym skądinąd wzmiankowano w wielu miejscach pracy), że ze względu na wyjątkową skalę profanacji, jakich w okresie rewolucji francuskiej dopuszczano się wobec pamiątek *ancien régime*’u (w tym zwłaszcza obiektów sakralnych), w żadnym razie nie oszczędzając grobów i złożonych w nich szczątków zmarłych, które były wywlekane i niszczone (nie ominęło to także pochowanego w Marsylii prymasa Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego Gabriela Podoskiego), „nie wszystkie miejsca, o których mowa na kartach tej książki, odsyłają do właściwych zabytków, nośników pamięci; czasami to tylko spotkania z *genius loci* tego miejsca i przypomnienie zapomnianych ludzi, wydarzeń i zabytków” (s. 162–163). Zaprezentowana pokrótce publikacja dokonała tego rodzaju „przypomnienia” w odniesieniu do ziem dzisiejszej Francji (a więc z uwzględnieniem również Lotaryngii, w różnych okresach dziejowych powiązanej z Rzeszą Niemiecką), natomiast zapowiadana jako część druga realizowanego projektu badawczego książka *Związki dynastyczne pomiędzy dawną Polską a dawną Rzeszą — miejsca pamięci na*

obszarze dzisiejszych Niemiec i Austrii powinna przynieść bez porównania obfitszy zbiór pamiątek — zastanawiać się można, czy w ogóle dający się ogarnąć (zwłaszcza, jeśli ambicją autorów było zapoznanie się z nimi z autopsji). Z tym większym zatem zainteresowaniem wolno oczekiwać ukazania się drukiem analogicznego opracowania poświęconego materialnym pamiątkom po wpisanych w dzieje Polski dynastach, którym przypadło zakończyć życie, znaleźć miejsce wiecznego spoczynku i doczekać się pośmiertnego upamiętnienia na terenie obecnych Niemiec oraz Austrii.

Krzysztof Prokop

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Ośrodek Historii Kultury Materialnej

Średniowiecza i Czasów Nowożytnych

© <https://orcid.org/0000-0002-1940-8909>

BIBLIOGRAFIA

Opracowania publikowane

Dymnicka-Wołoszyńska Hanna. 1979. *Ossoliński Franciszek Maksymilian (1676–1756)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 24, Warszawa–Kraków, s. 391–395.

Grabski Andrzej Feliks. 1964. *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa.

Grabski Andrzej Feliks. 1968. *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, Warszawa.

Vente. 1995. *Vente du mobilier de Jean-Casimir en 1673*, oprac. R. Szmydki, Warszawa.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 73 (4), 2025
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM73.2025.4.011

MIROSLAW ALEKSANDER PŁONKA, *Dzieje parafii w Stryśzowie od początków do 1848 roku*, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2024, ss. 1022, aneks, tabl., ryc. kol., ryc. cz. biał., mapy

Historia regionalna pozostaje obecnie na uboczu zainteresowań historyków, przyzwyczajonych do badania swoich tematów w szerszym kontekście. Powoli ten obszar jest zagospodarowywany przez pasjonatów, którzy z większym lub mniejszym sukcesem odtwarzają dzieje poszczególnych miejscowości. Z tym większym zainteresowaniem należy przyjąć książkę dr. Mirosława Aleksandra Płonki, historyka i historyka sztuki, adiunkta w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, o dziejach parafii w Stryśzowie. Miejscowość, położona obecnie w powiecie wadowickim, ok. 40 km na południowy zachód od Krakowa, jest siedzibą gminy wiejskiej, a na jej terenie znajduje się staropolski dwór, funkcjonujący współcześnie jako oddział Zamku Królewskiego na Wawelu. To właśnie dzieje tej miejscowości i jej mieszkańców na przestrzeni wieków stały się przedmiotem zainteresowań M. Płonki. Warto podkreślić, że chociaż w tytule występuje parafia, to po lekturze całości można stwierdzić, że to dziedzictwo materialne i niematerialne jest tematem przewodnim opracowania, a historia parafii jedynie kanwą dla opowieści o wsiach funkcjonujących w jej obrębie, lokalnej społeczności i zabytkach.

Książka rozpoczyna się obszernym *Wstępem*, w którym autor szczegółowo opisuje metodologię zastosowaną podczas przygotowania i opracowania monografii. Całość podzielona została na osiem rozdziałów. W pierwszym *Fundacja parafii i początki jej istnienia* autor poszukuje najstarszych wzmianek o Stryśzowie, a także przedstawia m.in. wpływ reformacji, a następnie zaborów na funkcjonowanie struktur kościelnych na tych terenach. W drugim pt. *Uposażenie kościelne* opisane zostało nie tylko tytułowe uposażenie proboszczów stryśzowskich, ale również m.in. podstawy funkcjonowania gospodarstwa plebańskiego oraz dodatkowe dochody. Na końcu tej części autor zamieścił podsumowanie przychodów i rozchodów parafii stryśzowskiej. Kolejne rozdziały, *Kościół i pozostałe miejsca kultu* (III) oraz *Budynki parafialne* (IV), dotyczą dziedzictwa materialnego, a więc architektury sakralnej, cmentarzy, kapliczek, czy też stryśzowskiej plebanii. Niejako w opozycji rysują się trzy kolejne części — *Patroni i ich kręgi rodzinne* (V), *Personel duchowny i świecki* (VI), *Parafianie i ich przestrzeń życiowa* (VII) poświęcone w całości ludziom, tj. kolejnym właścicielom Stryśzowa i ich sporom z proboszczami, duchownym oraz innym osobom, dbającym o oprawę nabożeństw, np. organistom i kantorom. Tę część rozważań zamyka bogato ilustrowany fragment o lokalnym budownictwie. Ostatni rozdział *Życie religijne i duszpasterstwo w parafii* stanowi próbę odtworzenia form religijności parafian stryśzowskich. Po *Zakończeniu* autor zdecydował się zamieścić aneks, gdzie w tabeli zestawił dane nie tylko patronów, proboszczów i administratorów, wikariuszy i organistów, ale także samych parafian. Przedstawił również dwie edycje źródłowe, tj. *Zadane pytania i udzielone odpowiedzi ks. Wojciecha Rzepeckiego podczas przesłuchania go przez instygatora sądu konsystorskiego w Krakowie z 11 października 1745 roku* oraz *Inwentarz rzeczy zostawionych w plebanii stryśzowskiej po w[ielebny]m n[ieboszczyku] księdzu [Józefie] Dembińskim 1773*. Całość zamykają spisy, starannie zestawiona bibliografia oraz indeks osobowo-geograficzny.

Konstrukcja pracy nie budzi zastrzeżeń, dodać można jedynie, że tytuł pierwszego rozdziału wydaje się zbyt wąski w obliczu tego, że o fundacji i początkach parafii dowiadujemy się już z jego początkowych fragmentów (s. 37–55). Pozostała część stanowi dokładne studium zmian zachodzących w strukturach kościelnych aż do połowy wieku XIX, należałoby więc rozszerzyć tytuł, nie ograniczając go jedynie do „początków istnienia” parafii.

Autor we *Wstępie* zauważył, że opracowanie jest zainspirowane badaniami nad „polską wsią, pobożnością oraz mentalnością chłopską, z towarzyszącym im nowym spojrzeniem na historię Polski z perspektywy chłopstwa” (s. 21), co znajduje potwierdzenie już w zakresie chronologicznym książki. Słusznie za cezurę czasową uznał też rok 1848, a więc zniesienie pańszczyzny, które faktycznie wpłynęło na kształt lokalnej społeczności. Autor opisał zatem zmiany zachodzące w parafii w ciągu prawie pięciu wieków. Ukazanie małej wspólnoty w długim trwaniu pozwoliło na pełną analizę opisywanych zjawisk, m.in. z zakresu demografii obserwowanej przez pryzmat klęsk elementarnych, epidemii, śmiertelności dzieci, a także gospodarki plebańskiej.

W monografii szczegółowo odtworzono strukturę społeczną parafii wraz z „codziennością” mieszkańców wsi, tj. ich zwyczajami, praktykami religijnymi, ale również ich personaliami. Do tej „codzienności” zaliczyć można również bardzo ciekawie ukazane spory między „panem a plebanem”, a więc napięcia na linii dwór — plebania, z których bodaj najciekawszy to ten rozgrywający się między Kazimierzem Wilkońskim a ks. Wojciechem Rzepeckim na początku wieku XVIII (s. 529–534). Autor, m.in. na podstawie materiałów ze stryszowskiego archiwum parafialnego, bardzo dokładnie opisał przyczyny konfliktu, jego przebieg i rezultaty, niejednokrotnie ubogacając narrację cytatami (np. Wilkoński do proboszcza: „Gdybym nie uważał, żeś ksiądz to bym cię w gębę bił” — s. 531). Takie szczegółowe opisy służą nie tylko ukazaniu mentalności ludzi żyjących kilka wieków temu, ale stanowią wartościowy materiał porównawczy dla innych opracowań.

Przechodząc do kwestii bardziej szczegółowych warto odnotować, że książka powstała w oparciu o niezwykle dokładną kwerendę w materiale źródłowym: autor nie ograniczył się jedynie do archiwów kościelnych, ale sięgnął do ksiąg m.in. sądów ziemskich krakowskich i zatorskich, grodzkich krakowskich, oświęcimskich i sądeckich, a także Archiwum Skarbu Koronnego oraz archiwów zagranicznych. Niezwykle istotnym dla powstania książki były materiały, które autor odnalazł na strychu spichlerza parafialnego w roku 2010 (s. 15), a te, z których korzystał, skrupulatnie wynotował w bibliografii (s. 917–920). W tym miejscu należy jednak wyrazić ubolewanie, że nie pokusił się o przedstawienie pełnego inwentarza archiwum parafialnego, np. w aneksie. Niemniej, wykorzystane materiały pozwoliły na dokładne odtworzenie sekwencji wydarzeń, np. w przypadku pożaru kościoła w Stryszowie (s. 303–304), do którego doszło przez nieostrożność robotników wymienających pokrycie dachowe świątyni.

Podejście „totalne” do kwerendy dało interesujące efekty. Autor dokonał w wielu miejscach zestawienia lokalnych „legend” przekazywanych najczęściej ustnie z pokolenia na pokolenie z faktami historycznymi, niejednokrotnie weryfikując je, jak w przypadku zabójstwa ks. Józefa Dembińskiego dokonanego przez chłopów ze wsi Marcówka (s. 556–557). Dzięki temu doszło do skonfrontowania przekazu ustnego (legendy), pisemnego (literatura, materiały źródłowe, najczęściej z archiwów diecezjalnych, nieobarczonych subiektywnym spojrzeniem) z opisem wydarzeń z perspektywy lokalnej, często uczestników wydarzeń (na podstawie materiałów znajdujących się w archiwum parafialnym). Tym samym uzyskał materiał do studium trwania pamięci o traumatycznych wydarzeniach w społeczności lokalnej oraz przyczynek do opracowania mechanizmów tworzenia się miejscowych „legend”.

Istotny jest również starannie dobrany materiał ilustracyjny (122 fotografie) połączony z wnikliwymi analizami historyczno-artystycznymi. Jedną z nich jest próba zrekonstruowania planu oraz wyglądu drewnianego kościoła pw. św. Mikołaja, który spłonął w roku 1739 (s. 284–291). Na podstawie aktów wizytacji biskupich autor omówił również jego wyposażenie.

W swoich analizach nie pominął kościoła filialnego w Zakrzowie (s. 346–361), ponownie wykorzystując trafnie dobrane ilustracje (m.in. architektoniczny rzut kościoła św. Anny w Zakrzowie). W przeciwieństwie do innych monografii tego typu, autor nie ograniczył się jedynie do opisu świątyń, ale przedstawił otoczenie kościoła, tj. miejsca pochówków stryszowskich parafian oraz cmentarz, a także plebanię i budynki parafialne (szkoła). Dokonał również analizy „małej architektury”, tzn. krzyży i kapliczek przydrożnych, słusznie uznając je za wyraz miejscowej pobożności. Jak wskazano wcześniej, recenzowana monografia może być również traktowana jako studium społeczności lokalnej. Potwierdza to rozszerzenie zagadnień architektonicznych o rekonstrukcję miejscowych układów ruralistycznych (s. 697–718). Całość została uzupełniona mapą katastru galicyjskiego oraz charakterystyką lokalnego budownictwa.

Książka została opracowana z wykorzystaniem twórczej i krytycznej analizy przekazów źródłowych. Uwagi można mieć jedynie do kilku szczegółowych kwestii, z których najważniejszą jest datowanie powstania parafii. Autor uznał, że *Stronow/Strenow*, występujący na kartach *Acta Camerae Apostolicae* m.in. z lat 1326, to *Stryszów* (s. 41–42), w związku z czym można przesunąć fundację tamtejszej parafii na początek XIV w. Należy w tym miejscu wskazać jednak kilka nieścisłości. Autor pisze, że na kartach tych właśnie akt „parafia Stronov występowała niemal naprzemiennie z nazwą «Stryszow/ Strzyżów»” (s. 42), co ma potwierdzać jego przypuszczenia. Z edycji Jana Ptaśnika, a następnie Stanisława Szczura wynika jednak, że w latach dwudziestych XIV w. w dekanacie zatorskim istniała parafia *Stronow*¹. Podobnie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych² oraz siedemdziesiątych wieku XIV³. Jedynie w opracowaniu o świętopietrze w Polsce wskazano, że w latach 1373–1374 pobierano je ze Strzyżowa (Stryszowa)⁴. Tadeusz Gromnicki odnotował, że za podstawę źródłową dla danych pochodzących lat siedemdziesiątych XIV w. służyły mu odpisy przechowywane w krakowskiej Akademii Umiejętności⁵. Z racji tego, że wspomina o kolektorze Piotrze synu Stefana można uznać, że chodzi o ten sam odpis, o którym S. Szczur we wstępie do swojej edycji pisał, że zawiera błędne odczyty⁶. Abstrahując od sposobu zapisu i możliwych błędów, w odpisach materiałów z lat siedemdziesiątych XIV w., przechowywanych w Bibliotece PAU i PAN, nadal pojawia się *Stronow*⁷. Można przyjąć, że w żadnym źródle z XIV w. nie występuje miejscowość *Stryszow/ Strzeżow* w dekanacie zatorskim. Co więcej w tych samych źródłach pojawia się np. *Strigavia* (ob. Strzygłów) w powiecie śląskim⁸, czy też *Strassow* (ob. Strzyżów) w prepozyturze wiślickiej⁹. Wydaje się zatem, że nazwy tego typu nie były obce kolektorom, dlatego więc tak mocno zniekształcono nazwę Stryszów¹⁰? Na marginesie tych rozważań odnotować należy, że ok. 5 km

¹ Akta. 1913a, s. 130 (*Stronow*), s. 202 (*Strenow*), s. 301 (*Stronow*).

² W tych latach konsekwentnie jako *Stronow*; Akta. 1913b, s. 176, 178, 180, 182, 183, 187, 193, 202, 211, 221, 230, 240, 249, 257, 265, 273, 280, 288, 330, 393, 409. Część druga z niewiadomych przyczyn pominięta przez autora.

³ Akta. 1994, s. 5, 25.

⁴ Gromnicki T. 1908, s. 320–321.

⁵ Gromnicki T. 1908, s. 273. Pierwotny zapis nazwy sprawiał już trudność historykom, np. Bolesław Kumor stwierdził, że parafia powstała przed 20 maja 1440 r., powołując się na zapis z ksiąg oficjalatu krakowskiego; Kumor B. 2002, s. 232. W zapisie jedną ze stron procesu jest Tomasz ze *Strziszowa* — AKKM, AO, sygn. 6, s. 15. Z innych zapisów wynika jednak, że chodzi o Stryszową w powiecie szczyrzyckim, własność klasztoru mogińskiego, o czym wspomina autor monografii (s. 44).

⁶ S. Szczur podał błędną sygnaturę rękopisu, tj. B.PAU/PAN, rkps nr 8421. Pod sygnaturą tą znajdują się odpisy depesz nuncjusza Vidoniego z 1658 r. Właściwa sygnatura poniżej.

⁷ B. PAU/PAN, rkps 8564, s. 7, 31.

⁸ Akta. 1913a, s. 357, 359.

⁹ Akta. 1913a, s. 375.

¹⁰ Identyfikację utrudnia również fakt, że w diecezji krakowskiej było kilka miejscowości o podobnej nazwie, np. w pow. szczyrzyckim funkcjonowała miejscowość Stryszowa, którą w roku 1338 zapisano jako *Stroyssowa*; zob. KDKK.1874, nr 163.

na wschód od Stryszowa położona jest wioska Stronie, która przynajmniej od 1529 r. wchodziła w skład parafii stryszowskiej¹¹. Miejscowość jako *Strenie* pojawiła się np. w roku 1440¹². Językowo *Stronie* bliższe jest łacińskiemu *Stronow/Strenow* niż *Stryszów*. Problem ten jest trudny do rozstrzygnięcia, ponieważ brakuje źródeł, niemniej hipoteza o powstaniu parafii w początkach wieku XIV wymagała użycia bardziej przekonującej argumentacji, zwłaszcza w obliczu tego, co zauważył sam autor: wg Długosza w drugiej połowie wieku XV Stryszów należał do parafii Klecza (s. 44)¹³.

Kolejna szczegółowa uwaga dotyczy Słupskich h. Drużyna, jednych z pierwszych patronów parafii. Idąc za jedną z hipotez przedstawionych w artykule Jerzego Sperki o dokumencie fundacyjnym Michała Awdanę, wystawionym dla kościoła w Buczaczu, autor przychylił się do twierdzenia, że Piotr (Potrasz) *de Stryszch*, wojewoda lwowski, występujący jako jeden ze świadków na ww. dokumencie fundacyjnym, pochodził ze Stryszowa (s. 427–428)¹⁴. Warto jednak zaznaczyć, że J. Sperka w swoim artykule przedstawił również inne rozwiązanie nazwy miejscowości: *Strysch* miałby być zepsutym zapisem *Stryja*. W tej hipotezie Piotr byłby tożsamy z Piotrem właścicielem wsi Pnikut, notowanym na Rusi w latach 1375–1385¹⁵. Tenże Piotr, występujący również jako *Strysky*, *Strizki*, *Stryski*, oprócz Pnikuta otrzymał również m.in. Pukienicze koło Stryja¹⁶. Po zestawieniu tych wszystkich informacji wydaje się, że bardziej prawdopodobna jest druga hipoteza, tzn. Piotr pochodził ze Stryja, a nie Stryszowa pod Barwałdem¹⁷.

W większości przypadków autor bardzo dobrze rozpoznaje osoby i uzgadnia brzmienie ich nazwisk, z jednym wyjątkiem: konsekwentnie stosuje zapis Miczowski dla Aleksandra Micowskiego (względnie Miciewskiego) h. Prawdzic, rotmistrza królewskiego, postaci znanej i wymienianej w historiografii, np. *Urzędnikach województwa kijowskiego i czernihowskiego*¹⁸, a sama rodzina Micowskich opisana została już przez Kaspra Niesieckiego w jego *Herbarzu polskim*¹⁹.

Do imponującego spisu literatury można byłoby dodać jedynie *Nazwy miejscowe Polski*, tom XVI, w którym odnotowano Stryszów²⁰ oraz wspomniany wyżej *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*²¹.

Powyższe szczegółowe uwagi nie wpływają jednak na odbiór całości monografii, którą należy ocenić bardzo wysoko. Opracowanie dziejów parafii Stryszów zostało poprzedzone rzetelną i wnikliwą kwerendą archiwalną, uzupełnioną o wydawnictwa źródłowe oraz literaturę przedmiotu. Powstała w ten sposób książka jest oryginalnym i wyczerpującym opracowaniem zagadnienia. Sposób prezentacji materiału sprawia, że powinna być ona ważną pozycją nie

¹¹ LR. 1968, s. 83.

¹² Mikołaj Serafin kupił wówczas zamek Barwałd wraz ze Stroniem, Leśnicą i lasem zw. Ochodza; *Lehns- und Besitzurkunden*. 1883, s. 584.

¹³ Por. Długosz J. 1863, s. 83; Długosz J. 1864, s. 231–232.

¹⁴ W swoim artykule J. Sperka zanotował, że Potrasz być może pochodził ze Stryszowa koło Barwałdu, nigdy z samego Barwałdu, jak chce autor monografii (s. 428); Sperka J. 2014, s. 80.

¹⁵ Tylus S. 1999, s. 108.

¹⁶ O Potraszu ze Strysza J. Sperka pisze też w książce o otoczeniu Władysława Opolczyka; Sperka J. 2006, s. 79, 363. Potrasz wymieniony jest również w edycji źródłowej wspomnianego dokumentu fundacyjnego dla Buczacza; AGZ. 1875, s. 20.

¹⁷ S. Tylus nazwał go Pietraszem ze Strysza i wskazał trzy miejscowości, tj. Stryszów w woj. krakowskim, Stryszową pod Gdowem oraz właśnie Stryj; Tylus S. 1999, s. 108.

¹⁸ Micowski był cześnikiem kijowskim; zob. *Urzędnicy*. 2002, nr 41. Urząd objął 11 kwietnia 1676 r. po śmierci Jana Steckiego; zob. też *Słownik*. 1971–1973, s. 588.

¹⁹ Niesiecki K. 1841, s. 389.

²⁰ *Nazwy*. 2021, s. 109.

²¹ *Lehns- und Besitzurkunden*. 1883.

tylko dla regionalistów, ale przede wszystkim, jako materiał porównawczy, dla historyków zajmujących się parafiami doby przedindustrialnej, czy też historyków sztuki, podejmujących zagadnienia np. wiejskiej architektury.

dr Joanna Brzegowy

Instytut Historii

Polska Akademia Nauk

joanna.brzegowy@wp.pl

© <https://orcid.org/0000-0003-1056-7521>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AKKM [Archiwum Krakowskiej Kurii Metropolitalnej], AO [Acta Officialia], sygn. 6.

B. PAU/PAN [Biblioteka PAU, PAN w Krakowie], rkps 8564.

Źródła i opracowania publikowane

Akta. 1913a. *Acta Camerae apostolicae*, 1: 1207–1344, wyd. J. Ptaśnik, Kraków.

Akta. 1913b. *Acta Camerae Apostolicae*, 2: 1344–1374, wyd. J. Ptaśnik, Kraków.

Akta. 1994. *Acta Camerae Apostolicae*, 3: 1373–1375, wyd. S. Szczur, Kraków.

AGZ. 1875. *Akta Grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, 2, Lwów.

Długosz Jan. 1863, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, 1, wyd. A. Przezdziecki, Kraków.

Długosz Jan. 1864, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, 2, wyd. A. Przezdziecki, Kraków.

Gromnicki Tadeusz. 1908. *Świątopietrze w Polsce*, Kraków.

KDKK. 1874. *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków.

Kumor Bolesław. 2002. *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, Kraków.

Lehns- und Besitzurkunden. 1883. *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Furstenthumer im Mittelalter*, 2, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, Leipzig.

LR. 1986. *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber Retaxationum)*, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Nazwy. 2021. *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, 16 (Sib–Sy), red. U. Bijak, P. Swoboda, Kraków.

Niesiecki Kasper. 1841. *Herbarz polski*, 6, wyd. J.K. Bobrowicz, Lipsk.

Słownik. 1971–1973. *Słownik Staropolskich nazw osobowych*, 3: K1–M, red. W. Taszycki, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Sperka Jerzy. 2014. *Michał Awdaniec a początki kościoła parafialnego w Buczaczu*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, 6, s. 74–84.

Sperka Jerzy. 2006. *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401*, Katowice.

Tylus Stanisław. 1999. *Fundacje kościołów parafialnych w średniowiecznej archidiecezji lwowskiej*, Lublin.

Urzędnicy. 2002. *Urzędnicy województwa kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, Kórnik.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 73 (4), 2025
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM73.2025.4.012

Księga testamentów miasta Bnina. Zapiski z lat 1574–1688 (1729), oprac. Norbert Delestowicz, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2023, ss. 184, ryc. barwne i cz. białe

Rosnące w ostatnich dziesięcioleciach zainteresowanie dziejami małych, nie przekraczających liczby ok. 2000 mieszkańców, miast dawnej Rzeczypospolitej szczęśliwie nie wygasa. Obok monografii poszczególnych ośrodków i regionów¹, pojawiają się kolejne publikacje źródeł. Przełom wieków XX/XXI przyniósł m.in. pełną edycję archiwaliów małopolskiego Wojnicza. W bieżącym stuleciu ukazały się źródła wielkopolskie: księga radziecka Pleszewa z przełomu wieków XV/XVI (2014) i księga wójtowska Jarocina z przełomu XVI/XVII stulecia (2021). Znacznie szerszym przedsięwzięciem środowiska historyków poznańskich jest inicjatywa wydania w serii Wielkopolskie Księgi Miejskie Edycje Źródłowe akt Bnina, Kobylina, Koźmina, Zbąszynia i Żerkowa z okresu od końca XVI do początku XX w. Księgi tych miasteczek są przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Bibliotece Kórnickiej PAN oraz Bibliotece PTPN. Omawiane wydawnictwo jest pierwszym efektem prac zespołu kierowanego przez Roberta T. Tomczaka z UAM. Trud przygotowania tomu pierwszego podjął Norbert Delestowicz dyrektor Biblioteki PTPN, ceniony mediewista średniego pokolenia, doświadczony edytor źródeł.

Omawiany tom otwiera „Przedmowa” Roberta T. Tomczaka (s. 7–9). Po niej następuje obszernie „Wprowadzenie” wydawcy (s. 11–41) erudycyjne, mocno osadzone w źródłach i literaturze. Sama bibliografia obejmuje ponad 60 opracowań, głównie nowszych pozycji. „Wprowadzenie” zawiera zarys historii Bnina, ze szczególnym uwzględnieniem doby nowożytnej (s. 11–20). W czasach, w których powstawała tytułowa księga, liczące ok. 500 mieszkańców, prywatne miasteczko należało do najwybitniejszych szlacheckich rodów Wielkopolski: Opałińskich, Grudzińskich, Działyńskich. W końcu XVI w. było ośrodkiem rolniczo-usługowym, zapewniającym lokalnej społeczności usługi rzemieślnicze: kowalskie, garncarskie, szewskie, krawieckie, kuśnierskie. Nie brakowało tu również podstawowych rzemiosł spożywczych (piekarzy, rzeźników). Szynkarki oferowały piwo. Mieszkańcy byli zróżnicowani narodowościowo i językowo. Obok Polaków — katolików, żyła niewielka grupa Żydów oraz Niemców — ewangelików. Autor nie podaje (s. 19–20), czy ci ostatni byli luteranami czy kalwinistami.

Dalej (s. 20–30) N. Delestowicz charakteryzuje stanowiący podstawę edycji, przechowywany w AP Poznań rękopis księgi sądu i urzędu wójtowsko-lawniczego w Bninie z lat 1574–1688 (1729). Na 152 zapisanych stronach jest 81 zapissek. Obok 71 dotyczących spraw testamentowych (w tym 20 mieszczanek) znalazły się: kwit, dwie umowy na wyderkał, kontrakt dzierżawny roli, trzy zeznania (sprawy zabójstwa i podpalenia).

Sporo miejsca (s. 30–37) zajmują uwagi wydawcy na temat specyfiki testamentu jako źródła. Odwołując się do wcale już licznych polskich edycji źródłowych oraz opracowań, w których analizowano testamenty z innych miast Polski, akty ostatniej woli z Bnina uznaje N. Delestowicz za typowe dla współczesnych im mieszczkańskich zapisów zarówno pod względem zakresu poruszanych spraw, stosowanego formularza jak i liczebności. Obszerny katalog informacji zawartych w testamentach sprawia, że wypada się zgodzić z konkluzją wydawcy, że stanowią one cenny materiał „nie tylko do badań nad życiem codziennym, gospodarczym oraz

¹ Por np. Miodunka P. 2021.

rodzinnym [...] ale także nad mentalnością ówczesnego człowieka” (s. 32). Formułowane na ich podstawie wnioski mogą być przydatne zarówno w badaniach lokalnych lub regionalnych, jak też w skali makro. Wprowadzenie zamyka prezentacja „Zasad edycji” (s. 38–41). Ich podstawą była Instrukcja Kazimierza Lepszego z 1953 r.

Pod tytułem „Zapiski” (s. 43–134) znajdujemy teksty źródłowe, z reguły w języku polskim, rzadko z fragmentami łacińskimi. Już pierwszy rzut oka na ich treść utwierdza w przekonaniu o rolniczym charakterze bnińskiej społeczności, z istotnym jednak udziałem innych profesji i źródeł utrzymania (dodatkowych? głównych?). W grupie testatorów, należących z reguły do majątkowej elity miasteczka, wśród posiadaczy domostw, gruntów rolnych, ogrodów, folwarków, zwierząt hodowlanych znaleźli się również rzemieślnicy (kował, kuśnierz, bednarz, mielcarz) oraz właściciele browarów i gorzelni, wreszcie kucharz i organista. Korzystanie z publikacji ułatwiają „Słowniczek trudniejszych wyrazów” (s. 139–142, to dla nieprofesjonalistów) oraz indeksy: osób i nazw geograficznych (s. 143–170) oraz rzeczowy (s. 171–179), wreszcie „Konkordancja chronologiczna zapisek” (s. 181–182). Najwięcej, bo osiem pochodzi z roku 1656 (rok zarazy); po cztery wpisy pochodzą z lat 1594, 1618. Tom zamyka streszczenie angielskie (s. 183–184).

Podsumowując, otrzymaliśmy wydawnictwo cenne, ważne dla poznania przeszłości miasta oraz regionu. Stanowi ono również cenne źródło do analiz porównawczych w skali całej Rzeczypospolitej i krajów sąsiednich.

prof. dr hab. Andrzej Klonder
Instytut Archeologii i Etnologii
Polska Akademia Nauk
andrzej.klonder@gmail.com

© <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>

BIBLIOGRAFIA

Miodunka Piotr. 2021. *Spoleczność małych miast południowej Małopolski do końca XVI do końca XVIII wieku*, Kraków.

CONTENTS

STUDIES AND MATERIALS

Maciej T. Radomski, The construction, maintenance, and functioning of town halls in smaller towns of the Kingdom of Poland until the end of the sixteenth century: preliminary observations	471
Ewa Wólkiewicz, The 1551 census of the inhabitants of Nysa	485
Jakub Wysmułek, Socio-economic inequalities in the urban space of seventeenth-century Lviv	501
Konrad Niemira, Stockings and politics: The Wardrobe of King Stanisław August as reflected in his private accounts, 1771–1797	527
Marcin Tulibacki, Publishers of modern advertising. Establishment of the advertising industry in Gdańsk at the turn of the twentieth century	565

COMMUNIQUEs

Ewa Andrzejewska, The equipment of Kalisz goldsmiths' workshops based on probate inventories and wills from the sixteenth to the eighteenth century) . . .	587
--	-----

SOURCES

Leanarda Kharytonchyk, The probate inventories of Konstanty Jelski, general major of the former Lithuanian army (d. 1799)	603
---	-----

RESEARCH METHODS

Marceli Tureczek, Medieval bells in Lower Silesia in Hans Lutsch's inventory of monuments. The state of knowledge and postulates of the research	617
--	-----

REVIEWS

Daniel Makowiecki, Martyna Wiejacka, <i>The Horse (Equus caballus) in Early Medieval Poland (8th–13th/14th Century) According to Zooarchaeological Records</i> — Małgorzata Zalewska-Nowak	635
Iwona M. Dacka-Górzyńska, Sławomir Górzyński, <i>Nagrobki i inne formy upamiętnienia polskich władców i ich rodzin we Francji od XIV do XVIII wieku</i> — Krzysztof Prokop	638
Mirosław Aleksander Płonka, <i>Dzieje parafii w Stryżowie od początków do 1848 roku</i> — Joanna Brzegowy	645
<i>Księga testamentów miasta Bnina. Zapiski z lat 1574–1688 (1729)</i> , oprac. Norbert Delestowicz — Andrzej Klonder	650

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

Maciej T. Radomski, Budowa, utrzymanie i funkcjonowanie ratuszy w mniejszych miastach Korony do końca XVI w. — obserwacje wstępne	491
Ewa Wólkiewicz, Spis powszechny mieszkańców Nysy z 1551 r.	485
Jakub Wymułek, Nierówności społeczno-majątkowe w przestrzeni siedemnastowiecznego Lwowa	501
Konrad Niemira, Pończochy i polityka. Garderoba Stanisława Augusta w świetle prywatnych rachunków króla (1771–1797)	527
Marcin Tulibacki, Wydawcy nowoczesnej reklamy. Kształtowanie się przemysłu reklamowego w Gdańsku przełomu XIX i XX wieku	565

KOMUNIKATY NAUKOWE

Ewa Andrzejewska, Wypożyczenie warsztatów kaliskich złotników w świetle inwentarzy mienia i testamentów z XVI–XVIII wieku	587
---	-----

ŹRÓDŁA

Leonarda Kharytonchyk, Inwentarze ruchomości Konstantego Jelskiego generała majora byłych wojsk litewskich zmarłego w 1799 roku	603
---	-----

METODY BADAWCZE

Marceli Tureczek, Medieval bells in Lower Silesia in Hans Lutsch's inventory of monuments. The state of knowledge and postulates of the research	617
--	-----

RECENZJE

Daniel Makowiecki, Martyna Wiejacka, <i>The Horse (Equus caballus) in Early Medieval Poland (8th–13th/14th Century) According to Zooarchaeological Records</i> — Małgorzata Zalewska-Nowak	635
Iwona M. Dacka-Górzyńska, Sławomir Górzyński, <i>Nagrobki i inne formy upamiętnienia polskich władców i ich rodzin we Francji od XIV do XVIII wieku</i> — Krzysztof Prokop	638
Mirosław Aleksander Płonka, <i>Dzieje parafii w Stryżowie od początków do 1848 roku</i> — Joanna Brzegowy	645
<i>Księga testamentów miasta Bnina. Zapiski z lat 1574–1688 (1729)</i> , oprac. Norbert Delestowicz — Andrzej Klonder	650

